



Kalendarz gospodarski

dla pożytku i rozrywki rolników

na rok Pański

1933.





Ogólny stan pogody w roku 1933.

Panującą planetą w tym roku jest Słońce.

Rok 1933 będzie więcej suchy, niż mokry i umiarkowanie ciepły.

Zima, rozpoczynająca się 22 grudnia o godz. 2 min. 15 będzie dość zimna, więcej sucha, niż mokra i bardzo zmienna.

Wiosna zaczyna się 21 marca o godz. 2 min. 35 i będzie umiarkowanie ciepła, z początku dość wilgotna, szczególnie w kwietniu.

Lato zaczyna się 21 czerwca o godz. 22 min. 4, przynosi dni gorące i chłodne noce, pod koniec burze.

Jesień zaczyna się 23 września o godz. 12 min. 53. Przynosi wczesny szron i umiarkowane przymrozki.

Zima roku 1933 zaczyna się 22 grudnia o godz. 7 min. 50 i przynosi bardzo zimne dni.

Przepowiednie pogody.

Księżyc zmienia się w roku 1933 w następujących dniach i godzinach i stosownie do tego, opierając się na długoletnich obserwacjach, można spodziewać się następującej pogody:

Data	Czas g.	Czas m.	Prawdopodobny stan pogody
3 stycznia	17	24	Pięknie.
11 "	21	36	Mróz, jeżeli wiatr północny lub półn.wschod.; deszcz albo śnieg przy wietrze południowym lub połudn. zachodnim.
19 "	7	15	Burzliwie.
26 "	0	20	Bardzo mroźno; za wyjątkiem, jeżeli wiatr połudn. lub połudn. zachodn.
2 lutego	14	16	Pięknie i łagodnie.
10 "	14	1	Pięknie i łagodnie.
17 "	15	8	Pięknie i łagodnie.
24 "	13	44	Śnieg i deszcz.
4 marca	11	23	Zimno i bardzo wietrzno.
12 "	3	46	Śnieg i burzliwie.
18 "	22	5	Pięknie, trochę mroźno.
26 "	4	20	Burzliwie, często śnieżyce.
3 kwietnia	6	56	Wiatr i deszcz.
10 "	14	38	Zmiennie.
17 "	5	17	Deszcz.
24 "	19	38	Pięknie przy wietrze półn.; deszcz przy połudn. lub połudn.-zachodnim.
2 maja	23	39	Pięknie.
9 "	23	4	Pięknie.
16 "	13	50	Obfite opady.
24 "	11	7	Dżdżysto.
1 czerwca	12	58	Obfite opady.
8 "	6	5	Wiatr i deszcz.
15 "	0	26	Pięknie.
23 "	2	22	Zimno, często dżdżysto.
30 "	22	41	Pięknie.
7 lipca	12	51	Obfite opady.
14 "	13	24	Obfite opady.
22 "	17	3	Pięknie.
30 "	5	44	Deszcz.
5 sierpnia	20	32	Pięknie przy wietrze półn., deszcz przy południ. lub połudn.-zachodnim.
13 "	4	49	Deszcz.
21 "	21	48	Pięknie przy wietrze półn., deszcz przy połudn. lub połudn.-zach.
28 "	11	13	Dżdżysto.
4 września	6	4	Wiatr i deszcz.
11 "	22	3[illegible]	Pięknie.
19 "	19	21	Pięknie przy wietrze półn., deszcz przy połudn lub połudn.-zachodnim.
26 "	16	36	Pięknie.
3 październ.	18	[illegible]	Pięknie przy wietrze półn., deszcz przy połudn lub połudn.-zachodnim.
11 "	17	46	Pięknie.
19 "	6	45	Wiatr i deszcz.
25 "	23	21	Pięknie.
2 listopada	8	59	Zimno, deszcz przy wietrze zachodnim, śnieg przy wietrze wschodnim.
10 "	13	18	Śnieg i deszcz.
24 "	3	38	Śnieg i burzliwie.
2 grudnia	2	31	Śnieg i burzliwie.
10 "	7	24	Burzliwie.
17 "	3	53	Śnieg i burzliwie.
23 "	21	9	Mróz przy wietrze północn. lub półn.-wsch., deszcz albo śnieg przy wietrze południowym lub południowo zachodnim.
31 "	21	54	Mróz przy wietrze północn. lub półn.-wschod.; deszcz albo śnieg przy wietrze półd. lub półd. zachodn.

1933

Roku Nowy, co schodzisz ku nam w noc grudniową
i zapalasz nam w sercach złoty błysk nadziei . . .
wskaż nam, ludziom — tułaczom drogi lepsze, nowe
by nie targał już nami ostry prąd zawiei . . .

Niechaj bardziej radośne będzie przyjście Twoje
i niech w domach się u nas jaśniej, cieplej stanie . . .
syp obficie nad nami liczne dary swoje,
nieś krajowi dobrobyt, lepszych dni zaranie . . .

I w swą pieczę weź wszystkie nasze wsie i miasta
każdą strzechę i pola, każde ptasie gniazdo . . .
niech roztropność i zgoda w synach, córach wzrasta
niech w tym roku rozbłyśnie lepszej doli gwiazda . . .

Roku Nowy! Już północ, już dwunasta bije,
już przyszedłeś, już róg swój schylasz ku nam w darze . . .
cały kraj nasz i ludzie dzisiaj w trosce żyją,
od niedoli i kłótni mrok nam padł na twarze . . .

Rozchyl róg swój, na kraj nasz niech się sypią z niego
żyzne ziarna dóbr wszelkich, zdrowia i miłości . . .
niechaj strzeże Go ręka Pana Najwyższego
a wśród strzech niechaj odtąd cicha radość gości . . .

Wróżby noworoczne w dawnej Polsce.

W dawnej Polsce w Nowy Rok zrana, gromadziła się rodzin na czeladka około sędziwej głowy, ojca i pana rodziny i przy wzajemnych uściskach, składane mu życzenia. Dzień Nowego Roku należał szczególnie do proroczych. I tak wróżono:

Nowy Rok pogodny
zbiór będzie dorodny.

albo:

Jaki pierwszy, drugi dni
takie sierpnia, września dni.

Mówione także:

Na Nowy Rok jasno
w gumnach będzie ciasno . . .

Inne przysłowie powiada:

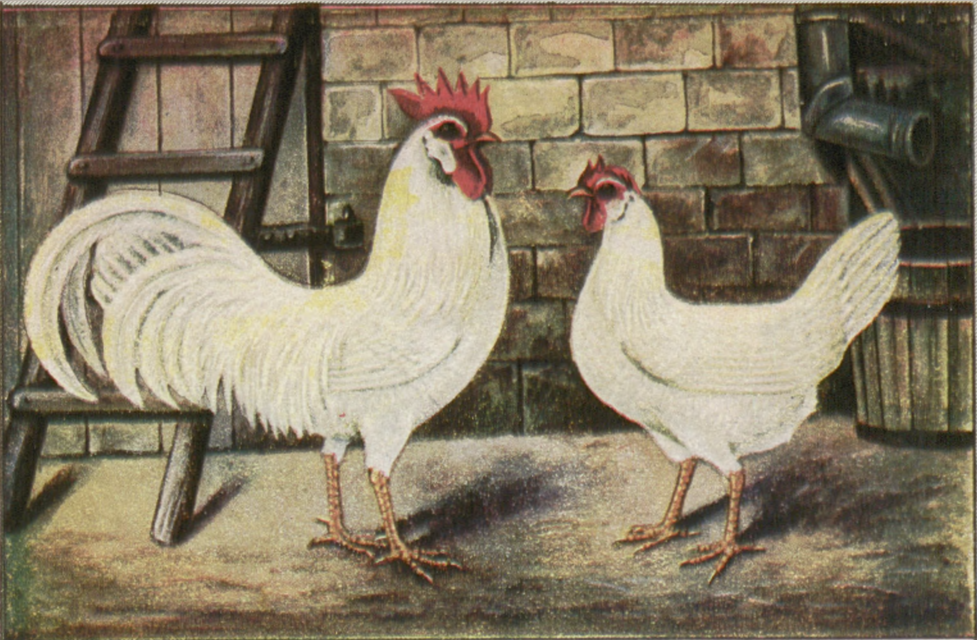
Stary Rok w nogi
Nowy Rok w progi . . .

Na Podlasiu w Nowy Rok, dziewczęta chodzą z przebranymi chłopcami od chaty do chaty i rzucają na ogień, ziemię, lniane, które rokuje tem pomyślniejszy rok, gdy pęka z większym trzaskiem.

W niektórych okolicach Polski wróżą kobiety o urodzaju w następujący sposób: kładą w szeregu żarzące się węgle i każdemu z nich nadają nazwę zboża, lub innych płodów ziemnych. Który węgiel pokryje się całkowicie popiołem, ten przepowiada urodzaj płodu, którego nosi nazwę. Wróżą także z ziarn, rzucanych na wodę: im więcej ich płynie, tem większą z wróży pomyślność. Kładą też na oknach łuski cebuli posypanej solą, im więcej stopi się soli, tem większe przewidywanie są deszcze i powodzie. Gdziendziej kładą nóż pomiędzy połówki chleba i bułki, od której strony nóż drzewieje, tam gatunek zboża dotknięty zostanie nieurodzajem. Przepowiadają też, że gdy niema mrozów na Boże Narodzenie, to będzie mróz na Wielkanoc i odwrotnie. Słotny Nowy Rok, uważane za niedobrą przepowiednię wilgotnego lata.

Do zabaw ludowych należało między innemi, chodzenie po domach z szopką, lub gwiazdką. Była to pora sąsiedzkich kuligów, hucznych zabaw, pląsów młodzieży i wszelkiego wesela. Karnawał się zaczynał . . .

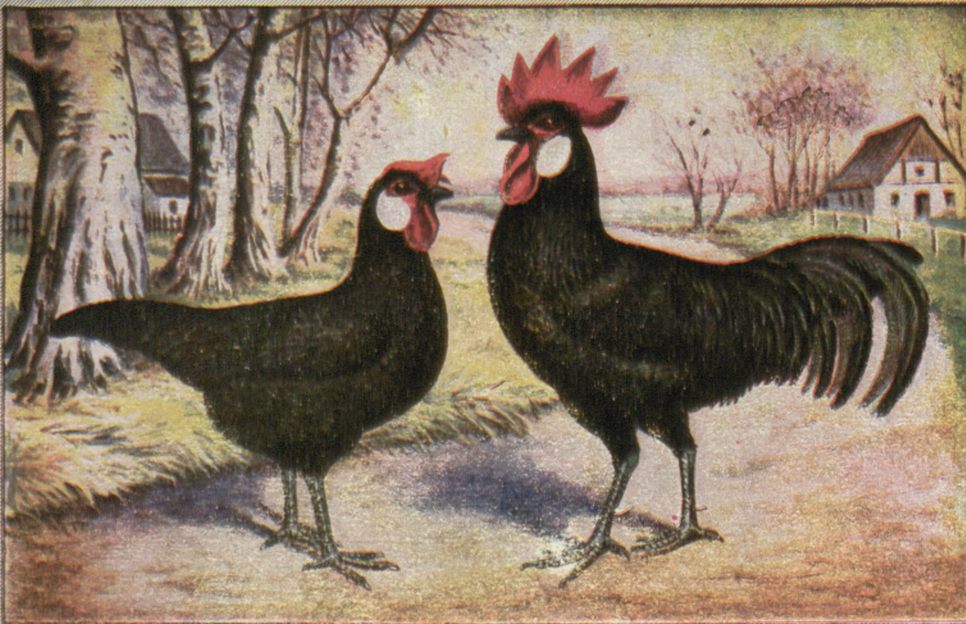
Kaz. Wojcicki w swym tomie „Przysłow narodowych“ tak tłumaczy noworoczne życzenia „Dosiego roku“. Dowodzili niektórzy, że to jest dawne wyrażenie słowiańskie „Do sieho“, lecz więcej upowszechnioną jest tradycja, że w Krakowie była Dosia, zacna białogłowa, pracowita, nie szkodząca nikomu, a chętnie w mirę swej możności, dopomagająca poczciwym i bliźnim. Bóg też jej błogosławił, bo doczekała wieku późnego, gdyż żyła więcej niż 100 lat, a zawsze wesoła, zdrowa, dobroczynna. Zgasła w wilię Bożego Narodzenia. Lament i płacz po niej trwał długo, a kto komu dobrze życzy więc życzy „Dosiego roku“, to znaczy: żyj tak długo i tak szczęśliwie, jak nasza poczciwa Dosia.



Amerykańskie Leghorny.



Włoskie o upierzeniu kuropatwy.



Czarne Minorki.



Białe Wiandotty.

Kalendarz GOSPODARSKI

dla pożytku i rozrywki rolników

na rok zwyczajny

1933.

NAKŁADEM i DRUKIEM
TOMASZA NAGŁOWSKIEGO i S-ki
W CZĘSTOCHOWIE

Vimperk
(Czechosłowacja)

New York
72-74-86 Park Place

Rok 1933 pod względem chronologicznym i astronomicznym.

Rachuba czasu i świąt.

Rok 1933 jest rokiem zwyczajnym ma 365 dni czyli 52 tygodnie i jeden dzień.

Liczba złota jest 15; Epakta III; okręg słońca 10; litera niedzielna A.

Nasz kalendarz czyli sposób rachowania czasu nazywa się **gregorjańskim**, dlatego, że go zaprowadził Papież Grzegorz XV. — Narody wyznania greckiego trzymały się aż do roku 1923 tak zwanego kalendarza **juljańskiego**, który się różnił od kalendarza gregorjańskiego o 13 dni, a teraz od roku 1900 nawet już o dni 14, tak, że gdy my mamy już 14. stycznia, oni mają dopiero 1. stycznia. W r. 1923 został kalendarz grecki zreformowany; w maju 1923 odbył się w Konstantynopolu kongres wszystkich wyznawców wschodniego kościoła, na którym postanowiono trzymać się odtąd kalendarza gregorjańskiego i to od dnia 30. września 1923 r. tak, że po 30 września miał nastąpić nie 1. październik, ale 15. Zmiana ta nastąpiła jednak nie we wszystkiem, zostały niektóre małe różnice, i tak zwłaszcza co do dnia, w którym się ma obchodzić Wielkanoc i święta od Wielkanocy zależne. Zaprowadzenie powszechne nowego kalendarza napotyka jednak we wielu państwach wschodnich na duże trudności i jest jeszcze rzeczą bardzo wątpliwą, kiedy nowy kalendarz wszędzie będzie powszechnie przyjęty i zaprowadzony w cerkwiach.

Żydzi liczą czas niby od stworzenia świata. Obecnie mają lata 5693 i 5694.

Rzeczywisty czas słoneczny, a stąd i godzina, jest w każdem miejscu inna. — W Europie trzymają się powszechnie czasu środkowo - europejskiego, jaki jest w Pradze. — W naszym kalendarzu czas wschodu i zachodu słońca podany jest według tegoż czasu, obliczonego dla Krakowa. Czas ten więc różni się od słonecznego: w Krakowie około 20 minut, we Lwowie 35 min. Ktoby więc chciał mieć rzeczywisty czas słoneczny, to musi do podanego czasu dodać w Krakowie i jego okolicy 20 min., we Lwowie i jego okolicy 35 minut.

Święta ruchome.

Imienia Jezus 2 stycznia.	Dni krzyżowe 22, 23, 24 maja.
Najśw. Rodziny 8 stycznia.	Wniebowst. Pańsk. 25 maja.
Septuagesima 12 lutego.	Zielone Świątki 4 czerwca.
Środa popielcowa 1 marca.	Niedz. św. Trójcy 11 czerwca.
7 boleści N. M. P. 7 kwietnia.	Boże Ciało 15 czerwca.
Niedz. Palmowa 9 kwietnia.	Serca Jezusa 23 czerwca.
Wielkanoc 16 kwietnia.	Jezusa Króla 29 październ.
Opieki św. Józefa 3 maja.	1 niedz. adwentu 3 grudnia.

Zapusty trwają od 7 stycznia do 28 lutego, a więc 53 dni, to jest 7 tygodnie i 4 dni.

Post zaczyna się 1 marca, kończy się 15 kwietnia, czyli trwa 46 dni.

Święta nakazane według nowego prawa kościelnego.

1) **Świętami nakazanemi,** w które wszyscy wierni są obowiązani wysłuchać mszy św. i powstrzymać się od ciężkich prac podług nowego prawa kościelnego są: **wszystkie niedziele,** następnie **święta:** Bożego Narodzenia, Nowy Rok, Trzech Króli, Wniebowstąpienie Pańskie i Boże Ciało; dalej Niepokalane Poczęcie Najświętszej Marji Panny i Wniebowzięcie Matki Boskiej. W końcu święta: Św. Józefa. Św. Piotra i Pawła i Wszystkich Świętych.

W naszym kalendarzu są również te dni, które od roku 1918 nie są więcej świętami kościelnemi, drukowane czerwonym drukiem, gdyż w wielu okolicach są one przez ludność jako święta obchodzone. Przy tem wyraźnie się nadmienia, że podług nowego rozporządzenia papieskiego z roku 1918 poniżej wymienione dni **nie są świętami przez kościół nakazanemi**: Matki Boskiej Gromnicznej (2 lutego), Zwiastowanie N. M. P. (25. marca), Poniedziałek Wielkan. (17 kwietnia), Poniedziałek Ziel. Św. (5 czerwca), Narodz. NMP. (8. września), Imienia Marji (12 września) i Szczepana męczennika (26. grudnia).

W Polsce z pozwoleniem papieskiem uroczystość św. Józefa 19 marca, nie jest uroczystem świętem, ale zato uroczystemi świętami są: Matki Boskiej Gromnicznej, 2-go lutego, Poniedziałek Wielkanocny 17 kwietnia, i św. Szczepana 26 grudnia, a 3-go maja święto Królowej Polski, w całej Polsce uroczyście obchodzone.

2) W razie, gdyby któreś z tych świąt przypadało na dzień postny, albo wigilję — w takim razie zniesiony jest post, z wyjątkiem okresu Wielkiego postu.

3) Święta patronów nie należą już obecnie do świąt nakazanych. Biskupi mogą przełożyć święcenie tych dni na najbliższą niedziele.

Suchedni:

Przypadają co kwartał: I. 8, 10 i 11 marca; II. 7, 9 i 10 czerwca, III. 20, 22 i 23 września; IV. 20, 22 i 23 grudnia

Posty nakazane.

1. Prawo postu ścisłego przepisuje, żeby tylko raz na dzień do syta jeść, lecz nie zakazuje nieco pokarmu wziąć rano i wieczór, z zachowaniem jednak dozwolonych zwyczajów miejscowych co do ilości i jakości pokarmów.

625

2. Nie jest też zakazanem podczas tego samego posiłku mięszać potrawy mięsne i z ryb. — Wolno też przemienić wieczorny posiłek z południowym t. j. wieczerzę z obiadem.

3. Co innego jest **post**, a co innego **wstrzymanie się od mięsa.** Prawo wstrzymania się od mięsa zakazuje używania pokarmów mięsnych i polewek z mięsa zrobionych (rosołu), lecz pozwala używać jaj, potraw mlecznych i **wszelkiej** omasty nawet z tłuszczów zwierzęcych, n. p. ze smalcu lub słoniny.

4. **Samo** wstrzymanie się od mięsa nakazane jest we wszystkie **piątki** całego roku, z wyjątkiem, kiedy jakie uroczyste święto przypada w piątek.

5. Wstrzymanie się od mięsa i **post ścisły** zarazem (zob. nr. 1) są: a) w Srodę popielcową, b) we wszystkie piątki i soboty wielkiego postu — (a więc w środy w wielkim poście jest post ścisły, ale wolno jeść mięsne potrawy); c) w piątki i soboty suchedniowe; d) we wilje następujących świąt: Zielonych świąt, Bożego Narodzenia, Wniebowzięcia Matki Boskiej i Wszystkich Swiętych. (Dawniej był post we wilję św. Apostołów Piotra i Pawła, teraz jest już zniesiony).

6. Post ścisły bez obowiązku wstrzymania się od potraw mięsnych jest w inne dni wielkiego postu oprócz niedziel. W wielką sobotę post ścisły jest tylko do 12 godziny w południe.

7. Do wstrzymania się od mięsa w dni nakazane są obowiązani **wszyscy,** którzy skończyli 7 rok życia, a do postu ścisłego wszyscy od ukończonego 21-go roku życia do zaczętego 60-go roku.

Takie są przepisy Kościoła św. według nowego prawa kanonicznego.

Szczegółowe dyspenzy, których udzielił papież niektórym diecezjom, mają dalej swoją moc obowiązującą.

Ścisłe posty ruskie.

1.) **Post wielki,** od niedzieli syropostnej do Wielkanocy; 2.) **post przed św. Piotrem i Pawłem,** od 1. niedzieli po Soszestwi Św. Ducha do 28. czerwca starego kalendarza; 3.) **post przed Wniebowzięciem N. P. M.,** od 1. do 15. sierpnia starego kalendarza; 4.) **post adwentowy,** od 15. listopada do 25. grudnia starego kalendarza. O dyspenzach powinien się każdy dowiedzieć u swego proboszcza ruskiego.

Cztery pory roku.

Wiosna zaczyna się 21 marca o godzinie 2 minut 35, — w którym to czasie słońce wstępuje w znak barana. Wiosenne porównanie dnia z nocą.

Lato rozpoczyna się 21 czerwca o godzinie 22 minut 4, w którym to czasie słońce wstępuje w znak raka. Letnie przesilenie słońca. Najdłuższy dzień, a najkrótsza noc.

Jesień zaczyna się 23 września o godzinie 12 minut 53, w którym to czasie słońce wstępuje w znak wagi. Jesienne porównanie dnia z nocą.

Zima rozpoczyna się 22. grudnia o godzinie 19 minut 50, słońce wstępuje w znak koziorożca. — Zimowe przesilenie słońca. Najkrótszy dzień, a najdłuższa noc.

Ogólny stan pogody w roku 1933.

Rok 1933 jest rokiem posuchy i średniej tylko ciepłoty.

Zima jest dość ostra, pogoda zupełnie niestała.

Z początkiem **wiosny** są często opady; maj jest piękny i suchy, choć pod koniec miesiąca ranki chłodne i mgliste. Stan taki przeciąga się aż do czerwca.

Lato jest zrazu gorące i suche, w sierpniu dopiero nastają dni pochmurne — wkrótce wypogadza się. Dni są w ciągu tego lata parne; noce chłodne; zresztą lato jest przeważnie piękne, choć u schyłku jego pogoda zaczyna być niestałą.

Jesień jest przeważnie sucha i piękna; przymrozki zaczynają się wcześnie.

Nowa **zima** jest z początku ostra i nieprzyjemna z obfitym opadem śniegu, lecz trwa to niedługo, poczem pogoda się poprawia.

Zaćmienia w 1933 r.

W roku 1933 będą dwa zaćmienia słońca, nie będzie natomiast wcale zaćmienia księżyca. W Europie środkowej widzialne będzie tylko drugie zaćmienie słońca.

I. Obrączkowe zaćmienie słońca 24 lutego 1933. Widzialne w południowej połowie Ameryki Południowej, południowej części oceanu Atlantyckiego, w Afryce, za wyjątkiem części północno-zachodniej, w Grecji, Azji Mniejszej, Kaukazie, Arabji i Persji, oraz w południowej części oceanu Indyjskiego.

Początek zaćmienia o godz. 10 min. 56 pg. czasu środkowo-europejskiego.

Początek największego zaćmienia o godz. 11 min. 58.

Koniec największego zaćmienia o godz. 15 min. 34.

Koniec zaćmienia wogóle o godzinie 16 minut 37.

II. Obrączkowe zaćmienie słońca 21 sierpnia 1933. Widzialne w Europie środkowej i wschodniej, w północno-wschodniej części Afryki, w Azji, za wyjątkiem części północno-wschodniej, w północnej części oceanu Indyjskiego, na wyspach Sundzkich, w Australji i w południowo-wschodniej części oceanu Spokojnego.

Początek zaćmienia o godzinie 3 min. 52.

Początek największego zaćmienia o godzinie 4 min. 56.

Koniec największego zaćmienia o godzinie 8 min. 42.

Koniec zaćmienia wogóle o godz. 9 min. 45.

U nas będzie można obserwować to zjawisko tylko częściowo. Słońce wzejdzie już zaćmione. Największa zmiana o godz. 5 min. 10. Koniec zaćmienia o godz. 5 min. 58 pg. czasu środkowo-europejskiego.

Panująca planeta.

W roku 1933 panującą planetą jest **Słońce.** Sławny astronom Keppler nazwał słońce „sercem ożywiającem świat cały“. Jak serce ożywia cały organizm człowieka, tak słońce ożywia wszystkie gwiazdy i planety, należące do systemu słonecznego. Słońce z pośród ciał niebieskich posiada własne światło i ciepło, podczas gdy jego planety otrzymują światło i ciepło od słońca. Słońce posiada nadto ową olbrzymią siłę która zmusza inne planety do krążenia wokoło niego. Wszystkie gwiazdy zależne od słońca i krążące w około niego stanowią system słoneczny.

Masa słoneczna jest 324.000 większą od naszej ziemi, ale jako taka jest rzadką i posiada zaledwo $^1/_4$ część tej gęstości i spoistości, jaką posiada ziemia.

Średnica słońca jest 1086 razy większą, aniżeli średnica ziemi. Ażeby wypełnić objętość słońca potrzebaby na to 1,251.000 naszych ziem. — Światło słoneczne potrzebuje $8^1/_2$ minut czasu, aby się dostać na ziemię. Słońce nie stoi w miejscu, jakby się na pozór zdawało. Uczeni zbadali, że porusza się ono około własnej osi w $25^1/_4$ dniach. Temperaturę słoneczną trudno zbadać w takiej odległości. Na to jednak zgadzają się astronomowie, że ciepłota słoneczna wynosi około 5 do 6 tysięcy stopni.

Znaki zodiaku, czyli zwierzyńca niebiesk.

1. Baran	5. Lew	9. Strzelec
2. Byk	6. Panna	10. Koziorożec
3. Bliźnięta	7. Waga	11. Wodnik
4. Rak	8. Skorpion	12. Ryby

Styczeń

Po rusińsku: Siczeń

Po czesku: Leden



Po słoweńsku: Prosinac

Po kroacku: Siječanj

Dni miesiąca	Dni tygodnia	Święta rzymsko-katol.	Święta starego stylu.		Słońca wschód g. min.	Słońca zachód g. min.	Znaki	Księżyca wschód g. min.	Księżyca zachód g. min.
1. Niedz. w r. 1. Ewang.: O Herodzie i mędrcach Mateusz 2.									
1	Niedz.	Nowy Rok	19	Grud. 1932 Won.	7 59	16 8	♓	10 47	22 26
2	Poniedz.	Imienia Jezus	20	Ihnatyja	7 59	16 9	♓	11 0	23 38
3	Wtorek	Genowefy ☽	21	Juljanny	7 59	16 10	♈	11 12	—
4	Środa	Szymona Sł.	22	Anastazji	7 58	16 12	♈	11 24	0 49
5	Czwart.	Telesfora	23	10 Muczen.	7 58	16 13	♈	11 39	1 59
6	Piątek	Trzech Króli	24	Euhenji Rożd. Chr.	7 58	16 14	♉	11 57	3 10
7	Sobota	Walentego	25		7 58	16 15	♉	12 21	4 21
2. Niedz. w r. 1. po Trzech Królach. Ewang.: P. Jezus 12-letni w świątyni. Łuk. 2.									
8	Niedz.	Najśw. Rodziny	26	Sobor p. B.	7 57	16 16	♊	12 51	5 30
9	Poniedz.	Juljana i Baz.	27	Stefana	7 57	16 18	♊	13 34	6 34
10	Wtorek	Agatona P.	28	2000 Mucz.	7 56	16 19	♊	14 29	7 28
11	Środa	Honorata ●	29	11 Mład.	7 56	16 20	♋	15 36	8 10
12	Czwart.	Ernesta	30	Anyzji	7 55	16 22	♋	16 50	8 42
13	Piątek	Weroniki †	31	Mełanii	7 55	16 23	♌	18 7	9 5
14	Sobota	Feliksa	1	Sicz. 1933. Obr. H.	7 54	16 25	♌	19 25	9 24
3. Niedz. w r. 2. po Trzech Królach. Ewang.: O godach w Kanie. Jan 2.									
15	Niedz.	Pawła pust.	2	Sylwestra	7 54	16 26	♍	20 43	9 39
16	Poniedz.	Marcelego	3	Małachiji	7 53	16 28	♍	22 0	9 53
17	Wtorek	Antoniego op.	4	Sobor 70 A.	7 52	16 29	♍	23 19	10 6
18	Środa	Pryski	5	Nawecz.B.	7 51	16 31	♎	—	10 20
19	Czwart.	Henryka ☾	6	Boh. Hosp.	7 50	16 32	♎	0 40	10 36
20	Piątek	Fabj. i Seb. †	7	Joana Kr.	7 49	16 34	♏	2 6	10 58
21	Sobota	Agnieszki p. m.	8	Heorhija	7 48	16 35	♏	3 33	11 26
4. Niedz. w r. 3. po Trzech Królach. Ewang.: P. Jezus uzdrawia trędow. Mat. 8.									
22	Niedz.	Wincentego	9	Polyjeukta	7 47	16 37	♐	4 59	12 9
23	Poniedz.	Zaśl. N. M. P.	10	Hryhoryja	7 46	16 38	♐	6 13	13 9
24	Wtorek	Tymoteusza	11	Teodozja	7 45	16 40	♑	7 10	14 27
25	Środa	Nawr. ś. Pawł.	12	Tatjany	7 44	16 41	♑	7 50	15 52
26	Czwart.	Polikarpa ●	13	Jermyła	7 43	16 43	♒	8 17	17 20
27	Piątek	Jan. Złotoust. †	14	Otci w S.	7 42	16 45	♒	8 37	18 44
28	Sobota	Flawjana m.	15	Pawła P.	7 40	16 47	♓	8 52	20 3
5. Niedz. w r. 4. po Trzech Królach. Ewang.: O łodzi Chrystusowej. Mat. 9.									
29	Niedz.	Franc. Sal.	16	Petra wer.	7 39	16 48	♓	9 5	21 17
30	Poniedz.	Martyny	17	Anton. W.	7 37	16 50	♓	9 17	22 30
31	Wtorek	Piotra z Nol.	18	Atanazyja	7 36	16 52	♈	9 30	23 42

Długość dnia wynosi godz. 8 min. 9, przy końcu godz. 9 min. 16.

Zmiany księżyca.

☽ Pierwsza kwadra dnia 3 o godzinie 17 min. 24 Bardzo zimno.

● Pełnia dnia 11 o godz. 21 min. 36 Zimno.

☾ Ostatnia kwadra dnia 19 o godzinie 7 min. 15. Śnieg.

● Nów dnia 20 o godz. 0 min. 20. Odwilż.

Przepowiednie według 100-letn. kalendarza:

Styczeń rozpoczyna się zimnem; 15. zimno i tak przez kilka dni; 20. śnieg do 26. słota, poczem śnieg aż do końca miesiąca.

Kalendarz żydowski.

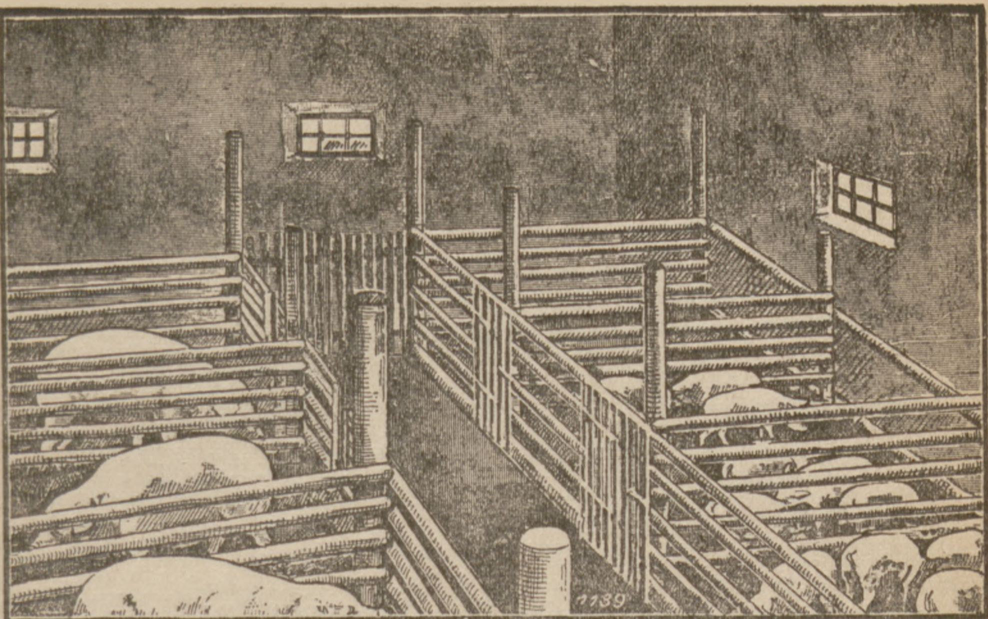
Dnia 8 stycznia 10 Szebat, 5693. Rok zwyczajny (355 dni), Jerozolimy (post); dnia 28. 1 Szebat.

Przysłowia:

Z nowym rokiem styczeń mrozi, chłop łuczywa łupie drzewo z lasu zwozi.

Skarbczyk dobrych rad dla domu i gospodarstwa.

Prosty, tani i praktyczny chlew.



Chlew, przedstawiony na naszej rycinie, pokazuje, jak prostym i tanim sposobem można stworzyć rzecz pożyteczną. Przestrzeń ta stanowiła przedtem klepisko stodoły i w bardzo prosty sposób zamieniona została na chlew, mianowicie zapomocą oddzielenia żerdkami potrzebnych przedziałów. W taki sam sposób tylną część poszczególnych przedziałów odgrodzono dla prosiąt. Paliki, wysokości około 2 metrów, można w zimie nakryć poprzeczkami i zapomocą żerdek obłożyć mierzwą, przez co powstanie ciepły chlew.

Na wiosnę można znów usunąć nakrycie, a słomę zużyć na ściółkę. W ten sposób na lato chlew będzie na nowo wysoki i przewiewny.

Zapiski domowe na miesiąc styczeń.

Luty

Po rusińsku: Luty

Po czesku: Únor



Po słoweńsku: Svečan

Po kroacku: Veljača

Dni miesiąca	Dni tygodnia	Święta rzymsko-katol.	Święta starego stylu	Słońca wschód g. min.	Słońca zachód g. min.	Znaki	Księżyca wschód g. min.	Księżyca zachód g. min.
1	Środa	Ignacego b.	19 Makarija	7 35	16 54		9 44	—
2	Czwart.	NMP. Gromn. ☽	20 Eufemija	7 33	16 55		10 0	0 54
3	Piątek	Błażeja b. †	21 Maksyma	7 32	16 57		10 21	2 6
4	Sobota	Weroniki	22 Tymofteja	7 30	16 58		10 49	3 16
6. Niedz. w r. 5. po Trzech Królach. Ewang.: O dobrem nasieniu. Mat. 13.								
5	Niedz.	Agaty	23 Triod. Kłym.	7 29	17 0		11 26	4 22
6	Poniedz.	Doroty	24 Ksenji	7 27	17 2		12 17	5 20
7	Wtorek	Romualda	25 Hryhorja	7 26	17 4		13 19	6 7
8	Środa	Jana z Mat.	26 Ksenofonta	7 24	17 5		14 32	6 43
9	Czwart.	Apolonji	27 Joana Chr.	7 23	17 7		15 49	7 9
10	Piątek	Scholast. † ●	28 Jefrema	7 21	17 9		17 9	7 29
11	Sobota	M. B. z Lourd.	29 Ihnatyja	7 19	17 11		18 28	7 46
7. Niedz. w r. Starozapustna. Ewang.: O robotnikach w winnicy. Mat. 20.								
12	Niedz.	Eulalji	30 Sept. Trech Sw.	7 17	17 13		19 47	8 0
13	Poniedz.	Katarzyny	31 Kyra i Iw.	7 16	17 14		21 7	8 13
14	Wtorek	Walentego	1 Luty. Tryf.	7 14	17 16		22 28	8 27
15	Środa	Faustyna	2 Strit. Hosp.	7 12	17 18		23 53	8 43
16	Czwart.	Juljanny	3 Szym. i An.	7 10	17 20		—	9 3
17	Piątek	Konstancji † ☾	4 Izydora	7 8	17 21		1 20	9 29
18	Sobota	Flawjana	5 Agatyma	7 7	17 23		2 46	10 5
8. Niedz. w r. (Mięsopustna.) Ewang.: O rolniku i nasieniu. Łuk. 8.								
19	Niedz.	Konrada p.	6 Mjasop. Wuk.	7 5	17 24		4 2	10 57
20	Poniedz.	Leona bp.	7 Partenija	7 3	17 26		5 4	12 7
21	Wtorek	Eleonory	8 Fteodor.	7 1	17 28		5 48	13 27
22	Środa	Stol. ś. Piotra	9 Nicefora	6 59	17 30		6 19	14 53
23	Czwart.	Romana	10 Charłamp.	6 57	17 31		6 40	16 18
24	Piątek	Maciej. Ap. † ●	11 Własija	6 55	17 33		6 57	17 38
25	Sobota	Wiktora	12 Melecja	6 53	17 35		7 11	18 55
9. Niedz. w r. (Zapustna.) Ewang.: Jezus uzdrawia ślepego. Łuk. 18.								
26	Niedz.	Aleksandra	13 Syrop. Mark.	6 51	17 37		7 23	20 9
27	Poniedz.	Leandra b.	14 Walentego	6 49	17 38		7 36	21 23
28	Wtorek	Romana	15 Onezyma	6 47	17 40		7 49	22 35

Z początkiem miesiąca wschodzi słońce o 7 godz. 35 min. Z końcem o godz. 6 min. 47. Długość dnia wynosi 9 g. 19 min. aż do 10 godz. 52 min.

Zmiany księżyca.

☽ Pierwsza kwadra dnia 2 o godzinie 14 min. 16. Zmiennie.

● Pełnia dnia 10. o godz. 14 min. 1. Jasno.

☾ Ostatnia kwadra dnia 17 o godzinie 15 minut 8. Zmiennie.

● Nów w dnia 24 o godzinie 13 min. 44. Pochmurno.

Przepowiednie według 100-letn. kalendarza:

Luty rozpoczyna się posępną słotą, 9 do 12 piękne, przyjemne powietrze, następują 3 dni śniegu, potem bardzo zimno; znowu mróz, 20. deszcz i szron, poczem pada śnieg, w końcu bardzo zimno; aż do 28 słota.

Kalendarz żydowski.

Dnia 27 lutego 1 Adar.

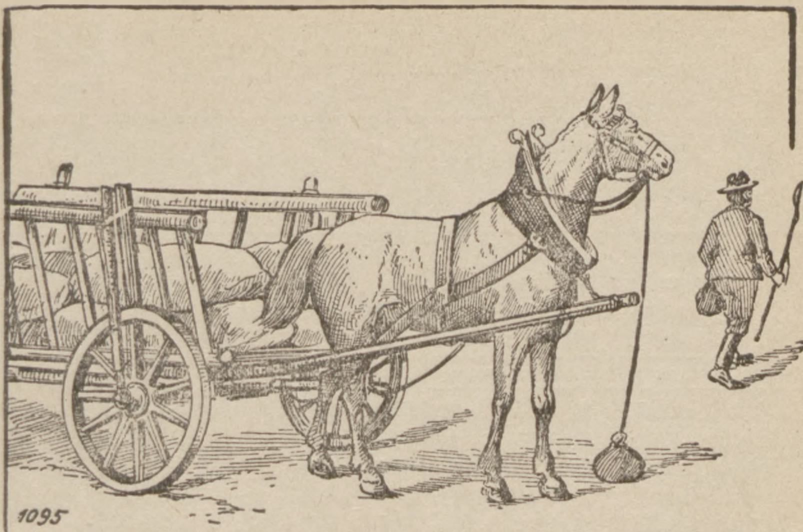
Przysłowia:

Po świętej Dorocie, solną już chusty na płocie.

14 lutego: Św. Walenty, patron diecezji przemyskiej.

Skarbczyk dobrych rad dla domu i gospodarstwa.

Jak woźnica, opuszczając furmankę, może przytrzymać konia.



Nieraz woźnica zmuszony jest odejść od wozu i zostawić konia bez dozoru. Naturalnie zachodzi wówczas niebezpieczeństwo, że pozostawione samemu sobie zwierzę oddali się w niewiadomym kierunku, lub spłoszywszy się, narobi szkody, a nawet spowoduje nieszczęśliwy wypadek. Zazwyczaj, aby temu zapobiec, przed odejściem woźnica odwiązuje jeden postronek, co w niektórych okolicach nakazane jest nawet przepisami policyjnemi. Lepiej jednak użyć w tym celu osobnego cugla z uwiązanym doń ciężarkiem, w razie nagłej potrzeby kamieniem — przy pomocy którego można konia niejako „zakotwiczyć“ w sposób uwidoczniony na naszej rycinie. Sposób ten stosują powszechnie w północnych Niemczech.

Zapiski domowe na miesiąc luty.

Marzec

Po rusińsku: Marec

Po czesku: Březen



Po słoweńsku: Sušec

Po kroacku: Ožujak

Dni miesiąca	Dni tygodnia	Święta rzymsko-katol.	Święta starego stylu.	Słońca wschód g. min.	Słońca zachód g. min.	Znaki	Księżyca wschód g. min.	Księżyca zachód g. min.
1	Środa	*Popielec* P.	16 Pamfyłyja	6 45	17 41		8 4	23 48
2	Czwart.	Heleny wd. *	17 Teod. W.	6 43	17 43		8 24	—
3	Piątek	Kunegundy P	18 Lwa pap.	6 41	17 45		8 49	1 0
4	Sobota	Kazimierza ☽ *	19 Archippa	6 39	17 46		9 21	2 8
10. Niedz. w r. 1. Postu. (Wstępna). Ewang.: O kuszeniu P. Jezusa. Mat. 4.								
5	Niedz.	Euzebjusza	20 1 ned. p. Leon.	6 36	17 48		10 6	3 10
6	Poniedz.	Fryderyka *	21 Tymoftea	6 34	17 49		11 2	4 0
7	Wtorek	Tomasza *	22 Eug., Petra	6 32	17 51		12 11	5 41
8	Środa	Jana Bożego S d.	23 Połykarpa	6 30	17 53		13 26	5 10
9	Czwart.	Franciszki Rz. *	24 Obr. h. ś. J.	6 28	17 54		14 45	5 33
10	Piątek	40 Męczen. S d.	25 Tarasa	6 26	17 56		46 4	5 51
11	Sobota	Konstant. S. d.	26 Porfiryja	6 24	17 57		17 25	6 6
11. Niedz. w r. 2. Postu (Sucha). Ew.: O przemienieniu Pańskiem. Mat. 17.								
12	Niedz.	Grzegorza ○	27 2 n. p. Prok.	6 22	17 59		18 46	6 20
13	Poniedz.	Krystyny *	28 Maryny	6 20	18 1		20 8	6 34
14	Wtorek	Matyldy *	1 Marzec Jedw.	6 18	18 2		21 35	6 49
15	Środa	Klemensa *	2 Teodota	6 15	18 4		23 4	7 8
16	Czwart.	Abraham *	3 Ewtropija	6 13	18 5		—	7 32
17	Piątek	Gertrudy P	4 Harasyma	6 11	18 7		0 32	8 5
18	Sobota	Aleksandr. ☾ *	5 Konona	6 9	18 9		1 54	8 53
12. Niedz. w r. 3. Postu. (Głucha). Ew.: O wypędz. djabłów przez P. J. Łuk. 11.								
19	Niedz.	Józefa Ob.	6 3. ned. p. 42 M.	6 7	18 10		3 0	9 57
20	Poniedz.	Jana z. P. *	7 Wasyłyja	6 4	18 12		3 48	11 14
21	Wtorek	Benedykta *	8 Teofilakta	6 2	18 13		4 22	12 37
22	Środa	Katarzyny *	9 40 M. w S.	6 0	18 15		4 46	14 1
23	Czwart.	Wiktora *	10 Kondrata	5 58	18 17		5 4	15 20
24	Piątek	Gabrjela P.	11 Sofronija	5 56	18 18		5 18	16 37
25	Sobota	Zwiast. N. M. P.	12 Teofana	5 53	18 20		5 31	17 51
13. Niedz. w r. 4. Postu (Srodopostna). Ewang.: O nakarmieniu 5000 ludzi. Jan 6.								
26	Niedz.	Ludgara ●	13 4 n. p. Nikif.	5 51	18 21		5 43	19 4
27	Poniedz.	Bogumiła *	14 Wenedikt*	5 49	18 23		5 56	20 17
28	Wtorek	Jana Kapistr. *	15 Ahapija	5 47	18 25		6 10	21 30
29	Środa	Cyryla *	16 Sawyna	5 45	18 26		6 28	22 42
30	Czwart.	Kwiryna *	17 Ałeksyja	5 42	18 28		6 51	23 53
31	Piątek	Balbiny P	18 Kyryła	5 40	18 29		7 20	—

4 marca: Św. Kazimierz, patron Litwy.

Z początku marca długość dnia wynosi 10 g. 56 min., przy końcu 12 g. 49 m.

Zmiany księżyca.

☽ Pierwsza kwadra dnia 4 o godzinie 11 min. 23. Zimno i wietrzno.

○ Pełnia dnia 12 o godz. 3 min. 46. Snieg.

☾ Ostatnia kwadra dnia 18 o godzinie 22 minut 5. Burzliwie.

Dnia 21 marca, początek wiosny, gdy słońce wstępuje w znak Barana.

● Nów dnia 26 o godzinie 4 minut 20. Zmiennie.

Przepowiednie według 100-letn. kalendarza:

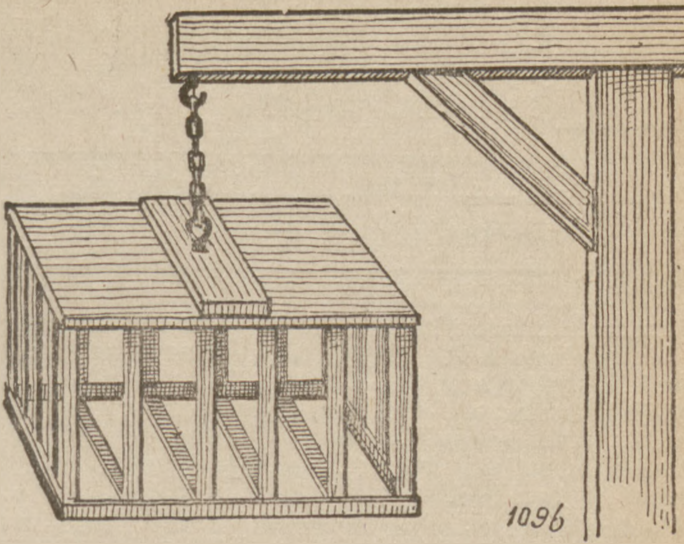
Marzec zaczyna się ostrem powietrzem do 20, od 22 do 23 bardzo zimno, od 25 aż do końca rano zawsze szron; po tym dniu odwilż.

Kalendarz żydowski.

Dnia 9 marca Post Estery; 12 marca Purim; 13 marca Suszan Purim.

Skarbczyk dobrych rad dla domu i gospodarstwa.

Jak odzwyczaić kurę od wysiadywania nie w porę.



Niejednemu hodowcy drobiu nie jest na rękę chęć wczesnego wysiadywania u kur i chciałby je od tego odzwyczaić. Zalecają wprawdzie wiele sposobów przeciwko kwokaniu, przeważna część ich jednak powoduje dręczenie zwierząt, tak, że nie można brać ich w rachubę. Ale i bez dręczenia można zwalczyć u kury niewczesną chęć wysiadywania. Trzeba tylko odebrać jej możność wysiadywania, stwarzając możliwie dużo przeszkód. Bardzo dobry sposób pokazuje nasza rycina. Bliższy opis jest tu chyba zbyteczny. Klatka nie ma dna, tylko grzędy do siedzenia. Nie powinno jednak brakować w niej naczynia na karmę i wodę. Chwiejąca się za każdym ruchem kury klatka naprowadza ją wkrótce na inne myśli. Klatkę najlepiej zawiesić nad drzwiami kurnika. Chęć wydostania się znów na wolność, do towarzyszek, sprawia, że uwięziona kura przestaje wkrótce kwokać. Osiągniemy cel ten tem prędzej, im wcześniej zamkniemy kurę w tem wiszącem więzieniu. Skoro tylko wieczorem spostrzeżemy kurę na gnieździe, zaraz zamknąć ją do klatki, a po kilku dniach straci chęć do wysiadywania.

Zapiski domowe na miesiąc marzec.

....

....

....

....

....

....

....

Kwiecień

Po rusińsku: Cwiten

Po czesku: Duben



Po słoweńsku: Malý traven

Po kroacku: Travanj

Dni miesiąca	Dni tygodnia	Święta rzymsko-katol.	Święta starego stylu.	Słońca wschód g. min.	Słońca zachód g. min.	Znaki	Księżyca wschód g. min.	Księżyca zachód g. min.
1	Sobota	Teodory m. *	19 Chryzanta	5 38	18 31		7 59	0 57
14. Niedz. w r. 5. Postu (Czarna). Ew.: O żydach chcących kamien. Chryst. Jan. 8.								
2	Niedz.	Franc. á P.	20 S n. p. Sawy	5 36	18 32		8 51	1 52
3	Poniedz.	Ryszarda *	21 Jakowa ap.	5 34	18 33		9 53	2 36
4	Wtorek	Zosima *	22 Katarzyny	5 31	18 36		11 4	3 10
5	Środa	Wincentego *	23 Nyona	5 29	18 37		12 20	3 35
6	Czwart.	Sykstusa *	24 Zacharyja	5 27	18 39		13 38	3 54
7	Piątek	7 bol. Mar. P	25 Błah. P. B	5 25	18 40		14 57	4 10
8	Sobota	Dionizego *	26 Hawryiła	5 23	18 42		16 18	4 25
15. Niedz. w r. (Palmowa) Ewang.: Wjazd Chryst. do Jeroz. Mat. 21.								
9	Niedz.	Niedź. Palm.	27 Ned. Palm	5 21	18 43		17 40	4 39
10	Poniedz.	Ezechjela *	28 Hilaryja	5 19	18 45		19 7	4 54
11	Wtorek	Leona pap. *	29 Marka	5 17	18 46		20 37	5 11
12	Środa	Juljusza *	30 Joana	5 15	18 48		22 9	5 34
13	Czwart.	Wielki Czwart. *	31 Ipatyja ap.	5 13	18 49		23 37	6 4
14	Piątek	Wielki Piatek P	1 Strast. Piatok W	5 10	18 51		—	6 48
15	Sobota	Wielka Sobota P	2 Tyta	5 8	18 52		0 50	7 48
16. Niedz. w r. (Wielkanocna). Ewang.: O Zmartwychwst. Chryst. Pana. Mar. 16.								
16	Niedz.	Wielkanoc	3 Wełyki den	5 6	18 54		1 46	9 3
17	Poniedz.	Pon. Wielk.	4 Pond. Switl	5 4	18 56		2 25	10 25
18	Wtorek	Apolonji	5 Wtor. Switl	5 2	18 57		2 51	11 49
19	Środa	Emmy	6 Eutychia	5 0	18 59		3 10	13 9
20	Czwart.	Wiktora	7 Hrehoryja	4 58	19 0		3 26	14 25
21	Piątek	Anzelma †	8 Irydiona	4 56	19 2		3 39	15 39
22	Sobota	Sotera i Kaja	9 Euzychija	4 54	19 4		3 51	16 51
17. Niedz. w r. 1 po Wielk. (Przewodn). Ew.: O ukazaniu się Chr. Apost. Jan 20.								
23	Niedz.	Wojciecha	10 Terentyja	4 52	19 5		4 3	18 3
24	Poniedz.	Grzegorza	11 Tyta	4 51	19 7		4 17	19 15
25	Wtorek	Marka św.	12 Wasyłyja	4 49	19 8		4 34	20 28
26	Środa	Klet. i Marc.	13 Artemona	4 47	19 10		4 55	21 39
27	Czwart.	Peregryna	14 Martyna	4 45	19 12		5 21	22 45
28	Piątek	Pawła od Krz. †	15 Arystarch.	4 43	19 13		5 57	23 44
29	Sobota	Piotra M.	16 Ahapji	4 42	19 15		6 44	—
18. Niedz. w r. 2. po Wielkan. Ewang.: O Chrystusie dobrym pasterzu. Jan 10.								
30	Niedz.	Katarzyny S.	17 Symeona	4 40	19 16		7 42	0 32

23 kwietnia: Św. Wojciech, patron w Gnieźnieńskiem.

W kwietniu z początku długość dnia wynosi 12 g. 53 m. Z końcem miesiąca 14 godz. 36 m.

Zmiany księżyca.

Pierwsza kwadra dnia 3 o godzinie 6 minut 56. Zimno.

Pełnia dnia 10 o godz. 14 min 38. Pięknie.

Ostatnia kwadra dnia 17 o godzinie 5 minut 17. Pięknie.

Nów dnia 24 o godzinie 19 minut 38. Niepogoda.

Przepowiednia według 100-letn. kalendarza:

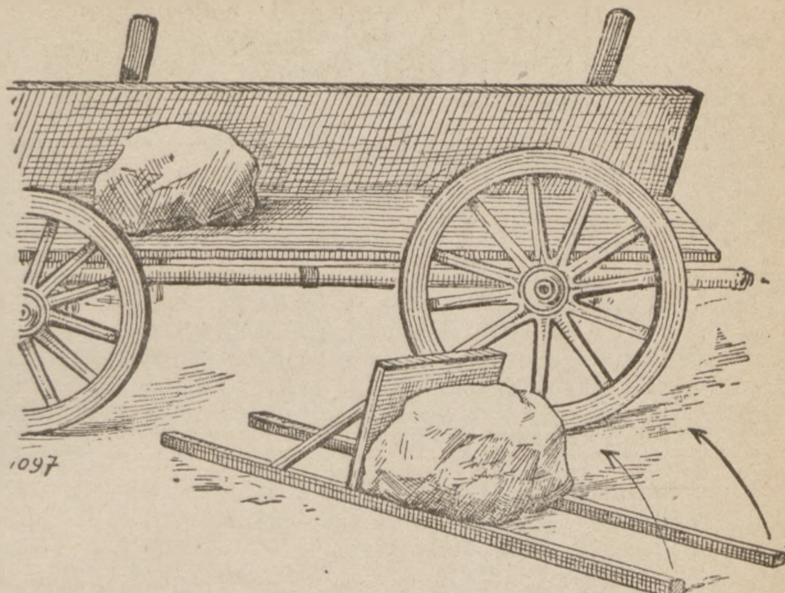
Z początku zimno, 4 pięknie i ciepło, do 16, 18 ulewy i burze, 19 pięknie następnie burze z grzmotami aż do 23, potem ostre powietrze; 25 bardzo zimno, przyczem ponuro, 30 posępnie.

Kalendarz żydowski.

Dnia 11 Początek Paschy; dnia 12 drugie święto; dnia 17 siódme święto; dnia 18 ósme święto; dnia 27 1 Ijar.

Skarbczyk dobrych rad dla domu i gospodarstwa.

Praktyczny lewar do podnoszenia kamieni.



Rycina nasza przedstawia bardzo praktyczny przyrząd do ładowania na wóz ciężkich kamieni bez znacznego wysiłku. Silną kwadratową deskę przybijamy prostopadle do dwóch jednoramiennych dźwigni i od dołu umocowujemy ją zapomocą dwóch podpórek w sposób uwidoczniony na rycinie. Długość górnej części obu dźwigni musi być nieco większa, niż oddalenie dna wozu od ziemi. Ramiona dźwigni mogą być przynajmniej dwukrotnie dłuższe od jej dolnych części. Naturalnie, dźwignia ta musi być sporządzona z drzewa twardego, najlepiej jesionowego, albo bukowego. Drzewo sosnowe jest zbyt łamliwe. Jeżeli chcemy załadować na wóz kamień, wtaczamy go na lewar, podnosimy dłuższe ramiona do góry, jak to pokazują strzałki na rycinie, i kamień stoczy się sam na dno wozu.

Zapiski domowe na miesiąc kwiecień.

Maj

Po rusińsku:

Mai

Po czesku:

Květen



Po słoweńsku:

Velký traven

Po kroacku:

Svibanj

Dni miesiąca	Dni tygodnia	Święta rzymsko-katol.	Święta starego stylu.	Słońca wschód g. min.	Słońca zachód g. min.	Znaki	Księżyca wschód g. min.	Księżyca zachód g. min.
1	Poniedz.	Filipa i Jak.	18 Joanika	4 38	19 18		8 49	1 9
2	Wtorek	Atanazego ☽	19 Sotera	4 36	19 19		10 2	1 37
3	Środa	Król. Kor. polsk.	20 Teodora	4 34	19 21		11 17	1 57
4	Czwart.	Florjana	21 Januarija	4 33	19 22		12 33	2 14
5	Piątek	Piusa V. †	22 Salomei	4 31	19 24		13 51	2 29
6	Sobota	Jana w Ol.	23 Georgija	4 29	19 25		15 11	2 43
19. Niedz. w r. 3. po Wielkan. Ew.: Maluczko, a nie ujrzycie mnie. Jan 16.								
7	Niedz.	Domiceli	24 Sawy	4 27	19 27		16 34	2 57
8	Poniedz.	Stanisław. B. M.	25 Marka Ep.	4 26	19 28		18 2	3 13
9	Wtorek	Grzegorza ●	26 Wasyłyja	4 24	19 30		19 34	3 33
10	Środa	Izydora r.	27 Święc. wod	4 23	19 31		21 7	4 0
11	Czwart.	Adolfa	28 9 Mucz.	4 21	19 33		22 31	4 38
12	Piątek	Pankracego †	29 Jazona	4 19	19 34		23 37	5 33
13	Sobota	Serwacego	30 Jakóba ap.	4 18	19 36		—	6 45
20. Niedz. w r. 4. po Wielk. Ewang.: O przyczynie odejścia Chrystusa. Jan 16.								
14	Niedz.	Bonifacego	1 Maj. Jerem.	4 16	19 37		0 22	8 8
15	Poniedz.	Zofji	2 Anastazija	4 15	19 39		0 54	9 34
16	Wtorek	Jana Nep. ☾	3 Tymofteja	4 13	19 40		1 16	10 58
17	Środa	Paschalisa	4 Pelahji	4 12	19 41		1 33	12 16
18	Czwart.	Feliksa	5 Ireny	4 11	19 42		1 46	13 30
19	Piątek	Piotra Cel. †	6 Meftodyja	4 9	19 44		1 59	14 42
20	Sobota	Bernardyna	7 Joba	4 8	19 45		2 11	15 53
21. Niedz. w r. 5 po Wielkan. Ewang.: O modlitwie w imię Jez. Chr. Jan 16								
21	Niedz.	Feliksa	8 Joana boh.	4 7	19 46		2 25	17 5
22	Poniedz.	Julji (Krzyżowe dni)	9 Izaiji	4 6	19 47		2 40	18 17
23	Wtorek	Dezyderj.	10 Symeona	4 5	19 49		3 0	19 28
24	Środa	Joanny ●	11 Tyta	4 3	19 50		3 25	20 36
25	Czwart.	Wniebowst. P.	12 Woznes. H.	4 2	19 52		3 57	21 38
26	Piątek	Filipa †	13 Hłykerji	4 1	19 53		4 41	22 28
27	Sobota	Jana pap.	14 Izydora	4 0	19 54		5 35	23 9
22. Niedz. w r 6 po Wielkan. Ewang.: Obietnica zesłania Ducha św. Jan 15.								
28	Niedz.	Wilhelma	15 Pachomija	4 0	19 55		6 40	23 38
29	Poniedz.	Maksym.	16 Teodora	3 59	19 56		7 50	—
30	Wtorek	Feliksa pap.	17 Andronika	3 58	16 57		9 3	0 1
31	Środa	Angeli	18 Iwana	3 57	19 58		10 18	0 19

8 maja: Św. Stanisław, patron Polski.

Z początkiem maja długość dnia wynosi godzin 14 min. 41; z końcem miesiąca 16 godzin 1 minutę.

Zmiany księżyca.

☽ Pierwsza kwadra dnia 2 maja o godz. 23 min. 39.

● Pełnia dnia 9 maja o godz. 23 minut 4. Pięknie, ciepłe powietrze.

☾ Ostatnia kwadra dnia 16 maja o godz. 13 min. 50.

● Nów dnia 24 maja o godz. 11 min. 7. Deszcz.

Przepowiednia według 100-letn. kalendarza:

Dnia 1 maja i 2 chłodno, wietrznie i zimno; od 4 aż do 15 piękna ciepła pogoda, niekiedy grzmotami i deszczem przeplatana; 24 rano mróz, 27 pięknie, 28 i 29 zimno i nieco deszczu; 31 szron i przymrozek, wkońcu deszcz.

Kalendarz żydowski.

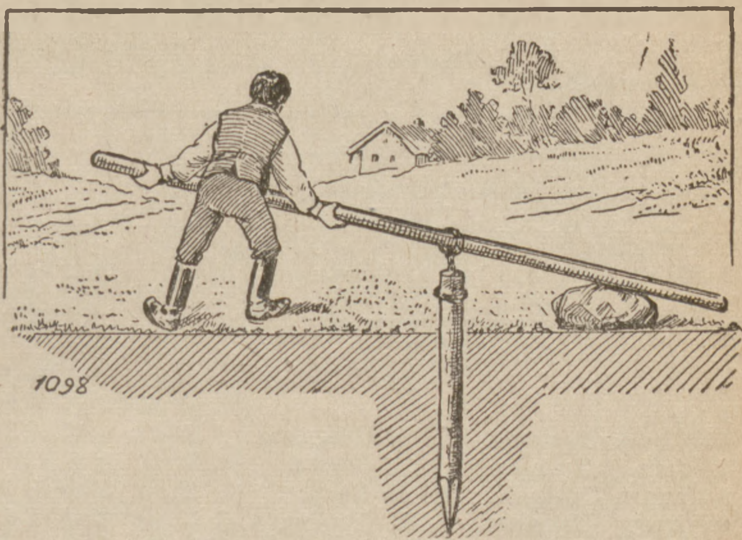
Dnia 14 maja Lag-Bomer; dnia 26. maja 1 Siwan. dnia 31 maja święto tygodniowe.

Przysłowie:

Suchy marzec — mokry maj, będzie żytko, gdyby gaj.

Skarbczyk dobrych rad dla domu i gospodarstwa.

Wyciąganie wbitych głęboko pali nie jest trudne!



Ile już niejeden gospodarz namozolił się przy wyciąganiu wbitych głęboko w ziemię pali! W czasie szarpania w prawo i lewo pal często się łamie i koniec pozostaje w ziemi. A przecie w bardzo prosty sposób można sobie ułatwić znacznie wyciąganie takich pali. Potrzeba tylko do tego łomka żelaznego (brechsztangi) i łańcucha. Jednym końcem łańcucha okręcamy łomek, jak to widać na rycinie, drugi zakładamy pętlicą na pal lub kół. Potem krótszy koniec łomka wspieramy na jakimkolwiek kamieniu, a za dłuższy koniec wyciągamy pal zapomocą kolejnych szarpnięć ku górze. Praca ta nie wymaga zbyt wielkiego wysiłku. Naturalnie im dłuższy łomek, tem łatwiej wydobędziemy pal z ziemi.

Zapiski domowe na miesiąc maj.

....

....

....

....

....

....

....

....

....

Czerwiec Po rusińsku: Czerwań Po czesku: Červen		Po słoweńsku: Rożnik Po kroacku: Lipanj



Dni miesiąca	Dni tygodnia	Święta rzymsko-katol.	Święta starego stylu.	Słońca wschód g. min.	Słońca zachód g. min.	Znaki	Księżyca wschód g. min.	Księżyca zachód g. min.
1	Czwart.	Bł. Jakóba ☽	19 Patrykija	3 56	19 59	♍	11 32	0 34
2	Piątek	Sadoka i Tow. †	20 Tałateja	3 55	20 0	♍	12 48	0 48
3	Sobota	Klotyldy P.	21 Konstant.	3 55	20 1	♍	14 8	1 1
23. Niedz. w r. Zesłanie Ducha św. Ewang.: O przyjściu Ducha św. Jan 14.								
4	Niedz.	Zielone Św.	22 Sosz. Św. D.	3 54	20 2	♎	15 30	1 16
5	Poniedz.	Pon. Ziel. Św.	23 Pond. Sosz.	3 53	20 3	♎	16 59	1 33
6	Wtorek	Norberta	24 Symeona	3 53	20 4	♏	18 31	1 56
7	Środa	Roberta S. d.	25 Izaaka	3 52	20 5	♏	20 1	2 27
8	Czwart.	Medarda ●	26 Karpa	3 52	20 5	♐	21 16	3 14
9	Piątek	Felicjana S. d.	27 Teraponta	3 51	20 6	♐	22 13	4 19
10	Sobota	Małgorz. S. d.	28 Nykity	3 51	20 7	♑	22 52	5 41
24. Niedz. w r. 1. po Ziel. Świątkach. Ewang.: O władzy Chr. Pana. Mat. 28.								
11	Niedz.	Św. Trójcy	29 Ws. Ś. Św.	3 51	20 8	♑	23 18	7 10
12	Poniedz.	Jana	30 Izaakija	3 51	20 8	♒	23 37	8 37
13	Wtorek	Antoniego P.	31 Herminy	3 50	20 9	♒	23 53	10 0
14	Środa	Bazylego	1 Czerw. Justa	3 50	20 9	♓	—	11 18
15	Czwart.	Boże Ciało ☾	2 Boże Ciało	3 50	20 10	♓	0 6	12 32
16	Piątek	Benona †	3 Lukyljana	3 50	20 10	♈	0 18	13 44
17	Sobota	Adolfa	4 Wartołom.	3 50	20 11	♈	0 32	14 56
25. Niedz. w r. 2. po Ziel. Świątk. Ewang.: O wezwaniu na wieczerzę. Łuk. 14.								
18	Niedz.	Marcelego	5 Dorofteja	3 50	20 11	♉	0 47	16 7
19	Poniedz.	Juljanny	6 Hilarjona	3 50	20 12	♉	1 5	17 19
20	Wtorek	Sylwerego	7 Teodota	3 50	20 12	♉	1 28	18 27
21	Środa	Alojzego Gonz.	8 Fteodora	3 50	20 12	♊	1 57	19 29
22	Czwart.	Paulina	9 Kyryła	3 50	20 12	♊	2 38	20 26
23	Piątek	Serca Jezusa † ●	10 Aleksandr.	3 51	20 13	♋	3 30	22 8
24	Sobota	Jana Chrzciciela	11 Wartołom.	3 51	20 13	♋	4 32	21 42
26. Niedz. w r. 3. po Ziel. Świątk. Ewang.: O zgubionej owcy. Łuk. 15.								
25	Niedz.	Prospera	12 Onufryja	3 51	20 13	♋	5 41	22 6
26	Poniedz.	Jana i Pawła	13 Akaliny	3 52	20 13	♌	6 54	22 25
27	Wtorek	Władysława	14 Jełyseja	3 52	20 13	♌	8 8	22 41
28	Środa	Leona p.	15 Amosa	3 53	20 13	♍	9 21	22 54
29	Czwart.	Piotra i Pawła	16 Tychona	3 53	20 13	♍	10 35	23 7
30	Piątek	Wsp. ś. Pawła † ☽	17 Manuela	3 54	20 13	♍	11 51	23 21

24 czerwca: Św. Jan Chrzciciel, patron diecezji wrocławskiej.

Długość dnia wynosi 1. czerwca 16 godzin 4 min. Z końcem miesiąca ubywa dnia o 3 min.

Zmiany księżyca.

☽ Pierwsza kwadra dnia 1 o godzinie 12 min. 53. Pięknie.

● Pełnia dnia 8 o godz. 6 minut. Ciepło.

☾ Ostatnia kwadra dnia 15 o godzinie 0 minut 26. Dżdżysto.

Dnia 21. czerwca początek lata. Słonce wstępuje w znak Raka.

● Nów dnia 23 czerwca o godzinie 2 minut 22. Ciepło i pięknie.

☽ Pierwsza kwadra 30 o godzinie 22 min. 41. Deszcz.

Przepowiednia według 100-letn. kalendarza:

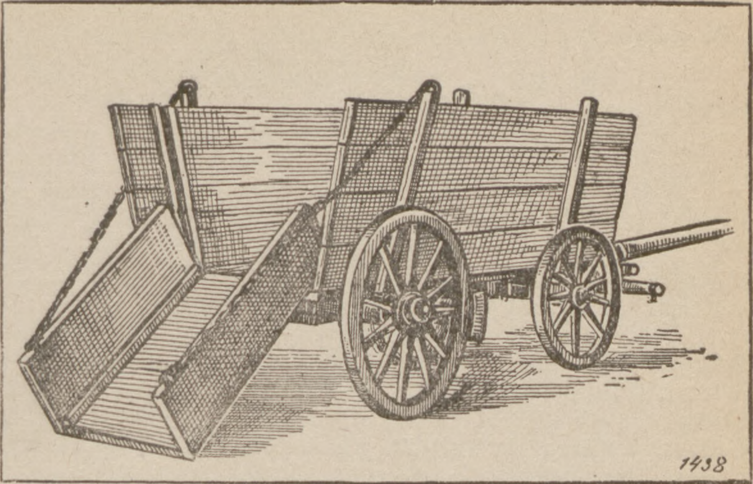
Dnia 2. pięknie, 3 wielkie deszcze i ulewy, od 4 aż do 8 wypogadza się 9 piękny ciepły dzień, 10 niestale, od 11 aż do 14 chłodno, wiecz. ciepłej, 15 w dzień i w nocy deszcz; 20 rano bardzo zimno; 22 i 23 pięknie i ciepło; 24 ulewa; od 26 aż do końca deszcz.

Kalendarz żydowski.

Dnia 1 czerwca święto tygodniowe; 2 dzień; dnia 25 czerwca 1 Thamuz.

Skarbczyk dobrych rad dla domu i gospodarstwa.

Praktyczny przyrząd do wyładowywania towarów z wozu.



1438

Wyładowywanie wozów skrzyniowych ma niejedną stronę ujemną, o ile odbywa się w sposób dotychczas praktykowany. Przedstawiony na naszej rycinie przyrząd do wyładowywania daje natomiast wiele korzyści. Składa się on z silnej deski o szerokości wozu, przymocowanej zapomocą uch żelaznych i haków do przedniej lub tylnej części wozu. Dwie ściany boczne zapobiegają wypadaniu na boki ładunku. Pozatem dwa łańcuchy przyczyniają się do pewniejszego przytrzymania deski. Zapomocą tego prostego przyrządu można wyładowywać n. p. ziemniaki wprost do przeznaczonych na ten cel skrzyń. Można również — zwłaszcza jeśli chodzi o węgiel — zsypywać go przez okno wprost do piwnicy. Przy wyładowywaniu w ten sposób towaru, wyjmuje się tylko przednią lub tylną ścianę wozu, a pozostawia boczne. Zapobiega to rozsypywaniu się towaru na wszystkie strony i marnowaniu tegoż, jak to ma niejednokrotnie miejsce przy dotychczasowym sposobie wyładowywania. Opisany wyżej przyrząd może każdy sporządzić sobie sam bez wielkiego trudu.

Zapiski domowe na miesiąc czerwiec.




Lipiec

Po rusińsku: **Łypeć**

Po czesku: **Červenec**

Po słoweńsku: **Malý pes**

Po kroacku: **Srpanj**

Dni miesiąca	Dni tygodnia	Święta rzymsko-katol.	Święta starego stylu	Słońca wschód g. min.	Słońca zachód g. min.	Zanki	Księżyca wschód g. min.	Księżyca zachód g. min.
1	Sobota	Teobalda	18 Leontija	3 55	20 13	♎	13 10	23 37
27. Niedz. w r. 4. po Ziel. Świątk. Ewang.: O połowie ryb. Łuk. 5.								
2	Niedz.	*Naw. NMP.*	19 Judy ap.	3 55	20 12	♎	14 32	23 56
3	Poniedz.	Heljodora	20 Metodyja	3 56	20 12	♏	16 0	—
4	Wtorek	Prokopa	21 Juljana m.	3 56	20 11	♏	17 29	0 23
5	Środa	Cyryla i Metod.	22 Eusebija	3 57	20 11	♐	18 52	1 0
6	Czwart.	Izajasza Pr.	23 Ahrypiny	3 58	20 10	♐	19 58	1 54
7	Piątek	Jana z D. †	24 Rożd. s. J.	3 59	20 10	♑	20 44	3 10
8	Sobota	Elżbiety	25 Fewronji	3 59	20 9	♑	21 17	4 36
28. Niedz. w r. 5. po Ziel. Świątk. Ewang.: O sprawiedliwości. Mat. 5.								
9	Niedz	Łucji	26 Dawyda	4 0	20 9	♒	21 40	6 6
10	Poniedz.	Amalji, 7 brat.	27 Samsona	4 1	20 8	♒	21 57	7 34
11	Wtorek	Piusa I. pap.	28 Kyra i Jon.	4 2	20 7	♓	22 11	8 58
12	Środa	Jana Gwalb.	29 Petra i P.	4 3	20 6	♓	22 25	10 15
13	Czwart.	Małgorzaty	30 Sobor ś. A.	4 4	20 6	♈	22 38	11 30
14	Piątek	Bonawent. †	1 Kosm.	4 5	20 5	♈	22 52	12 43
15	Sobota	Henryka	2 Poł. ryz. B.	4 6	20 4	♈	23 9	13 56
29. Niedz. w r. 6. po Ziel. Świątk. Ewang.: O nakarmieniu 4000 ludzi. Mar. 8.								
16	Niedz.	NMP. z Karm.	3 Jakynta	4 7	20 3	♉	23 31	15 8
17	Poniedz.	Aleksego	4 Andreja	4 8	20 2	♉	23 59	16 18
18	Wtorek	Szymona z Lipn	5 Kyryła i M.	4 10	20 1	♊	—	17 24
19	Środa	Wincent. z P.	6 Łucjana	4 11	20 0	♊	0 35	18 22
20	Czwart.	Błg. Czesława	7 Kyrjaka	4 12	19 59	♊	1 23	19 8
21	Piątek	Praksedy †	8 Prokopija	4 13	19 58	♋	2 22	19 44
22	Sobota	Marji Magd.	9 Pankratija	4 15	19 57	♋	3 30	20 12
30. Niedz. w r. 7. po Ziel. Świątk. Ewang.: O fałszywych prorokach. Mat. 7.								
23	Niedz.	Apolinarego	10 S. 45 Mucz.	4 16	19 55	♌	4 43	20 32
24	Poniedz.	Krystyny	11 Eufemiji	4 18	19 54	♌	5 57	20 48
25	Wtorek	Jakóba ap.	12 Prokla	4 19	19 53	♌	7 12	21 2
26	Środa	Anny	13 Sob. s. Haw.	4 20	19 52	♍	8 26	21 16
27	Czwart.	Natalji	14 Akiły	4 21	19 50	♍	9 40	21 29
28	Piątek	Inocentego †	15 Kyryła	4 23	19 49	♎	10 57	21 43
29	Sobota	Marty	16 Atynogena	4 24	19 47	♎	12 17	22 0
31. Niedz. w r. 8. po Ziel. Świątk. Ewang.: O niespraw. szafarzu. Łuk. 16.								
30	Niedz.	Abdona m.	17 Martyny	4 25	19 46	♏	13 41	22 23
31	Poniedz.	Ignacego Loj.	18 Emiljana	4 26	19 45	♏	15 7	22 54

Z początkiem lipca długość dnia wynosi 16 godz. 18 m., z końcem miesiąca 15 godzin 19 minut.

Zmiany księżyca.

Pełnia dnia 7 lipca o godzinie 12 min. 51. Zmiennie.

Ostatnia kwadra dnia 14 lipca o godz. 13 min. 24. Parno.

Nów dnia 22 lipca o godz. 17 min. 3. Pięknie.

Pierwsza kwadra 30 lipca o godzinie 5 min. 44. Pięknie, ciepło.

Przepowiednie według 100-letn. kalendarza:

Od 1 do 3 zimno, posępnie i ponuro; 4. ciepło; 6 chłodno; od 16 do 18 ciepło; od 19 do 21 deszcze; od 22 do końca pięknie, ciepło i parno.

Kalendarz żydowski.

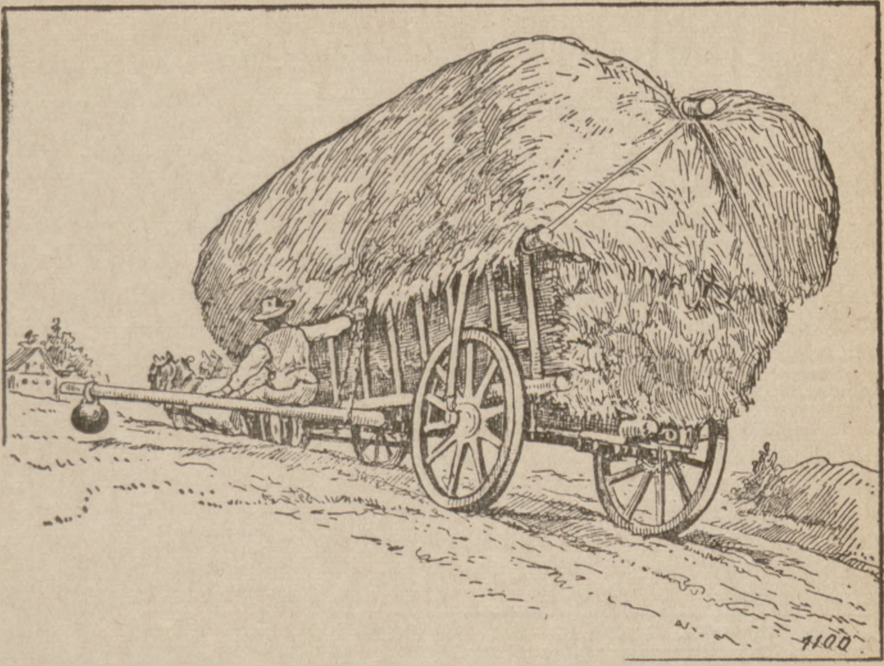
Dnia 11 lipca post, zdobycie świątyni; dnia 24 lipca 1 Ab.

Przysłowia:

Od świętej Hanki chłodne wieczory i poranki.

Skarbczyk dobrych rad dla domu i gospodarstwa.

Jak zapobiec przewróceniu się wysokoładownych wozów na spadzistych drogach.



Jest stosunkowo prosty sposób zapobieżenia przewróceniu się wozu na drodze spadzistej. Pokazuje go nasza rycina. Pod wozem umocowujemy silny drąg, który z drugiej strony musi jeszcze nieco wystawać. Drąg umocowujemy do drabiny (drabki) wozu w sposób uwidoczniony na rycinie. Drugi koniec drąga wystaje 2 do 3 metrów i na tym końcu uwiązujemy ciężar żelazny. Drąg działa wówczas jak dźwignia o długiem ramieniu i zapomocą ciężaru utrzymuje wóz w równowadze na pochyłych drogach. Jeżeli zachodzi potrzeba, siada jeszcze na drągu woźnica, przyczyniając się ciężarem swego ciała do zachowania równowagi wozu.

Zapiski domowe na miesiąc lipiec.

Po rusińsku: **Serpeń**

Po czesku: **Srpen**



Po słowańsku: **Velký serpan**

Po kroacku: **Kolovoz**

Dni miesiąca	Dni tygodnia	Święta rzymsko-katol.	Święta starego stylu	Słońca wschód g. min.	Słońca zachód g. min.	Znaki	Księżyca wschód g. min.	Księżyca zachód g. min.
1	Wtorek	Piotra w ok.	19 Makryny	4 28	19 43		16 31	23 40
2	Środa	N. M. P. Anielskiej	20 Ilyi	4 29	19 42		17 42	—
3	Czwart.	Zn. ś. Szczep.	21 Symeona	4 31	19 40		18 36	0 43
4	Piątek	Dominika †	22 Marji Mah.	4 32	19 39		19 15	2 4
5	Sobota	NPM. Śnież. ●	23 Trofyma	4 34	19 37		19 41	3 33
32. Niedz. w r. 9. po Ziel. Świątk. Ewang.: O zburzeniu Jerozolimy. Łuk. 19.								
6	**Niedz.**	Przemien. Pańsk.	24 Chrystyny	4 35	19 35		20 0	5 3
7	Poniedz.	Kajetana	25 Usp. ś. An	4 37	19 34		20 16	6 28
8	Wtorek	Cyrjaka	26 Jermołaja	4 38	19 32		20 30	7 51
9	Środa	Jana Vianney	27 Pantałem.	4 40	19 30		20 43	9 9
10	Czwart.	Wawrzyńca	28 Prok. i N.	4 41	19 28		20 58	10 24
11	Piątek	Zuzanny †	29 Kałynyka	4 43	19 26		21 13	11 39
12	Sobota	Klary p.	30 Syły	4 44	19 25		21 34	12 53
33. Niedz. w r. 10. po Ziel. Świątk. Ewang.: O faryzeuszu i celniku. Łuk. 18.								
13	**Niedz.**	Hipolita ☾	31 Jewdokim.	4 46	19 23		21 59	14 5
14	Poniedz.	Euzebjusza P.	1 **Serp.** Petra	4 47	19 21		22 31	15 13
15	**Wtorek**	**Wnieb. NPM.**	2 Stefana m.	4 48	19 19		23 16	16 15
16	Środa	Rocha wyzn.	3 Izaakija	4 50	19 17		—	17 5
17	Czwart.	Jacka wyzn.	4 Otrok. wE.	4 51	19 16		0 11	17 45
18	Piątek	Heleny ces. †	5 Euzypija	4 53	19 14		1 16	18 15
19	Sobota	Ludw. z Tul.	6 **Preob. H.**	4 54	19 12		2 28	18 36
34. Niedz. w r. 11. po Ziel. Świątk. Ewang: O uzdrow. głuchoniem. Mar. 7.								
20	**Niedz.**	Bernarda op.	7 Dometyja	4 56	19 10		3 43	18 55
21	Poniedz.	Joanny Fr. ●	8 Jemyłjana	4 57	19 8		4 58	19 10
22	Wtorek	Tymoteusza	9 Mafteja a.	4 59	19 6		6 13	19 24
23	Środa	Filipa	10 Laurentyj.	5 0	19 4		7 29	19 37
24	Czwart.	Bartłomieja	11 Eupta	5 2	19 2		8 46	19 51
25	Piątek	Ludwika kr. †	12 Fotyja	5 3	19 0		10 6	20 7
26	Sobota	NMP. Jasnogórsk.	13 Maksyma	5 5	18 58		11 28	20 28
35. Niedz. w r. 12. po Ziel. Świątk. Ewang.: O miłosier. Samaryt. Łuk. 10.								
27	**Niedz.**	Jana Kalas.	14 Mycheja	5 6	18 56		12 53	20 56
28	Poniedz.	Augustyna ☽	15 **Uspen. B.**	5 8	18 54		14 17	21 35
29	Wtorek	Ścięcie Ś. Jana	16 Diomeda	5 9	18 52		15 31	22 30
30	Środa	Róży Lim.	17 Myrona m.	5 11	18 50		16 30	23 43
31	Czwart.	Rajmunda	18 Flora i Ł.	5 12	18 48		17 12	—

10 sierpnia: Św. Wawrzyniec, patron diecezji chełmińskiej.

Z początkiem sierpnia długość dnia wynosi 15 godz. 15 minut. — Z końcem miesiąca 13 godzin 36 minut.

Zmiany księżyca.

● Pełnia dnia 5 sierpnia o godz. 20 minut 32. Piękne dni.

☾ Ostatnia kwadra dnia 13 o godzinie 4 min. 49. Piękne dni.

● Nów dnia 21 o godz. 6 min. 48. Bardzo ciepło.

Obrączkowe zaćmienie słońca 21 sierpnia, u nas widzialne tylko częściowe.

☽ Pierwsza kwadra dnia 28 sierpnia o godzinie 11 min. 13. Burze.

Przepowiednia podług 100-letn. kalendarza

Od 1 aż do 6 pięknie, ciepło; 8 przez cały dzień deszcz, od 9 do 11 posępnie i trochę deszczu; 13 pięknie; 15 w nocy szron; 16 grzmoty; błyskawice i deszcz ulewny: 17 zimny deszcz; od 18 aż do 25 pięknie i bardzo ciepło; 26 do 28 codziennie grzmoty z wielkim deszczem; 30 i 31 deszcz.

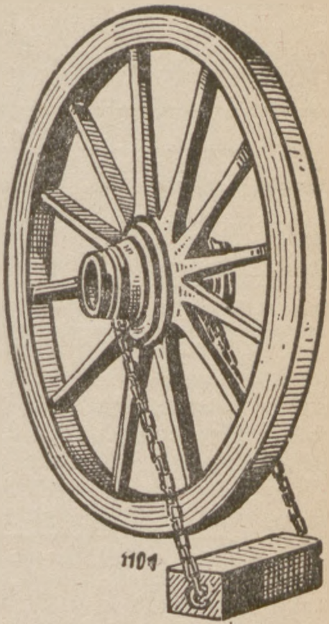
Kalendarz żydowski.

Dnia 1 sierpnia spalenie świątyni (post); dnia 23 sierpn. 1 Elul.

Skarbczyk dobrych rad dla domu i gospodarstwa.

Praktyczny hamulec do wozów ciężarowych.

Woźnica, jadący pod górę wozem ładownym, chcąc dać koniom wypocząć, musi wpierw podłożyć kamień pod koło, aby zapobiec stoczeniu się wozu wtył lub cofnięciu go przez konia. To podkładanie kamienia nie zawsze jest bezpieczne. Nieraz już zdarzało się, że cofający się wóz przygniótł woźnicę, lub zmiażdżył mu stopę. Tego rodzaju wypadków można łatwo uniknąć, stosując proste urządzenie, używane często w krajach alpejskich. Praktyczny ten przyrząd czyni zupełnie zbędnem podkładanie kamieni. Zasadniczo składa się on, jak to widać z ilustracji, ze zwyczajnego klocka z twardego drzewa, umocowanego do obu końców osi tylnego koła zapomocą dwu lekkich łańcuchów, które muszą być nieco dłuższe, niż szprychy koła. W czasie jazdy hamulec ten wlecze się poprostu po ziemi. Jeżeli konie chcą wypocząć i staną, przyczem wóz cofnie się nieco wtył, wówczas klocek sam przez się zaczyna działać jak hamulec, oddając bardzo dobre usługi. Każdy woźnica powinien zaopatrzyć swój wóz w taki hamulec.


1101

Zapiski domowe na miesiąc sierpień.

Wrzesień

Po rusińsku: **Wresen**

Po czesku: **Září**



Po słoweńsku: **Kimowec**

Po kroacku: **Rujan**

Dni miesiąca	Dni tygodnia	Święta rzymsko-katol.	Święta starego stylu.	Słońca wschód g. min.	Słońca zachód g. min.	Znaki	Księżyca wschód g. min.	Księżyca zachód g. min.
1	Piątek	Bronisławy †	19 Andreja	5 14	18 45		17 42	1 7
2	Sobota	Stefana kr.	20 Samuiła	5 15	18 43		18 4	2 35
36. Niedz. w r. 13. po Ziel. Świątk. Ewang.: O uzdr. 10 trędowatych. Łuk. 17.								
3	Niedz.	Serafiny	21 Tadeja	5 17	18 41		18 21	4 1
4	Poniedz.	Rozalji	22 Ahatonika	5 18	18 39		18 35	5 25
5	Wtorek	Wawrzyńca	23 Łuppa m.	5 20	18 37		18 49	6 44
6	Środa	Zacharjasza	24 Eutychija	5 21	18 34		19 3	8 1
7	Czwart.	Reginy	25 Wartołom.	5 23	18 32		19 18	9 17
8	Piątek	Narodzenie NPM.	26 Adryana	5 24	18 30		19 37	10 33
9	Sobota	Piotra Klaw.	27 Pymona	5 26	18 28		20 0	11 47
37. Niedz. w r. 14. po Ziel. Świątk. Ewang.: O służeniu Bogu i mam. Mat. 6.								
10	Niedz.	Mikołaja	28 Mojseja	5 27	18 26		20 29	12 58
11	Poniedz.	Prot. i Jacka ☾	29 Usik. hł. J.	5 29	18 24		21 9	14 2
12	Wtorek	Imienia Marji	30 Aleksandr.	5 30	18 22		22 0	14 58
13	Środa	Walerjana	31 Poł. Poj. B.	5 32	18 20		23 1	15 41
14	Czwart.	Podw. św. Krzyża	1 Wresen Sym.	5 33	18 18		—	16 15
15	Piątek	7 bol. N. Marji P. †	2 Mamanta	5 35	18 15		0 10	16 41
16	Sobota	Ludmiły	3 Antyma	5 36	18 13		1 24	17 0
38. Niedz. w r. 15. po Ziel. Świątk. Ewang.: O wskrzesz. syna w Naim. Łuk. 7.								
17	Niedz.	Hildegarda	4 Wawyły	5 38	18 10		2 39	17 16
18	Poniedz.	Tomasza	5 Zacharyja	5 39	18 8		3 55	17 30
19	Wtorek	Januarego ●	6 W.cz.Myc.	5 41	18 6		5 11	17 44
20	Środa	Eustachj. S.d.	7 Sostena	5 42	18 4		6 29	17 58
21	Czwart.	Mateusza Ew.	8 Rożdż. B.	5 44	18 1		7 50	18 14
22	Piątek	Maurycego S.d.	9 Joakima	5 45	17 59		9 12	18 33
23	Sobota	Tekli S.d.	10 Mynodora	5 47	17 57		10 39	18 58
39. Niedz. w r. 16. po Ziel. Świątk. Ewang.: O uzdrow. opuchłego. Łuk. 14.								
24	Niedz.	Ruperta	11 Feodora	5 48	17 55		12 5	19 34
25	Poniedz.	Bł. Władysł. z G.	12 Awtonoma	5 50	17 53		13 22	20 25
26	Wtorek	Cyprjana ☽	13 Kornyła	5 51	17 50		14 26	21 32
27	Środa	Kosmy i Dam.	14 Wozn. Kr.	5 53	17 48		15 12	22 52
28	Czwart.	Wacława	15 Nikity	5 54	17 46		15 45	—
29	Piątek	Michała archan. †	16 Josafata m.	5 56	17 44		16 9	0 16
30	Sobota	Hieronima	17 Sofji mucz.	5 57	17 42		16 27	1 41

29 września: Św. Michał, patron Małopolski.

Z początkiem września długość dnia wynosi 13 godzin 31 min. Z końcem miesiąca 11 g. 45 min.

Zmiany księżyca.

Pełnia d. 4 o godzinie 6 minut 4. Piękna pogoda.

☾ Ostatnia kwadra dnia 11 września o godzinie 22 minut 30. Chłodno.

● Nów d. 19 września o godzinie 19 minut 21. Wiatr i deszcz.

Dnia 23 września początek jesieni. Słońce wstępuje w znak Wagi.

☽ Pierwsza kwadra dnia 26 września o godzinie 16 min. 36. Zmiennie.

Przepowiednie według 100-letn. kalendarza:

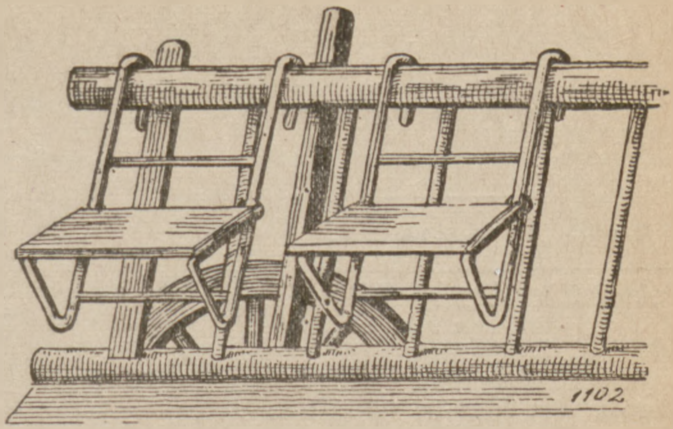
Od dnia 1 wrześn. aż do 4 ciepło i pogodnie. 4 w nocy grzmoty i ulewa, 5 do 9 jasno i trochę deszczu, od 18 do 25 zmiennie, 27 pięknie i ciepło, od 28 do 30 deszcz.

Kalendarz żydowski.

Dnia 21 września 1 Tiszri, 5694 (zwyczajny rok o 354 dniach), Nowy Rok; dnia 22 września II święto; dnia 24 wrz. post Gedaljah; dnia 30 wrz. św. pojednania.

Skarbczyk dobrych rad dla domu i gospodarstwa.

Wygodne siedzenia na wozie drabiniastym.



Sprytni ludzie potrafią sobie zawsze i wszędzie poradzić. Pewnemu gospodarzowi, lubiącemu trochę wygody i narzekającemu nieraz na niewygodne siedzenie na drabkach wozu, przyszła do głowy szczęśliwa myśl: Poprostu kazał sobie zrobić rodzaj krzesełka, umocowanego do drabek wozu. Jako materjału użyto dwóch sztab żelaznych grubości palca, które zostały odpowiednio zagięte i zanitowane. Naturalnie i ławeczka, położona na zagiętej do góry dolnej części sztab, została dostatecznie umocowana. Jak widać na naszej rycinie, dwie żelazne poprzeczki wzmacniają to praktyczne krzesełko, które może sporządzić każdy kowal wiejski. Jeżeli nie potrzebujemy już siedzenia, to można je łatwo zdjąć.

Zapiski domowe na miesiąc wrzesień.



Październik

Po rusińsku: **Żewten**

Po czesku: **Říjen**

Po słoweńsku: **Koloperek**

Po kroacku: **Koloperek**

Dni miesiąca	Dni tygodnia	Święta rzymsko-katol.	Święta starego stylu		Słońca wschód g. min.	Słońca zachód g. min.	Znaki	Księżyca wschód g. min	Księżyca zachód g. min.
40. Niedz. w r. 17. po Ziel. Świątk. Ewang.: O dłużn. i złym słudze. Mat. 18.									
1	Niedz.	Bł. Jan z Dukli	18	Eumenyja	5 59	17 39		16 42	3 4
2	Poniedz.	Anioł. Stróż.	19	Tryfona	6 0	17 37		16 55	4 23
3	Wtorek	Teresy od D.J.	20	Eustachija	6 2	17 35		17 9	5 40
4	Środa	Franc. Ser.	21	Kondrata	6 4	17 33		17 24	6 56
5	Czwart.	Placyda i tow. m.	22	Foki i J.	6 5	17 31		17 41	8 11
6	Piątek	Brunona †	23	Zacz. ś. J.	6 7	17 29		18 2	9 27
7	Sobota	M. P. Różańcow.	24	Tekli m.	6 8	17 27		18 29	10 40
41. Niedz. w r. 18. po Ziel. Świątk. Ewang.: O miłości Boga i bliźn. Mat. 22.									
8	Niedz.	Brygidy	25	Eufrozyny	6 10	17 25		19 4	11 48
9	Poniedz.	Dionizego	26	Joana boh.	6 12	17 23		19 51	12 48
10	Wtorek	Franc. Borg.	27	Kalistrata	6 13	17 21		20 48	13 36
11	Środa	Emiljana	28	Charytona	6 15	17 18		21 54	14 14
12	Czwart.	Maksymiljana	29	Kyrjaka	6 16	17 16		23 5	14 42
13	Piątek	Edwarda †	30	Hryhoryja	6 18	17 14		—	15 3
14	Sobota	Kaliksta	1	Żowt. Pok. B.	6 20	17 12		0 18	15 21
42. Niedz. w r. 19. po Ziel. Świątk. Ewang.: O uzdrowieniu paralityka. Mat. 9.									
15	Niedz.	Pośw. Kość. Jadw.	2	Kyrjana	6 21	17 10		1 33	15 35
16	Poniedz.	Sławomira	3	Dyonizyja	6 23	17 8		2 48	15 49
17	Wtorek.	Małgorzaty	4	Jerofteja	6 24	17 6		4 5	16 3
18	Środa	Łukasza ew.	5	Charytyny	6 26	17 4		5 25	16 19
19	Czwart.	Piotra z A.	6	Tomy ap.	6 28	17 2		6 48	16 37
20	Piątek	Felicjana †	7	Serhija m.	6 29	17 0		8 15	17 1
21	Sobota	Urszuli p.	8	Pełahiji	6 31	16 58		9 44	17 33
43. Niedz. w r. 20. po Ziel. Świątk. Ewang.: O szacie godowej. Mat. 22.									
22	Niedz.	Korduli	9	Jakowa a.	6 32	16 56		11 8	18 20
23	Poniedz.	Jana Kap.	10	Eułampija	6 34	16 54		12 17	19 23
24	Wtorek	Rafała arch.	11	Fyłypa ap.	6 36	16 52		13 10	20 41
25	Środa	Bolesława	12	Prowa m.	6 37	16 50		13 48	22 5
26	Czwart.	Ewarysta	13	Karpa	6 39	16 49		14 13	23 30
27	Piątek	Sabiny †	14	Nazaryja	6 41	16 47		14 33	—
28	Sobota	Szym. Judy	15	Eutymija	6 42	16 45		14 49	0 51
44. Niedz. w r. 21. po Ziel. Świątk. Ew.: O uzdrowieniu syna król. Jan 4.									
29	Niedz.	Jezusa Króla	16	Lonhina	6 44	16 43		15 3	2 9
30	Poniedz.	Alfonsa R.	17	Ozyji i A.	6 45	16 41		15 16	3 25
31	Wtorek	Marcelego P	18	Łuki ew.	6 47	16 40		15 30	4 40

15. października: Św. Jadwiga, patronka Śląska.

Z początkiem października długość dnia wynosi 11 godzin 40 min. Z końcem miesiąca godz. 9 min. 53.

Zmiany księżyca.

Pełnia dnia 3 paźdz. o godz. 18 minut 8. Pięknie.

Ostatnia kwadra dnia 11 paźdz. o godz. 17 min. 46 Wiatr.

Nów dn. 19 paźdz. o godz. 6 min. 45. Nieprzyjemnie.

Pierwsza kwadra dnia 25 październ. o godz. 23 minut 21. Zimno, deszcz

Przepowiednia według 100-letn. kalendarza:

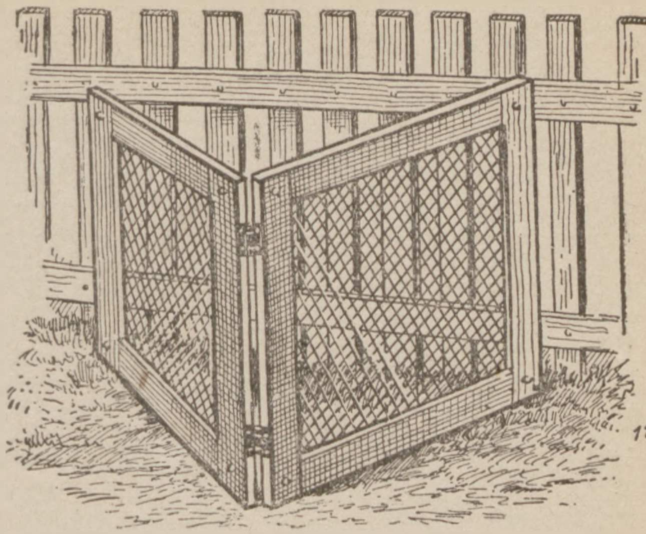
Dnia 1 października pięknie; 2 i 3 rano przymrozek: 4 i 5 ciepło; 7 przez cały dzień deszcz, od 8 aż do 14 posepnie, zimno i czasami nieco mrozu; 15 wietrzno i deszcz; 16 wiatr i śnieg; 19 niestale; od 21 do 27 silny deszcz z śniegiem; 28 dość pięknie; 31 ponuro i zimno.

Kalendarz żydowski.

Dnia 5 październ. Kuczki; dnia 6 II święto; dnia 11 święto palm; dnia 12 koniec kuczek; dnia 13 radość z prawa; dnia 21 1 Marcheswan.

Skarbczyk dobrych rad dla domu i gospodarstwa.

Jak łatwo można chwytać drób.


1103

Ileż to nieraz zamieszania na podwórku i gonitwy, jeżeli trzeba złapać jedną czy drugą kurę. Zwykle upływa sporo czasu, zanim to się uda, a tymczasem kury rozpraszają się na wszystkie strony świata i chowają po niedostępnych kryjówkach. A jednak gospodyni mogłaby łatwo oszczędzić sobie tego kłopotu i gniewu, gdyby posłużyła się sprzętem, przedstawionym na naszej rycinie. Są to, jak widzimy, dwie ramy drewniane, obciągnięte siatką drucianą i połączone zapomocą zawiasów. Ramy te ustawiamy w kącie podwórka dla kur. Jeżeli chcemy złapać jakąś sztukę drobiu ,rozkładamy ramy i trzymając je rozpostarte przed sobą, zapędzamy w kąt podwórka kilka zwierząt, pomiędzy któremi znajduje się to, które chcemy schwytać. Potem składamy nieco ramy w sposób uwidoczniony na rycinie, i możemy bez trudu wydobyć zwierzę, o które nam chodzi. Należy się spodziewać, że ten prosty i praktyczny sprzęt znajdzie ogólne zastosowanie w naszych gospodarstwach.

Zapiski domowe na miesiąc październik.

Listopad
Po rusińsku:
Listopad
Po czesku:
Listopad



Po słoweńsku:
Listopad
Po kroacku:
Studenij

Dni miesiąca	Dni tygodnia	Święta: rzymsko-katol.	Święta: starego stylu.	Słońca wschód g. min.	Słońca zachód g. min.	Znaki	Księżyca wschód g. min.	Księżyca zachód g. min.
1	Środa	Wsz. Świet.	19 Joiła	6 48	16 38	♈	15 46	5 54
2	Czwart.	*Dzień zad.* 🌕	20 Artemija	6 50	16 36	♈	16 6	7 9
3	Piątek	Huberta †	21 Ilarjona	6 52	16 34	♉	16 31	8 23
4	Sobota	Karola Bor.	22 Awerkija	6 54	16 33	♉	17 3	9 33
45. Niedz. w r. 22. po Zielon. Świątk. Ewang.: O monecie czynszowej Mat. 22.								
5	Niedz.	Zacharjasza	23 Jakowa a.	6 55	16 31	♊	17 46	10 37
6	Poniedz.	Leonarda	24 Arefty	6 57	16 30	♊	18 39	11 29
7	Wtorek	Bł. Anton. Bal.	25 Markijana	6 59	16 28	♋	19 41	12 10
8	Środa	Bogumiła	26 Demetryja	7 1	16 27	♋	20 49	12 42
9	Czwart.	Teodora	27 Nestora	7 2	16 25	♌	22 1	13 5
10	Piątek	Andrz. Aw. ☾ †	28 Terentyja	7 4	16 24	♌	23 13	13 24
11	Sobota	Marcina b.	29 Anastazji	7 5	16 22	♌	—	13 40
46. Niedz. w r. 23. po Ziel. Świątk. Ewang.: O wskrzeszeniu córki Jaira. Mat. 9.								
12	Niedz.	Marcina p.	30 Zenona	7 7	16 21	♍	0 26	13 54
13	Poniedz.	Stanisł. Kost.	31 Stachija	7 9	16 20	♍	1 40	14 7
14	Wtorek	Serafina	1 List. Kosmy	7 10	16 18	♎	2 57	14 22
15	Środa	Leopolda	2 Akindyna	7 12	16 17	♎	4 16	14 39
16	Czwart.	M. B. Ostrobram.	3 Josyfa i A.	7 13	16 15	♎	5 42	14 59
17	Piątek	Grzegorza † ●	4 Joanikija	7 15	16 14	♏	7 12	15 28
18	Sobota	Salomei	5 Hałaktyon.	7 17	16 13	♏	8 41	16 10
47. Niedz. w r. 24 po Ziel. Świątk. Ewang.: O łodzi Chrystusowej. Mat. 8.								
19	Niedz.	Elżbiety	6 Pawła ap.	7 18	16 12	♐	10 0	17 8
20	Poniedz.	Feliksa W.	7 Jerona	7 20	16 11	♐	11 2	18 24
21	Wtorek	Ofiarow. N. M. P.	8 Mychaiła	7 21	16 10	♑	11 46	19 48
22	Środa	Cecylji	9 Onesyfora	7 23	16 9	♑	12 17	21 15
23	Czwart.	Klemensa	10 Oresta	7 24	16 8	♒	12 38	22 40
24	Piątek	Jana od k. ☽ †	11 Myny	7 26	16 7	♒	12 55	23 59
25	Sobota	Katarzyny	12 Josafata	7 27	16 6	♓	13 10	—
48. Niedz. w r. 25 po Ziel. Świątk. Ewang.: O dobrem nasieniu. Mat. 13.								
26	Niedz.	Konrada	13 Joana Złat.	7 29	16 5	♓	13 23	1 16
27	Poniedz.	Walerjana	14 Fyłypa	7 30	16 4	♈	13 37	2 30
28	Wtorek	Zdzisławy	15 Samsona	7 31	16 3	♈	13 53	3 43
9	Środa	Saturnina	16 Mateja Ap.	7 33	16 3	♉	14 11	4 57
	Czwart.	Andrzeja ap.	17 Hryhoryja	7 34	16 2	♉	14 34	6 10

Z początkiem listopada długość dnia wynosi 9 godzin 50 minut. Z końcem miesiąca zmniejsza się do 8 godz. 28 min.

Zmiany księżyca.

🌕 Pełnia dnia 2 listopada o godz. 8 min. 59. Deszcz.

☾ Ostatnia kwadra dnia 10 listopada o godz. 13 min. 18. Zimno.

● Nów dnia 17 listopada o godz. 17 minut 24. Śnieg.

☽ Pierwsza kwadra dnia 24 listop. o godz. 8 min. 38. Jasno i zimno.

Przepowiednie według 100-letn. kalendarza:

Od 1 do 14 deszcz i zimno; 16 w nocy pada śnieg; od 17 aż do 20 deszcz; od 21 pięknie, ale zimno aż do końca.

Kalendarz żydowski.

Dnia 19 listopada 1 Kislew.

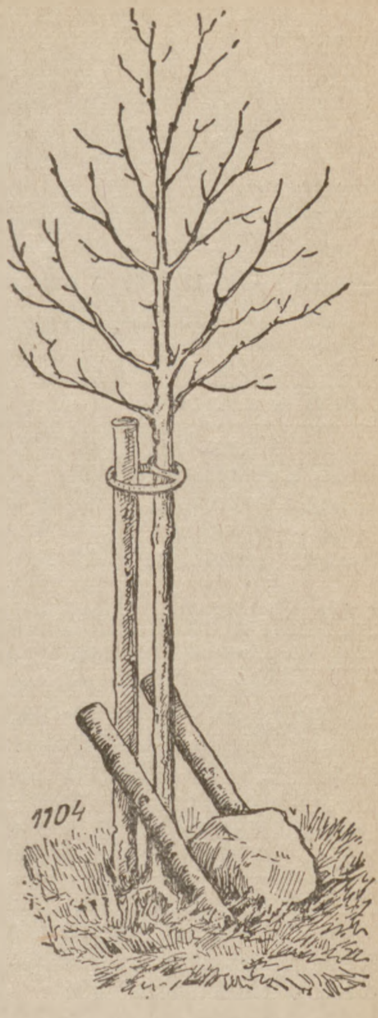
Przysłowia:

W listopadzie białogłowy przędą swe kądziele, a co święto, co niedziela, brzęczy gdzieś wesele.

Skarbczyk dobrych rad dla domu i gospodarstwa.

Pale ochronne przeciw uszkodzeniu przez wozy drzew przydrożnych.

Drzewa owocowe przy szosach, drogach polnych i wszędzie tam, gdzie przejeżdżają furmanki, narażone są na niebezpieczeństwo uszkodzenia. Takie skaleczenie drzewa powoduje prawie zawsze raka, albo długoletnie charłactwo, ponieważ na lekkie uszkodzenia nikt nie zwraca uwagi, na ciężkie zaś zazwyczaj po niewczasie. Celem zapobieżenia uszkodzeniu drzew przez wozy, zaleca się wbicie od zagrożonej strony dwóch krótkich palików, jak to widać na rycinie. Naturalnie trzeba przy tem uważać, żeby nie uszkodzić korzeni drzewa. Dobre usługi może oddać również odpowiednio ułożony kamień, albo też trzeci palik, wbity przed pniem. Trud takiego urządzenia ochronnego jest niewielki, a opłaca się sowicie, jeżeli drzewo będzie rosło zdrowo i rodziło owoce.



Zapiski domowe na miesiąc listopad.

Grudzień
Po rusińsku:
Grudeń
Po czesku:
Prosinec



Po słoweńsku:
Gruden
Po kroacku:
Prosinac

Dni miesiąca	Dni tygodnia	Święta rzymsko-katol.	Święta starego stylu	Słońca wschód g. min.	Słońca zachód g. min.	Znaki	Księżyca wschód g. min.	Księżyca zachód g. min.
1	Piątek	Eligjusza †	18 Platona	7 36	16 2		15 4	7 21
2	Sobota	Bibjany	19 Audija	7 37	16 1		15 42	8 26
49. Niedz. w r. 1. Adwentu Ewang.: O znakach na niebie i ziemi. Łuk. 21.								
3	Niedz.	Franc. Ks.	20 Hryhorija	7 38	16 1		16 32	9 23
4	Poniedź.	Barbary	21 Wowed. B.	7 40	16 0		17 31	10 8
5	Wtorek	Sabby op.	22 Fyłymona	7 41	16 0		18 38	10 43
6	Środa	Mikołaja	23 Amfilochij.	7 43	15 59		19 48	11 8
7	Czwart.	Ambrożego	24 Kłymenta	7 44	15 59		20 59	11 28
8	Piątek	Niep. Pocz.	25 Jekateryn.	7 45	15 59		22 10	11 45
9	Sobota	Leokadji	26 Ałypija	7 46	15 59		23 22	11 59
50. Niedz. w r. 2. Adwentu. Ewang.: O Janie w więzieniu. Mat. 11.								
10	Niedz.	NMP. Loret. ☾	27 Jakowa	7 47	15 58		—	12 12
11	Poniedź.	Damazego	28 Stefana ap.	7 48	15 58		0 35	12 25
12	Wtorek	Aleksandra	29 Paramona	7 49	15 58		1 51	12 41
13	Środa	Łucji i Otylji	30 Andreja a.	7 50	15 58		3 11	12 59
14	Czwart.	Spirydjona	1 Grud. Naum	7 51	15 58		4 36	13 25
15	Piątek	Walerjana †	2 Awakuma	7 51	15 59		6 5	13 56
16	Sobota	Adelajdy	3 Sofonja	7 52	15 59		7 31	14 46
51. Niedz. w r. 3. Adwentu. Ewang.: O świadectwie św. Jana. Jan 1.								
17	Niedz.	Łazarza ●	4 Warwary	7 53	15 59		8 43	15 55
18	Poniedz.	Gracjana	5 Sawy	7 54	16 0		9 37	17 19
19	Wtorek	Nemezjusza	6 Nykołaja	7 54	16 0		10 15	18 50
20	Środa	Teofila S. d.	7 Ambrozyj.	7 55	16 0		10 40	20 19
21	Czwart.	Tomasza Ap.	8 Pałapija	7 55	16 1		11 0	21 44
22	Piątek	Zenona S. d.	9 Zaczat. B.	7 56	16 1		11 16	23 3
23	Sobota	Wiktorji ☽ S. d.	10 Myny	7 56	16 2		11 30	—
52. Niedz. w r. 4. Adwentu. Ew.: O 15. roku panow. ces. Tyberjusza. Łuk. 3.								
24	Niedz.	Adama i Ewy	11 Danyiła	7 57	16 2		11 44	0 19
25	Poniedz.	Boże Narodzenie	12 Spirydjona	7 57	16 3		11 59	1 34
26	Wtorek	Szczepana m.	13 Eustratija	7 58	16 3		12 16	2 47
27	Środa	Jana Ewang.	14 Tyrsa	7 58	16 4		12 37	4 1
28	Czwart.	Młodzianków	15 Eleuterija	7 58	16 5		13 5	5 12
29	Piątek	Tomasza b. †	16 Teofaniji	7 58	16 6		13 40	6 19
30	Sobota	Dawida kr.	17 Danyła	7 59	16 6		14 27	7 18
53. Niedz. w r. Ewang.: O proroctwie Symeona i Anny. Łuk. 2.								
31	Niedz.	Sylwestra	18 Sewastyj.	7 59	16 7		15 23	8 6

Długość dnia 1 grudnia wynosi 8 godzin 26 min. Ubywa dnia jeszcze 21 minut, pod koniec przybywa 3 minuty.

Zmiany księżyca.

Pełnia dnia 2 grudnia o godz. 2 min. 31. Śnieg.

Ostatnia kwadra dnia 10 grud. o godz. 7 min. 24. Burzliwie.

● Nów dnia 17 grudnia o godzinie 3 minut 53. Bardzo zimno.

Dnia 22 grudnia początek zimy. Słońce wstępuje w znak Koziorożca.

☽ Pierwsza kwadra dnia 23 grud. o godz. 21 min. 9. Śnieg.

Pełnia dnia 31 grudnia o godz. 21 min. 54. Deszcz, zimno.

Przepowiednie według 100-letn. kalendarza:

Dnia 1 i 2 grudnia śnieg; od 3 do 8 niestale; 9 w nocy wielkie zimno i śnieg; 11 i 12 nadzwyczaj silny mróz; 13 i 14 śnieg i łagodnie; 16 jasno i bardzo zimno aż do 20; 23 do 25 śnieg, łagodnie; 26 do 31 bardzo zimno, ale mało śniegu.

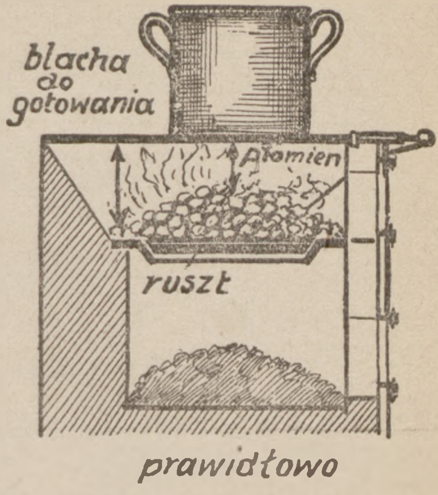
Kalendarz żydowski.

Dnia 13 grudnia poświęcenie świątyni, dnia 19 1 Tebet, dnia 28 oblężenie Jerozolimy.

Skarbczyk dobrych rad dla domu i gospodarstwa.

Nieco o prawidłowem i nieprawidłowem paleniu.





W paleniskach kuchennych ruszt jest bardzo często osadzony za głęboko, języki płomienia bowiem powinny lizać wprost garnek. Jeżeli ruszt położony jest tak, jak to pokazuje pierwsza rycina (z lewej strony), to jest to położenie niewłaściwe, bo płomień nie dochodzi dobrze do blachy. Druga rycina pokazuje prawidłowe położenie rusztu. Zaleca się również ile możności nie wstawiać garnków do fajerek, szczególnie wtedy, kiedy używamy więcej fajerek naraz, ponieważ blacha do gotowania nie rozgrzewa się szybko i równomiernie. Ważnym szczegółem jest także natychmiastowe uszczelnienie wszystkich szpar. Kanały do dymu (lufty) należy zawsze utrzymywać w czystości. Siłę ciągu ogniska można łatwo zbadać. Jeżeli trzymamy przed popielnikiem zapaloną świecę i płomień chyli się prostokątnie, to siła ciągu jest dostateczna, w przeciwnym razie trzeba postarać się o lepszy ciąg. Nie należy zaniedbywać również oczyszczania rusztu i popielnika, a w czasie palenia przykrywać paliwem cały ruszt.

Zapiski domowe na miesiąc grudzień.

Wykaz alfabetyczny Świętych

z oznaczeniem dnia i miesiąca.

A.

Aaron 16 kwietnia.
Abdas 16 maja.
Abdon męcz. 30 lipca.
Abel 2 stycznia.
Abercyusz 25 lutego.
Abigail 5 grudnia.
Abraham 9 października.
Absalon m. 2 września.
Akka 20 listopada.
Akariusz 22 czerwca.
Acyusz 1 maja.
Achacy 22 czerwca.
— 27 listopada.
Achileusz 12 maja.
Adam 24 grudnia.
Adaukt 30 sierpnia.
Adelinda 28 sierpnia.
Adelgunda 30 stycznia.
Adelajda 5 lutego.
Adelrus, 20 sierpnia.
Adolary 21 kwietnia.
Adolf 11 maja.
— 17 czerwca.
— 21 sierpnia.
Adolfina 27 września.
Adryan 14 marca.
Agapit 6 sierpnia.
Agata 5 lutego.
Agaton 10 stycznia.
Agnieszka 16 listopada.
— panna i męcz. 21 i 28 stycznia.
czeska 6 i 28 mar.
Agrykola 8 listopada.
Alban 21 czerwca.
Albert 8 kwietnia.
— 15 listopada.
Albin 3 marca.
Albina p. m. 16 grudnia.
Albrecht 28 kwietnia.
Aleksander m. 18 marca.
— 26 lutego.
— 3 maja.
— 12 grudnia.
Aleksy 17 lipca.
Alfred 19 lipca.
Alipiusz 15 sierpnia.
Alojzy 21 czerwca.
Alfons Liguori 2 sierpnia.
Alto 9 lutego.
Amalia 10 lipca.
— 8 października.
Amand biskup 8 kwietnia.
Amat 13 września.
Ambroży 16 października.
— 7 grudnia.
Ammon 8 września.
— 20 grudnia.
Amos 31 marca.
Anaklet 13 lipca.
Anastazya 15 kwietnia.
— męcz. 25 grudnia.
Anastazy m. 25 stycznia.
— bisk. 27 kwietnia.
Anaziasz 21 sierpnia.
Anatolia p. m. 9 lipca.
Anatol 3 lipca.
Aniela 21 maja.
Angelika 28 marca.
Angelina 16 lipca.
Anna 26 lipca.
Anzelm 18 marca.
— 21 kwietnia.
Antonia p. m. 10 kwietnia.
Antoni pust 17 stycznia.
— Pad. 13 czerwca.
Apolinary 23 lipca.
Apolonia 9 lutego.
Apoloniusz m. 18 kwietnia.
Appia m. 22 listopada.
Akwilin 29 stycznia.
— 15 czerwca.
Akwilina 12 czerwca.
Arkadyusz 12 stycznia.
Archelans 26 grudnia.
Arnold 18 lipca.
— 1 grudnia.
Arnulf 18 czerwca.
Arnulf bisk. 18 lipca.
— 15 sierpnia.
Arseniusz 19 lipca.
Atanazia 26 lutego.
— 14 sierpnia.
Atanazy 2 maja.
— 26 listopada.
Augusta 27 marca.
Augustyn 26 maja.
— Dr. Kośc. 28 sierp.
— 3 sierpnia.
August 7 października.
— 3 sierpnia.
Aurelia 3 grudnia.
Aurelian 16 czerwca.
Awit 5 lutego.
— kapłan 18 czerwca.

B.

Babyas 24 stycznia.
Bademus 10 kwietnia.
Bagnus 5 czerwca.
Balbina 21 marca.
Baldomer 27 lutego.
Baltazar 6 stycznia.
Barbara 4 grudnia.
Barbat 19 lutego.
Barnaba 11 czerwca.
Bartłomiej Ap. 24 sierpnia.
— pust. 24 czerw.
— bisk. 26 czerw.
Baruch 30 maja.
Bazylides 12 czerwca.
Bazylissa 9 stycznia.
Bazyli W. 14 czerwca.
— męcz. 22 marca.
Batylda 26 stycznia.
Beata 22 grudnia.
Beatrix 29 czerwca.
Beda 26 maja.
Benedykt bisk. 15 kwietnia.
— opat 21 marca.
Benigna 9 maja.
Benignus 6 czerwca.
Benjamin 31 marca.
Benon 16 czerwca.
Benwenut 17 czerwen
Bernard 30 sierpnia.
Bernardyn 20 maja.
Bernhard 20 sierpnia.
— 21 sierpnia.
Berta 4 lipca.
Bertila 5 listopada.
Bertold 27 lipca.
Bertinus 5 września.
Bertram 17 sierpnia.
Bertrand 15 października.
Bibianna 2 grudnia.
Blandyna 5 listopada.
Błażej 3 lutego.
Bogumił 7 czerwca.
Bogusław 9 kwietnia.
Bona 24 kwietnia.
Bonawentura 15 lipca.
Bonifacy bisk. 5 czerwca.
— męcz. 14 maja.
Braucyucz 26 marca.
Brykcyusz 9 lipca.
Brygida 1 lutego.
Brygitta 8 października.
Bronisława 3 września.
Brunon 21 kwietnia.
— 17 maja.
— 6 października.
Burkhard 11 października.
Busso 27 listopada.

C.

Cecylia p. 22. listopada.
Cecyliusz 3 czerwca.
Celestyn 6 kwietnia.
Celina 21 października.
Celsus 28 lipca.
Cezaryusz 27 sierpnia.
Charitas p. m. 1 sierpnia.
Chrystian 14 maja.
Chrystyn 24 lipca.
Chrystyna 15 grudnia.
Chryzogon 24 listopada.
Chryzolog 4 grudnia.
Chryzostom 27 stycznia.
Cilinia 21 października.
Cypryan bisk. 14 września.
— męcz. 26 września.
Cyryak 8 sierpnia.
Cyryl męcz. 29 marca.
Cyryla p. m. 5 lipca.
Cyryl i Metody 5 lipca.
Cyryn męcz. 12 czerwca.
Cyrus męcz. 31 stycznia.
Czesław 20 lipca.
40 Męczenników 10 marca.
4 Koronatów 8 listopada.

D.

Dagobert 23 grudnia.
Damazy 11 grudnia.
Damian 27 września.
Daniel 21 lipca.
Dariusz 3 kwietnia.
Dawid 30 grudnia.
Delfina 26 września.
Delfin 24 grudnia.
Dewota 27 stycznia.
Demetryusz 9 kwietnia.
— 22 grudnia.
Dezyderiusz 23 maja.
Ditmar 26 września.
Ditrich 6 maja.
Dignus 18 grudnia.
Dionizia 12 grudnia.
męcz 15 maja.
Dionizy 9 października.
— Alaks 19 listopada.
— bisk. męcz. 25 maj.
— p. 26 grudnia.
Doda 24 kwietnia.
Dominik 4 sierpnia.
Domician 10 stycznia.
Domicyusz 5 lipca.
Domnina 14 kwietnia.
Domicela 7 maja.
Donat 30 czerwca.
Dorota 6 lutego.
Dozyteusz 20 lutego.
Dydakt 13 listopada.
Dula 25 marca.

E.

Ebba 25 sierpnia.
Eberhard 28 listopada.
— 23 lutego.
— męcz. 7 kwietnia.
Edburga 12 grudnia.
Edeltruda 23 czerwca.
Edyta 16 września.
Edmund 16 listopada.
— król 20 marca.
Edward 27 maja.
— król 18 marca.
— 13 październ.
Edwin 4 października.
Ekbert 24 kwietnia.
Eleonora 21 lutego.
Eleuteryusz 20 lutego.
Eliasz 20 lipca.
Elegiusz 1 grudnia.
Elżbieta król. 8 lipca.
Elżbieta król. węg. 19 list.
Elizeusz 14 czerwca.
Emanuel 26 marca.
Emerencya 23 stycznia.
Emeryk 5 listopada.
Emil 22 maja.
Emilia 5 kwietnia.
Emilian 11 października.
Emiliusz 30 maja.
Emma 1 i 19 kwietnia.
— 22 września.
Engelbert 7 listopada.
Enoch 8 stycznia.
Enna 21 marca.
Enarchiusz 1 lipca.
Efraim 2 czerwca.
Epifania 18 października.
Ekwicyusz 11 sierpnia.
Erazm 2 czerwca.
Eryk 15 lutego.
— król 18 maja
Ermelinda 29 października.
Ernest 12 stycznia.
Ernestyna 31 lipca.
Estera 24 maja.
Eucharyusz 20 lutego.
Eugenia 25 grudnia.
Eugeniusz 3 lipca.
— 15 listopada.
Eulalia 12 lutego.
Eulogiusz 8 lipca.
Eufemia 23 kwietnia.
Eufrozyna 11 lutego.
Euzebia 16 marca.
— 19 października.
Euzebiusz 14 sierpnia.
— 26 września.
Eustaziusz 29 marca.
Eustachy 20 września.
Ewa 24 grudnia.
Ewaryst 26 października.
Ewermord 17 lutego.
Ewalo 3 października.
Ezechiel 10 kwietnia.

F.

Fabian 20 stycznia.
Fandila 13 czerwca.
Fano 28 października.
Faustyna 15 lutego.
Felicyan 9 czerwca.
Felicytas 10 lipca.
— męcz. 7 marca.
Feliks b. m. 24 październ.
— 21 maja.
— Val. 30 listopada.
— p. m. 30 maja.
— p. 29 lipca.
— Nolasko 14 styczn.
Ferdynand 19 października.
— król 30 maja.
Fidelis 28 kwietnia.
Fides p. m. 1 sierpnia.
Filemon 22 listopada.
Filibert 20 sierpnia.
Filip Ap. 1 maja.
— bisk. 23 sierpnia.
— Nereusz 26 maja.
Filipina 16 lutego.
— 21 sierpnia.
Filomena 11 sierpnia.
Firminus 11 października.
Flowian m. 28 lutego.
Florencya 10 listopada.
Florentyn 27 maja.
Florenc 7 listopada.
Floryan 4 maja.
Fortunat 1 czerwca.
— 24 października.
Franciszka 9 marca.
Franciszek Ser. 4 paźdz.
— Borg. 10 paźdz.
— Carrac. 4 czer.

Franciszek de Paula 2 kw.
— Sal. 29 styczn.
— Ksaw. 3 grudn.
Fryderyka 6 paźdz ernika.
Frydman 10 paźdz.ernika.
Frydolin 6 marca.
Fryderyk 5 marca.
— 18 lipca.
Frodoweld 12 września.
Frumencyusz 27 październ.
Fulko 10 październ.ka.
Fulgencyusz 1 stycznia.

G.

Gabin 19 lutego.
Gabryel 24 marca.
Gabryela 10 lutego.
Gal opat 16 października.
Gandulf 11 maja.
Gandolfus 11 maja.
Gao 24 lipca.
Gebhard 27 października.
Gelazy 18 listopada.
Genezyusz 8 czerwca.
Genowefa 3 stycznia.
Genuin 5 lutego.
Gerhard 24 września.
Gerinus 2 października.
Germanus 28 maja.
Geroldus 7 października.
Gertruda 17 marca.
Gerwazy 18 czerwca.
Gedeon 1 października.
Gilbert 4 lutego.
Gildard 8 czerwca.
Gildas 29 stycznia.
Gizela 7 maja.
Gliceria 13 maja.
Goar 6 lipca.
Gotfryd 8 listopada.
Gotfryd 13 stycznia.
Gordyan 10 maja.
Gordyusz 3 stycznia.
Gorgon 9 września.
Gothard 4 maja.
Gottszalk 7 czerwca.
Gracyan 18 grudnia.
Grzegorz 12 marca.
— Naz. 9 maja.
— Cudotw. 17 listopada.
Gwalbert 12 lipca.
Gudwal 6 czerwca.
Gwido 31 marca.
— 12 września.
Gwilbert 23 maja.
Gustaw 2 sierpnia.

H.

Hannibal 2 sierpnia.
Hartman 30 października.
Hegezyp 7 kwietnia.
Helena 22 maja.
— ces. 18 sierpnia.
Henryk 15 lipca.
Heliodor 3 lipca.
Henryka 16 marca.
Herakliusz 11 marca.
Herybert 16 marca.
Herkules 5 września.
Herman 7 kwietnia.
— 28 grudnia.
Hermenegild 13 kwietnia.
Hermes 28 sierpnia.
Hermina 24 grudnia.
Hieronim 30 września.
Hilarya 12 sierpnia.
Hilaryon 21 października.
Hilaryusz 17 września.
— 14 stycznia.
Hildebert 3 maja.
Hildegard 17 września.
Hildetruda 27 września.
Hipolit 13 sierpnia.
— 2 grudnia.
Honoryusz 30 września.
Hubert 3 listopada.
Hugo 1 kwietnia.
— 17 listopada.
Hygin 11 stycznia.

I.

Idzi opat 1 września.
Ignacy 1 lutego.
— Lojola 31 lipca.
Ildefons 23 stycznia.
Innocenty 17 kwietnia.
— 17 czerwca.
— 4 lipca.
— 28 lipca.
— 22 czerwca.
Irena 5 kwietnia.
Ireneusz 10 lutego
— 25 marca.
— 26 marca.
— 5 maja.
— 28 czerwca.
Izabola 4 stycznia.
— 31 sierpnia.
Iwon 19 maja.
Izydor arcyb. 4 kwietnia.
— 10 maja:
Izajasz 6 lipca.

J.

Jacek 11 sierpnia.
Jadwiga 15 października.
Jakob apost. 25 lipca.
— 1 maja.
January 19 września.
Jan Chryzostom 27 styczn.
— z Maty 8 lutego.
— Boży 8 marca.
— Nepomucen 16 maja.
— w Oleju 6 maja.
— i Paweł 26 czerwca.
— Chrzciciel 24 czerwca.
— Gwalbert 12 lipca.
— ścięcie 29 sierpnia.
— z krzyża 24 listopada.
— ewang 27 grudnia.
— Kanty 20 października.
— z Dukli 13 lipca.
— Kapistran 23 październ.
— Sarkander 17 marca.
Jędrzej ap. 30 listopada.
— z Awel. 10 listop.
— męcz. 15 maja.
Jerzy 24 kwietnia.
Jeremiasz 25 czerwca.
Joachim 20 marca.
Jodok 17 maja.
Joel 24 maja.
Joanna 24 maja.
— Franc. 21 sierpnia.
Jonatan 29 grudnia.
Jordan 13 lutego.
Jozue 23 lutego.
Józef Oblub. 19 marca.
— Kalasanty 27 sierpn.
Jowita 15 lutego.
Jukunda p. 25 listopada.
Juda 28 października.
Judyta 5 października.
Julia 22 maja.
Julianna 5 kwietnia.
— 15 lutego
— 19 czerwca.
Julian 9 stycznia.
— 15 marca.
— 28 sierpnia.
Juliusz męcz. 27 maja.
Justyna 7 października.
Justinian 23 września.
Justyn 5 sierpnia.
Justus 2 września.
— 6 sierpnia.
Juwenalis 3 maja.
Juwencyusz 1 czerwca.

K.

Kajetan 7 sierpnia.
Kajus 22 kwietnia.
Kalimecyusz 31 lipca.
Kalikst 14 października.
Kamil 18 lipca.
Kandyd 3 października.
Kanut 19 stycznia.
Karol Borom. 4 listopada.
Karol W. 28 stycznia.
Karlman 2 marca.
Karolina 14 czerwca.
Kazimierz 4 marca.
Kasper 6 stycznia.
Kastor 19 lutego.
Kassyan 13 sierpnia.
— 3 grudnia.
Kassyusz 15 maja.
Kastolus 26 marca.
Kastus 22 maja.
Katarzyna 25 listopada.
— Sen. 30 kwietnia.
Klara 18 sierpnia.
— 12 sierpnia.
Klaudyusz 30 października.
Kilian 8 lipca.
Klaus 20 lipca.
Kletus 27 kwietnia.
Klemens 23 listopada.
Klementyna 28 listopada.
Klotylda 3 czerwca.
Kleofas 9 kwietnia.
— 26 września.
Koloman 13 października.
Kolumba 17 września.
Kolumban 21 listopada.
Kolumbian 31 lipca.
Kolumb 9 lipca.
Konkordia 13 lutego.
Konrad 26 listopada.
— 19 lutego.
Konstancya 19 września.
Konstantyn 17 lutego.
— 12 kwietnia.
— 27 lipca.
Konstancyusz 25 lutego.
Kordula 22 października.
Korneliusz 16 września.
Kosmas 27 września.
Krescencya 15 czerwca.
Krescencyusz 7 czerwca.
Kryspian 7 stycznia.
— 28 października.
Krystyn 24 lipca.
Krystyna 15 grudnia.
Krzysztof 25 marca.
— 25 lipca.
Kunibert 12 listopada.
Kunegunda 24 lipca.
Kwiryn 4 czerwca.

L.

Lambert 14 kwietnia.
— 17 września.
Laura 17 czerwca.
Leander 27 lutego.
Leon W. 11 kwietnia.
— VII. pap. 28 czerwca
— 17 lipca.
— 19 kwietnia.
— 20 lutego.
Leokadia 9 grudnia.
Leodegar 2 października.
Leonard 6 listopada.
Leonora 12 kwietnia.
Leonila 17 stycznia.
Leoncya 6 grudnia.
Leoncyusz 12 stycznia.
Leopold 15 listopada.
Leopoldyna 15 listopada.
Lewina 26 lipca.
Lewinna 24 listopada.
Liberat 17 sierpnia.
Liberiusz 30 grudnia.
Liboriusz 23 lipca.
Lidwina 15 kwietnia.
Linus p. m. 23 września.
Longin 15 marca.
Lot 4 stycznia.
Lotar 21 kwietnia.
Lucyana 30 czerwca.
Lucyan 7 stycznia.
Luciusz 11 lutego.
— p. 4 marca.
Ludger 26 marca.
Ludmilla 16 maja.
Ludolf 27 maja.
Ludwika 30 stycznia.
Ludwik 19 sierpnia.
— król 25 sierpnia.
Luiza (Alojza) 21 czerwca.
Luitgarda 19 czerwca.
Lukrecya 7 czerwca.
Lydia 3 sierpnia.

Ł.

Łazarz b. 17 grudnia.
Łucya 13 grudnia.
Łukasz 18 października.

M.

Maciej ap. 24 lutego.
Magdalena 21 lipca.
Magnus 19 sierpnia.
Majolus 11 maja.
Makra 5 stycznia.
Makary 2 stycznia.
— 15 stycznia.
Malachiasz 3 listopada.
Małgorzata 10 czerwca.
— 13 lipca.
Mamert 11 maja.
Manswert 18 lutego.
— 3 września.
Marcella 31 stycznia.
Marcelian 18 czerwca.
Marcelina 17 czerwca.
Marceli 10 kwietnia.
— 30 października.
— 16 stycznia.
Marek ew. 25 kwietnia.
Maryi Zaślub. 23 stycznia.
— Narodzen. 8 wrześn.
— Snieżnej 5 sierpnia.
— Boleśn. piątek przed
— palmową niedzielą.
— Gromnicznej 2 lut.
— Zwiastow. 25 marca.
— Nawidzenie 2 lipca.
— Pomocy 24 maja.
— Wniebowz. 15 sierp.
— Ofiarowanie 21 list.
— Niep. Pocz. 8 grudn.
— Imię 12 września.
Maryanna 15 września.
Maryan 30 kwietnia.
Maryusz 19 stycznia.
— 7 października.
Markward 27 lutego.
Marta m. 19 stycznia.
— siostra Łaz. 29 lipca.
Marcialis 27 lutego.
Martina 30 stycznia.
Marcin b. 11 listopada.
— p. 12 listopada.
Martinian 2 lipca.
Maternus 13 września.
Matylda 14 marca.
Mateusz ew. 21 września.
Maura 21 września.
— m. 19 grudnia.
Maurus 15 stycznia.
Maksymilian 12 październ.
Maksymus 29 maja.
Maurycy 22 września.
Mechtilda 31 maja.
Medard 8 czerwca.
Melchiades 10 grudnia.
Melchior 6 stycznia.
Menelaus 22 lipca.
Melania 31 grudnia.
Meliton 15 września.
Metody 5 lipca.
Michał Arch. okaz. 8 maja.
— 29 września.
Mikołaj b. 6 grudnia.
— Tolent. 10 września.
Mikleta 9 września.
Milada 29 grudnia.
Młodzianków 28 grudnia.
Modest 15 czerwca.
Monika 4 maja.
Mojżesz 4 września.
Miron 16 sierpnia.

N.

Nabor 12 lipca.
Napoleon 15 sierpnia.
Narcyz 29 października.
Natalia 1 grudnia.
— męcz. 27 lipca.
Natan 24 października.
Natanael 5 września.
Nazar 14 listopada.
Nemezyusz 19 grudnia.
Nereusz 12 maja.
Nestor 26 lutego.
Nicefor 13 marca.
Nicetas męcz. 15 września.
Niceus 22 czerwca.
Nikazius 14 grudnia.
Nikomedes 15 września.
Noah 28 listopada.
Norbert 6 czerwca.
Notburga 14 września.

O.

Oktawia 22 marca.
Oktawian 22 marca.
Odila 1 stycznia.
Odon 8 lis9opada.
Olaw 29 lipca.
Oliwa 10 czerwca.
Olimpia 20 marca.
Onezy 16 lutego.
Onezyfor 6 września.
Onutry 12 czerwca.
Optat 4 czerwca.
Oswald 5 sierpnia.
— 15 października.
Otilia 13 grudnia.
Otto 23 marca.
Ottokar 4 listopada.
Ottomar 16 listopada.
Ozeasz 6 kwietnia.

P.

Palladia 24 maja.
Pankracy 12 maja.
Pantaleon 27 lipca.
Pafnucy 11 września.
Papin 28 listopada.
Paschalis 17 maja.
Paternus 12 listopada.
Paula wdow. 26 stycznia.
— pan. 18 czerwca.
Paulina 22 marca.
Paulin z Noli 22 czerwca.
— 31 sierpnia.
Paweł nawróc. 25 tycznia.
— pustel. 15 stycznia.
— wspomn. 30 czerwca.
— Apost 29 czerwca.
— i Jan 26 czerwca.
Pellagia m. 9 czerwca.
Pellagiusz 28 sierpnia.
Peregryn bisk. 10 maja.
— męcz. 27 kwietnia.
Perpetua 7 i 15 marca.
Pipin 28 listopada.
Piotr z Alkant. 19 paźdz.
— Celestyn 19 maja.
— Apost 29 czerwca.
— w okawach 1 sierpnia.
— męcz. 29 kwietnia.
— Nolasko 31 stycznia.
— katedry 22 lutego.
Pius 5 maja.
— p. m. 11 lipca.
Placyd 5 października.
Polikarp 26 stycznia.
Poliksena 24 września.
Porfirus 26 lutego.
Porcyunkula 2 sierpnia.
Prakseda 21 lipca.
Prymus 9 czerwca.
Pryska 18 stycznia.
Pryskus 28 marca.
Probus 12 stycznia.
Prochor 9 kwietnia.
Proklus 1 czerwca.
Prokop 4 lipca.
Prosper 25 czerwca.
Protazy 10 czerwca.
Protus 11 września.
Protes 2 lipca.
Prudencya 9 marca.
Prudencyana 19 maja.
Ptolomeusz 10 października.
Pulcheria 10 września.

R.

Rachela 11 lipca.
— 8 października.
Radegunda 18 lipca.
— 13 sierpnia.
Richard 7 lutego.
Rajnhard 28 lutego.
— 19 grudnia.
Rajnhold 12 stycznia.
Rajmund 7 stycznia.
— 31 września.
Rainer 17 czerwca.
Rajnold 7 stycznia.
Rafał 24 października.
Rebeka 9 marca.
Redemtus 8 kwietnia.
Regina 7 września.
Regulus 30 marca.
Rembert 4 lutego.
Remigina 1 października.
Renatus 17 września.
Restitutus 29 maja.
Rigobert bisk. 4 stycznia.
Robert bisk. 17 września.
— 29 kwietnia.
— 7 czerwca.
Roch 16 sierpnia.
Roger 15 września.
Roland 9 sierpnia.
Romana 3 kwietnia.
— 28 lutego.
— 9 sierpnia.
Roman 23 lutego.
Romuald 7 lutego.
Rozalia 4 września.
Rozamunda 2 kwietnia.
Rozyna 13 marca.
Róża 30 sierpnia.
Rudolf 17 kwietnia.
Rufina 10 lipca.
Rufin 14 czerwca.
Rufus 28 listopada.
Rupert 27 marca.
Rustykus 24 września.
Rut 16 lipca.
Ruthard 16 lipca.
Ryszard 3 kwietnia.
— król 7 lutego.

S.

Sabas 12 kwietnia.
— 5 grudnia.
Sabina męcz 27 październ.
Sabina 25 sierpnia.
Sabinian 30 stycznia.
Sabinus 19 lutego.
Salome 24 października.
Salomea 17 listopada.
Salomon 8 lutego.
Salwius 12 stycznia.
— 10 września.
Samson 27 lutego.
Samuel 16 lutego.
— 26 sierpnia.
Sara 16 maja.
Saturnius 29 listopada.
Scholastyka 10 lutego.
Sebald 19 sierpnia.
— 19 września.
Sebastyan 10 stycznia.
Serafia 3 września.
Serafin 12 października.
— 5 grudnia.
Serafina 9 września.
Serapion 30 października.
— 14 listopada.
Serenus 23 lutego.
— 28 lutego.
Sergius 7 października.
Serwacy 13 maja.
Set 2 stycznia.
Sewera 20 lipca.
Sewerian 8 listopada.
Seweryn O. 8 stycznia.
— bisk. 23 październ.
Sewer m. listopada.
Sybilla 29 kwietnia.
Sydonia 23 lipca.
Sofoniasz 3 grudnia.
Sofroniusz 11 marca.
Sostenes 28 listopada.
Soter 21 kwietnia.
Spiridion 14 grudnia.
Stanisław b. m. 8 maja.
— Kostka 13 listopada.
Stefan kr. węg. 20 sierpnia.
Sulpiciusz 20 kwietnia.
Sylweryusz 20 czerwca.
Sylas 20 czerwca.
Sylwan 6 lutego.
— 4 maja.
Sylwer 20 czerwca.
Sylwia 3 listopada.
Sylwin 17 lutego.
Sykstus 28 marca.
Sylwester 31 grudnia.
Symforoza 18 lipca.
Syrus 9 grudnia.
Szczepan znal. 3 sierpnia.
Szczepan męcz. 26 grudnia.
Szymon b. m. 17 lutego.
— Apost. 23 październ.

T.

Tadeusz 28 października.
Tekla 15 października.
— 23 września.
Telesfor 5 stycznia.
Teobald 29 stycznia
— 1 lipca.
Teodolinda 22 stycznia.
Teodor 19 września.
— 15 kwietnia.
— 9 listopada.
Teodora 28 kwietnia.
Teodoryk 1 lipca.
Teodata 29 września.
Teodozya 2 kwietnia.
Teodozyusz 3 września.
Teofila 28 grudnia.
Teofil 3 listopada.
Teresa 15 października.
Tylbert 7 grudnia.
Tyburcyusz 13 kwietnia.
Tymoteusz 24 stycznia.
— 22 sierpnia.
Tytus 4 stycznia.
— 18 września.
Tobiasz 13 czerwca.
— 13 września.
Toleta 5 marca.
Tomasz 18 września.
— Ap. 21 grudnia.
— 29 grudnia.
— Akw. 7 marca.
Torpes 17 maja.
Torkwatus 15 maja.
Trankwilus 6 czerwca.
Trojan 30 listopada.
Trotbert 26 kwietnia.
Trofon 10 listopada.
Trofonia 18 pazdziernika.
Turianus 18 czerwca.
Turynus 16 kwietnia.
Tyranion 21 lutego.

U.

Ubald 16 maja.
Ubaldeska 28 maja.
Udalrych 4 lipca.
Ulryka 6 sierpnia.
Urban 29 maja.
— męcz. 5 września.
Ursyn 29 grudnia.
Urszula 21 października.

W.

Walbert 2 maja.
Walburga 25 lutego.
— 1 maja.
Wacław 28 września.
Waldemar 6 maja.
Walenty 14 lutego.
Walentyna 25 lipca.
Walerya 9 grudnia.
Waleryan 14 kwietnia.
Waleryusz 29 stycznia.
Walter 29 listopada.
Waltruda 9 kwietnia.
Wawrzyniec 10 sierpnia.
— 5 września.
Wenanty 18 maja.
Weneranda 14 listopada.
Werona 1 września.
Weronika 4 lutego.
Wiktor 26 lutego.
— męcz 30 września.
— męcz. 8 maja.
— p. 28 lipca.
Wiktoria 23 grudnia.
Wiktorian 28 marca.
Wiktoryn 25 lutego.
— 8 listopada.
— 5 września.
Wigilius 31 stycznia.
Wilhelm 6 kwietnia.
— 31 marca.
— 25 czerwca.
Wilhelmina 25 października
Wilibald 7 lipca.
Wilibord 7 listopada.
Winebald 6 kwietnia.
Wincenty męcz. 22 stycznia
— Fer. 5 kwietnia.
— 24 maja.
— a Paula 19 czerwca
Wincencya 5 kwietnia.
Wirgiliusz 27 listopada.
Witalis m. 28 kwietnia.
— 4 listopada.
Wit 15 czerwca.
Wismar 18 kwietnia.
Władysław 27 czerwca.
Włodzimierz 24 lipca.
Wojciech 23 kwietnia.
Woldemar 6 maja.
Wolfgang 31 października.
Wolkmar 17 lipca.
Wunibald 18 grudnia.

X.

Xantypa 23 września.
Xenes 18 stycznia.
Xenia 12 stycznia.
Xenofont 27 stycznia.

Y.

Yzofa 16 marca.

Z.

Zacharyasz 6 września.
Zacheusz 23 sierpnia.
Zebin 13 listopada.
Zenajdes 5 czerwca.
Zenon 22 grudnia.
Zenobiusz 30 października
Zefiryn 26 sierpnia.
Zofia 15 maja.
— wdow. 30 września.
Zotykus 21 lipca.
Zuzanna 11 sierpnia.
Zygmunt 2 maja.
Zyta 28 kwietnia.

„Bóg zapłać!“

Napisała Marja Rogalska.

I.

Na łagodnem zboczu wzgórza w pięknej okolicy podkarpackiej leżały dwie samotne zagrody włościańskie. Obie były okazałe, w obu widać było dostatek i wzorowy porządek. Tylko gdy z jednej dolatywał zawsze radosny rozgwar głosów dziecięcych, to w drugiej panowała niesamowita cisza. Nawet bydło w oborze ryczało jakoś głucho, a koń, którego parobek wyprowadzał właśnie na podwórko, przestał nagle rżeć, toczącdokoła niespokojnem okiem. Parobcy i dziewki służebne mówili półgłosem. Śmiertelna cisza zaległa całe obejście, bo anioł śmierci rozpostarł znów skrzydła nad piękną zagrodą, by zabrać ostatnie młode życie, tym razem jedynego dziedzica i spadkobiercy.

Doktór, który właśnie w bramie żegnał się z gospodynią, młodą jeszcze, smukłą kobietą, o pięknych, poważnych rysach twarzy, powiedział, że mały Antoś nie przeżyje prawdopobobnie dzisiejszego dnia. Kobieta została jeszcze chwilę na podwórzu, bo nie chciała wracać do chorego dziecka w strasznem podnieceniu, w jakie wprawiły ją słowa lekarza. Musiała wpierw opanować się trochę. W tej chwili doleciały ją wesołe głosy rozbawionej dziatwy z sąsiedniej zagrody i głęboki rys bólu w jej bladej twarzy pogłębił się uderzająco. Twarz matki stężała w kamiennosurowym, prawie nienawistnym wyrazie. Cięższą może jeszcze od bezwzględnego hałasu u sąsiadów — chociaż nie przyznawała się do tego sama przed sobą — była dla niej myśl, że tam obok były jeszcze zdrowe, roześmiane dzieci, podczas gdy u niej szczebiot dziecięcy zamilkł na zawsze. I czemu — zapytywała z goryczą, czyniąc wyrzuty Bogu — czemu tylko jej odmówił wszelkiej radości, wszelkiego błysku szczęścia?

Kiedy pierwsze jej dzieciątko zabrał Bóg już po kilku miesiącach, przyjęła to jeszcze z pokorą, jako dopust Boży, chociaż straszny ból targał sercem matczynem. A nawet rada nierada musiała życzyć biednemu, wychudniętemu na szkielet stworzonku jaknajrychlejszego wybawienia z cierpień.

Nieskończenie trudniej przyszło jej poddać się woli Bożej, kiedy męża, zdrowego, silnego jak niedźwiedź chłopa, przynieśli do domu martwego. Zabiło go drzewo w lesie. Czemu, w jakim celu zerwana została nagle więź, tak silnie łącząca w szczęściu dwoje ludzi? Wszak tworzyli takie dobrane stadło i byli tak szczęśliwi! A teraz zdawało się jej, że jakaś niewidzialna ręka nielitosnem cięciem siekiery odrąbała połowę jej własnej istoty i że odtąd będzie musiała iść przez życie jako półczłowiek.

Ale zostało jej jeszcze dwoje hożych dzieci, Antoś i Zosia. Potrzebowały one miłości i opieki matczynej i ich widok wyrwał młodą wdowę ze szponów rozpaczy. Musiała żyć dla dzieci i wychować je na dobrych, szczęśliwych ludzi! To też pracowała niezmordowanie i doprowadziła gospodarstwo do rozkwitu. Nie zapominała jednak przytem o małych serduszkach, karmiąc je zasadami religji i urabiając podług własnego, pełnego miłości serca.

W twardem jarzmie pracy zapomniała już była prawie o swoim bólu, kiedy nawiedziło ją nowe, jeszcze straszniejsze nieszczęście. We wsi pojawił się dyfteryt i jej słodka Zosieńka padła ofiarą groźnej choroby, chociaż nie stykała się z dziećmi wioskowemi. Przy śmierci dziecka, które jak złoty promyk słońca rozjaśniało zaciemnione boleścią domostwo, płakała matka i szalała, z rozpaczy buntując się przeciw nielitosnemu losowi, jak rwący potok górski, kiedy zwały kamieni zatamują mu drogę.

I Antoś zapadł był wtedy na złośliwą chorobę, ale przetrzymał szczęśliwie kryzys i matka nabrała znów otuchy. Chłopiec wstał niedługo z łóżka, ale odtąd nie dopisywało mu już zdrowie. To dostawał jakiejś złośliwej wysypki, to czeraków, i stopniowo ze zdrowego, pięknego jak malowanie dziecka zrobiło się chuchro. Trwało to całe miesiące. Potem dziecko zaczęło

tracić wzrok i obecnie od kilku tygodni leżało przykute do łóżka, okryte wrzodami i prawie ślepe. Matka prowadziła zaciekłą, rozpaczliwą walkę o zdrowie i życie swego ulubieńca, sprowadzała wszystkich lekarzy z okolicy. Całemi tygodniami, w czasie najpilniejszych robót, zostawiała gospodarstwo na Boskiej opatrzności i woziła dziecko do klinik i sanatorjów. Wszystko na darmo, musiała ulec w tej nierównej walce — i teraz nadchodził koniec!

Tłumiąc gwałtem łkanie, które niemal rozsadzało jej piersi, podeszła do łoża boleści siedmioletniego męczennika. Malec usłyszał natychmiast wyczulonym słuchem ciche kroki matki, wyciągnął ku niej z trudem wychudłe rączęta i zapytał: „Prawda, mamusiu, że jak pójdę do nieba, to potem będę znów widział?“

Słowa umierającego dziecka raniły serce matki, jak ostry miecz, lecz z miłością wzięła stygnące już rączki w swoje ciepłe dłonie i powiedziała: „Tak, dziecinko, wtedy będziesz widział o wiele lepiej i ładniejsze rzeczy, niż my!“

„I tatusia także, i Zosię, i maleńkie dzidzi?“

„Tak, wszystkich!“

„I będę wtedy zdrów, jak dzieci Brońców?“

Zdrów, jak dzieci Brońców! Te słowa umierającego dziecka padły w jej duszę. jak gorący ołów. I palić ją będą do końca życia.

Cicho otwarły się drzwi i stanęła w nich sąsiadka. Widziała odchodzącego doktora i przyszła, wiedziona ciekawością, pytając, czy nie może być w czem pomocną. Obie kobiety bawiły się niegdyś razem jako dzieci, jako dziewczęta były nierozłącznemi przyjaciółkami i jako sąsiadki żyły dotychczas w przykładnej zgodzie w dobrych i złych czasach. Teraz jednakże zranione, zgorzkniałe serce nieszczęśliwej matki widziało w przyjaciółce tylko szczęśliwszą, uprzywilejowaną przez los kobietę, której dzieci bawiły się wesoło, podczas gdy jej jedynak walczył ze śmiercią.

„Nie,“ odparła z niezwykłą u niej opryskliwością, „nie możesz mi nic pomóc, Marto; ale swoje dzieci mogłabyś lepiej trzymać w karbach, żeby tak nie hałasowały, kiedy obok leży umierający!“

Brońcowa, dobroduszna wprawdzie kobieta, ale płytka i niezbyt rozsądna, nie przyjęła tych słów za to, czem były, za wypływ obłędnego bólu macierzyńskiego, lecz wzięła je bardzo do serca i na starej przyjaźni pokazała się pierwsza rysa.

W kilka godzin później mały męczennik przeniósł się do szczęśliwszej krainy, gdzie niema chorych i ślepych, i gdzie pewno promieniał nieskończenie doskonalszą pięknością, niżli jego rówieśnicy na ziemi. Lecz nieszczęśliwa matka padła, jak rażona gromem, koło małego ciałka. Naturalnie służba przyzwała zaraz sąsiadkę, który przyszła wprawdzie niezwłocznie, ale i w tej ciękiej godzinie obie kobiety nie zdobyły się na dawny, serdeczny ton, przeciwnie, serca ich oddaliły się jeszcze bardziej od siebie.

Kiedy w dwa dni potem wynoszono małego spadkobiercę Potocznych na mogiłki, wieńce przed trumienką niosły dzieci ze wsi, a nie, jakby się należało spodziewać, dzieci sąsiadów. Teraz nieprzyjaźń pomiędzy obiema zagrodami była już jawna i wszystkim widoczna. A przecie był to znów tylko tak łatwy do zrozumienia objaw bólu serca matczynego, które nie mogło znieść myśli, że hoże i rumiane dzieci sąsiadów mają iść przed trumienką jej ukochanego dziecka.

Czemuż to tamtej uśmiechało się szczęście? Czem była Marta lepsza od niej, że zasłużyła na to? Czy była może pracowitszą i pobożniejszą? Bez zarozumiałości musiała Potoczna zaprzeczyć temu. Czy może umiała lepiej cenić swoje szczęście, może jej dzieci miały lepszą opiekę? Naturalnie radowała się z kwitnących dziatek i lubiła je, ale głównie powodowała nią próżność. Bo kiedy Antoś leżał złożony śmiertelną niemocą i nie było już żadnej nadziei wyzdrowienia, Marta pocieszała przyjaciółkę: „Kiedy już tak się stało, powinnaś raczej się cieszyć, Polu, że Pan Bóg zabierze go do siebie, bo lepiej nie mieć wcale dzieci, niż takie!“

A przecież ona uważałaby to za szczęście, gdyby mogła była pielęgnować biedne dziecko przez całe życie!

A dobro dzieci? Prawda, pod względem cielesnym dzieciom Brońców nie brakowało rzeczywiście niczego; może nawet miały trochę za dużo, bo matka spełniała



„Nie możesz mi nic pomóc, Marto. Ale swoje dzieci mogłabyś trzymać lepiej w karbach, żeby tak nie hałasowały, kiedy obok leży umierający!“

Wszystkie zachcianki dzieci, nawet poza plecami męża. Ale o ich serca i dusze oboje rodzice troszczyli się bardzo mało. Mogli robić, co im się żywnie podobało, bez względu na to, czy to było właściwe i dobre. Zatem co się tyczy dobra dzieci, nie było u niej lepiej. A przecie, a przecie! Jej udziałem stało się szczęście, którego tak gorąco pragnęła Potoczna, a które Bóg zabrał jej tak bezlitośnie, według jej mniemania, tak okrutnie.

I ta myśl wżerała się coraz głębiej i coraz boleśniej w zbolałe serce matki, czyniła je zatwardziałem, zimnem i nieczułem dla bliźnich, pogłębiając coraz bardziej przepaść pomiędzy obiema żyjącemi dawniej w sąsiedzkiej przyjaźni zagrodami. Potoczna odczuwała to boleśnie, cierpiała z tego powodu więcej może, niż sąsiedzi, ale duma nie pozwoliła jej zrobić pierwszego kroku celem przywrócenia dawnych dobrych stosunków.

II.

Było lato w pełni, ogrody i łąki pławiły się w przepychu barw i woni. Potoczna, przyzwyczajona do rannego wstawania, z pierwszym brzaskiem dnia wyszła do ogrodu, świeżego jeszcze od rosy. Skróś ciemnozielonego listowia wiśni śmiały się wesołą czerwienią dojrzałe owoce, a wysoko, na wierzchołku wyniosłego drzewa siedział czarny kos i gwizdał swoją słodką piosenkę, może po raz ostatni! Ale te miękkie, pieszczące ucho tony nie trafiały do serca osamotnionej, nieszczęśliwej kobiety, nie widziała wcale błogosławionego przepychu gnących się od owoców gałęzi. Widziała tylko na jednem z drzew dwie postacie, które tam nie należały, obu chłopaków Brońców, raczących się dowoli słodkiemi, soczystemi wiśniami.

„Zejdziecie mi stamtąd, smyki?!“ krzyknęła gniewnie na małych złodziei. „Czy nie macie u siebie dosyć wiśni, że idziecie kraść u drugich?“

„Ale wasze lepsze, pani Potoczna! I co wam po tyla owocach, kiedyście sama, jak palec!“

To przepełniło miarkę. Na samą kradzież biedna kobieta byłaby może patrzała przez palce, a przynajmiej mogłaby ją usprawiedliwić łakomstwem dzieci, gdyż jej wiśnie były rzeczywiście znane z dobroci w całej okolicy. Ale tych słów, przywodzących jej brutalnie na pamięć całe jej nieszczęście, tych słów nie mogła przebaczyć i zapomnieć. A słyszała je teraz niejednokrotnie! Kiedy cała gromada kur Brońcowej przedostała się przez otwór

w ogrodzeniu do starannie utrzymanego ogrodu Potocznej, wyrzadając tam znaczną szkodę, dawna przyjaciółka, zamiast słów przeproszenia, powiedziała tylko: „E, nie masz się o co gniewać, i tak masz dosyć, dla ciebie wystarczy!“

A kiedy później zaraza, nie bez winy sąsiadów, zawleczona została do zagrody i zabrała ukurat najpiękniejszą krowę, Brońcowa, która straciła dwie sztuki bydła, wyraziła zdanie: „Tobie to dobrze! Ta strata dotyka tylko ciebie samą, podczas gdy u mnie stratne są i dzieci!“

Coprawda Potoczna umiała lepiej wyrównywać takie nieuniknione straty; gospodarstwo kwitło i rozwijało się w rękach samotnej kobiety. I warunki życia w domu wdowy były wcale dobre, chociaż nie gościły w nim radość i wesele. Nie można było tego powiedzieć o domostwie Brońców. Im więcej podrastało troje dzieci, tem większe były ich potrzeby i wymagania, a tem mniejsza dbałość o gospodarstwo ojcowskie. Franek, młodszy z chłopców, nie wchodził wogóle w rachubę. Ten chciał uczyć się i zostać kiedyś „panem“. Marjanna również nabiła sobie głowę państwem, chociaż nie interesowała ją nauka. Z pogardą odrzucała piękny strój ludowy, chociaż wyglądała w nim na postawną, hożą córę gospodarską, podczas gdy miejskie szmatki, które przekładała nad ubiór ojców, nie potrafiły zrobić z niej „damy“, lecz stawiały ją narówni z pretensjonalnie i bez smaku wystrojonemi robotnicami miejskiemi. Piotr, najstarszy, uważał się wprawdzie za dziedzica i przyszłego gospodarza pięknej zagrody, ale okazywał to nie przez pracę i troskę o gospodarstwo, tylko przez chełpliwe wyrzucanie pieniędzy na prawo i lewo. Całemi wieczorami przesiadywał w gospodzie i nie było tygodnia, żeby nie jechał do miasta. Zabawa była jego żywiołem i najlepiej czuł się w karczmie. Uważał, że może sobie na to pozwolić i wyrzucał pieniądze pełnemi garściami.

Ale takiej gospodarski nie wytrzyma długo najbogatsza zagroda włościańska. Nie mogła jej wytrzymać i zagroda Brońców, tembardziej, że ciągnięto z niej jeszcze z dwóch innych stron. Marjanna potrzebowała na swoje stroje ogromnie wiele pieniędzy, a jeszcze gorzej poczynał sobie Franek, odkąd był na uniwersytecie. Tak więc rozpoczęło się dzieło zniszczenia; solidna, spoista budowa odziedziczonego po pracowitych i uczciwych przodkach gospodarstwa zaczęła się kruszyć. Najpierw przeszedł w żydowskie ręce piękny, wartościowy las, potem jedna i druga łąka, a wreszcie jeden kawał pola po drugim. Pustoszały również stajnia i obora.

A tu dzieci w dalszym ciągu natarczywie domagały się pieniędzy. Marjanna, do której dawno już przestali się zalecać miejscowi chłopcy, doczekała się wreszcie spełnienia swoich marzeń. Starał się o jej rękę jakiś elegant z miasta. Trzeba więc było szykować odpowiednią wyprawę. Przytem narzeczony liczył na sute wiano, chcąc założyć interes na własną rękę, gdyż dotychczas pracował jako komiwojażer dla obcych firm. Od Franka zaś przychodziły ciągle niecierpliwe listy z formalnemi pogróżkami: „Pieniędzy, pieniędzy, jak najwięcej pieniędzy i jak najprędzej, bo inaczej będzie źle!“ Taka była w krótkości ich treść.

III.

Pewnego niezwykle łagodnego dnia marcowego Potoczna wracała właśnie z pola, gdzie doglądała nawożenia, kiedy minął ją szybko jakiś młodzieniec. Kapelusz miał nasunięty głęboko na czoło, a bardzo elegancka niegdyś zarzutka obczepiona była cierniami i powalana gliniastą ziemią.

„Franek Broniec!“ pomyślała odrazu Potoczna, spostrzegłszy, że młodzian zmierza ku zagrodzie sąsiadów, chociaż nie widziała studenta już od kilku lat. „No, ten napewno nie przychodzi z wesołą nowiną!“

Kiedy później ujrzała dwóch policjantów, wchodzących do domu Brońców, doleciał ją głośny krzyk rozpaczy i wreszcie zobaczyła Franka wychodzącego w asyście przedstawicieli prawa, wówczas służba zauważyła po raz pierwszy, jak drgnęły lekko kamienne rysy gospodyni. Po wieczerzy wzięła wiązankę kwiatów i poszła na cmentarz. Długo stała tam przed małemi mogiłkami, kryjącemi całe jej szczęście, a potem wstąpiła jeszcze do kaplicy cmentarnej i upadła na kolana przed ołtarzem.

„Boże, sarkałam na Twoje wyroki przez wszystkie te lata, a Ty przecie byłeś łaskaw na mnie! Przebacz mi, ach, przebacz!“

Ale nie było jeszcze końca nieszczęściom w zagrodzie Brońców. Rankiem następnego dnia przyszła do gospodyni służebna z nową wieścią: „Co za nieszczęście, gospodyni! Właśnie mówił mi pastuch od Brońców, którego posłali po doktora, że policja zabrała wczoraj Franka za kradzież.“

„Za kradzież?“ spytała z niedowierzaniem Potoczna.

„Ajakże. Mówią, że najpierw sfałszował weksel, czy jak tam to się nazywa, a ponieważ sprawka się wydała, okradł w podstępny sposób kolegę, któremu akurat przysłali pieniądze z domu. W nocy zaś uciekła z domu Marjanna, pewno za swoim gachem, miastowym, bo ostatnio coś się nie pokazywał u nas. A na dobitkę zachorzał teraz gospodarz. Już to prawda, że nieszczęście chodzi zawdy w parze!“

Tego dnia po raz pierwszy od wiela, wielu lat obie przyjaciółki rozmawiały znów ze sobą. Nawet skamieniałe serce Potocznej nie mogło pozostać obojętnem na tak wielką niedolę; przyszła do Brońcowej ze słowami pociechy, ofiarowując swoją pomoc. Ale nieszczęście czyni miękkich ludzi twardymi i niesprawiedliwymi; miała o tem przekonać się teraz Potoczna.

„Ojej, Katarzyna!“ zawałała Brońcowa na widok sąsiadki. „No, dzisiaj możesz się radować, żeśmy przyszli do nieszczęścia i sromu z dziećmi, boś przecie zawdy nam zazdrościła!“

Tak więc most, ledwie rzucony, został na nowo zerwany. Potoczna wróciła do domu, urażona, a Brońcowa wzięła odważnie na słabe barki ciężar nieszczęścia, które zwaliło się na jej rodzinę. Daremne wysiłki! Wieśniak, który owego strasznego dnia tknięty został apopleksją, stracił mowę i pozostał sparaliżowany, nędzna ruina człowieka, zdany zupełnie na pomoc biednej żony i to w najgorszej porze roku, kiedy w polu było tyle niecierpiących zwłoki robót. Piotr zaś, którego obowiązkiem było wyręczyć matkę, siedział przez cały Boży dzień w karczmie, pijąc i grając w karty. Los rodzeństwa nie był dlań przestrogą. Żył dalej, jak dotychczas. Naturalnie długi rosły w zastraszający sposób i kiedy na kilka dni przed Wszystkimi Świętymi wynoszono starego Brońca na spoczynek wieczny, ludzie twierdzili, że ani jeden kamień zagrody, ani jedna dachówka nie była już jego własnością.

Wprawdzie spadkobierca i nowy właściciel oświadczył, że jest to niecne kłamstwo i że wybije zęby każdemu, kto ośmieli się jeszcze raz to powtórzyć, ale nie miał już sposobności do wykonania swojej groźby, bo w kilka tygodni później zagroda poszła pod młotek. W dniu licytacji wyłowiono z rzeki zwłoki Piotra. Nie mógł przeżyć utraty swojej własno-



„Boże, sarkałam na Twoje wyroki przez wszystkie ta lata, a Ty przecie byłeś łaskaw na mnie! Przebacz mi, ach, przebacz!“

ści, nie mógł znieść życia, które nie miało już dlań żadnego uroku.

„A co będzie teraz ze starą Brońcową?“ padło z czyichś ust pytanie pośród ogólnego rozgardjaszu. „Przecie nie ma już ojcowizny i żadnych krewniaków, coby ją wzięli do siebie!“

„Musi zaopiekować się nią gmina!“ odparł twardy głos.

W tej chwili obok nieszczęśliwej kobiety stanęła Potoczna i wzięła ją za rękę. „Nie potrzeba! U mnie znajdzie się jeszcze kąt dla Marty!“

Marta spuściła głowę. Dlaczego Katarzyna uczyniła jej tę szlachetną propozycję, skoro wypomina równocześnie starą nieprzyjaźń? Czy w takich warunkach powinna była ją przyjąć? Ale los bezdomnej na opiece gminy przestraszał ją tak dalece, że mimo wszystko wolała to wyjście. Z ciężkiem sercem jednak przestąpiła próg „swego“ nowego domu. Na szczęście obawy jej były płonne. Katarzyna nie żałowała niczego biednej, steranej przez życie kobiecinie, okazywała jej nawet pewną uprzejmość, na jaką mogło



„Nie potrzeba! U mnie znajdzie się jeszcze kąt dla Marty!“

Wszyscy spojrzeli z bezgranicznem zdumieniem na tę surową, nieużytą kobietę, ofiarującą przytułek swojej nieprzyjaciółce. Również Brońcowa podniosła na nią zdziwione oczy, nie mogąc wymówić słowa i dopiero po dłuższej chwili wyjąkała ze łzami w oczach: „Bóg ci zapłać, Katarzyno!“

„Bóg zapłać?“ powtórzyła Potoczna. „Nie potrzeba mi twoiego ‚Bóg zapłać‘!“

się zdobyć jej zgorzkniałe, zamknięte w sobie serce.

IV.

Potoczna zmieniła się gruntownie w ostatnich czasach. Była przecie także matką i cierpiała niewymownie przy stracie dzieci; dlatego też lepiej od wszystkich innych mogła zrozumieć, co musiało się dziać w sercu nieszczęśliwej sąsiadki. A jej dzieci zeszły ze świata w niewin-

ności i czystości, były teraz pięknemi, szczęśliwemi aniołkami, których kiedyś zobaczy w niebie. Tymczasem dzieci Brońcowej, których niegdyś tak jej zazdrościła? Najstarszy, pijak i rozrzutnik, który wkońcu z rozpaczy poszukał sobie śmierci. Dorodna, zdrowa Marjanna, której nie udało się skłonić „narzeczonego" do dotrzymania obietnicy ożenku, rzuciła się w objęcia grzechu i hańby i zmarnowała się w błocie wielkomiejskiem. Wreszcie najmłodszy, oczko w głowie i duma matki, zaraz po wyjściu z więzienia popełnił kradzież z włamaniem i wrócił znów za kraty. Można się było spodziewać, że będzie tam stałym gościem.

Jeżeli serce matki mogło zdrętwieć i skamienieć z bólu, kiedy śmierć zabrała jej dzieci, cóż dopiero musiało się w niem dziać, kiedy widziała, że giną bez ratunku w brudzie i bagnie życia! Była to więc tylko szczera, głęboko współczująca litość, która skłoniła zamożną wieśniaczkę do wzięcia w dom nieszczęśliwej i zubożałej przyjaciółki, chociaż nigdy o tem nie wspomniała; próżna gadanina nie była cechą Potocznej. Ale Marta mimo to poznała wkrótce jej serce i czuła się dobrze w domu sąsiadki, gdzie miała zabezpieczony schyłek życia, bo nie ulegało wątpliwości, że młodsza od niej i o wiele zdrowsza przyjaciółka przeżyje ją. A jednak zdarzyło się inaczej!

Pewnego upalnego dnia w lecie Poczna wróciła z pola i w drzwiach kuchni upadła bez życia w ramiona przyjaciółki.

„Księdza, Marto, prędko księdza!" były pierwsze jej słowa po odzyskaniu przytomności.

„Ależ Katarzyno!" uspokojała ją Marta. „Już ci przeszło! To tylko z gorąca tak ci rozebrało!"

„Nie, ze mną już koniec, czuję to! Prędko, Marto, prędko!"

Przestraszona przyjaciółka spełniła jej życzenie, a potem ułożyła ją w łóżku. Prawda, w ostatnich tygodniach Katarzyna dziwnie się zmieniła, pożółkła jakoś i zmarniała. „Boże, Boże, tylko nie to, bądź miłościw!" szeptała Marta pobladłemi ustami. Chora spostrzegła, jakie straszne wrażenie sprawiły jej słowa na przyjaciółce.

„Nie bój się, Marto," pocieszała ją słabym głosem. „Co do ciebie wszystko już zarządzone. Mój bratanek, który odziedziczy po mnie gospodarstwo, weźmie cię na dożywocie, albo zapewni ci utrzymanie w schronisku, jak będziesz wolała."

„Ach, Katarzyno, gdyby to tylko o to chodziło! Ale w tobie stracę jedyną życzliwą istotę, jaką jeszcze mam na świecie! Byłaś dla mnie taka dobra. I jeszcze poza śmierć troszczysz się o mnie! Bóg ci zapłać stokrotnie!"

Wtedy ożywiły się zmęczone rysy umierającej.

„Powtórz to jeszcze raz, Marto, powtórz jeszcze raz, przecie to jedyna rzecz, którą mogę zanieść przed tron Najwyższego! Jakże ciężko umierać, gdy człowiek musi iść tam z próżnemi rękami!"

Nie mów tak, Katarzyno, żyłaś zawsze sprawiedliwie, nikt nie może na ciebie narzekać. Wycierpiałaś już tyle i masz w niebie troje aniołków."

Mimo to potrzeba było usilnych łagodnych perswazyj przybyłego wkrótce kapłana, aby zażegnać obawy umierającej.

„Najwięcej nadziei pokładam jednak w ‚Bóg zapłać!' Marty," powiedziała wkońcu.

„Tak, Potoczna, słowa te mają wielką, wielką wagę, wierzajcie mi," pocieszał ją kapłan, boście zasłużyli je sobie u nieprzyjaciółki!"

Wkrótce potem wieśniaczka zamknęła oczy na zawsze. I inni ludzie musieli widać cenić tę napozór tak nieprzystępną i surową kobietę, bo kiedy niesiono ją do grobu, trumny nie było widać z pod kwiatów.

Niech szuka wiatru w polu.

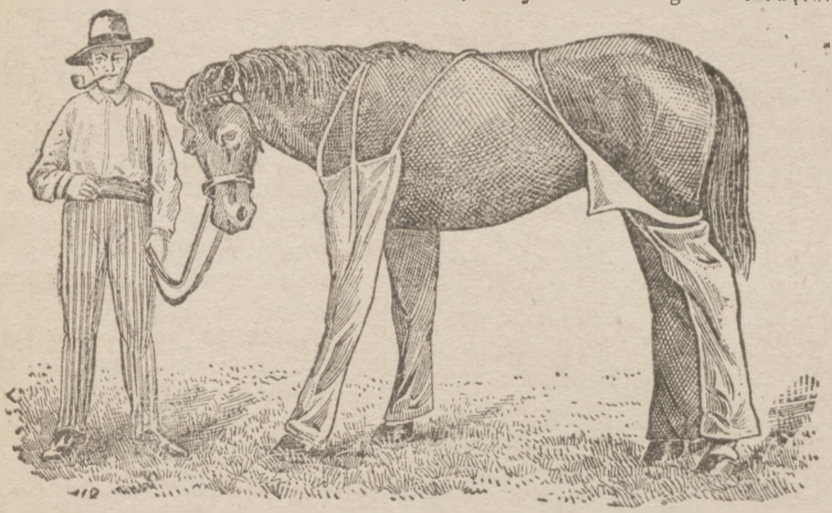
Służąca w urzędzie policyjnym: „Pani kazała się ładnie kłaniać i prosić o psa policyjnego!"

Komisarz policji: „O psa? Czy popełniono gdzie mord?"

Służąca: „Nie, ale kanarek wyleciał."

Koń w spodniach.

Nauszniki, kapelusze i okulary dla koni nie dziwią nas więcej, odkąd praktyczni i dbający o zwierzęta Amerykanie dali początek w tym kierunku. Obecnie widzimy na rycinie nawet konia w — spodniach. I mimowoli przychodzi nam na myśl koń cyrkowy, który pewnie ma występować w komicznej roli. Ale sprawa dów. W lecie widzimy nieraz, jak konie trapione są tak dalece przez muchy, bąki i t. p. że biedne zwierzęta ledwie od biedy mogą się opędzić przed natrętnemi napastnikami przez ustawiczne uderzanie ogonem i bicie nogami, co w każdym razie musi być bardzo męczące i odbiera udręczonym i bez tego zwierzętom reszt-



Spodnie dla konia celem ochrony przed ukłuciami owadów.

przedstawia się całkiem inaczej; i tutaj chodzi o rzecz zupełnie poważną i praktyczną. Te nogawki, przytrzymywane — jak to widać zapomocą szelek parcianych na grzbiecie zwierzęcia, mają jedynie na celu ochronę tegoż przed ukłuciami owakę potrzebnego spokoju i odpoczynku. Jeszcze gorszą jest ta plaga w okolicach gorących. Taki koń będzie więc wdzięczny swemu panu za to dobrodziejstwo, chociaż spodnie jego nie są świeżo zaprasowane.

Dziesięć przykazań dla pieniaczy.

W wielu budynkach sądowych w północnych Niemczech przybite jest następujących 10 przykazań dla procesujących się: „1. Unikaj procesu; znasz może jego początek, ale nie znasz końca. 2. Nie idź do sądu z lada drobnostką, a oszczędzisz sobie wiele czasu, pieniędzy i zmartwienia. 3. Jeżeli masz słuszną pretensję, to zbadaj wpierw, czy i twój przeciwnik nie ma może trochę racji. 4. Przed procesem spróbuj naprzód przyjacielskiej ugody 5. Nie rób niczego, co może jedynie szkodę przynieść twemu przeciwnikowi, a tobie nie przynosi żadnej korzyści. 6. Nie mów nigdy swemu przeciwnikowi, że kłamie. 7. Nie mów nigdy przeciwnikowi, że oszukuje. 8. Idź za radą sędziego, jeśli nakłania was do zgody, bo on ci dobrze radzi. 9. Umowy zawieraj zawsze na piśmie i przeczytaj wpierw dokładnie, co podpisujesz, a unikniesz niejasności i będziesz miał dowód. Tylko to ma znaczenie w sądzie, co możesz udowodnić. 10. Nie doprowadzaj przeciwnika do ostateczności, bo nie możesz wiedzieć, czy kiedy nie będziesz go potrzebował. —

Warto, by te przykazania wzięli sobie do serca i nasi wieśniacy.

Cudowne wyżynki.

Opowiadanie z życia ludu.

1.

Znużeni parobcy rozłożyli się wygodnie na chłodnej murawie w cieniu rozłożystej gruszy polnej. Opalone na bronz, żylaste ramiona z rozkoszą nurzają się w miękkiej, krótkiej trawie, układając głowy na krótki odpoczynek. Swojskie tony harmoniki ustnej melodyjnym rytmem drgają w cichem powietrzu wieczora. Na niebie poczynają mrugać wesoło pierwsze gwiazdy krótkiej nocy letniej.

„No, tak i szczęśliwie skończylim żniwa,“ odzywa się jeden z parobków, Bartek, wyciągając się wygodnie w trawie.

„Za wyjątkiem jednego pola . . . Kto też tam sprzątnie?“ rzuca pytanie grający na harmonice, przerywając swoją niewymyślną arję.

„Pole starej Wilczyńskiej . . .“ płynie cichy poszept przez krąg leżących. „Ona zawdy na ostatku. A łońskiego roku zboże zmarniało jej na pniu, bo nie było nikogo, ktoby sprzątnął go na czas z pola.“

„Stara nie ma już siły. A na parobka ją nie stać . . Bieda zagląda tam drzwiami i oknami. A wkońcu to wszystko jedno, czy zboże zgnije jej na polu, czy też zabierze je sekwestrator . . .“

„No, ale latoś musi być inaczej. Stara będzie miała poddostatkiem żeńców. Ilu nas tu jest? Odlicz!“ słychać cichy, lecz nakazujący głos Bartka.

Korona starej gruszy drży pod tchnieniem nocnego wiewu. Albo może domyśla się tej Wielkiej Rzeczy, która ma się tu dokonać? Zmordowani całodzienną pracą parobcy otrząsają sen z ciężących ołowiem powiek i liczą — podług rozkazu, jak żołnierze: raz, dwa, trzy . . .

Piętnastu żeńców ma stara Wilczyńska w tę dziwnie cichą noc letnią, nie wiedząc wcale o tem.

Potem parobcy biorą na ramię kosy. Pocichu mijają zabudowania dworskie i wądołem wchodzą na pole koło figury, gdzie nietknięte jeszcze kosą łany żyta cichym pochrzęstem gwarzą coś tajemnie z gwiazdami.

„Nocka ciepła,“ odzywa się Bartek, „możemy kosić w koszulach, będzie nam lekcej. Nikt nas tu nie zobaczy, a gdyby nawet zobaczył, to weźmie nas za dobre duchy niebieskie, które pomagają biednej Wilczyńskiej.“

Piętnastu zmordowanych całodziennemi żniwami parobczaków staje rzędem w długich koszulach i brusi ciepłe jeszcze od słońca kosy.

„No, zaczynajmy w imię Boże!“ powiada Bartek. „Na północ skończym — a potem spać!“

Słychać śpiewny dźwięk stali — i pierwszy pokos leży na ziemi.

Czternaście kos wpada w takt Bartkowej kosy.

Pracują bez słowa, niestrudzenie.

„Nie wiem. co w tem jest,“ odzywa się po chwili Bartek, „ale te potajemne wyżynki są mi milsze, niż ciężko zapracowana tygodniówka. Za pieniądze wogóle nie robiłbym tego, nawet za Bóg zapłać!“

„I ja także . . .“

„Ja także . . .“

„I ja . . .“

W sercach piętnastu prostaczków dokonywa się cichy cud: „Cokolwiek uczyniliście jednemu z tych maluczkich, mnieście uczynili!“ Parobcy nie potrafią wprawdzie składać tak pięknie słów, jak uczeni w piśmie, ale tem głębiej odczuwają cud w swoich niezepsutych sercach. A najpiękniejsze z tej całej historji to, że prócz nich nikt nie wie o tym cudzie. Nawet stara Wilczyńska.

Skończyli koło północy. Zboże biednej wdowy stanęło wzdłuż pola poukładane pięknie w kopy.

„No, tak skończylim,“ powiada Bartek. „Ale cała nasza robota byłaby na darmo, jeżeli sekwestrator zajmie biedaczce cały plon. Nie będzie miała znów chleba na zimę i musi żywić się kartoflami. Uważam, że nie będzie to wielki grzech, jak wezmę z naszego pola z pięć, dziesięć snopów i postawię na jej pole. Wszak jesteśmy dzisiaj duchami niebieskimi ku pomocy biednym. A mój stary nic nawet nie pozna . . .“

„Mój także nie . . .“

„I mój nic . . ."

„O moim szkoda gadać . . ."

Piętnastu zmordowanych, ale przejętych wewnętrzną radością parobczaków znosi po dziesięć snopów z pól swoich gospodarzy na pole biednej staruszki. Razem czyni to 150 snopów.

„Teraz wystarczy — dla Wilczyńskiej i dla sekwestratora. A gospodarze nie odczują tej kapki, o którą mniej zwieziemy do stodół. Nie dowiedzą się nawet o tem i dlatego nie będzie im żal . . ."

kolana i zaklina się: „Jak pragnę Boga przy skonaniu, kobieto, mówię ci, stał się cud! Posłuchaj mnie: Przed dwiema, trzema godzinami wracam właśnie z miasta i chcę przejść koło figury. Wtem widzę na polu Wilczyńskiej piętnaście białych postaci, musieli to być chyba aniołowie, jak koszą żyto, układają w kopy i znikają, jakby rozpłynęły się w powietrzu. Ani chybi, byli to aniołowie, bo jak potem obejrzałem pole, to stało tam trzysta snopów żyta, a więc dwa razy tyle, ile mo-



Nabożnie, strachem i czcią przejęta gromada ludzi, niby pielgrzymka sunie za Wilczyńską.

żna w rzetelny sposób zebrać pola. Stały się więc dwa cuda: aniołowie skosili żyto i pomnożyli je w dwójnasób. I to święta prawda, bo widziałem na własne oczy, schowany za krzakiem leszczyny.

Raczkowej przebiegają zimne dreszcze po krzyżu. Jej mąż jest po prawdzie pijakiem, ale nie kłamie nigdy. Przekonała się o tem już nieraz.

Kobieta idzie do Wilczyńskiej i opowiada o cudzie, jaki dokonał się na jej polu.

Staruszka kusztyka przez wieś, opierając się na lasce.

Wieść o cudzie roznosi się po całej wsi. Nabożnie, strachem i czcią przejęta

2.

„Stara, otwórz!"

Handlarz końmi Raczek kołacze gwałtownie do drzwi domu.

„Na miłość Boską kobieto, otwieraj! Stał się cud!"

„Znam ja twoje cuda! Pewno znów zalałeś sobie pałkę . . . Naturalnie, przecie już dawno po północku! Ale poczkaj, psiawiaro, dzisiaj wybiję ci z głowy te fanaberje!"

Raczkowa otwiera drzwi, przygotowana na przyjęcie pana małżonka zwykłem kazaniem z dodatkiem wymownych rękoczynów. Ale Raczek upada przed nią na

gromada ludzi, niby pielgrzymka sunie za Wilczyńską. Milkną wszelkie wątpliwości.

Cała wieś wie, że wczoraj pod wieczór pole było jeszcze nietknięte ko-ą. A dzisiaj o świcie żyto pięknie zżęte i poukładane w kopy. Ani chybi, sprawa aniołów. Zaprawdę stał się cud! I Raczek widział go na własne oczy!

— — — — — — — —

Nigdy jeszcze konie nie ciągnęły wozów tak dobrze i raźno, jak dzisiaj, kiedy gospodarze zwozili cudowny plon do stodoły Wilczyńskiej.

Nigdy jeszcze parobcy nie pracowali tak ochoczo i niestrudzenie, jak dzisiaj, kiedy znosili snopy.

Kiedy pod wieczór spoczęli znów na murawie pod gruszą, zapatrzeni przed siebie wiedzącemi oczyma, powiedział Bartek: „Mój Boże, jakże piękny jest świat i życie! Nigbybym nie uwierzył. Co to może taki jeden cud, cud w duszy . . .“

Parobcy w milczeniu skinęli głowami. A jeden powiedział: „Gdyby tak było na całym świecie i codziennie, to myślę, że chyba byłby raj na ziemi . . .“

Bartek wyciągnął swoją nieodstępną harmonikę i po wieczornej rosie popłynęła wezbrana radością, słodka pieśń o cudownych wyżynkach.

— — — — — — — — — —

Jak sadza się kwokę.

Z końcem marca i z początkiem kwietnia kury zaczynają kwokać, najwcześniej przeważnie cięższe rasy.

Na nasiadki nadają się najlepiej duże kury, jak wyandotty, orpingtony i. t. p., które odznaczają się szczególną łaskawością i zgodliwością. Wysiadują one cierpliwie i z poświęceniem i nie niepokoją się nawet w razie nagłego hałasu, podczas gdy inne kury w takim wypadku zrywałyby się przestraszone z gniazda.

Gniazdo urządzamy w spokojnem, odosobnionem miejscu, ile możności jednak niezupełnie obcem kurze. Umieszczamy je niezbyt wysoko, żeby kura nie musiała za każdym razem fruwać, chcąc dostać się do gniazda, lub wydostać z niego; również nie w głębokim koszyku, ani beczce (przy zeskakiwaniu kura może łatwo uszkodzić jaja). Najlepiej ustawić na ziemi w ciepłym kącie płaski koszyk, albo sporządzić z cegieł niską skrzynkę, wyłożyć ją świeżą darnią, lub wilgotnym (nie mokrym!) piaskiem i wymościć słomą i sianem. Nad tem gniazdem ustawić skośnie deskę, bo kwoka nie lubi siedzieć w widocznem miejscu.

Kwokę sadzamy pod wieczór, narazie na nieco ogrzane jaja z porcelany i przykrywamy ją koszem, żeby się przyzwyczaiła do siedzenia. Wszystko to należy robić spokojnie, bez pośpiechu, żeby nie płoszyć kury.

Następnego dnia odchylamy kosz. Jeżeli kwoka siedzi spokojnie, jest to oznaką, że się przyzwyczaiła i wówczas można podłożyć jej prawdziwe jaja, 12 do 15 sztuk, zależnie od wielkości kury (nie więcej!).

Jaja bierzemy od takich kur, o których wiemy, że się dobrze niosą, gdyż takie zalety są dziedziczne.

Jaja mogą mieć, o ile były przechowywane w chłodnem miejscu, 3 do 4 tygodni, tylko wykłuwanie z takich jaj trwa 24 godziny dłużej, niż ze świeżych, ponieważ wewnętrzna błona jest łykowata i pisklęta mają z nią więcej roboty.

6 — 9 dnia można sprawdzić, czy jaja są zapłodnione. Wielu hodowców ujmuje jaja gołą ręką, co jednak nie jest wskazane, zwłaszcza dla początkujących hodowców. Najlepiej używać do tego celu trąbki (rożka) papierowej, na śpiczastym końcu której robimy dziurkę, a przez większy otwór przeglądamy jaje pod światło. Jeśli jaje ma czarny punkt, to jest to oznaką zapłodnienia — to, co widzimy, to główka zawiązującego się pisklęcia. Jeżeli jaje jest przezroczyste, to nic z niego nie będzie i lepiej spożytkować je w inny sposób.

Pod koniec wysiadywania należy jaja w czasie nieobecności kwoki skropić nieco letnią wodą. — Kurczętom nie należy pomagać przy wykłuwaniu.

Hodowla owoców to źródło pieniędzy dla wieśniaka, za mało jeszcze wyzyskane.

Jest Wszystkich Świętych. Ludzie, pomiędzy nimi także nasi znajomi, wracają właśnie z cmentarza.

Buczek. Jakie piękne te zaduszki ta myśl o umarłych! I groby zawsze tak piękne przystrojone.

Chudy. Jesteśmy ciągle jedną rodziną, należymy do siebie, żywi i umarli

Respondek. Czy zawsze macie tyle roboty? Latoś chyba nie skończymy. Jak obrodzą owoce, człowiek nie może się obrobić.

Chudy. Sam nie wiem, czy się cieszyć z tego, że latoś tyle owoców

Piotr. A to mi się podoba! Pocóż sadzicie drzewa owocowe, kiedyście niezadowoleni z urodzaju?

Chudy. Nie mam się czego cieszyć. Jak człowiek ma dużo owoców, to i tak niewiele za to dostanie i musi za pół darmo pracować. A jak nie obrodzą, to znów niema co sprzedać.

Gaduła. Marcin ma chyba rację. Na to i Piotr nie znajdzie odpowiedzi.

Piotr. Przeciwnie, mój kochany! Wiele na to można odpowiedzieć:

Po pierwsze musisz **hodować takie gatunki owoców, za które zawsze dobrze płacą.**

Po drugie, musisz odpowiednio **użyźniać swoje drzewa,** ażeby rodziły co rok.

Hadryś. Mówicie, jak Salomon, Piotrze.

Gaduła. Wy, Hadryś, wierzycie wszystko Piotrowi, ale ja nie. To do niczego nie podobne, co on wygaduje.

Piotr. Dobrze, to ci udowodnię. Wiecie, sąsiedzi, żę zeszłego roku mieliśmy urodzaj na owoce. Na wiosnę byłem w mieście i widzę w handlu delikatesow śliczne jabłka. I myślę sobie, że zamiast kufla piwa dobrze będzie kupić trochę owocu. Kupując, spytałem naturalnie, co to za gatunek, bo chciałbym znać wszystkie jabłka. „O, to są jablka kanadyjskie, powiada sprzedający. Nie chce mi się wierzyć, ale kupiec mówi dalej: „Przychodzą do Europy całe wagany, ba, całe statki. Patrz Pan, jakie apetyczne i jak ładnie opakowane.

Gaduła. A wkońcu były to może nasze własne jablka?

Piotr. O nie! Kupiec nie miał powodu kłamać. Widziałem zresztą napisy angielskie. — Opowiadał mi także o sadach w Kanadzie, że hodują tam drzewa krzaczyste i t. d. „No tak" — mówię. „Ale czy nie można dostać takich jabłek także w Europie, albo i u nas w kraju? — „O nie," — odpowiada kupiec z uśmiechem, — „takie ładne świeże jabłka można dostać teraz — było to w maju — tylko z Ameryki."

Respondek. Może są przynajmniej bardzo tanie? Bo auta, sprowadzane z Ameryki, są także tanie.

Piotr. Tanie? Kiedy trzeba je transportować tak daleko i przechodzą przez tyle rąk? Wiesz, jedno jabłko — prawda, że było ładne i duże — kosztowało mnie tyle, co kufel piwa.

Buczek. To ci dopiero! To kilo wypada bardzo drogo!

Piotr. Pewnie; na kilo wchodzi 3 do 4 jabłek.

Respondek. I przychodzą całe wagony, mówicie? No, to kupa pieniędzy pójdzie znów zagranicę.

Piotr. A te pieniądze moglibyśmy równie dobrze my zarobić.

Gaduła. Wy tylko zawsze o zarabianiu pieniędzy. Nie powiem, żeby mi się to podobało. Zawsze robicie takiego świętoszka, a jak się widzi, lecicie na pieniądze, jakby człowiek tylko poto żył na świecie.

Piotr. Nie mówię to dlatego, żebym zarabianie pieniędzy uważał za rzecz najważniejszą, ale widzę, że nasz stan włościański zejdzie na psy, jeśli nie wymyślimy nowych źródeł dochodu; cała młodzież ucieka teraz do miasta, a na to nie mogę spokojnie patrzeć. Janie nie weźmiesz mi chyba za złe, że staram się temu zapobiec, stwarzając wam nowe dochody. Wtedy was i wasze dzieci nie będzie ciągnęło do miasta.

Respondek. Ktoby tam słuchał Gaduły, Piotrze! Wiemy przecież, że mówicie dla naszego dobra.

Piotr. Tak, sąsiedzi, zdaje mi się, że to, co mogą zrobić Amerykanie, to i my potrafimy. Weźmy się tylko do nowoczesnego sadownictwa.

Buczek. Bardzo pięknie; ale pewnikiem mają w Kanadzie cieplejszy klimat i niema tam wcale zimy.

Piotr. Ale gdzież - tam! Klimat w tych okolicach, gdzie dojrzewają te jabłka, nie będzie chyba cieplejszy, niż u nas. Mówię mam — a tyle znam się na tem, że mogę to powiedzieć: **Możemy mieć owoce tej samej jakości, jeżeli tylko zechcemy** i będziemy przestrzegać kilku warunków.

Chudy. Jakież to warunki?

Piotr. Po pierwsze, należy wybrać odpowiednie gatunki. Jest u nas kilka gatunków drzew, które dają naprawdę wspaniałe, smaczne i duże jabłka.

Hadryś. Naturalnie na jabłecznik.

Piotr. Nic podobnego! Czy nie wiecie, że owoce na moszcz niewiele kosztują i często nie opłaci się ich wcale zrywać i wieźć na kolej? Sadzić musimy szlachetniejsze gatunki.

Hadryś. Dajcie pokój z temi szlachetnemi jabłkami! Takich szkoda przecie na jabłecznik.

Piotr. Wy ciągle tylko z tym jabłecznikiem! Robić go możecie ile wam potrzeba, ale tylko dla siebie, nie więcej. Przecie nie będziecie sadzić jabłoni pośledních, aby sprzedawać jabłka na moszcz. Potrzeba nam jabłek i to nie wczesnych odmian, które prędko się psują. Nie zawadzi jedno lub dwa takie drzewa, dla użytku domowego, ale nie więcej. Potrzeba nam sadzić gatunki późne, które dają jabłka dobre do jedzenia dopiero w zimie, albo nawet na wiosnę. Nadawać się muszą do naszego klimatu, a przytem dostarczać wyborowego owocu deserowego.

Respondek. Mam jedno takie drzewo; w kwietniu są to najlepsze jabłka.

Piotr. A smakują one nietylko wam, ale i ludziom w mieście. Do takich jabłek należą: szczecińskie czerwone (sztetyny), szlachetne żółte, tyrolskie, kantówka gdańska, reneta Baumana, reneta landsberska, a zwłaszcza złota reneta (kilka odmian).

Buczek. A dajcież pokój, i tych nie spamiętam.

Piotr. Niema potrzeby wyliczać więcej. Sadzić tyle różnych odmian byłoby nawet niedobrze.

Chudy. No tak, ale gdzie dostaniemy takie gatunki!

Piotr. O, właściciele szkółek sadzą najczęściej te gatunki.

Gaduła. Chyba nie znacie naszych właścicieli szkółek i ogrodników. Jak przyjdziecie do którego i zażądacie gatunku, którego nie ma na składzie, to wepchnie wam jaki inny. A przecie nikt z nas nie może znać wszystkich gatunków jabłek.

Piotr. I ja nie znam. Ale radzę sobie inaczej. — Idę do właściciela szkółki i pytam go, jakie ma gatunki na składzie. Wtedy odpowiada mi całkiem szczerze, bo przecie nie może wiedzieć, jaki gatunek wybiorę. Zresztą najlepiej zwrócić się do największej w Polsce powiatowej szkółki drzew i krzewów owocowych w Rawiczu (woj. Poznańskie), która posiada ogromny wybór doborowych gatunków drzew owoców, zwłaszcza jabłoni i grusz.

Myślę jednak, że nie należy także zarzucać dobrych i rozpowszechnionych odmian miejscowych.

Buczek. Ja kupię sobie raczej dziczkę i zaszczepię na niej swoje gatunki.

Piotr. Ja nie robię tego, bo byłaby to niepotrzebna strata czasu. Straciłbym conajmniej dwa lata.

Tyle co do odmian. Sadzić je można w jesieni lub zimie, bez różnicy.

Chudy. Nie potrzebujecie mnie uczyć, jak się sadzi drzewa. Dosyć się ich nasadziłem.

Piotr. Przyznaję. Ale wielu z was nie wie. Niektórzy sadzą drzewa za głęboko, inni znów dają pod nie gnój. A tymczasem trzeba to robić tak:

W jesieni, albo w zimie kopiemy dół na drzewo pół metra głębokości i półtora metra średnicy. Do niego lać możemy gnojówki, tomasyny i popiołu, albo soli potasowej (kainitu). Obornik dajemy dopiero na korzenie, kiedy drzewo już posadzone i korzenie przysypane ziemią.

Coby tu jeszcze powiedzieć? Korzenie należy trochę przyciąć, tak samo gałęzie. Drzewko trzeba przywiązać do palika. Kawałki murawy kładziemy do dołu razem z ziemią, ale tak, by trawa poszła pod spód. Przez kilka najbliższych lat nie pozwalamy trawie róść pod koroną drzewa.

Respondek. Kiędy tak dobrze nagnoicie, to zaraz w pierwszym roku drzewa zanadto wybujają.

Piotr. Tak jest! Ale długie pędy trzeba odpowiednio przyciąć. Musicie kiedy przyjść do mnie, to wam to wytłumaczę. W pierwszym roku obcinamy więcej, w drugim do połowy, w trzecim przycinamy tylko końce pędów. Później wycinamy już tylko zbyt gęste, równoległe, albo krzyżujące się gałęzie.

Gaduła. Widzę, że trzeba się z niemi cackać, jak z małem dzieckiem.

Piotr. Pewnie! Ale zato zwrócą ci z nawiązką cały trud.

Gaduła. Ajakże, jak ich nie poobgryzają zające, albo nie poobskubują kozy i krowy!

Piotr. Wyhodować drzewo owocowe i uchronić je przed szkodą jest tak trudno, jak wychować dziecko na porządnego człowieka. Przy staraniu można jednak uchronić drzewo przed wszelkimi wrogami. — Ale potrzebuje ono nawozu.

Chudy. Jak żyję, nie dawałem jeszcze pod drzewo nawozu.

Piotr. No, i wielkie mieliście zbiory?

Chudy. Kiedy inni mieli owoce, miałem i ja.

Piotr. Być może. Ale gdybyście byli dali nawóz, zpewnością zbiór byłby lepszy. Posłuchajcie, jak się zasila drzewa nawozem. Gnojówką, albo obornikiem. Przed wlaniem gnojówki robimy łopatą, albo prętem żelaznym otwory w ziemi. Do tych otworów nasypujemy tomasyny, popiołu drzewnego, wapna, a potem całą powierzchnię zlewamy obficie gnojówką.

Buczek. Otwory? Gdzie trzeba je robić? Koło samego pnia?

Piotr. Tak niestety nieraz widziałem. Powiedzcie mi, czy pies może zeżreć kiełbasę, kiedy przywiążecie mu ją pod szyją? Widzicie, tak samo i drzewo nie może korzystać z nawozu, który mu dacie koło samego pnia, bo niema tam korzonków włoskowatych,czerpiących pokarm z ziemi. Dziury musicie robić pod koroną, a nawet poza nią.

Buczek. Ja tam wolę gnój. Zawszeć co gnój, to gnój!

Piotr. Może macie rację. W takim razie tam, gdzie się kończy korona drzewa, trzeba wykopać rowek na głębokość rydla; w rowek ten dajemy gnoju, wapna, popiołu, tomasyny — i potem przykrywamy go darnią, ale odwrotnie, trawą nadół. W ten sposób nic się nie zmarnuje.

Hadryś. Tak, a teraz tylko czekać, aż drzewa dobrze się zakorzenią i wyrosną wielkie, no i zaczną rodzić.

Piotr. Byłbym zapomniał o jeszcze jednej robocie koło drzew.

Buczek. O tem, że trzeba usuwać mech i jemiołę w jesieni albo na wiosnę?

Piotr. To swoją drogą. Ale chciałem powiedzieć co innego, chociaż wiem, że do tego was nie nakłonię. Mam na myśli skrapianie drzew w jesieni i na wiosnę wapnem, celem wytępienia owadów. Potrzeba do tego odpowiedniej sikawki, która kosztuje kilka złotych.

Respondek: Czy próbowaliście już tego?

Piotr. Widzicie, sąsiedzi, teraz sam nie wiem, co na to powiedzieć. Bo spróbowałem dopiero w tym roku po raz pierwszy.

Gaduła. Sto pociech z tym naszym Piotrem! Ledwie usłyszy gdzie coś nowego, zaraz musi próbować. No i cóż, pomogło?

Piotr. Cóż wam powiedzieć? Zdawało mi się, że jabłka jakby większe. Ale przyczyna? Może w tym roku wszędzie większe, nawet bez spryskiwania, bo mieliśmy ładną pogodę.

Tak, a teraz czekamy jesieni, niech dojrzeją jabłka. Koło św. Michała przychodzi pora zrywania.

Gaduła. Akurat wtedy, kiedy zwala się najwięcej jesiennych robót. Kto ma wtedy czas zrywać jabłka?

Piotr. Jeżeli tylko będziecie mieli dobre gatunki, to opłaci się wam nająć robotnika do robót w polu, a samemu wziąć się do zrywania jabłek. Bo mówię wam, jeżeli zobaczycie, co to za szlachetny owoc i ile za niego dostaniecie w mieście, to nie zostawicie tej roboty nikomu innemu.

Hadryś. Tak trzeba uważać?

Piotr. Ajakże. Jabłka to nie ziemniaki. Nie można niemi rzucać, nie mogą mieć ani jednej plamki, albo śladu odgniecenia, czy uderzenia. Z jabłkami trzeba się obchodzić tak ostrożnie, jak z jajkami.

Respondek. Trzeba będzie trochę czasu, zanim człowiek przywyknie do takiej pracy.

Piotr. Ale wiem jeszcze coś. Jeżeli jabłka chcemy wysyłać do miasta,

to każde musi być owinięte w delikatny papier, lub bibułkę.

Gaduła. Więcej nic? A może tak jeszcze kupić każdemu kołyskę?

Piotr. Nie. Ale mówię ci, że ta robota się opłaci. Kiedy zawieziesz do miasta taki towar bez zarzutu, zaręczam ci, że w każdym lepszym sklepie wezmą go równie chętnie jak amerykański. I zapłacą za nie te same pieniądze.

Buczek. Wam może zapłacą, ale mnie nie. Wy potraficie zawsze lepiej jakoś gadać, jak my.

Piotr. A więc dobrze, sprzedam i wasze, kiedy chcecie. Założymy taką małą spółkę handlową. Chętnie podejmę się tej pracy. A ręczę wam, że dostaniecie dwa i trzy razy tyle, co dzisiaj za wasz towar. A nawet w złym roku, to znaczy, kiedy będzie dużo owoców, takie wyborowe jabłka mogą liczyć na dobry zbyt.

Hadryś. No, sąsiedzi, cóż wy na to? Jabym nie był od tego.

Respondek. I ja nie. Boję się ino, że nie podołamy robocie.

Piotr. A nie możecie to nająć robotnika? Będzie zadowolony, jak zarobi kilka złotych. Do tej roboty można zresztą użyć dzieci.

Chudy. Dojdą do tego jeszcze inne wydatki. Trzeba będzie w piwnicy, albo na górze porobić półki na owoce, gdzieby można je trzymać bez dłuższy czas. Ale i mnie się to podoba.

Piotr: A zatem, sąsiedzi, rozważcie sobie to, co wam powiedziałem! Potem powiecie mi, czy się zgadzacie. Jeżeli nie zechcecie, to wezmę się sam do roboty.

Gaduła. Czy tylko Piotr ma się zawsze bogacić? Już sama zazdrość nie pozwoli mi patrzeć z założonemi rękami na jego pomysły. Tyle ino chciałem powiedzieć.

A teraz zostańcie z Bogiem!

Wszyscy. Dobranoc.

Leki domowe dla chorych zwierząt.

Do środków usuwających wzdęcie u bydła, które równocześnie niszczą gazy w jelitach, należą: palona magnezja, salmiak, potas gryzący, potaż i ług z popiołu drzewnego. Odbijanie pobudza się zapomocą terpentyny i oleju skalnego, wódki i kminu, podczas gdy wiatry wypędza się zapomocą mięty, rumianku, baldrjanu (walerjany), eteru siarczanego i kropli Hoffmanna. Właściciele zwierząt, którym przy karmieniu zieloną paszą grozi bardzo często wzdęcie, powinni starać się mieć zawsze w domu tego rodzaju leki. Naprzykład przy kolce wiatrowej u konia i przy wzdęciu u krowy stosujemy następujące środki: 20 gr palonej magnezji rozbełtać dobrze w $1/2$ l naparu rumianku, albo 15 gr salmiaku rozpuścić w $1/2$ l wody. Owcom i kozom daje się tylko czwartą część tej dawki naraz, królikom łyżkę stołową, jednakże w razie potrzeby należy powtórzyć dawkę za $1/4$ do $1/2$ godz. Potas gryzący, 15—30 gr rozpuszc one w $1/2$—1 l wody, jest skutecznym i łatwym do nabycia środkiem. Przy kolce kurczowej u koni i bydła dawać sól glauberską, 100 gr w naparze mięty lub walerjany; w razie potrzeby powtórzyć dawkę za $1/2$—1 godz. Tak samo stosuje się inne leki.

Olej lniany jest nieocenionym środkiem przeciw zapalnym schorzeniom przewodu pokarmowego, połączonym z zatwardzeniem. Daje się koniom i bydłu codziennie $3/4$—1 l, około $1/4$ l naraz, w stanie letnim. Polecenia godnem jest również zadawanie oleju lnianego przy zatkaniu trzeciego żołądka, t. zw. ksiąg. Oznaką choroby są: brak apetytu, ustanie przeżuwania i boleści przy naciśnięciu przedniej ściany brzucha.

Za grzech matki.

Opowiadanie z życia ludu przez **Józefa Chodzińskiego.**



Perczak schyla się i podnosi gruby kij. Rzuca go zręcznie w środek gromadki zwierząt, wydając przytem głośny krzyk.

Zwierzęta porywają się przestraszone i uciekają. O, wiedzą dobrze, że to nie ich pastwisko. Pędzą po stromem zboczu do góry, gdzie na polance leśnej pasie się reszta stada.

Z gniewnym pomrukiem wchodzi wieśniak do chaty, gdzie Hanka, jego żona, pracuje w ciemnej, zakopconej kuchni. Słysząc kroki męża, zwraca ku niemu ładną jeszcze twarz o dziwnie zgorzkniałym, pochmurnym wyrazie. „Już wróciłeś?“ pyta.

Wieśniak nic nie odpowiada. „Poczkaj, dostaniesz za swoje!“ mruczy do siebie. „Teraz urwała się moja cierpliwość. Ciągle przez ciebie tylko kłopoty i obraza Boska!“

Hanka słucha. W rysach jej widać trwogę, tak, wyraźną trwogę.

„Co się stało, Piotrze?“ pyta wreszcie nieśmiało.

„Co się stało!“ Jeszcze się pyta! Pewnie sama nie możesz się domyślić? Twój kochany Grześ znów nabroił. Miast pilnować owiec, puszcza je do młodego owsa Przeklęte szczenię . . . Ale poczkaj, dzisiaj wieczór dobiorę ci się do skóry!“

„Piotrze!“ prosi go żona. „Nie bądź srogi dla chłopca!“

„Nie bądź srogi, nie bądź srogi!“ przedrzeźnia ją wieśniak. „Chłopaka trzeba raz nauczyć moresu. Mało to szkody już przez niego?“

1.

W parne popołudnie czerwcowe Piotr Perczak kroczy szparko ku domowi. Wraca z miasta, gdzie załatwiał różne interesa. Wybrał się już o świcie.

„Zostańcie z nami do wieczora, Perczak, będzie się wam lepiej szło w chłodku!“ radzili mu przyjaciele w gospodzie, kiedy o II-ej wybierał się w drogę powrotną. Ale Perczak nie chciał ani słyszeć o tem. Jest on pracowitym, zapobiegliwym kmieciem, który dba o gospodarstwo i nie lubi marnować czasu i pieniędzy.

Niedaleko już ma do domu. Poprzez pnie ostatnich drzew lasu widać już strzechę jego chaty i soczystą zieleń owsa.

Ale cóż to?

Co tam rusza się w owsie? Ach, owce . . . dwie, trzy, pięć sztuk. Perczakowi nabrzmiewa żyła z gniewu. Z ust wyrywa się przekleństwo. „Psia . . ., znów ten przeklęty bękart! Ten nicpoń! Nic potrafi to nawet przypilnować owiec!“

Siada ciężko na krześle. Żona nie odzywa się już ani słowem, szykując mężowi spóźniony obiad. Usługuje mu z uniżonością służącej, poczem zmęczonym krokiem wysuwa się z kuchni. O, to brzemię, to nieznośne brzemię, które ciąży na niej!

2.

Z alkowy dolatuje ją niecierpliwy płacz dziecka . . . mały Janek! Musi iść do niego . . . Ze zgryzoty i zmartwienia prawie zapomniała o biednym robaczku.

W chwilę potem pochyla się nad kołyską najmłodszego synka. Jest to rozkoszne, zdrowe dziecko, które teraz, na widok matki, przestaje odrazu płakać i uśmiecha się do niej błękitnemi oczętami.

Kobieta tuli dziecko do piersi. Ach, jakże cieszyła się tem dzieckiem! Czego spodziewała się po jego urodzeniu. Że ciemna plama w jej życiu zostanie zmazana, że mąż wreszcie jej przebaczy i okaże trochę miłości ojcowskiej i temu „drugiemu“, niewinnemu Grzesiowi. Ale darmo! I to upragnione dziecko nie potrafiło rozjaśnić jej życia. Ponury cień nie znikał, wlókł się dalej za nią . . . Czasem myślała sobie: Dobrze tak! Muszę odpokutować swój grzech, chociaż Pan Bóg mi przebaczył, — mimo to muszę odpokutować . . . Zasłużyłam na to. Potem jednak przychodziły znów chwile, kiedy się jej zdawało, że kara zbyt ciężka. Serce matki buntowało się przeciw temu, że także niewinne dziecko musi cierpieć z powodu gniewu męża. W takiej chwili brała ją złość na męża . . . Unosiła się gwałtownie — i położenie jej i dziecka przez to tylko się pogarszało.

Chwała Bogu, że dzisiaj milczała. Ale teraz z trwogą w sercu wyczekuje powrotu Grzesia. Chłopak dostanie straszliwe cięgi. Zna swego męża . . . Trzymając dziecko na ręku, wygląda przez małe okienko na lesiste zbocza górskie. Tam w górze leży pewno Grześ w trawie, zapatrzony w błękitne niebo. Jest to cicha, marzycielska natura, niezgrabny, nieporadny chłopak, ale Hanka wie, że dzieciak nie jest zły i ma miękkie serce. Cierpi on wskutek surowego obchodzenia się i staje się przez to coraz bardziej zahukany i nieśmiały. Nie słyszał nigdy od Piotra dobrego słowa, nie znał innej pieszczoty, prócz łajania, szturchańców i razów . . .

Nad łąkami tańczą w powietrzu komary i brzęczą pszczoły. Cichy, cichuśki wiew idzie przez łany zboża . . .

3.

Myśli Hanki mkną w przeszłość. Widzi się młodziutką mężatką, wchodzącą w dom męża. W duszy jej rozdzwoniły się wówczas wszystkie dzwony, życie, świat, wydawały się jej pełne błogiej szczęśliwości. Piotr był dobry dla niej, mieli zapewniony kawałek chleba, byli młodzi i zdrowi. A kiedy po roku leżał w kołysce zdrowy chłopak, nieposiadali się z radości. Praca sprawiała im podwójne zadowolenie. W samotnej zagrodzie każdy dzień był wówczas dniem wesela.

Ale nie trwało to długo. Przyszedł rok 1914 i rzucił w kraj krwawą pochodnię Piotr musiał iść do wojska. Hanka została sama ze starym, głuchym krewniakiem. Wkrótce wieś zaroiła się od obcych żołnierzy, którzy zajęli kwatery we wszystkich chatach. Zagroda Perczaków nie stanowiła wyjątku. Młodej gosposi trudno było obronić się przed natarczywemi zalecankami żołnierzy. Dwa, trzy lata przeszły szczęśliwie. Młoda kobieta dochowała wierności mężowi, który zaraz na początku wojny dostał się do niewoli rosyjskiej.

Ale potem zjawił się zuchowaty, czarnooki podoficer węgierski, a z nim przyszło nieszczęście . . . Hanka wzdryga się na myśl o tych czasach i swojem przebudzeniu się z odurzenia zmysłów. Ale na szczęście znalazła wówczas właściwą drogę. Udała się do starego, poczciwego proboszcza, a ten skierował ją napowrót do Boga, na drogę obowiązku. Hanka żałowała serdecznie swojej wielkiej winy, opłakując gorzko i ze skruchą swój smutny błąd. Małego Grzesia, który wkrótce potem przyszedł na świat, przyjęła z macierzyńską dobrocią, a po powrocie męża rzuciła mu się do nóg i wyznała wszystko. Ach, aż nadto dobrze zdawała sobie sprawę z tego, jaką straszną wyrządziła mu krzywdę!

„Znoś z pokorą, jako pokutę, gniew męża!“ mówił jej sędziwy kapłan. „Spróbuj

cierpliwością i posłuszeństwem zyskać na nowo jego zaufanie, zasłużyć na nie. A może Pan Bóg obróci wszystko jeszcze ku lepszemu . . .“

Te słowa miała ciągle na myśli, kiedy pogarda i nieufność męża przytłaczały ją do ziemi.

Wkrótce po powrocie Piotra ugodził w nią straszny cios. We wsi wybuchła szkarlatyna i w kilku dniach zabrała małego Ludwiczka. Któż potrafi opisać ból matki! Teraz został jej tylko biedny Grześ, dziecię grzechu. Gniew i rozgoryczenie męża zdały się nie znać już granic. Hanka musiała przeżyć dni pełne niewysłowionej udręki. I każdy z nich, jak groźne widziało, przesuwa się teraz przed oczyma jej duszy. „Mama, mama!“ woła nagle dziecko na jej ręku. Różowe piąstki wyciągają się ku ręce matki. Myśli Hanki wracają nagle to teraźniejszości. Tak, Pan Bóg był dobry dla niej: Wysłuchał jej błagalnej prośby. Ma znów dzieciątko, przynoszące jej chlubę, a zagroda prawego dziedzica. I chociaż zachowanie męża wobec niej nie uległo zmianie, to jednak Hanka wie, że cieszy się on z tego zdrowego syna . . . „O Boże,“ prosi biedna kobieta, wracając do swojej roboty, „Boże, wysłuchaj jeszcze drugiej mojej prośby! Wiesz, że nie proszę dla siebie, tylko dla Grzesia! Spraw, by Piotr przestał go prześladować, by okazał mu trochę miłości . . .“

4.

Grześ idzie ze swojem stadkiem na pastwisko w góry. Zwierzątka pląsają wesoło, a ich dzwon czki dzwonią srebrzyście w wilgotnym od rosy poranku. Ale mały pastuszek nie jest taki wesół, jak jego trzódka. Idzie zatroskany, z twarzyczką nieobeschłą jeszcze od świeżych łez.

Tak, ojciec ukarał go surowo za wczorajsze niedbalstwo. Dostał porządne cięgi. Czuje je jeszcze dzisiaj. Tak, a potem było jeszcze coś innego, gorszego. Ojciec i matka zaczęli się znów kłócić. Matka chciała go bronić przed gniewem ojca, ale ten rozeźlił się jeszcze więcej. Gniewne słowa padały z obu stron, niby grad. Grześ wzdycha. Ach, on nie może patrzeć jak matka płacze. A zdarza się to tak często. Chłopak nie rozumie gniewnych, złych słów ojca, lecz muszą to być bardzo złe słowa — Dlaczego w ich domu dzieją się zawsze takie rzeczy? pyta nieraz Grześ sam siebie. I nie znajduje odpowiedzi. Chwała Bogu, że ich nie rozumie! Jest jeszcze mały i nie rozumie wielu rzeczy . . .

Owce biegną coraz szybciej pod górę, bo znajdują się teraz w ciemnym lesie, gdzie nie nęci ich młoda trawka. Instynkt



„Ponieważ dzisiaj zapomniałem kwiatków, kochany Jezu, musisz zadowolić się gałązką!“

kieruje je na zieloną polankę. Biedny, obity Grześ ledwo może nadążyć za niemi. Musi użyć całego wysiłku. Teraz przychodzi do starej figury przydrożnej, otaczanej wielką czcią przez okolicznych mieszkańców. Grześ zatrzymuje się i zrywa gałązkę młodego świerka. „Ponieważ dzisiaj zapomniałem o kwiatkach, musisz zadowolić się gałązką, kochany Jezu!“ mówi z rozbrajającą szczerością, przytwierdzając gałązkę do przebitych stóp Zbawiciela.

Chłopię nie przejdzie nigdy mimo figury, żeby nie przyniosło Jezusowi kwiatów. Przystrajanie krzyża sprawia mu żywą radość. Dzisiaj przystaje nieco dłużej niż zwykle u stóp Zbawiciela. „Dobry Jezu, spraw, żeby ojciec nie gniewał się na mnie i na mamusię!“ modli się żarliwie dziecięce serduszko. „Spraw, żeby kochał trochę nas oboje! . . .“ I kiedy się tak pomodlił, odrazu robi mu się lżej na sercu. Czy Zbawiciel uśmiechnął się do niego? Może. W każdym razie Grześ czuje się teraz lepiej. Poddaje się łagodnej pieszczocie złotego słonka rannego, a dzwoneczki jagniąt odzywają się radosnem echem w jego serduszku. Nabiera na nowo młodzieńczej otuchy i chociaż członki bolą go jeszcze trochę, biegnie przecież dzielnie za swojem stadkiem.

5.

Na łąkach górskich rozpoczęły się sianokosy. Domostwa we wsi prawie opustoszały, wszystkie zdrowe ręce zajęte są w górach. W dzień ludzie uwijają się żwawo po rozległych, zielonych łąkach, a w nocy spoczywają strudzeni w szałasach na posłaniu z wonnego siana.

Również Perczak pracuje w górach z dwoma najemnikami. Jego łąka leży w szerokiej kotlinie, otoczonej wspaniałemi świerkami. Malowniczy zakątek. Ale chociaż tak tam pięknie, to wejście jest bardzo niebezpieczne. Drożyna wije się miejscami prawie pionowo poprzez dzikie złomy skalne i zdradliwe żwirowiska. Żmudna to praca dla wieśniaka zwieźć stamtąd siano do zagrody. Ale mieszkańcy gór to twardy naród, cierpliwy i zręczny. Zresztą od najmłodszych lat znają te drogi i przywykli do nich. Zwożą siano na specjalnych sankach, przeważnie dopiero zimą, kiedy śnieg wyrówna rozpadliny.

Od kilku dni Hanka jest w domu sama z dziećmi. Ma roboty huk, zwłaszcza dzisiaj! Dzisiaj wieczorem oczekuje Piotra z pierwszą furą siana. Wczoraj dał jej znać, że siano już wyschło. Latoś robota na łąkach idzie niesporo. W ostatnich dniach padały ciągle deszcze, hamując bieg pracy. Chwała Bogu, że pogoda nareszcie się ustaliła.

Hance pali się robota w rękach. Musi przysposobić wszystko w chacie i obejściu, żeby wieczorem mogła pomóc Piotrowi przy wyładowaniu siana. Straszne, że nie ma żadnej wyręki! Dawniej bywało inaczej. Łatwo można było znaleźć siłę roboczą, ale teraz wszystkie dziewuchy idą do miasta na służbę. Gdybyż przynajmniej miała w domu Grzesia! myśli Hanka. Ale chłopię pasie, jak zawsze, owce w górach. No, ale niedługo pewnie wróci, pociesza się matka, spozierając ku zachodowi, gdzie słońce zapada powoli za daleki łańcuch gór. Lecz cóż to wynurza się tam z ciemnego lasu? To zbite w gromadkę owce Grzesia, a za niemi on sam. Tak wczas! dziwi się Hanka. Nie jest to zwyczajem Grzesia. No, tem lepiej, myśli, dzisiaj akurat mi potrzebny. Za chwilę stoi Grześ przed matką. Ale twarzyczka chłopca dziwnie zmieniona.

„Cóż to, synku czyś niezdrów?“ pyta z pewną obawą. „Dlaczego wróciłeś tak wczas?“

Dziecko potrząsa głową. „Nie jestem chory, mamo,“ odpowiada wolno, jakby z wysiłkiem. „Tylko tak mi jakoś straszno, sam nie wiem czemu.“

„Czy nastraszył cię kto, synku?“

„Nie, nie, mamo, w lesie było jak zawsze.“

Hanka nie może zrozumieć zachowania się dziecka. Ale nie ma czasu długo rozmyślać. „Chodź, Grzesiu, weź ode mnie Janka,“ mówi, wracając do swojej roboty.

Mijają minuty. Złoto słońca na zachodzie blednie. Ciemne cienie wypełzają z dolin, sunąc powoli ku górze. A Piotra jak nie widać, tak nie widać. Czy rychło wróci? zapytuje się Hanka po raz dziesiąty, wychodząc przed drzwi chaty. Tak późno nigdy jeszcze nie przychodził. Może wyjść kawałek naprzeciw niego? Ogarnia

ją coraz większa niecierpliwość. W ten sposób niema mowy o wyładowaniu dzisiaj siana. Ale nie, nie może iść, nie może zostawić małego Janka, którego głośny płacz wyraźnie świadczy, że dziecko już głodne.

„Grzesiu, biegnij-no do potoka i popatrz, czy ojciec nie wraca!“ decyduje się wkońcu.

„Mamo, ja się boję!“

Znów widzi Hanka zmienioną, wylękłą twarzyczkę chłopca. Takim nigdy jeszcze go nie widziała. Nawet w chwilach, gdy spoczywała na nim twarda ręka Piotra.

„Ależ synku, co dzisiaj z tobą? Przecie znasz każdą dróżkę i nieraz wracałeś późno do domu, samiuteńki. Taki to z ciebie chłopiec? Biegnij żywo i wracaj zaraz, jak tylko zobaczysz ojca.“

Grześ nie sprzeciwia się dłużej. Wychodzi z domu, ale powolnym, ociągającym się krokiem. Malec nie może zdać sobie sprawy ze szczególnego uczucia, które owładnęło nim od kilku godzin. Zdaje mu się, że grozi jakieś niebezpieczeństwo, że skrada się ku niemu coś ponurego, groźnego . . .

Ptaszki śpiewają cicho swoją pieśń wieczorną a w gałęziach świerków szemrze wietrzyk. Znużone chłopię idzie dalej znaną dobrze drogą. Koło krzyża zatrzymuje się na chwilę. Widać tam jeszcze jego kwiatki z przedpołudnia, ale teraz przychodzi do Zbawiciela z próżnemi rękoma. Przynosi Mu tylko biedne, wylękłe serduszko. Mimo to nie zapomina swojej zwykłej modlitewki:

„Przez ten krzyż Twój, Jezu Chryste!
Daj mi serce dobre, czyste,
Daj mi łaskę, broń od złego
Przez ten znak krzyża świętego.“

Posuwa się jeszcze kilka kroków naprzód, poczem do uszu jego dolatuje już głuchy szum potoku. Zaraz będzie na kładce. skąd widać spory szmat drogi górskiej. Tak, jeszcze tylko zakręt . . . Nagle dziecko staje jak wryte. Cóż to się stało? Deski starego mostku znikły, tylko końce zmurszałych belek sterczą żałośnie w powietrzu. Dziecko waha się chwilę. Potem pędem rzuca się ku urwisku. Bo zdaje mu się, że usłyszał wołanie o pomoc, głośny żałosny krzyk rozpaczy. Na miłość Boską, to ojciec spadł w przepaść! Stary mostek, oddawna już domagający się naprawy, wskutek ulewnych deszczów w ostatnich dniach przegnił do reszty i załamał się pod ciężarem człowieka i siana. Sanki z ładunkiem runęły nadół, ale Bogu dzięki wieśniak zdołał uchwycić się ocalałej belki. Teraz wisi w rozpaczliwem położeniu pomiędzy niebem i ziemią. Jak długo wytrzyma jeszcze zbutwiałe drzewo? Pod nim z groźnym szumem przewalają się spienione fale, zdając się wołać go w zimne objęcia śmierci. Od godziny już nieszczęśliwy krzyczy głośno o pomoc, ale nikt nie przechodził drogą. Teraz nareszcie widzi nad sobą głowę dziecka. Błysk nadziei rozjaśnia jego wykrzywione trwogą rysy. Nigdy jeszcze nie witał takim wzrokiem biednego, wzgardzonego Grzesia. Czego niema w tym wzroku! Rozpaczne wołanie o pomoc — i zarazem cicha prośba o przebaczenie i obietnica. Ale czy dziecko będzie w stanie mu pomóc? Czy starczy mu odwagi, siły i przytomności umysłu?

„Podaj mi jedno z tych drzew, które leżą przy drodze!“ krzyczy z całych sił.

Czy chłopak go zrozumiał? Tak, obraca się. Szuka zbawczego drzewa. Aha, tam przy drodze leżą różne grubsze i cieńsze pnie młodych drzew.

Całym wysiłkiem wlecze Grześ jeden z cieńszych. O, jest mocny! A teraz, w tej chwili zdaje mu się, że siły jego się podwoiły. Musi uratować ojca. Matka, biedna matka, gdyby wiedziała, co się stało! O, żeby tylko Pan Bóg mu dopomógł podołać zadaniu! Jakaś dziwna dojrzałość i rozwaga przychodzą nagle na to zazwyczaj nieporadne, niezgrabne dziecko. Wie całkiem dobrze, jak zabrać się do dzieła ratunku. Pan Bóg kieruje jego ramionami, jego myślą. Z trwożnem napięciem i zarazem wzruszeniem obserwuje Piotr wysiłki syna. Jak ciężko biedak oddycha i sapie! Wreszcie chłopak zręcznie spuszcza nadół pień, który opiera się o dno potoku. „Teraz, ojcze, możesz się uchwycić, drzewo stoi mocno!“ woła radośnie . . . W trakcie tego zbliża się zanadto do krawędzi urwiska. Nagle ziemia usuwa się pod jego stopami, straszny, przejmujący krzyk rozdziera powietrze i dziecko spada w spienione nurty. Woda rozpryskuje się gwałtownie, potem fale zamykają się nad małem ciałem. Przerażonym wzrokiem pa-



Straszny, przejmujący krzyk — i dziecko spada w spienione nurty.

się storczą przed nim, jak upiorne widma. I każda z nich zda się patrzeć nań ponurym, groźnym wzrokiem. O, wie dobrze dlaczego. Jakże surowy był dla tego dziecka, które dziś dzisiaj tak dzielnie wyratowało go od śmierci! Ileż zgotował mu żałosnych godzin, jemu — i — jego matce! Tak, jego matce! Obraz Hanki jawi się nagle przed oczyma jego duszy.

Ale nie widzi już obarczonej winą kobiety, za jaka uważał ją przez wszystkie lata, lecz skruszoną, pokorną, oddaną mu żonę. A jej ujmowanie się za biednym Grzesiem, jej macierzyńska miłość dla tego dziecka przestają mu się wydawać naganne, przeciwnie, uważa je teraz za szlachetne i słuszne. „Serce jej się zakrwawi, kiedy dowie się o tem nieszczęściu!“ myśli. I w jego sercu budzi się spóźnione uczucie ojcowskie dla małego umarłego, ale zarazem skrucha i wstyd gorzki.

trzy Piotr na straszny wypadek. Po chwili uczepia się skwapliwie zbawczego pnia. O tak, stoi mocno. Dziecko zrobiło wszystko co potrzeba. Zręcznie, z gorączkowym pośpiechem i w śmiertelnej trwodze wspina się mężczyzna do góry. Z westchnieniem ulgi staje wreszcie na brzegu, by zleźć zaraz napowrót w tem miejscu, gdzie widział dziecko znikające w falach. „Grzesiu!“ krzyczy przerażonym głosem. Ale już za późno . . . Rwący potok zaniósł już zapewne daleko małe ciałko. Niema żadnej nadziei. Wieśniak przeszukuje wodę kijem, lecz napróżno. Musi na dzisiaj zaprzestać poszukiwań. Zrobiło się już zupełnie ciemno. Wstrząśnięty do głębi stoi Perczak nad brzegiem potoku. Sosny w le-

6.

Tymczasem Hanka czeka w domu z coraz wzrastającym niepokojem. Wreszcie nie może wytrzymać. Czemu teraz i Grześ nie wraca tak długo? Niejasne przeczucie mówi jej, że tam musiało stać się nieszczęście. Zamyka w domu śpiącego Janeczka i z obawą w sercu wyrusza w drogę. Zapadła już zupełna noc. Tylko od czasu do czasu pokaże się na niebie wąski sierp miesiąca, przesłaniany ciągle ciemnemi płachtami chmur. Co też mogło się stać? Bezustanku zadaje sobie to py-

tanie zaniepokojona kobieta. Dlaczego żaden nie wraca?

Hanka doszła prawie do krzyża przydrożnego i chce właśnie krzyknąć głośno, gdy spostrzega o kilka zaledwie kroków przed sobą wysoką postać męską stojącą pod krzyżem. Przestrasza się zrazu, potem jednak przychodzi do siebie. Nie, w takiej postawie zły człowiek nie będzie stał przed Męką Pańską. Bez ruchu, z podniesioną głową, jakby nasłuchując tajemniczego słowa łaski z ust Zbawiciela. Drżący promień miesiąca przedziera się przez listowie drzew i Hanka poznaje męża. „Piotrze!“ woła z najwyższem zdumieniem. „Ty tutaj i sam?“

Wtedy mężczyzna odwraca się. Podchodzi do niej i łagodnym ruchem ujmuje ją za rękę, jak to czynił niegdyś, w ich pierwszych, szczęśliwych latach. A potem opowiada jej o wypadku na mostku, o bohaterskim czynie Grzesia i jego śmierci. Hanka słucha w milczeniu, nawet kiedy skończył, nie odzywa się ani słowem. Przez chwilę stoi bez ruchu, oparta o pień drzewa. Potem upada na kolana pod krzyżem i ciężkie łzy płyną z jej oczu . . . A jednak — poprzez cały swój ból słyszy jakby cichą, daleką melodję: „Pan Bóg wysłuchał mojej prośby. Nigdy już niewspomni Piotr biednego dziecka z gniewem, tylko z miłością . . .“

Wieśniak nie broni żonie płakać i modlić się. Szanuje jej ból. Wkońcu jednak podnosi ją delikatnie z klęczek. „Dobre to było, poczciwe dziecko, ten Grześ!“ mówi, szorstkością głosu usiłując pokryć dławiące go wzruszenie. „A ja byłem nieraz surowy dla niego, i dla ciebie, Hanko! Ale teraz będzie inaczej. Poczułem nad sobą rękę Pana. Zaczniemy nowe życie, Hanko!“

„Tak,“ szepcze cicho kobieta, „a nasz Grześ będzie się modlił za nami w niebie!“

Dlaczego niektóre drzewa owocują tylko co drugi rok.

Sprzeczne są poglądy na to, czy istnieją naprawdę gatunki drzew owocowych, rodzące tylko co drugi rok. Wiele powag naukowych na polu sadownictwa twierdzi, że niema wogóle takich gatunków, jeżeli tylko drzewo owocowe zawsze dostatecznie zasila się nawozem. Niejeden praktyk natomiast dowodzi, że doświadczenie uczy go czego innego. Kto ma słuszność? Ażeby zdać sobie z tego sprawę, koniecznem jest wiedzieć, w jaki sposób drzewo rodzi owoce. Potrzeba do tego przedewszystkiem, żeby wytworzyły się na jego gałązkach pączki kwiatowe. Dzieje się to już w czerwcu, lipcu na następny rok. Ale równocześnie drzewo, które kwitło silnie w tym roku, zmuszone jest większą część swoich soków oddawać na rzecz zawiązujących się owoców. To też u większości gatunków nie pozostaje już nic dla nowych pączków, a skutek tego taki, że wytwarzają się one tylko słabo i w małej ilości, co znów sprawia, że w następnym roku drzewo słabo owocuje. W tym wypadku nie zmieni już nic nawet najobfitsze zasilenie drzewa nawozem w jesieni. Tylko gatunki, odznaczające się skłonnością do stałego owocowania, mogą równocześnie zawiązywać owoce i wytwarzać pączki kwiatowe. I tylko te gatunki rodzą co rok. Inne natomiast owocują tylko co dwa lata. Ale i te można zmusić do corocznego owocowania. Takie drzewa należy dobrze zasilić nawozem na wiosnę, a w jesieni potasem i kwasem fosforowym.

A to się wygadała.

Pani domu do kucharki: „Narzeczony twój zdaje się być bardzo porządnym i dobrze wychowanym człowiekiem. A przedewszystkiem jest bardzo spokojnym. Gdy siedzi u ciebie w kuchni, to nawet nie przemówi ani słowa . . .“

Kucharka. „Jakże może mówić, proszę pani, kiedy zawsze ma pełną gębę?“

Najlepsze rasy kur.

(Tekst do rycin.)

Na Trzech Króli sąsiadki zebrały się u Piotrowej; obejrzały już oborę i chlew i teraz rozgadały się o sprawach gospodarczych. W trakcie rozmowy Mądra stawia na stole miskę pełną jaj i powiada: „A to moja największa chluba. Same świeżo zniesione jaja!“

Naturalnie wielkie zdziwienie i ze wszystkich stron sypią się pytania:

Hadrysiowa: Co, same świeże jaja? To wasze kury niosą się i w zimie?

Mądra: O tak, mam już dziennie 5 do 7 jaj.

Buczkowa: Czy to możliwe? Moje niosą najwyżej dwa, trzy. Nie wiem, co w tem jest. Przecie źle ich nie karmię.

Mądra: I u mnie dawniej nie bywało inaczej. Ale jak w Kółku urządzili kurs dla hodowców drobiu, to uczęszczałam pilnie i uważałam lepiej, niż na kazanie. A potem zaczęłam robić tak, jak mówił kierownik kursu i teraz i w zimie mam dosyć jaj.

Respondkowa: To bądźcie tak dobra i powiedzcie nam, co tu trzeba robić, żeby kury niosły się i zimą. Musicie być naszą kierowniczką kursu.

Mądra: I tak mówię wam przecie. Kiedy urządzają kurs, to zawsze macie swoje wymówki. Raz nie macie czasu, to znów zdaje się wam, że i bez tego wszystko wiecie i taki „profesor“ nie może powiedzieć wam nic nowego. Ale narzekać na brak pieniędzy i ciężkie czasy, to umiecie.

Buczkowa: U mnie to winien stary; nie dał mi chodzić na kurs. Pieniądze za jaja chowam ja, a nie on i dlatego nic go nie obchodzi hodowla kur.

Mądra: Do djaska z takim mężem! Już ja mu palnę reprymendę, jak go spotkam!

Hadrysiowa: Ady dajcie już spokój! I tak potem słyszałyśmy, że kierownik kursu dawał bardzo praktyczne rady i żałowałyśmy po niewczasie. Nie dajcie się długo prosić, posłuchamy nauki z waszych ust chętniej, niż od kierownika kursu. Przedewszystkiem dlatego, że widzimy u was na własne oczy skutek.

Mądra: Mówię wam, że dawno już nic mię tak nie interesowało, jak ten kurs. Kierownik wykładał wszystko tak jasno i zrozumiale, że nieraz mówiłam sobie: Że też człowiek nie przyjdzie sam na taką prostą rzecz! Pierwej pocieszałam się, kiedy kury nie niosły mi się w zimie: Pewno tak musi być; przecie u sąsiadek także się nie niosą. Ale teraz wiem, że jaja można mieć i w zimie, jeśli daje się kurom to, czego im potrzeba. Jeżeli w karmie niema tych rzeczy, to naturalnie kury nie mogą się nieść.

Widzicie, sąsiadki, sprawa ma się całkiem podobnie, jak u krów. Jeżeli mają w zimie odpowiednią karmę, to i pod wiosnę będą dawały mleko.

Respondkowa: Tak, to prawda. Jeszcze nigdy nie miałam tyle mleka, co latoś; ale bo też i nigdy ich tak nie karmiłam, nie dawałam śrutowanego jęczmienia i owsa.

Hadrysiowa: Powiedzcie więc nam, Piotrowa, czemu nasze kury

niosą się tylko w lecie, a w zimie nie?

Mądra: Musicie wiedzieć, że kura potrzebuje do niesienia się karmy nietylko roślinnej, lecz także zwierzęcej, n. p. robaków, koników polnych i. t. d. W lecie znajduje je sobie poddostatkiem na podwórku i na łące. Ale w zimie trzeba jej dawać karmę zwierzęcą w innej formie.

Buczkowa: U mnie dostają zawsze jęczmień, ile tylko chcą. Pewnie i u was nieinaczej?

Mądra: Właśnie, to jest największy błąd, który i ja przedtem popełniałam. Po pierwsze karmienie jęczmieniem wychodzi za drogo, a po drugie nie zawiera on tego, czego kury potrzebują. Uważajcie, teraz wam coś pokażę. Mam tutaj kajet, gdzie zapisywałam sobie ważniejsze rzeczy.

Zatem jedna kury o wadze 2 kilogramów potrzebuje dziennie: 12 do 14 gramów białka, 3 do 4 gramów tłuszczu i 40 do 50 gramów węglowodanów albo skrobi.

Zboże zaś zawiera 7 do 10 proc. białka i 60 do 80 proc. węglowodanów. Jeśli więc daję kurze n. p. sam jęczmień i nic więcej, to w 10 dekach karmy dostanie 7 gramów białka, a więc za mało, natomiast 60 gramów węglowodanów, a więc za dużo. Kura z tego tylko się pasie, robi się tłusta i nie może się nieść.

Respondkowa: No tak, ale skąd my możemy wiedzieć takie rzeczy?

Mądra: Tego nikt od was nie wymaga, ale też trzeba czasem posłuchać takiego „profesora“.

Gadulina: Ady dajcie spokój! Mówić to łatwo, ale skąd ludzie mogą wiedzieć tak dokładnie takie rzeczy? Ja odrazu wszystkiemu nie wierzę.

Buczkowa: I ja nie jestem taka łatwowierna, ale dało mi to do myślenia, że Piotrowa teraz, odkąd to robi, ma tyle jaj i zimą.

Mądra: Słuchajcie dalej. Chcąc, żeby kury miały w zimie odpowiednią karmę, kierownik radził nam robić tak: Rano dawać karmę mieszaną, a mianowicie dla jednej kury 7 gramów mączki rybiej, 20 gramów otrąb pszennych, 40 gramów tłuczonych ziemniaków i 11 gramów mielonych kości i kwiatu siennego, albo delikatnie posiekanej koniczyny.

Mączka rybia, otręby pszenne i koniczyna zawierają białko; ziemniaki zawierają skrobię, mielone kości kwas fosforowy i wapno, potrzebne do wytworzenia skorupy jaja. Pozatem można dawać skorupki z jaj.

Wieczorem należy dawać 50 gramów jęczmienia. Prócz tego kury muszą dostawać trochę piasku i mogą, a nawet powinny dziobać rozcięty burak. Naturalnie muszą dostawać codziennie świeżą wodę.

Hadrysiowa: Dajcie spokój, przecie nikt nie spamięta tylu liczb. I wy pewno nie ważycie codziennie karmy. Ja mam 50 kur, tak jak wy, powiedzcie lepiej, ile dajecie wszystkim razem?

Mądra: A więc wieczorem 2 kilo jęczmienia, a rano mieszam 35 deka mączki rybiej, 1 kilo otrąb pszennych, 2 kilo tłuczonych ziemniaków i parę garści kwiecia siennego, delikatnie posiekanej koniczyny, oraz mielonych kości.

Buczkowa: No dobrze, ale skąd wezmę mielonych kości?

Mądra. Ja mam młynek do mielenia kości. Wy możecie prażone ko-

ści potłuc dobrze siekierą, a potem domieszać do karmy. I cała sztuka!

Hadrysiowa: Ja znów nie wiem, skąd wziąć mączki rybiej. Nie mam pojęcia, jak to wygląda.

Respondkowa: Powąchajcie tylko raz, to będziecie pamiętać całe życie.

Mądra: Tak, trochę czuć to rybą. W naszem Kółku dostaniecie dobrej mączki rybiej i niedrogo. Zresztą możecie jej nie dawać, a zamiast tego zwyczajny ser i słodkie, albo kwaśne mleko. Wtedy kury będą miały to samo. Tyle o karmie.

Buczkowa: No, chyba mamy już dosyć.

Mądra: O nie, jeszcze nie skończyłam. Trzeba wam wiedzieć, że kury muszą mieć w zimie ciepły kurnik.

Hadrysiowa: To tak samo, jak u krów; w zimnej oborze dają mało mleka.

Buczkowa: U mnie na noc siedzą w oborze.

Mądra: To dobrze. Tylko w chlewie nie można ich trzymać, bo tam za wilgotno. Ale i w dzień powinny mieć osłonięty kąt, w którym mogłyby dowoli chodzić i grzebać, gdy na dworze zawierucha, lub śnieg. Niektóre gospodynie uwiązują buraki na sznurku w pewnej wysokości, żeby kury zmuszone były skakać do góry, jeśli chcą dziobać.

Gadulina: Mościewy, co też ludzie nie wymyślają! Jakby to człowiek miał czas na takie głupstwa.

Mądra: Ja też tak nie robię, ale nie można powiedzieć, żeby to było złe.

Jest jednak jeszcze jedna przyczyna, że kury nie niosą się w zimie. Dzieje się to dlatego, że pozwalamy im za późno wysiadywać. Półroczne kury okazują już chęć do wysiadywania. A więc pisklęta wylęgłe w kwietniu lub maju, mogą nieść się już w listopadzie.

Respondkowa: Słyszałam nieraz, że młode kury niosą się w zimie, jeżeli niema mrozu.

Mądra: Niektóre kury niosą się chętnie właśnie w zimie.

Buczkowa: To są i takie? Że też taki „profesor" wszystko wie!

Mądra: I my będziemy wiedzieć, jak się dowiemy od niego. Tak, są to kury z ras Wiandotte i Rhode-Island*); dają one również dobre mięso.

Buczkowa: Ady dajcie spokój, tego człowiek nie może nawet wymówić, a cóż dopiero spamiętać!

Mądra: O, to wcale nie takie straszne. Zwyczajnie na wiosnę odstąpię wam trochę jaj i nie potrzebujecie wiedzieć, jak się nazywają. Mam już 15 kur z tych ras.

Respondkowa: Czy to te duże, białe kury?

Mądra: Tak, to są **wiandotty**. Niosą się one regularnie całą zimę, o ile mają odpowiednie warunki.

Hadrysiowa: Dobrze byłoby znać się trochę na rasach kur.

Buczkowa: U mnie podwórko całkiem pstrokate: jedna żółta, druga biała, trzecia czarna, inne znów krase; jak groch z kapustą. Ale jaja wszystkie białe.

Mądra: Tylko małe te wasze jaja. Nie weźmiecie za niej dobrej ceny, bo teraz każdy chce tylko dużych jaj. Trzeba nam wziąć się do racjonalnej hodowli kur! Ja mam już

*) Rhode-Island — stan w Stanach Zjedn. Ameryki Półn., słynny z hodowli rasowego drobiu.

dobre pokolenie z rasy włoskich kur o upierzeniu kuropatwy. Do tego dokupię sobie na wiosnę dwa koguty i urządzę gniazda samozatrzaskowe, żeby wyszukać ostatnie nośne kury. Wtedy możecie przyjść do mnie po jaja.

Gadulina: Dobrze, ale co to będzie kosztować . . .

Mądra: Dwa wasze jaja za jedno moje.

Gadulina: Zaraz tak sobie pomyślałam. Ale niema głupich.

Hadrysiowa: Ale dobra rasa i kogut też coś kosztują, a przytem Piotrowa miała dużo zachodu i pracy. To wcale niedrogo. Słuchajcie, ja zamawiam sobie zaraz 20 sztuk, dla dwóch kwok.

Mądra: Zato będziecie mieć dobrze niosące się kury.

Respondkowa: Dobre są ponoć także amerykańskie **Leghorny.**

Mądra: Ajakże, te mają się nieść jeszcze lepiej, niż włoskie, tylko są trochę mniejsze, no i naturalnie mają mniejsze jaja. Bardzo miłe białe kurki, o żółtych nogach.

Bardzo dobre są również duże czarne **Minorki.**

Gadulina: U mnie kura ucieka najczęściej po tygodniu, albo dwóch.

Hadrysiowa: Na to dam wam dobrą radę. Kupcie sobie jednodniowe pisklęta ze sztucznego wylęgu.

Buczkowa: To i takie można chować?

Hadrysiowa: Naturalnie; postawicie tylko flaszkę z ciepłą wodą i położycie na niej stary płaszcz, a pisklęte powchodzą pod niego, jak pod kwokę i będą ładnie rosły, chociaż bez matki.

Buczkowa: Trza będzie chyba spróbować.

Ale czas nam już do domu. Dziękujemy wam, Piotrowa; zostańcie z Bogiem!

Apteczka domowa w gospodarstwie wiejskiem.

Do tego celu potrzeba zamykanej skrzynki i ile możności specjalnego stołu przed nią do przyrządzania leków. Pozatem kilka słoików na maście i flaszeczek, kilka łyżek rogowych, a przedewszystkiem dokładnej, czułej wagi.

Apteczka domowa powinna zawierać następujące medykamenty, których cel i sposób użycia winien być podany na nalepionych karteczkach:

Kwas salicylowy i tanina (kwas garbnikowy). Są to środki bardzo skuteczne przy biegunce u świń i krwawej biegunce u cieląt. Zależnie od wielkości zwierzęcia dajemy 1 pół do 3 gramów kwasu salicylowego, 1 do półtora grama taniny w naparze rumianku, z kilkoma łyżkami wódki lub czerwonego wina. Kwas ten ma dalej zastosowanie przy reumatyżmie u koni, bydła i świń. Koniom daje się 75 do 100 gramów, tak samo krowom, świniom natomiast tylko 25 gramów. I tutaj środek ten stosujemy z dodatkiem niedużej ilości ciepłego naparu rumianku i wódki.

Salmiak, stosowany zewnętrznie, w połączeniu z dwiema częściami oleju lnianego lub szalejowego (blekotowego), oddaje bardzo dobre usługi jako nacieranie przy dławicy (krupie) u świń, przy reumatyżmie i kulawiznach wszelkiego rodzaju.

Lizol i kreolina są znanemi środkami dezynfekcyjnemi. Służą głównie do przemywania ran i zanieczyszczonych wrzodów. Stosuje się je zwłaszcza do przepłukiwań macicy wrazie uwięźnięcia łożyska. Używa się ich w stosunku 30 gramów lizolu lub kreoliny na dziesięć litrów wody.

Piotr Mądry mówi o pogodzie.

Hadryś. Pięknie mówił dzisiaj ksiądz proboszcz; wcale mi się nie dłużyło.

Respondek. I mnie nie. Ale dusza dostała już swoje; tera dajmy i ciału, co mu się należy, chodźmy na kufelek.

W gospodzie zastali już drugich i wnet rozmowa zeszła na gospodarkę.

Buczek. Piotrze, muszę was zaraz o coś zapytać: jak to się dzieje, że wiecie zawdy naprzód, jaka będzie pogoda? W piątek zwoziliście do 9-tej wieczorem i macie pszenicę pod dachem. A ja myślałem, że będzie dosyć czasu w sobotę i połowa została na polu. Chyba z was czarodziej! Na drugi raz spytam was, czy mam sprzątać, czy nie.

Piotr. Jak to wiedziałem? Nic łatwiejszego.

Buczek. Jabym też chciał to wiedzieć.

Piotr. Słuchajcie, sąsiedzi, cała natura tak urządzona, że wiele, ba, niemal wszystko da się naprzód przewidzieć. Bo Pan Bóg pozwolił człowiekowi wejrzeć cokolwiek w przyszłość.

Gaduła. No, nie zawdy tak bywa. Traczyk, na ten przykład, upadł niedawno i ani zipnął. A nikt nie przypuszczał, że ten silny jak niedźwiedź i zdrów jak ryba człowiek zemrze tak nagle.

Piotr. Niech ci się nie zdaje, że on tego nic przeczuwał. Tylko nic nie mówił. Kiedy ma runąć wieża to można przewidzieć naprzód, bo wpierw odpadają kawałki muru. Tak samo i pogodę zapowiadają różne znaki.

Hadryś. Mnie się widzi, że starzy ludzie więcej patrzyli na te znaki. Ale myśmy już tacy mądrzy z tego czytania gazet, że nic nie widzimy.

Piotr. Tak, sąsiedzi, musicie więcej uważać na różne znaki. wtenczas będziecie wiedzieli, jak się kierować.

Chudy. Stara moja to mój najlepszy barometer. Zeszłego roku złamała nogę i odtąd wie zawdy akuratnie, jaka będzie pogoda. Jak ino zacznie jęczeć, — to już wiem, co przyjdzie.

Piotr. Widzicie, mamy już jeden znak. A z pewnością wczoraj rano poznaliście, że pogoda się odmieni.

Buczek. Ajakże, robactwo było takie zawzięte. Zaraz sobie pomyślałem.

Piotr. I kąsało szczególnie rano. To drugi znak.

Respondek. Albo kiedy góry zdają się tak bliskie. że ino ręką sięgnąć, a dzwonienie słychać na milę.

Piotr. A widzicie — tyle wiecie, tylko za mało zwracacie na to uwagę.

Chudy. No, a zorza poranna?

Piotr. Niedawno umyślnie na to uważałem. Dzień nie przejdzie bez deszczu, jeżeli rano widać zorzę.

Gaduła. Cóż to, Piotrze, i wy wstajecie tak wczas? Myślałem, że taki bogacz, jak wy, obraca się jeszcze na drugi bok, kiedy my już dawno kosimy.

Hadryś. O, to się mylisz, Janie. Muszę zawdy dawać pozór, ażeby Piotr nie wyszedł rychlej ode mnie.

Piotr. Albo kiedy jaskółki latają nisko przy ziemi i ryby wyskakują z wody. Jedne i drugie chwytają wówczas muchy. To także niezawodna oznaka niepogody.

Buczek. A o barometrze nic nie mówicie? Podobno on mało kiedy zawodzi.

Piotr. Owszem, barometr pokazuje dokładnie ciśnienie powietrza, ale pogodę nie zawsze; szczególnie w czasie letniego i zimowego przesilenia słońca „barometr łże“ mówimy.

Ale zapomniałem o jednym jeszcze znaku: Kiedy rano dym z komina nie idzie w górę, tylko słania się po dachu, wtenczas z pewnością można spodziewać się jakiejś zmiany.

Hadryś. I kiedy miesiąc stoi w kole (ma obrączkę). — A co to znaczy, kiedy słupy telegraficzne cienko śpiewają?

Piotr. To ma być również przepowiednią niepogody. A gdybyśmy tylko chcieli jeszcze lepiej obserwować rośliny i zwierzęta.

Gaduła. Ajakże, może wy macie czas na to, bo my nie. My musimy pracować i nie możemy ciągiem przemyśliwać.

Piotr. Dziękować Bogu, te znaki, o których dotąd mówiłem, można zauważyć bez wielkiego trudu. Trzeba tylko mieć oczy otwarte, a zdaje mi się, że i pracować nie potrafisz z zamkniętemi oczyma.

Respondek. A może nie trzeba sobie lekceważyć przepowiedni pogody w gazecie?

Buczek. Jużci, a kiedy ją dostajemy? Mnie stać ino na tygodnik.

Piotr. Dobrzeby było jeszcze założyć sobie radjo.

Respondek. Wiecie co, Piotrze, założcie radjo u siebie, a my przyjdziemy zawdy do was.

Piotr. Nic z tego, moi kochani. W nocy muszę mieć spokój, ażeby potem móc pracować. Ja nie potrzebuję radja, lepiej użyć pieniądze na coś lepszego.

Respondek. Ale moglibyście codzień wiedzieć ceny produktów rolniczych.

Piotr. Dajcie mi święty spokój! Mnie to wszystko niepotrzebne. — W moim domu nie będzie nigdy radja . Ale jeszcze jedno. W połowie czerwca przychodzi prawie zawsze okres deszczowy, przynajmniej w naszych stronach. Czasem trochę wcześniej, czasem później. Wtenczas trzeba pospieszyć się ze sianem, żeby na czas było pod dachem.

Buczek. Prawda to święta. Uważałem to już kilka lat.

Piotr. Dlatego też zacząłem tak wcześnie kosić siano. Latoś niestety nie udało się, mimo najlepszych chęci.

Respondek. Niedawno w gazecie przepowiadali pogodę na cały miesiąc naprzód.

Buczek. I ja to czytałem; była tam nawet przepowiednia na trzy miesiące. I zawdy bardzo dobrze utrafili.

Respondek. Już to proroków pogody dzisiaj nie brak. Pewno wiele ludzi zajmuje się badaniem pogody, bo coraz to który daje w gazecie przepowiednie.

Chudy. I błaźni się przytem.

Piotr. I ci, co to czytają. Dalibóg, niedawno ja sam dałem się nabrać.

Gaduła. To i wam raz się coś nie udało?

Piotr. Ja nie kryję swoich błędów. Ale gazetę tę zaraz spaliłem i od tego czasu ani spojrzę na nią.

Respondek. Mnie się widzi, że Pan Bóg nie da się tu powodować. Człowiek nie może zamawiać sobie pogody, bo inaczej stałby się pyszny, jak sam Lucyper; musi zdać się na

wolę Boską i pamiętać, że jest ino biednem stworzeniem, zależnem ze wszystkiem od Stwórcy.

Piotr. A ja myślę, że przyjdzie jeszcze czas, może już niedługo, że będziemy znali pogodę na kilka dni naprzód. Ludzie nie prędzej dadzą spokój, póki nie przyjdą na to.

Chudy. Słuchajcie, Piotrze, nasz ogrodnik zna się także trochę na tem. Przed dwoma laty w jesieni przepowiedział mi ostrą zimę. Skądże to wiecie? pytam go. — Ano stąd, powiada, że krety już teraz porobiły sobie głębokie chodniki w ziemi.

Hadryś. A to dopiero!

Piotr. Tak, wiele jest przepowiedni pogody. Ale przychodzi mi do głowy coś wesołego. Opowiem wam jeszcze to i pójdę do domu. Szedł raz młody cyrulik ze starym cyrulikiem odwiedzać chorych, chcąc się przytem nauczyć czego. Przychodzą do jednego chorego i stary wyzywa go, że jadł jabłka. Młody zaś cyrulik nie może wyjść z podziwu i pyta starego, skąd on mógł wiedzieć taką rzecz. — Na to stary: „Cóż to, nie widziałeś obierżyn?“ Słusznie! Młody człowiek nie na wszystko jeszcze zwraca uwagę. Ale teraz lepiej będzie uważać na otoczenie. Niedługo potem młody cyrulik przychodzi sam do chorego i pomstuje straszliwie, że ten zjadł całego konia. Chory pyta przerażony, skąd mu przyszło do głowy coś podobnego? — „No jakże, przecie jeszcze wisi tu koński ogon!“ — Innym znów razem zauważył taki znak:

Przychodzi do jakiegoś robotnika i widzi, że ten ma ręce całkiem niebieskie. Woła więc żonę i chce ją przygotować na to, co ją czeka.

„Biedna kobieto“, — mówi, — „wasz mąż długo już nie pociągnie.“

„Olaboga! A czemuż to?“

„No czyście nie widzieli jego rąk? Przecie już ze wszystkiem niebieskie!“

„Ach“ — odpowiada żona, — „tylko dlatego? No to bądźcie spokojni. Mój mąż od 40 lat jest farbiarzem.“

Buczek. No, no, Piotr zna takie kawałki.

Gaduła. O, nasz Piotr nie jest w ciemię bity! Spójrzcie ino w jego oczy. Jakie to w nich szelmowskie ogniki.

Piotr. No, ale na mnie chyba już najwyższy czas! Zostańcie z Panem Bogiem!

Wszyscy. Idźcie z Bogiem!

Nie rozumiem.

Dokąd świat pędzi i czego on szuka,
Jeżeli Boga nie zna i nie widzi?
Na co się przyda praca i nauka,
Jeśli ze Stwórcy i Jego praw szydzi.
Gdzież znajdzie serce pociechę w cierpieniu,
Jeśli od Boga ciągle się oddala?
Gdzież spocznie rozum w bolesnem zwątpieniu,
Jeśli niewiarą butnie się przechwala.
Lub w czyje imię zażąda ofiary
I poświęcenia dla dobra ludzkości?
I jakiem prawem śmie rozdzielać kary
Jeśli w człowieku duch zwierzęcy gości?
O ciemni mędrcy, o ludzie bez serca.
O burzyciele najświętszych ołtarzy!
Każdy z was ducha własnego mordercą
I najnędzniejszym ze ziemskich nędzarzy.

1.300 złotych za świnię!

Jeżeli mężczyzna, zamiast ze swoim ulubionym psem, da się fotografować z mniej schludnem stworzeniem, jak na naszej rycinie, to widocznie zwierzę to musi być warte takiego zaszczytu. „Świnka", którą tu widzimy, przyniosła swemu panu furę pieniędzy, w przeliczeniu na złote okrągło 1.300 złotych! Cena ta wskazuje najlepiej, że hodowla świń w pewnych warunkach opłaca się znakomicie i trzeba przyznać rację jednemu z przedstawicieli hodowców trzody chlewnej, który powiedział: „Idealnym celem mego życia jest trzoda chlewna i słonina . . ."



Olbrzymia świnia, za którą zapłacono 1.300 złotych.

Szczęśliwy hodowca i właściciel tej olbrzymiej świni — której wagi niestety nie podano — jest farmerem angielskim w hrabstwie Kent. Nie mógł on wziąć swego ulubieńca na kolana bez niebezpieczeństwa zgniecenia; najwyżej mógł łaskawie zniżyć się do niego, głaszcząc pieszczotliwie jego opasły grzbiet, żeby podziwiane zwierzę zrobiło przed fotografem „przyjemny wyraz twarzy."

Mądry gospodarz.

(Z naszej wioski.)

W wiosce małej, hen . . kresowej
płacze Antek bezustannie,
bo niedługo się ożeni,
serce odda swe Marjannie . . .

Jednak boi się małżeństwa,
do którego go zmusili . . .
Odkąd wie, że ma się żenić,
już spokojnej niema chwili . . .

„Wstydź się, Antoś" — mówi ojciec
„tyś podobny jest do płaczki . . .
któż to widział, aby chłopak
tak obawiał się żeniaczki . . .

Przecież to jest rzecz cudowna
i się z czemś też spotkasz miłem . . .
Ot, spójrz na mnie. Przecież także
w twym się wieku ożeniłem . . ."

Rzecze Antek: „Nie jest bowiem
ze mną równo ni to samo . . .
z obcą się dziewuchą żenię,
tyś się zaś ożenił z — mamą."

Roman Herulcz.

Co ludzie wydobywają z mleka.

(Tekst do ryciny.)

Mleko jest nader cennym artykułem spożywczym, tak, że możnaby byłoby żyć samem mlekiem.

Zużytkowanie mleka jest nadzwyczaj różnorodne, co pokazuje obrazowo nasza rycina. Zazwyczaj sądzimy, że ser i masło to mniejwięcej wszystko, co można uzyskać z mleka. Tak jednak nie jest.

Czy słyszałeś kiedy, kochany Czytelniku, o yoghurcie i kefirze? Nazwy te brzmią coprawda dosyć obco, ale oznaczają rzeczy bardzo pożywne, wyrabiane ze zwyczajnego świeżego mleka. Yoghurt to nazwa zgęszczonego na sposób wschodni mleka, otrzymanego przez dodanie pewnego ekstraktu z owczego żołądka, który czyni mleko podobnem formalnie do ciasta, Yoghurtu używa się przeważnie jako środka wzmacniającego przy chorobach żołądka i jelit. Kefir natomiast jest napojem alkoholicznym, otrzymywanym z mleka klaczy i krów przez dodanie pewnego zaczynu (grzybka kefirowego), powodującego fermentację. Jest to płyn biały, gęstawy, silnie musujący, o wysokiej wartości odżywczej.

Dalej widzimy na rycinie promień mleka, przechodzący przez centryfugę (wirówkę), która rozdziela go na śmietankę i mleko odtłuszczone (chude). Ze śmietany robi się masło, przyczem wytwarza się maślanka, również spożytkowywana. Pozatem ze śmietanki robimy bitą śmietanę, czyli krem i lody śmietankowe, bardzo pożądane przez młodych i starych smakoszy przysmaki.

Z mleka odtłuszczonego uzyskuje się twaróg, a z niego częściowo ser twardy. Mleko chude można jednak przerobić również na proszek mleczny, mleko skondensowane i kazeinę.

Proszek mleczny (mleko sproszkowane) otrzymuje się w ten sposób, że świeże mleko puszcza się bardzo delikatnemi promieniami na dwa wirujące ku sobie cylindry stalowe, utrzymywane zapomocą pary w temperaturze 110 do 120 stopni. Przy tej manipulacji wyparowuje momentelnie woda, zawarta w mleku i pozostaje biały proszek, który da się przechowywać przez dłuższy czas i z którego przez rozpuszczenie w gorącej wodzie można uzyskać zpowrotem rodzaj mleka.

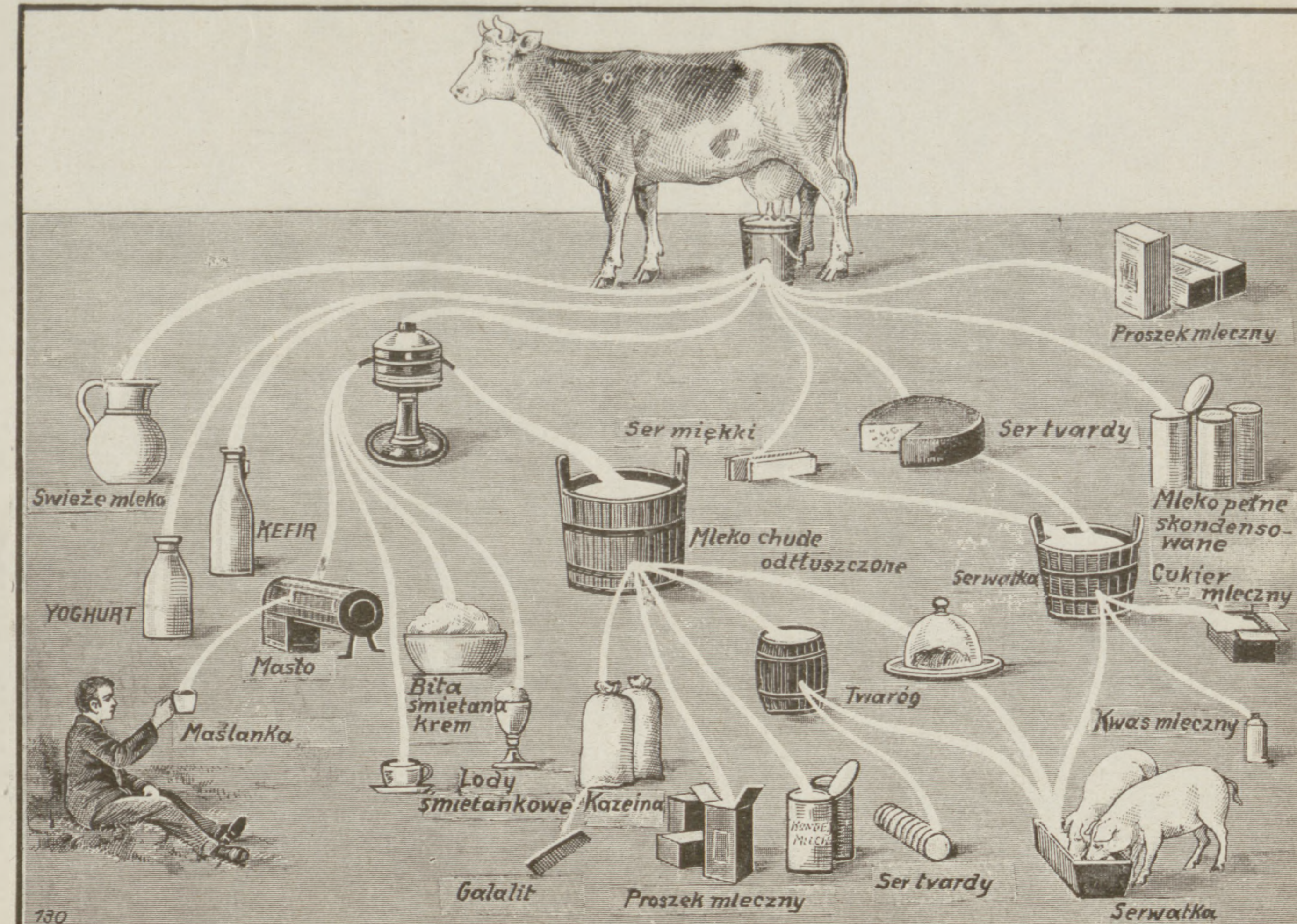
Mleko skondensowane czyli zgęszczone uzyskuje się przez zgęszczanie mleka świeżego w specjalnych naczyniach bez dostępu powietrza. Takie skondensowane mleko, zwane również ekstraktem mlecznym, nadaje się zwłaszcza do długich transportów, do podróży w dalekie okolice i. t. d. Rozróżniamy mleko skondensowane słodzone i niesłodzone.

Wreszcie wspomnieliśmy o kazeinie. Jest to białawy, miałki proszek, słabo rozpuszczalny w wodzie i alkoholu, uzyskiwany z mleka krowiego zapomocą pewnego kwasu. Używa się go jako środka odżywczego, do klejenia papieru, do imitacji kości słoniowej i. t. d. Również galalit, z którego wyrabiają grzebienie, uzyskuje się z kazeiny. A więc grzebienie z mleka — ktoby był o tem pomyślał!

Naturalnie nietylko mleko odtłuszczone, ale jeszcze więcej mleko pełne nadaje się do wyrabiania proszku mlecznego i mleka skondensowanego. Wiemy, że z mleka niezbieranego wyrabiane są różnego rodzaju sery twarde i miękkie. Nawiasem trzeba zaznaczyć, że ser dzięki dużej zawartości białka posiada wysoką wartość odżywczą i jest jednym z najtańszych artykułów spożywczych — niestety dość ciężko strawnym.

Ze serwatki, pozostającej przy wyrobie sera, uzyskuje się cukier mleczny i kwas mleczny. Na wsi serwatką karmią po większej części prosięta.

Ten krótki przegląd pokazał nam, jak różnorakie zastosowanie ma mleko. Widzimy z tego, że mleko nietylko posiada wysoką wartość odżywczą, lecz również można uzyskać z niego wiele pieniędzy. O tem powinien pamiętać każdy gospodarz wiejski!



Co ludzie wydobywają z mleka.

Podróż po szczęście.

Napisał Fr. Chęciński.



1.

Trzeba zobaczyć kawałek świata i trzeba mieć szczęście, to potem pieniądze spadają człowiekowi z nieba."

Tak mówił Marek Tracz, który wczoraj wrócił z Ameryki, a dzisiaj zaprosił do gospody swoich rówieśników.

Przed dwunastu laty wyemigrował był jako syn biednych chałupników, nikt nie wiedział dobrze dokąd, aż tu nagle po jakimś czasie przyszła wieść z kraju szczęścia za wielką wodą. Tracz przystał do poszukiwaczy złota, daleko, w Kalifornji. A dzisiaj siedzi tutaj, ubrany elegancko, jak jaki pan miastowy, w pięknym kapeluszu na głowie, z wypchanym portfelem w kieszeni i co chwila mówi: „All right" (czyt. oll rajt) — lecz koledzy nie wiedzą, co to znaczy. Może to jakie zaklęcie skarbów świata.

„Tak, tak, trzeba mieć szczęście", przytakują wieśniacy, popijając z wielkiego rogu straży ogniowej, specjalnie wypożyczonego na dzisiejszą uroczystość. Czy to możliwe? zapytują się w duchu poczciwi kmiotkowie. Przed dwunastu laty bieda aż piszczała koło syna chałupników, wycierającego nos w rękaw, bo zwyczajnie nie stać go było na chustkę, a dzisiaj taki z niego elegant, że nikt nie byłby się domyślił, że to Marek Tracz, gdyby sam nie był się dał poznać.

„Jak też właściwie jesteś bogaty?„ odzywa się pierwszy ciekawski, Tomek Załczyński, ściskając silnie w garści róg, jakby się bał, że ze zdziwienia może rozlać szlachetny trunek.

Chciwe spojrzenia zawisły na krezusie.

„Bogaty?" rusza ten lekceważąco ramionami, nasuwając na czoło modny kapelusz. „All right! Co u was znaczy bo-

gaty? Nazywacie bogatym gospodarza na dziesięciu morgach gruntu, który nie ma długów i do tego uciułał sobie parę setek. Nazywacie bogatym cukrownika, który sprzedał dobrze swoją budę i teraz żyje z procentów. Nazywacie bogatymi dzierżawców folwarków za lasem, którzy pobudowali sobie pałace, niczem książęta i mają pieniędzy jak siana. All right! Może macie rację w swojej krótkowzroczności, która nie pozwoliła wam nigdy wyjrzeć poza miedze waszej wsi. All right! Wy rachujecie na chude złocisze, ale to nie wasza wina, bo nie umiecie inaczej. My tam za oceanem liczymy na dolary. To całkiem co innego. A teraz pytam was: Czy nazwalibyście bogatym człowieka, który przybywa pewnego dnia z Ameryki, kładzie na stół portfel i za jednym zamachem płaci gotówką za gospodarstwo rolne, cukrownię i pałace dzierżawców — a po portfelu nie widać wcale ubytku. Czy nazwiecie takiego bogatym?"

Wieśniacy spuszczają oczy.

Cykanie zegara w izbie rozlega się jak głośne bicie dzwonów, taka nastała cisza zdumienia.

„Święty Boże!"

Tomkowi Załczyńskiemu, mimo całej ostrożności, wyślizguje się teraz róg z zaciśniętej dłoni. Ale co to szkodzi? Przecie funduje Marek, a oberżysta ma jeszcze dosyć szlachetnego trunku.

Wieśniacy wysuwają się po cichu z izby, jeden po drugim Tyle pieniędzy, takie bogactwo musi odebrać człowiekowi mowę, spędzić sen z powiek. Człowiek staje wobec czegoś ogromnego i niepojętego, czemu bezsilnie schodzi z drogi. Bo i cóż ma tam jeszcze do roboty?

Zostaje tylko Tomek Załczyński, oczarowany magiczną siłą niezmierzonych skarbów.

Wprawdzie i jemu odjęło na jakiś czas mowę, ale wreszcie znajduje słowa i zadaje pytania, które w prosty sposób mają mu uzmysłowić wielkość bogactwa przyjaciela: „Zatem, Marku, możesz teraz pić piwa i wódki, ile tylko dusza zapragnie?"

„All right!"

„I nie potrzebujesz wcale pracować?"

„All right!"

„Możesz jeść kiełbasę i pieczeń, ile tylko zechcesz?"

„All right!"

„I twój portfel nie schudnie?"

„All right!"

„No, to teraz jestem w domu! Żyj nam sto lat!"

„Jak już powiedziałem, trzeba mieć szczęście i zobaczyć kawałek świata, Tomku! Przeszedłem ci ja niejedno, byłem na wozie i pod wozem. Żaden tamtejszy pastuch nie miał gorzej ode mnie. Aż dostałem się do Kalifornji I tam natrafiłem na złoto — patrz, Tomku, mam tu jeszcze grudkę, jak pięść, na pamiątkę."

„Święty Józefie, czy to możliwe?"

Tomek wybałuszył oczy na widok grudki złota, połyskującej niesamowicie w mdłem świetle lampy. Opanowała go gorączka podniecenia.

„Tuzin takich grudek, Tomku, i miałbyś dosyć do śmierci!"

„Co ty potrafiłeś, Marku, to i ja potrafię. Muszę jechać do tej Kalifornji. Muszę mieć złoto! Żeby tylko znaleźć pieniądze na podróż. Ale ty mógłbyś mi łatwo pożyczyć, prawda?"

„Pożyczyć? A mnie kto życzył, Tomku, kiedy jako młodziutki chłopak, biedny jak mysz kościelna, wyjeżdżałem w świat. Czy nie wiesz, że pożyczane pieniądze psują najlepszą przyjaźń? Sprzedaj kawałek gruntu, to będziesz miał na podróż A tam musisz znaleźć szczęście. Przywieź tylko tuzin takich grudek, to potem możesz pytać cukrownika, ile kosztuje jego buda. All right!"

2.

„A to sknera!" klął Tomek, wracając do domu po uczcie powitalnej. „Żal mu tych trochę pieniędzy na szyfkartę — kiedy sam nawet nie wie, ile ich ma. Ale niechtam! Trzeba będzie sprzedać łąkę. Kalifornja warta tego!"

„Trzeba zobaczyć kawałek świata i trzeba mieć szczęście, to potem pieniądze spadają człowiekowi z nieba," powtarzał w domu żonie słowa szczęśliwego Marka. „Jadę do Ameryki, stara! Co udało się synowi chałupnika, to potrafi także Tomasz Załczyński. W Kalifornji pełno wszędzie złota, jak u nas szutru. Gdybym miał tylko tuzin takich grudek, to pytałbym

cukrownika, ile kosztuje cały jego kram! Prawda, trza będzie sprzedać łąkę, żebym miał na szyfkartę. Ale to wróci się tysiąckrotnie. Będziesz miała przez rok, albo dwa, jedną gębę mniej do żywienia. Zato jak wrócę, skończy się nasza bieda. Chłopcom kupię po folwarku, a tobie, stara, prawdziwy pałac, jak ma dziedzic."

Załczyńska wie, że próżno byłoby sprzeciwiać się i odradzać. Przyszła teraz ta chwila, której zawsze się obawiała w kobiecem przeczuciu, punkt zwrotny w życiu jej niespokojnego małżonka, na którym zbije sobie rogi, być może ku pożytkowi, być może ku zgubie dla niego i dla niej.

„Pisywać do was nie będę," ciągnie dalej Załczyński. „Jak wrócę, to będę, a jak ja będę, to będą i pieniądze. Same grudki złota, jak pięść."

Sąsiad kupił łąkę. Osiągnięta ze sprzedaży suma starczyła akurat na przejazd do Ameryki. „Więcej mi nie potrzeba," powiedział Załczyński, „tam leży złota poddostatkiem."

Przyszło krótkie, ciche pożegnanie, jakby Załczyński wybierał się zwyczajnie na jarmark, a nie za ocean. Ale żona pokropiła go święconą wodą i w cichości zaklęła wszystkie dobre duchy niebieskie i ziemskie, by opiekowały się ojcem rodziny i pozwoliły mu wrócić zdrowo i cało, kiedy już zbije sobie rogi w kraju szczęścia.



Przyszło krótkie, ciche pożegnanie. Żona pokropiła go święconą wodą.

3.

Synowie Załczyńskiego, chociaż jeszcze niedorostki, pracują w domu jak starzy. Przyświeca im jeden cel i dodają sił czarodziejskie słowa: „Jak wróci ojciec!"

Jak wróci ojciec i przywiezie tyle pieniędzy, co Marek Tracz, który teraz rozbija się tylko po gospodach i rozrzuca srebrniki pełnemi garściami pomiędzy dzieci, że biją się o nie, jak młode koziołki. Markowi sprawia to przyjemność.

„Jak wróci ojciec," mówi młody Tomek, „nie będziemy wyrzucać pieniędzy w błoto. Pierwsze, co nam potrzebne, to nowa uprząż. Stara już do niczego."

„Jak wróci ojciec," dodaje Michaś, „musimy odkupić nazad łąkę. Wstyd mi zawsze, ile razy przechodzę, że łąka już nie nasza."

„Tak, jak wróci ojciec, musimy odkupić łąkę. Moglibyśmy także pobudować nową stodołę, trochę większą i dokupić jeszcze gruntu."

„Moglibyśmy także postarać się o lepsze bydło. Jak byłem niedawno u dziecica w S, widziałem na pastwisku krowy, większe, niż u dzierżawcy woły opasowe. Pastuch mówił mi, że każda daje po 20 litrów mleka dziennie Żeby mieć chociaż z dziesięć takich krów, to byłoby dwieście litrów mleka, albo dziesięć kilo masła.

„A ile świń moglibyśmy utuczyć serwatką!"

„Jak wróci ojciec, kupimy także nawozu sztucznego. Zobaczysz, braciszku, jakie będzimy mieć żniwa! Teraz siejemy korzec żyta, a zbieramy trzy. Czy to nie śmieszne? Ale potem będzie całkiem inaczej. Zbierzemy najmniej dziesięć korcy. Wtedy opłaci się pracować."

„Ale potrzeba nam błogosławieństwa Bożego," dodaje Załczyńska, radując się z takich rozmów swoich chłopców. W przeciwieństwie do ojca, niespokojnege ducha, synowie wdali się w matkę.

„Naturalnie, mamo, potrzeba nam błogosławieństwa Bożego. Bez Boga ani do proga! Zobaczysz, wszystko będzie dobrze, niech tylko ojciec wróci."

„Tak, niech tylko ojciec wróci. Przecie to za dwie niedziele trzy lata, odkąd pojechał. Kiedy też wróci?"

4.

Słoneczny poranek wiosenny rozbłękitnił się nad wzorzystym kobiercem łąk i pól. Z kominów chat kędzierzawemi słupami wzbijają się w niebo białe dymy, rozpływając się w cudzie błękitu Taka cisza panuje we wsi, iż możnaby myśleć, że cała ludzkość wymarła i na świecie niema nic prócz kwiatów, słońca i błękitu.

Kiedy w kościele parafjalnym zadzwonili na Podniesienie i głos sygnaturki popłynął w cichą dolinę, na drodze wiodącej do wsi ukazał się samotny wędrowiec. Przystanął w miejscu, gdzie przed trzema laty była łąka Załczyńskich, zdjął kapelusz i mruknął do siebie: „Aha, więc kartofle powsadzał tu Gospodarek. W Kalifornji posadziliby ananasy."

Potem ruszył dalej szparkim krokiem, kierując się na drugi koniec wsi. Nieliczni przechodnie oglądali się ze zdziwieniem za obcym, który usiadł na kamieniu przed zagrodą Załczyńskich, jakby nie wiedząc, co począć dalej.

Nero, pies podwórzowy, zwęszył rychło obcego i rzucił się ku niemu z gwałtownem ujadaniem. Ale z gniewnego ujadania zrobiło się odrazu skomlenie i wycie, podskakiwanie do góry i merdanie ogonem z niepohamowanej radości.

Pies poznał swego pana po trzech latach nieobecności. Na hałas wyszła z domu Załczyńska i zobaczyła obcego człowieka, stojącego z zakłopotanym uśmiechem. Serce jej zaczęło uderzać gwałtownie; już wie, co zacz ten obcy. Ale za chwilę znów jest opanowana i spokojna. Przywitanie odbyło się tak cicho i poprostu, jak niegdyś pożegnanie. Wyszli naprzeciw siebie i ręka w rękę udali się do domu W izbie Załczyńska pokropiła męża święconą wodą, żeby powrót był tak samo błogosławiony, jak wyjazd do kraju szczęścia.

Tymczasem stróż nocny, który widział wracającego, bieży od chaty do chaty, głosząc największą nowinę: „Tomek Załczyński wrócił!"

„No, ten pewno przywiózł kupę złota i będą teraz oba hulać z Traczem!"

„Jeżeli nie przechlał wszystkiego już po tamtej stronie . . . Zawsze miał dobry spust!"

Załczyńska wiedziała odrazu, że mąż niema pieniędzy, gdyż inaczej rzuciłby zaraz na stół pełną kiesę i grudki złota. Znała dobrze jego chełpliwość.

Załczyński siedzi cicho i nieśmiało za stołem.

„Chwała Bogu, że już wróciłeś," próbuje przełamać pierwsze lody Załczyńska. „Grunt to zdrowie. Chłopaki powyrastały, jak topole i dzielnie biorą się do pracy. Zobaczysz ich, jak wrócą z kościoła."

„Chłopcy, tak, chłopcy! Ciągle musiałem o nich myśleć tam za morzem, jak też dają sobie radę beze mnie . . . I nieraz już wybierałem się do domu. Wiesz, matka, teraz tam nie jest już tak, jak za czasów Marka. Złoto skończyło się. Ale . . ."

„Nie mów teraz o tem, ojciec! Jesteś pewno głodny, zaraz zrobię ci kawę . . ."

„Gdybyś miała kwaśne mleko i kawałek czarnego chleba, wolałbym to, niż kawę. Tam za morzem musiałem często myśleć o czarnym chlebie, bo biały naprzykrzy się człowiekowi, jak przyjdzie go jeść dzień w dzień . . ."

„Jak wolisz. Ale, ale, co to chciałam powiedzieć: Wiesz, zeszłego roku umarła ciotka Barbara. Przed śmiercią dała mi tysiąc złotych, jako część spadku, a drugie tyle uciułałam sama. Chłopcy nie wiedzą o niczem. Chowałam te pieniądze, aż wrócisz do domu. Musimy odkupić naszą łąkę, a Michś chciałby koniecznie nową uprząż. Jeśli jeszcze zostanie, moglibyśmy połatać stodołę i kupić z jedną rasową krowę od dziedzica i trochę nawozu sztucznego. Tomek nie daje mi o to spokoju."

„Masz rację, matka. Jak złączymy nasze pieniądze, możemy zadowolić wszystkie rozsądne życzenia chłopaków. Bo i ja nie jestem bez grosza. Musisz wiedzieć, tam teraz prohibicja. All right!"

„Prohibicja? Cóż to takiego?"

„Ty znaczy tyle, co rok za rokiem ani kropli piwa, ani kieliszka wódki. Ze złotem się nie udało. Ale przez tę prohibicję uciułałem sobie trzy tysiączki, które inaczej przepłynęłyby były przez gardło. A teraz doszedłem do tego, że nie mogę patrzeć na alkohol."

„W takim razie nie na darmo tam byłeś, ojciec. Przecie ciągle się modliłam..."

„I znalazłem też złoto, ale na inny sposób. Zobaczysz zczasem . . . Ponieważ z kopaniem złota były nici, zgodziłem się za parobka do farmera kalifornijskiego. Żebyś wiedziała, matka, czego się tam nauczyłem! Tam pracują całkiem inaczej, niż u nas. Uprawiają na wielką skalę sadownictwo i hodowlę pszczół. I zawsze sobie myślałem, all right, że trzeba będzie spróbować w domu, kiedy mamy taki ładny kawał gruntu na piaskowej górce, gdzie dotychczas rosły tylko chwasty. Można będzie posadzić tam ze dwie setki drzewek owocowych i urządzić ładną pasiekę. Zobaczysz, matka, że ta piaskowa górka będzie naszą kopalnią złota, bo nauczyłem się tego w Kalifornji. Ale naturalnie nie wszystko da się zrobić odrazu. Trzeba poczekać kilka lat!"

„Rób w imię Boże," zgadza się z radością Załczyńska, „a wszystko jeszcze obróci się na dobre. Ale zdaje mi się, że chłopcy wracają już z kościoła. Dopiero ż się ucieszą!"



Pies poznał swego pana po trzech latach nieobecności. Na hałas wyszła z domu Załczyńska.

5.

I wszystko obróciło się na dobre. Załczyńscy odkupili zpowrotem łąkę, połatali

stodołę, koń dostał nową uprząż i jeszcze starczyło na parę rasowych krów.

„Tylko nie robić nic na gwałt, po partacku, chłopcy," upominał ojciec. „Co nagle, to po djable: Wszystko musi mieć swój czas."

Po roku Załczyński sprzedał już tyle miodu z nowozałożonej pasieki, że mógł kupić za to sto drzewek owocowych i posłać chłopaków do szkoły rolniczej.

„Trzeba zobaczyć kawałek świata i nauczyć się czegoś, to potem pieniądze przyjdą same," temi słowy pożegnał wyjeżdżających synów.

Ale i tutaj upominał ojciec: „Nie robić mi nic na gwałt, chłopcy! Te parę tysięcy, które wniesie taka podwika, nie warte zachodu. Sami możecie zarobić dziesięćkroć tyle. Piaskowa górka to nasza kopalnia złota. Reszta przyjdzie zczasem sama."

Dla żony wybudował Załczyński domek w sadzie, gdzie w niedziele i święta siaduje z robótką, bo to nie do wiary, jak te chłopaki drą skarpetki. Czyta przytem Pismo Święte, albo Żywoty Świętych, bo nie wolno w szczęściu ziemskiem zapominać o zbawieniu niebieskiem.



„Tomek, daj mi na szyfkartę! Muszę wracać, pieniądze się skończyły!"

I znów za kilka lat wznosiły się dziesiątki uli na niedawnem pustkowiu i lasek młodych drzew owocowych zielenił się na jałowych dotychczas zboczach piaskowej górki. Na ten widok radowało się serce patrzącego.

Młodzi Załczyńscy czuli się całkiem w swoim żywiole, współzawodnicząc z doświadczonym ojcem w hodowli drzew owocowych i pszczół. Córki najbogatszych gospodarzy, które przedtem nigdy nie byłyby pomyślały o Załczyńskich, teraz robiły do nich słodkie oczy.

„Nie żałujesz teraz, matka, że byłem w Ameryce?" droczy się z nią Załczyński

Ale zanim kobieta zdążyła zaprzeczyć ze szczęśliwym uśmiechem, we drzwiach zjawia się zadyszany Marek Tracz.

„Tomek," mówi bez żadnego wstępu, „daj mi na szyfkartę! Muszę wracać do Ameryki. Pieniądze się skończyły!"

„Ty?" udaje zdziwienie Załczyński „A czy ty pożyczyłeś mi na podróż, jak wyjeżdżałem? Nie, braciszku, nic z tego Zresztą cóżbyś robił w Ameryce? Nie masz pieniędzy, a chlać nie mógłbyś, bo

tam teraz prohibicja, jak ci pewnie wiadomo. All right! A wogóle nie potrzebujesz wcale jechać do Ameryki, bo Kalifornja jest teraz u nas na piaskowej górce. Jeśli chcesz, możesz zaraz zostać. Potrzebuję właśnie dozorcy, albo strażnika. Tytuł możesz sobie sam wybrać. Dam ci dobrą zapłatę, bo właściwie tobie zawdzięczam swoje szczęście, i jeśli będziesz tak pracował, jak ja, mogą z ciebie być jeszcze ludzie Ale jednej rzeczy do tego potrzeba: żelaznej woli. A więc chcesz, czy nie?"

„Zgoda!" odpowiada Marek. „Zpoczątku będzie trochę trudno. Ale jak tobie się udało, to i mnie jakoś pójdzie. Przecie święci garnków nie lepią. All right!"

— — — — — — — — — —

Podstawowe zasady hodowli koni.

1. W stajni nieodzowną jest czystość.

2. Powietrze i światło przyczyniają się do zdrowia koni.

3. Jaka ściółka, taki sen koni. Jeśli koń śpi dobrze, ma potem ochotę do pracy. Dlatego należy dbać o dobrą ściółkę.

4 W stajni należy tępić energicznie wszelkiego rodzaju robactwo.

5. Paszę należy zawsze dawać dobrą i w dostatecznej ilości, jeśli chcemy, żeby konie były zdrowe i silne.

6. Uprząż musi być dopasowana do każdego konia, bo to jego ubranie. Jeżeli koń nie może poruszać się swobodnie w uprzęży, cierpi na tem wydajność pracy.

7. „Jaki pan, taki kram," powiada przysłowie, co można równie dobrze odnieść do uprzęży. Po zaniedbanej, niechlujnej uprzęży poznać niechlujnego gospodarza.

8. „Kopyto konia jest jego fundamentem," mówi major K., zalecając szczególną dbałość o kopyta.

9. Dobre podkowy są tak samo potrzebne koniowi, jak człowiekowi dobre buciki.

10. Zapobiegać chorobie jest zawsze lepiej, niż leczyć. Zasada ta powinna znaleźć jaknajściślejsze zastosowanie i w stajni. Dobry gospodarz musi dbać o zdrowie swoich koni.

11. Dbałość o konia — to opieka nad zwierzęciem. Dlatego każdy gospodarz musi zawsze przestrzegać zasad opieki nad zwierzętami.

Trzeba skorzystać z okazji.

Wysoko w górach, gdzie przez dziewięć miesięcy w roku panuje zima, a przez trzy miesiące chłód, stoczyła się lawina, zawadzając po drodze o chatę Franka Topora. Nie porwała jej ze sobą, — może jej na tem zależało, ale zasypała ją zupełnie śniegiem. Topór był akurat poza domem, kiedy się to zdarzyło i dopiero po powrocie zobaczył nieszczęście. Przyszedł ze wsi Gubała i pocieszał biedaka.

„No, dzięki Bogu, jeszcze dobrze się skończyło!"

„No tak, dobrze się skończyło!" przytaknął Topór.

„Musicie iść ze mną do wsi i sprowadzić pomoc!" mówił dalej Gubała.

„Ano, trzeba nam iść!" potwierdził Topór.

We wsi poszli do gospody i Gubała postawił Toporowi wódkę i jedzenie na zapicie wielkiego strachu. „Jedzcie i pijcie!" powiedział, „a ja tymczasem skrzyknę ludzi!"

„Bóg wam zapłać!" odparł wzruszony Topór.

Kiedy Gubała wrócił z ludźmi, Topór zjadł wszystko do szczętu i wypił.

„Jeszcze jedną porcję i półkwaterek okowity! wołał właśnie na dziewczynę.

„Aleście dostali apetyju i pragnienia z tego wypadku!" zauważył litościwie Gubała.

„E, to nie z tego!" odparł Topór, patrząc zamglonemi oczyma „Ale muszę raz użyć do syta wolności. Bo wiecie, moja stara siedzi jeszcze w chałupie!"

No proszę siadać, to ci Gubała zrobił oczy! Ale jeszcze większe Topór, kiedy zobaczył znów swoją starą.

— — — — — — — — — — —

Najbiedniejszy wieśniak w Europie.

Ruś Podkarpacka liczy 606.000 mieszkańców, z czego 70 procent stanowią drobni rolnicy i robotnicy leśni. Ludność tę trudno uważać za jednolitą etnologicznie całość. Przez całe wieki toczyły się o ten kraj walki i wielka musi być wina każdorazowych zdobywców, skoro pod względem kultury i gospodarki rolnej do dziś pozostał daleko wtyle poza dalej na wschód położonemi okolicami Ukrainy, albo Besarabji.

Ile dolin, ciągnących się z północy na południe, dzieli Ruś Podkarpacką, tyle mamy tam odrębności mowy i obyczajów. Zewnętrznie jednoczy ten lud samodziałowy ubiór z blichowanej wełny owczej, zdobny w niewymyślne, ale zdradzające wrodzone poczucie sztuki hafty z barwionej na czerwono wełny. Im dalej na północny wschód kraju, tem prymitywniejsze spotykamy formy bytu, aż wreszcie w Werchowinie zaczyna się już tylko wegetacja biednych chałupników, rok rocznie zmuszonych bronić paru zagonów kartofli i lichego owsa przed gromadami dzikich świń. Kraina to górzysta, jak wskazuje sama nazwa, ciągnąca się od przełęczy Użockiej do nieco zamożniejszych okolic huculskich koło Jaslenia nad Czarną Cisą, dawniejszego Körösmözö. Podczas wojny światowej przełęcz ta była terenem zaciętych walk Niemców i Austrjaków z Rosjanami i jeszcze dzisiaj widać na wzgórzu chylący się do upadku krzyż, znaczący masowy grób tysięcy poległych.

Skoro zawiążą się bulwy ziemniaczane, noc werchowińska rozbrzmiewa krzykami strażników, a w ciemności błyszczą liczne ognie, mające odstraszać dziki. Obowiązuje tutaj jeszcze dawne prawo węgierskie, stworzone w interesie magnatów, posiadających w Karpatach swoje zamki i rewiry myśliwskie, że chłopu wolno wprawdzie odpędzić dziki z pola, ale, niech go ręka Boska broni! — gdyby się ważył którego zabić. Tego mu nie wolno. Jeszcze dzisiaj nie, gdyż prawo to w praktyce jeszcze obowiązuje, ponieważ uważają, że chłopu z Werchowiny nie można powierzyć flinty. Dzikie szczepy afrykańskie uznano za dojrzałe do używania broni palnej, a chłopa werchowińskiego jeszcze nie. W środkowej Europie!

Od czasu do czasu przeciągają przez kraj patrole żandarmów i zastrzelą kilka dzików, a jesienią miejscowe władze, albo prywatni właściciele wielkich obszarów leśnych urządzają polowania dla znamienitych gości. Polowania te jednak nie zmniejszają tej plagi nagminnej, jaką stały się tutaj dziki. W wilgotnych lasach górskich żyją ich swobodnie całe tysiące. Świnie domowe wieśniaków, żerujące na skraju lasów, krzyżują się często z dzikami i dlatego spotkać tu można obok białego, mongolskiego typu świni domowej o długiej sierści, jak rzadko gdzie indziej, również czarniawe, wysokonożne świnie produkt skrzyżowania z dzikiem.

Także gruba zwierzyna wyrządza wielkie szkody, głównie jelenie na łąkach górskich (połoninach), skąd wysuszone siano dopiero w porze zimowej może być zwożone na sankach nadół. Aż do zimy składa się siano w sterty, wsparte na pomysłowo urządzonych szkieletach drewnianych, albo w małe, kwadratowe stogi, składające się z czterech pali i ruchomego dachu drewnianego, podnoszonego w górę, albo spuszczanego nadół, zależnie od ilości siana w stogu. Ażeby nie dopuścić do stogu zwierzyny, trzeba go otaczać w pewnej odległości wysokim płotem drewnianym. Jeżeli jałowa ziemia urodzi ziemniaki, a ubogie łąki górskie dadzą dostateczną ilość siana, i skoro wieśniak szczęśliwie uchroni je przed żarłoczną zwierzyną, wówczas może kupić sobie trochę mąki na chleb w niżej położonych wioskach i od biedy przetrzymać zimę. W przeciwnym razie niema chleba. Czem się wtedy żywi? Czemś, czego nie sposób nazwać chlebem: mieszaniną garści kukurydzy albo owsa, mielonej kory drzewnej i siana. To stanowi pożywienie człowieka w dwudziestym wieku. Hucuł z Werchowiny jest najbiedniejszym wieśniakiem w Europie. Mało który z nich ma mórg gruntu. Większość posiada zaledwie pół, lub ćwierć morga. Z tego nie może naturalnie wyżywić rodziny. Musi głodować.

Tylko nie za prędko!

Opowiedział Alojzy Machaj.

„Stary Krystyn leży na śmiertelnem łożu,“ opowiadali sobie ludzie we wsi Drapałówce.

„Dziękować Bogu!“ mówili jedni. „Krystyn był tylko ciężarem dla gminy i mieliśmy zawsze kłopot z tym niepoprawnym pijanicą.“

„Nie, nie“ bronili drudzy, „nie trzeba zaraz sądzić tak nie po chrześcijańsku. W gruncie rzeczy Krystyn to biedny, nieszczęśliwy człowiek. Żona i dzieci poumierały mu wcześnie, chałupę i gospodarstwo zniszczył pożar i nie zostało mu nic, jak kij żebraczy.“

„No tak, bo z rozpaczy przechlał sumę ubezpieczeniową,“ odparł ktoś złośliwy.

Podczas gdy ludziska ważyli tak sprzeczne sądy, ten, o którego toczył się spór, leżał, ciężko dychając, w izdebce u wójta Laszczyńskiego.

W drugiej izbie Laszczyński naradzał się właśnie z żoną.

„Jak myślisz, stara, długo on jeszcze może pociągnąć?“

Z miny pytającego nie widać było zbyt wielkiego współczucia. Kobieta potrząsnęła smutno głową.

„Niedługo, Michale. Już z nim bardzo źle. Nie może złapać oddechu i mówi od rzeczy. A nie myśli o niczem innem, ino o piciu. Raz woła o piwo, potem zachciewa mu się wódki, a czasem nawet wina.

Przed chwilą tak mnie męczył, że musiałam mu dać parę łyków wiśniaku; zdaje się, że zrobiło mu to dobrze, bo teraz leży spokojniej, ale — jak powiedziałam — nie potrwa to już długo. Dlatego najwyższy czas pomyśleć o pochowku.“

„E, gdzietam,“ wyraził wątpliwość wieśniak,“ chłopisko ma twarde życie, jak kot; już nieraz było z nim krucho, a przecie zawsze się jakoś wykaraskał. Zresztą co tu dużo gadać o pochowku? Dostanie sosnową trumnę i koniec. Koszty pokryje naturalnie gmina.“

Laszczyńska nie była zadowolona z takiej odpowiedzi.

„Ależ Michale,“ odezwała się z wyrzutem, czy ty masz wcale serca? Krystyn był przecie niegdyś twoim kolegą szkolnym i przez jakiś czas porządnym gospodarzem, jak ty. Czy nie chcesz nic zrobić dla niego? Czy mają go zagrzebać, jak pierwszego lepszego włóczykija? Przecie byłby to grzech i hańba!“

„Cóż więc mam zrobić?“ spytał niechętnie wójt. „Mam go może pochować z paradą, z muzyką straży ogniowej i ze śpiewem?“

„O tem się nie mówi, ale należy mu się przyzwoity pochowek. Pomyśl tylko, że był on twoim kolegą szkolnym i miał kiedyś dom i gospodarstwo.“

Wieśniak mruknął pod nosem coś niezrozumiałego.

„No dobrze,“ odparł po chwili namysłu, będzie miał pochowek, jak się patrzy. Połowę kosztów poniosę ja, a drugą połowę gmina. W takim razie muszę zwołać przedtem posiedzenie Rady, żeby uchwaliła potrzebny wydatek.“

„Zaraz posiedzenie!“ oburzyła się żona. „Przecie dla tych paru złotych nie będziesz chodził żebrać od chałupy do chałupy. Wiesz, coby na to powiedzieli ludzie? Patrzcie na tego bogacza Laszczyńskiego, nie stać go nawet na to, żeby pochował na swój koszt dawnego kolegę i sąsiada! My biedni chałupnicy i wyrobnicy musimy mu pomagać. Nie, Michale, do tego nie możemy dopuścić. Kiedy już każemy pochować Krystyna, to i zapłacimy wszystko z własnej kieszeni.“

Wieśniak przemierzył kilka razy ciężkim krokiem izbę, spluwając na prawo i na lewo.

„Masz rację, stara,“ przyznał, „nie możemy pokazać się dziadami. Krystyn będzie miał przyzwoity pochowek na nasz koszt. Zawszeć to były kolega i sąsiad.“

„Cieszy mnie to, Michale,“ odparła mądra gospodyni. „Teraz tylko pytanie, jak wszystko urządzić. Trzeba nam pomyśleć. Przedewszystkiem podzwonne. Muszą bić we wszystkie trzy dzwony.“

„Hm, myślę, że starczyłyby dwa. Wiesz przecie, że nasz kościelny liczy sobie słono za wszystko."

„E, co tam, jeden dzwon więcej nie zrobi różnicy."

„Niech będzie. Zatem wszystkie trzy dzwony."

„Dalej: musimy zamówić porządną trumnę."

„Naturalnie, damy mu ładną, czarną trumnę."

„Z ładnemi obiciami."

„Z obiciami? Ach, bez obić to się już chyba obejdzie."

„Trzeba, Michale. Trumna bez obić niema już tego wyglądu."

„Niech będzie na twojem. A więc zamawiamy ładną czarną trumnę z obiciami. Co dalej?"

„Trzeba go ubrać w twój czarny surdut."

„Co też wygadujesz, stara? Przecie surduta szkoda, mogę pochodzić w nim jeszcze ze dwa lata. Pomyśl tylko, przed wojną dałem za niego piętnaście rubli! Dla Krystyna wystarczą szare spodnie, wytarłe trochę ztyłu i brązowy surdut, podarty na łokciach."

„Nic z tego, mój kochany! Umarłemu należy się czarny przyodziewek. Krystyn był twoim kolegą szkolnym i sąsiadem. Coby powiedzieli na to ludzie, gdybyś go ubrał w podarte łachy? I sam Krystyn musiałby się wstydzić na tamtym świecie. Możesz sobie sprawić nowy surdut. Dzięki Bogu stać nas na to."

„To prawda! Stać nas na to! Kiedy więc tak uważasz, to dobrze, ubierzemy go w mój czarny surdut. Zawszeć to mój kolega i sąsiad, chociaż teraz zeszedł na psy."

„Pięknie, zatem co do tego byłaby zgoda," ciągnęła wieśniaczka zadowolona. „Zabiją mu we wszystkie trzy dzwony, dostanie czarną trumnę z ładnemi obiciami i ubierzemy go w twój czarny surdut."

„No, to chyba już wszystko?"

„Gdzieżtam. Do godnego pochowku należy jeszcze pieśń żałobna."

„No, no, dałabyś już spokój! Śpiewanie będzie kosztować za drogo — za byle co nasz kościelny nie otworzy gęby, a umarłemu nic po tem."

„Tego nie możesz wiedzieć, a choćby i tak było, to trzeba to zrobić dla ludzi. Jak wygląda pochowek, kiedy nie zaśpiewają nad grobem."

Wójt podrapał się w głowę.

„Ludzie nie będą potrzebowali strzępić sobie języków," mruknął po krótkim namyśle. „Krystyn był moim kolegą, to zapłacę mu i śpiew. Prawda, stara, że stać nas na to?"

„Ma się zrozumieć! Zamówimy także mszę żałobną śpiewaną."

„Jeszcze mszę śpiewaną? No wiesz, tego już trochę za dużo. Czy nie wystarczyłaby cicha msza?"

Wieśniaczka zaprzeczyła energicznie. „Co też sobie wyobrażasz? Jeśli już będzie podzwonne, jeśli kupimy ładną trumnę i zamówimy śpiew żałobny, to musimy — słyszysz! — musimy zamówić i mszę śpiewaną, bo inaczej ośmieszymy się przed gminą i przed księdzem proboszczem."

„No, niech już będzie na twojem," powiedział ze złością Laszczyński. „Ale teraz przestań, mam już tego dosyć!"

„Jeszcze trochę cierpliwości, Michale!" uśmiechnęła się żona. „Zaraz skończymy. Jeszcze zostało tylko jedno. Jaki zamówimy wieniec?"

To pytanie wyprowadziło już z równowagi wójta.

„Co? jak? Jeszcze wieniec?" krzyknął ze złością. „Masz ty babo rozum? Dla takiego zapitego włóczykija wieniec! Chachacha, koń by się uśmiał!"

Ale Laszczyńska zrobiła poważną minę. „Do porządnego pochowku należy wieniec," powiedziała spokojnie, lecz stanowczo.

„Gwiżdżę na ‚należy'!" odparł ostro wójt.

„Krystyn był twoim kolegą."

„Niech pocałuje psa w nos!"

„Ludzie będą mieli co gadać."

„Gwiżdżę na głupie gadanie!"

„Słuchaj, Michale, bądźże rozsądny! Taki wieniec nie kosztuje przecie wiele. Przecie dla tej drobnostki nie zepsujemy całego dobrego dzieła, które może nam przynieść w gminie uznanie i szacunek, a w niebie nagrodę i szczęśliwość wieczną."

Ten argument poskutkował. Wieśniak zrobił się ustępliwszy.

„No, to kupmy już ten wieniec, ale niedrogi," powiedział. „Połowę zapłacę ja,

ale drugą musisz zapłacić sama ze swoich oszczędności."

„Zgoda. Teraz mamy już wszystko: podzwonne, trumnę, przyodziewek, pieśń żałobną, mszę śpiewaną i wieniec."

„Tak," potwierdził mąż, „teraz może Krystyn wyciągnąć kopyta."

„Narazie nie zrobi wam tej przyjemności!" zabrzmiał nagle jakiś głos zboku.

W uchylonych drzwiach komórki stał kandydat na umrzyka, zupełnie ubrany, wykrzywiając twarz grymasem uśmiechu.

„Chwała Bogu, jeszcze raz się wyka-

z ciebie chłop! Nigdy ci tego nie zapomnę. Tobie i twojej kobiecie. A żebyście poznali moją wdzięczność, chcę wam zaraz dopomóc do innego dobrego uczynku! Mam szatańskie pragnienie i muszę je ugasić. Bądźcie tak dobrzy i dajcie mi do ręki tę drobnostkę, coście przeznaczyli na wieniec dla mnie. Na dzisiaj mi to wystarczy. Pieniądze za trumnę, podzwonne, pieśń żałobną i mszę śpiewaną odbiorę sobie później, kiedy —"

„Ach, ty bezczelny gałganie!" przerwał zuchwalcowi rozgniewany wieśniak. „Wy-



„Teraz może Krystyn wyciągnąć kopyta!" — „Narazie nie zrobi wam tej przyjemności!"

raskałem!" oświadczył zdumionym małżonkom. „Ten wasz wiśniak, gospodyni, to zacny trunek, uratował mi życie. Gdybyście tak mieli jeszcze z parę łyków —" Niedoszły umrzyk mlasnął językiem.

Wójt parsknął śmiechem. „A nie mówiłem ci, stara, że chłopisko ma twarde życie? Co ma wisieć, nie utonie!"

„Powinieneś się cieszyć, Laszczyński!" zaśmiał się Krystyn. „Oszczędzisz sobie przynajmniej kosztów pochowku. Godnie mnie chciałeś pochować, niema co, dobry

noś mi się zaraz na złamanie karku, jeśli nie chcesz, żebym ci policzył żebra!"

Na takie gościnne zaproszenie nie pozostało Krystynowi nic innego, jak szybki odwrót. Zgarbił się we dwoje i czemprędzej wysunął się z izby.

„A żebyś wiedział: z nami już koniec raz na zawsze!" zawołał za nim Laszczyński. „Nie waż mi się więcej pokazywać na oczy, bo —!"

Tego „bo" nie może Krystyn zapomnieć do dzisiaj — bo jeszcze żyje — i

wystrzega się, jak ognia, wizyty u swego dawnego kolegi.

Nieraz robi sobie gorzkie wyrzuty z powodu swego ówczesnego zachowania i mówi sam do siebie żałośliwym tonem: „No Krystynku, musisz przyznać, żeś postąpił wtedy, jak głupi cymbał! Trzeba ci to było zadzierać z Laszczyńskimi? Jak dzisiaj, albo jutro wyciągniesz kopyta, to wójt nie da ci nawet starych, wytartych ztyłu spodni.“

— — — — — — — — — —

O wpływie księżyca na istoty żyjące.

W jednej z dolin górskich w południowym Tyrolu żyły cztery niezamężne siostry. Pracowały gorliwie na niewielkiem gospodarstwie rolnem i — chociaż wszystkie miały już koło sześćdziesiątki — nie odstępowały ani na jotę od zasad i podziału pracy, których trzymał się zmarły dawno rodzic. Były z tego powodu przysłowiowe w całej okolicy. Zachowywały n. p nieodmiennie zwyczaj sadzenia grochu w dniu 10, w roku przestępnym 9 kwietnia, mianowicie setnego dnia w roku. Jeżeli wiosna przyszła późno i ziemia była jeszcze zamarznięta, cztery siostry wpadały w jaknajgorzy humor, niemal w rozpacz. Podobnie wszystkie inne roboty gospodarskie zaczynały i kończyły zależnie od pewnych „znaków“. Rozumiały przez to znaki zodjaku, czyli zwierzyńca niebieskiego: Raka, Ryby, Wodnika, Skorpjona i t. d. Nie trzeba chyba dodawać, jak ważną rolę odgrywały przytem cztery kwadry księżyca.

Jak właściwie przedstawia się sprawa wpływu ciał niebieskich na istoty żyjące na ziemi? O oddziaływaniu znaków zodjaku dzisiaj nie mówi się już wiele, przynajmniej pośród młodszego pokolenia; starsi ludzie jednak pamiętają jeszcze zapewne starą, zniszczoną książczynę, wydany w r. 1800 stuletni kalendarz z jego straszliwemi przepowiedniami, m. in. dla dzieci, urodzonych pod znakami Wenery, Marsa i Merkurego.

I to zaliczamy dzisiaj do zabobonów. Natomiast wieśniacy przywiązują jeszcze dość dużo wagi do wpływu księżyca. Nie można całkiem zaprzeczyć, że ten nasz najbliższy sąsiad niebieski, który zresztą sam ma tylko pożyczane światło, wywiera pewien wpływ na ziemię. Wszak nawet nauka przypisuje przypływ i odpływ morza sile przyciągania księżyca. Dalej stwierdzonym przez doświadczenie jest fakt, że podczas pełni księżyca rzadko zdarza się noc deszczowa, albo obfite opady śnieżne. Że księżyc oddziaływa na nasze nerwy, dowodzą tego bezsenne noce podczas pełni, koszmarne sny, lunatycy, ba, nawet wyjątkowo niespokojne w tym czasie niemowlęta. Jest jednak rzeczą co najmniej wątpliwą, czy wywiera on także jaki wpływ na rośliny i zwierzęta.

W każdym razie, jeśli chodzi o wzrost roślin i urodzaj, ważniejszą nierównie rolę odgrywają inne czynniki Wobec tego przy siejbie n. p. niemądrem byłoby rzucać ziarno w zimną jeszcze rolę dlatego jedynie, że pasuje nam akurat kwadra księżyca, zamiast zaczekać na ogrzanie się ziemi. I naodwrót, w czasie pogody deszczowej i mgły należy się pośpieszyć z sadzeniem i sianiem, a nie czekać, aż przyjdzie „stosowny księżyc,“ a z nim może słoneczne, gorące dni. Podobnie niemądrze byłoby zostawiać na dworze główki kapusty w czasie zimna i słoty, wystawiając je na niebezpieczeństwo zmarznięcia, dlatego, że „księżyc akurat nie pasuje,“ lub też trzymać je w domu tak długo, dopóki nie przyjdzie stosowna kwadra księżyca.

— — — — — — — — — —

Jak zmiękczyć twarde mięso.

Skoro rosół się zagotuje, zdjąć pianę i dolać na każdy funt mięsa niepełną stołową łyżkę wódki. Mięso wskutek tego doskonale się rozgotuje, a zapachu i smaku wódki wcale nie czuć. Dobrze jest także dla zmiękczenia mięsa dodać nieco oczyszczonej sody.

— — — — — — — — — —

Orać zaraz po żniwach.

Respondek: Ach Piotr! Witajcie nam! Długo coś nie było was widać. Gdzieżeście to podziewali się tyle czasu?

Piotr Mądry: Nie wiecie tego? W ostatnich czasach wiele przeszedłem. Byłem w mieście, bo już zanadto dokuczała mi podagra.

Respondek: No i pozbyliście się jej?

Piotr: Jak dotąd, nic. Ale powiedzieli mi doktorzy, że to się da odczuć dopiero za kilka miesięcy.

Gaduła: Musiało wam być tam dobrze, co? Przecie nie macie potrzeby oglądać się na pieniądze.

Piotr: Dziękuję ci za takie „dobrze". Ja najlepiej czuję się w domu, ale zdrowie także mi miłe, tego nie weźmiesz mi chyba za złe.

Hadryś: Musieliście się ucieszyć po powrocie, że zboże tak ładnie obrodziło.

Buczek: Bo wiecie, jak was nie było doma, obejrzeliśmy sobie wasze zboże. Było to akurat przed żniwami.

Marcin Chudy: Ależ mieliście jęczmień, no-no! Rzadko można zobaczyć takie wielkie i pełne kłosy. Co wy właściwie robicie, że macie takie ładne zboże?

Piotr: Przecie mówiłem wam już nieraz. Sieję zawsze doborowe ziarno, a nie takie śmieci, jakie widziałem nieraz u drugich. I przytem dobrze nawożę rolę. A wiecie chyba również, że nie żałuję nawozów sztucznych.

Hadryś: Musi być w tem jeszcze coś innego, o czem my nie wiemy.

Piotr: O tak, ja robię jeszcze coś, do czego was w żaden sposób nie można nakłonić.

Buczek: A tom ciekaw!

Piotr: **Ja orzę zaraz po żniwach!** Skoro tylko pole sprzątnięte, zaraz następnego dnia przychodzi parobek z pługiem i pokłada ściernisko. I myślę, że w tem trzeba szukać przyczyny, że moje zboże takie ładne. Ale wy nie chcecie pójść za moim przykładem. Ja już przed paru dniami rozrzuciłem gnój na swojem żytnisku i podorałem; a na waszych polach nie widać jeszcze ani brózdy.

Chudy: Bo jeszcze za wcześnie. Toby mi rola ze wszystkiem zarosła chwastami, zanim w jesieni będę mógł przeorać. Pomyślcie tylko, że jeszcze z osiem niedziel czasu.

Gaduła: Ach, to dlatego pola Piotra zawsze takie zarośnięte, teraz wiem!

Piotr: Jakie zarośnięte pola? Mam jeszcze jedno takie, pozatem wszystkie czyste. Cóż ja poradzę na to, że ubiegły rok był taki mokry i trawa tak mocno się puściła. A rola musi się zazielenić, właśnie o to chodzi, bo wypadłe ziarna zboża i nasiona chwastów muszą wzejść. Ba, moje pola są nieraz aż żółte, bo wzejdzie pszonak i zakwitnie. Ale zato z jaką rozkoszą go potem przyorywam! Napewno już nie wylezie! Dlatego też u mnie coraz mniej pszonaku. W ten sposób wygubiłem dziesiątki tysięcy chwastów.

Buczek: Przecie nie wszystkie nasiona zaraz wzejdą?

Piotr: Ale bardzo wiele. A żeby wzeszło ich jaknajwięcej, zaraz po

podorywce spulchniam ziemię dobrze broną. Potem zawłóczę pole co dwa, trzy tygodnie, a na zimę przeorywam głęboko — przyjacielu, żebyście widzieli, jakie pole potem czyściutkie! To wcale nieprawda, że przez to rola zarasta chwastami.

Hadryś: U mnie ta niema pszonaku, dlatego byłaby to daremna robota orać tak wczas.

Piotr: Ale macie z pewnością inne chwasty, jak oset, kąkol i t. d. A przytem jeszcze z innych względów dobre jest wczesne pokładanie ścierniska. Mianowicie, jeśli zboże było gęste, wówczas ziemia znajduje się w stanie tak zwanej fermentacji, jest pulchna, w miarę wilgotna i łatwo daje się pokładać. Wtedy orka wymaga mniej siły pociągowej.

I ta fermentacja ziemi posiada dużą wartość. Ponieważ rola jest dość wilgotna, nie będąc przytem mokrą, mogą dobrze rozwijać się bakterje ziemne, które rozdrabniają ziemię i przygotowują ją pod przyszły zasiew, rozkładając składniki odżywcze. Jeżeli rola leży długo odłogiem na słońcu, to wysycha na kość, bakterje obumierają i nie mogą pracować. I tracicie na tem bardzo wiele. Zanim po waszej późnej podorywce przyjdzie znów deszcz i rola wchłonie dostateczną ilość wilgoci, nastaje jesień i zimno, a wtedy bakterje nie mogą już dobrze się rozwijać. Ziemia pozostaje martwa i plon musi być dużo mniejszy.

Gaduła: Można w to uwierzyć, albo i nie. Piotr wyczytał te mądrości w swoich książkach.

Piotr: Coprawda nie badałem tego sam. Ale że tak jest, widzicie najlepiej po moich zbiorach. I ty, Janie, nie możesz zaprzeczyć, że naprzykład mój jęczmień był ładny. Albo może zazdrość uczyniła się tak ślepym, że wszędzie widzisz co innego, niż jest w rzeczywistości?

Pewnego razu jeden rolnik zrobił następującą próbę: Na jednym morgu pokładł ściernisko zaraz po żniwach; na drugim za trzy tygodnie, a trzeci zostawił niezorany przez zimę. Jak myślisz, ile jęczmienia miał na przyszły rok?

Z pierwszego morga 16 korcy ziarna i 21 centnarów słomy, z drugiego 12 korcy ziarna i 14 centnarów słomy, a z morga niezoranego w jesieni — tylko niecałe 7 korcy ziarna i 9 centnarów słomy.

Hadryś: Psiakość, a to ci dopiero!

Piotr: Tak, moi kochani. Nie wszystko plewy, co piszą w książkach o sprawach rolniczych. Naturalnie nie można zaraz wszystkiemu wierzyć, co napiszą, bo wiele rzeczy nie jest wziętych z praktyki, inne nie są odpowiednie w naszych warunkach, ale niejedno przecie jest całkiem dobre.

Respondek: A ja zawsze się śmiałem z tego, co drukują o sprawach gospodarskich.

Gaduła: Ale teraz naturalnie spróbujecie, żeby zrobić przyjemność Piotrowi, co?

Respondek: Hm, spróbować nigdy nie zawadzi, boć to nic nie kosztuje. A nuż się uda? Mnie się wydaje, że Piotr ma rację. Jeszcze nikt nie wyłożył nam tego tak dokumentnie, jak Piotr. I on ma najlepsze plony, trzeba to przyznać. Nic nie robi naprózno.

Buczek: To i ja spróbuję. Byli tu już swego czasu inżynierowie i radzili nam to samo; nie wierzyłem

im. Ale Piotrowi muszę wierzyć, bo i ja podziwiałem jego zb że.

Respondek: Ale ja mam jeszcze jeden skrupuł. Wypadłe ziarna żyta wschodzą potem w jęczmieniu, prawda?

Piotr: To mi mówicie coś nowego! Przecie ja praktykuję nie od dzisiaj, ale w jęczmieniu nie widziałem jeszcze ani źdźbła żyta. Pokładam żytnisko bardzo płytko, to wzejdzie mi każde ziarnko, ale przy jesiennej orce wszystkie znów wyginą. Wy orzecie pewno za głęboko, wskutek czego niewykiełkowane ziarna dostają się do jęczmienia i później wschodzą. Dlatego orać płytko!

Chudy: Może to byłoby i dobre, gdyby człowiek miał czas pokładać zaraz ściernisko.

Piotr: Przyjdźcie tylko kiedy do mnie i obejrzyjcie sobie moje dwuskibowce. W dwa konie mogę zorać przez dzień dwa morgi. To jest naprawdę coś praktycznego. Mogę wam nawet pożyczyć kiedy, jak skończę swoją robotę. Nie chciałbym więcej używać do tego celu żadnego innego pługa. Dwulemieszowy korpus pługa przyśrubowuje się do pługa uniwersalnego. Kiedy w jesieni chcę znów orać głęboko, używam tego samego pługa, odejmuję tylko podwójny lemiesz, a w to miejsce przyśrubowuję inny do głębokiej orki.

Buczek: No tak, ale co mam zrobić ze swojemi owcami? Dotychczas pasły się ładnie na ściernisku po żniwach i przez całą jesień.

Piotr: Hm, jeśli nie macie innych powodów, to mądrzej będzie dać sobie spokój z owcami. Bo pozwolić roli zarosnąć i wyschnąć na kość jedynie gwoli owiec, to nie żaden interes! Bo tej straty owce wam nie wrócą ani w połowie. Trzymajcie ich mniej, jeśli już nie możecie obejść się bez nich zupełnie.

A teraz, sąsiedzi, zapraszam was jeszcze do obejrzenia mego żytniska po podorywce. Wiecie, że od dłuższego czasu nie było porządnego deszczu i wszystkie inne pola wyschły do szczętu. A moja rola, którą zbronowałem zaraz po podorywce ścierniska, wygląda wprawdzie również całkiem sucha, ale jeśli odgarniecie trochę nogą ziemię, zobaczycie zaraz, jaka wilgotna. Takie zbronowanie utrzymuje wilgoć nawet podczas największej suszy, ponieważ wierzchnia warstwa ziemi zamienia się w rodzaj pokrywy, zatrzymującej wilgoć.

Hadryś: Ciekawym tego! Zatem w niedzielę po sumie obejrzymy sobie wasze pola.

Piotr: A więc czekam. Dowidzenia!

— — — — — — — — — —

Środek przeciwko ukłuciom os.

Ukłucia pszczół, os i tym podobnych owadów mogą zagrażać życiu, jeśli nastąpią w gardle i przełyku podczas połykania potraw i napojów. Jest tylko jeden środek, który przynosi natychmiastową ulgę, jeżeli zastosuje się go zaraz. Skoro tylko zauważymy, że zostaliśmy ukłuci w gardle, albo przełyku, należy wziąć łyżeczkę soli kuchennej zwilżonej nieco wodą i połykać powoli. Obrzmienie i bóle znikną w krótkim czasie. Ten prosty środek, który nic nie kosztuje, niejednego już uratował od śmierci.

— — — — — — — — — —

Ludzie, którzy do czegoś doprowadzili.

(Tekst do rycin.)

Kiedy czasem wieczorem dzieci usiądą wkrąg koło matki lub babuni, to zawsze proszą o bajkę. A matka lub babunia zaczyna opowiadać, zegar tyka monotonnie na ścianie, ogień trzeszczy wesoło w kominku, a kot mruczy u stóp siedzącej. „Był raz biedny, biedny chłopiec . . ." zaczyna się opowieść. A kiedy dzieci z roziskrzonemi oczyma dosłuchały do końca, wtedy z biednego pastuszka zrobił się prawdziwy, dorodny królewicz, strojny w złoto i drogie kamienie. Czy takie rzeczy zdarzają się tylko w bajce, czy też i twarda rzeczywistość pozwala czasem biednym dzieciom dochodzić do wysokich stanowisk?

Ku radości i pocieszeniu wszystkich biednych dzieci możemy odpowiedzieć na to pytanie: „Tak!" Każde dziecko może dojść w życiu do sławy, bogactwa i zaszczytów, jeśli tylko ma trochę szczęścia, a przedewszystkiem jest pracowite. Bowiem z tych biednych dzieci, które doszły do wybitnych stanowisk, ani jedno nie było leniuchem.

Na naszej rycinie widzimy sześć podobizn mężczyzn Na lewo u góry w rogu znajduje się podobizna najsławniejszego polityka francuskiego, który przez wiele lat kierował losami wielkiego państwa. Mały Arystydes żył niegdyś w Marsylji, jako syn oberżysty. Wyrósł, jak pokrzywa, w środowisku marynarzy z całego świata i różnej hołoty portowej. Mimo tych opłakanych warunków, chłopiec odznaczał się pracowitością i uczył się pilnie. Wkońcu dostał się do parlamentu i później stanął na czele rządu. Człowiekiem tym był **Arystydes Briand.** Kiedy w marcu 1932 r. umarł ten były chłopak z oberży, śmierć jego opłakiwał cały naród francuski.

U biednego kowala wiejskiego we Włoszech wzrastał inny chłopak. Życie było ciężkie i mały Benvenuto — tak nazywał się chłopiec — od najmłodszych lat musiał imać się pracy. Żebrał, wynajmował się jako goniec, potem został murarzem: przy tych wszyskich kłopotach swego młodego żywota miał jednak niezwalczony pociąg do nauki. Wreszcie o głodzie i chłodzie udało mu się zostać studentem uniwersytetu. Podczas wojny światowej służył jako zwyczajny żołnierz, po wojnie jednak rozpoczęła się jego bajecznie szybka karjera. Ruszył na czele faszystów na Rzym i został przywódcą swego narodu. To **Benvenuto Mussolini.**

Mały Pierre, czyli Piotr wychowywał się we Francji. Chodził boso, w cienkich i wytartych porczyniętach. Jego ojciec był jednym z najbiedniejszych we wsi i mały Piotruś wcześnie musiał zarabiać na życie jako pastuch. Zdobywając w pocie czoła kawałek chleba, nie zaniedbywał nauki i wkońcu zasiadł w Radzie potentatów świata, zostawszy prezydentem ministrów Republiki francuskiej. Jego pełne nazwisko brzmi: **Pierre Laval.** (Na rycinie ostatni w górnym rzędzie.)

Z dolnego rzędu z lewej strony patrzy na nas uśmiechnięta twarz byłego kowala Hoovera, który doszedł aż do stanowiska prezydenta potężnego mocarstwa. **Herbert H. Hoover** został sierotą w dziesiątym roku życia. Najpierw był chłopcem na posyłki, potem koszykarzem, wreszcie dochrapał się stanowiska inżyniera górniczego i po jakimś czasie prowadził przedsiębiorstwo na własną rękę. Po wojnie brał udział w tak zwanej akcji Hoovera karmienia głodujących rzesz. Później został ministrem, a wreszcie prezydentem Stanów Zjednoczonych.

Dzika, nędzna i ponura była młodość człowieka w środku dolnego rzędu rycin. Był rewolucjonistą i urządzał napady na banki, aby zasilić kasę partyjną zrabowanemi pieniądzmi. Jego ojciec był biednym szewcem w Rosji.

Człowiekiem tym jest **Stalin,** który doszedł do stanowiska dyktatora olbrzymiego państwa.

Ostatni w dolnym rzędzie — to **MacDonald.** Wychował się w biednej chacie rybackiej w Szkocji, w głodzie, nędzy i poniewierce. Zarabiał na życie kopaniem kartofli i został wreszcie nauczycielem. Potem studjował na uniwersytetach i wkońcu doszedł do stanowiska premjera imperjum brytyjskiego.



Aristide Briand,
w młodości chłopak od posyłek w szynku, później najznamienitszy polityk francuski.



Benvenuto Mussolini,
obecny dyktator Włoch, był dawniej murarzem i chłopcem od posyłek.



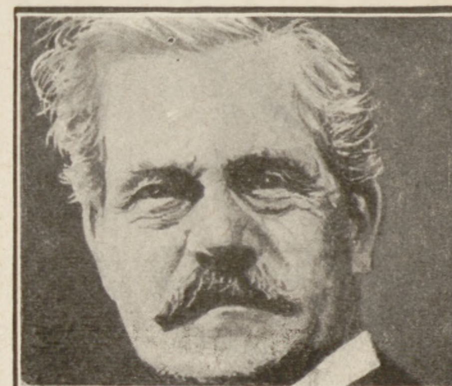
Pierre Laval
z biednego pastuszka doszedł do stanowiska prezydenta ministrów we Francji.



Herbert H. Hoover,
niegdyś kowal, potem inżynier, a wreszcie prezydent Stanów Zjednoczonych.



Stalin,
były szewczyk, późniejszy dyktator Rosji.



Mac Donald,
niegdyś parobek, został prezydentem ministrów w Anglji.

Ludzie, którzy do czegoś doszli.

Jaki pan, taki kram.

Wesoła historja, napisał **Jan Piotrowski.**

1.

Wojtala, Anczyński i Wichura, zamożni rolnicy, byli sąsiadami i od czasu ostatnich wyborów gminnych śmiertelnymi nieprzyjaciółmi. Każdy z nich chciał zostać wójtem, bo każdego rozpierało nieposkromione pragnienie grania w gromadzie pierwszych skrzypiec. I jak to zazwyczaj bywa na tym Bożym świecie, tak samo stało się i tutaj. Gdzie się dwóch kłóci, tam trzeci korzysta. Ale tutaj kłóciło się trzech o godność baszy wioskowego, co było nader na rękę chytremu kauzyperdzie, kutemu na cztery nogi pisarzowi gminnemu, który w śmiałych snach marzył również o stolcu wójtowskim. Najsprytniejszy człowiek we wsi, szczuł trzech kandydatów przeciwko sobie, a kiedy rozszalała się na dobre furja kłótni, zebrał swój plon: został wójtem, trzej zaś niefortunni pretendenci nie weszli nawet do Rady Gminnej.

Ale był jeszcze inny powód ich nieprzyjaźni. W kącie nad rzeczułką, gdzie stykały się ich sady, leżał trójkątny kawałek łączki, zwany we wsi powszechnie „klinem." Przez całe lata nikt nie troszczył się o ten opuszczony wygon, na którym bawiły się swobodnie dzieci wiejskie i pasły gęsi. Teraz wpadło nagle do głowy Wichurze, że ten kawałek gruntu należy do niego. Naturalnie dwaj drudzy nie mogli i nie chcieli się z tem pogodzić i rychło rozgorzał zawzięty spór o „gęsią łąkę". Spór przerodził się w długi, ciągnący się przez wszystkie instancje proces, którego rezultatem był niespodziewany wyrok najwyższej instancji: sporny kawałek gruntu nie należy do żadnej ze stron, lecz do gminy, bo jest to grunt gminny . . .

Nie można tu było zrobić nic innego, jak z ciężkiem sercem zapłacić adwokatowi, którego każdy z nich wziął na swoją obronę. Adwokaci śmiali się tak samo w kułak, jak swego czasu kauzyperda wioskowy, kiedy został wójtem, a trzej sąsiedzi znienawidzili się odtąd jeszcze bardziej, bo jeden widział w drugim ucieleśnienie swego nieszczęścia.

Naprężenie umysłów musiało doprowadzić do wybuchu. Okazję do niego dał kiermasz w sąsiedniem miasteczku. Nasi trzej sąsiedzi wybrali się na zabawę. Było gorąco i wszyscy trzej nie żałowali sobie piwa, a przy piwie nie obeszło się bez wódki. To też kurzyło się im już porządnie z czupryn, kiedy w drodze powrotnej spotkali się koło figury św. Florjana. Wichura stanął i wybełkotał ociężałym językiem: „Święty Florjanie, chroń moją zagrodę, a spal dom sąsiada!"

Naturalnie drudzy, słysząc to pobożne westchnienie, nie mogli pozostać dłużni. Rzucili się na siebie jak kot, pies i byk,



Rzucili się na siebie jak pies, kot i byk.

waląc naoślep kamienami kluczami, gdzie popadło, bo każdemu z nich było obojętnem, w czyją czaszkę trafiały razy. Ryczeli przytem, jak ranione niedzwiedzie. Rozjuszoną trójkę uspokoił dopiero przechodzący drogą policjant, spisując protokół. Ponieważ porozbijali sobie wzajemnie głowy, musieli potem odpokutować swoje wojownicze zapędy w kozie, gdzie powinni byli ochłonąć i przyjść do rozumu.

Ale nie pomogła i ta radykalna kuracja.

Kiedy po przymusowym odpoczynku wrócili znów w domowe pielesze, kłótnia rozgorzała na nowo. To Wichurze wpadł kamień przez okno, to klamkę u drzwi domu Anczyńskiego posmarował ktoś lepkim gnojem, to znów Wojtala znalazł na podwórku zabitą kurę. I sądy miały ciągle robotę z tymi trzema mącicielami spokoju.

Wichura trzymał wielkiego, czarnego kocura, któremu dał pieszczotliwą nazwę „Piotruś“ (Anczyński miał na imię Piotr); Anczyński znów miał złego, kudłatego kundla, na którego wołał „Wojtek“ (imię Wichury), a Wojtala chował srokatą krowę, którą naturalnie nazywał raz „Piotrusiową“, to znów „Wojtusiową“. A wszystko to w celu wzajemnego dokuczania sobie. Coraz można było słyszeć pochlebne wołania: „Piotruś, bydlę jedno!“ — „Waruj, Wojtek!“ — „Żryj, psiakrew, Wojtusiowa!“, które każdy z trzech sąsiadów brał naturalnie pod swoim adresem i kwitował piekielnemi wyzwiskami i krzykiem.

2.

Był parny dzień czerwcowy. Upalne powietrze wisiało ołowiem nad złotemi rozłogami pól, a ospałe trzmiele brzęczały leniwie nad żółtemi główkami mniszka, zdobiącego zielone murawy sadów. Z oddali, tam gdzie widnokrąg stykał się z ziemią, sunęła powoli czarnoruda chmura, której wieśniacy tak się obawiają, bo przynosi grad, najgorsze nieszczęście rolnika.

Minęło południe. Parobcy i najemnicy leżeli w cieniu drzew, wypoczywając po pracy w polu, dziewki doiły krowy, które właśnie wróciły z pastwisk.

Piotr Anczyński rozłożył się wygodnie pod rozłożystym wiązem, zasadzonym jeszcze przez pradziada i puścił swobodnie wodze myślom. Tutaj czuł się królem w swojem królestwie. Tu nie miał nad nim władzy nawet znienawidzony kauzyperda, obecnie wójt.

„Wieśniak, który żyje po Bożemu i płaci podatki, jest panem, niczem król,“ mruknął zadowolony pod nosem, posilając się smakowitym barszczem. „Nikt niema mu nic do gadania i rozkazywania!“ zaczynał się gorączkować.

Przed domem Wichury siedział czarny kocur „Piotruś“ i mył sobie prawą łapą wąsy. I on musiał mieć dobry obiad, bo widać było po nim, że jest „wniebowzięty“. Rzeczywiście leżał przed nim napół ogryziony szczur.

Na tego „Piotrusia“ Anczyński miał oddawna chrapkę. Postanowił dać czarnemu djabłowi porządną pamiątkę, lecz mądre zwierzę odnosiło się do niego z niedowierzaniem i schodziło mu z drogi. Ale dzisiaj czuło się bezpieczne.

„Wojtek“, włochaty kundel Anczyńskiego leżał u nóg swego pana i łypał jednem okiem na brzęczące w gałęziach starego wiązu pszczoły, które mu przeszkadzały w leniwej drzemce. Pies przejęty był nienawiścią swego pana do wszystkiego, co należało do Wichurów. Zwłaszcza z beztrosko mruczącym czyścicielem wąsików żył ustawicznie na stopie wojennej. Ale kocur nie był tchórzem. Widać zdawał sobie sprawę ze swojej strasznej broni, ostrych pazurów, któremi w ostatecznej potrzebie umiał obronić się skutecznie przed „Wojtkiem“, nierzadko zmuszając go do ucieczki. Zazwyczaj jednak kot uważał za wskazane schodzić ile możności z drogi silnemu w pysku psu, bo kiedy kundel rozżarł się naprawdę, rzucał się na przeciwnika bez pardonu; wtedy pozostawała tylko szybka ucieczka na drzewo, albo dach, jeśli nie chciał stać się żałosną ofiarą straszliwej psiej paszczęki.

Naprzeciw, u Wojtali, stały otworem drzwi obory. Nastka, dziewka stajenna, usiadła właśnie koło „Wojtusiowej“, najlepszej krowy Wojtali, i zabierała się do dojenia. Krasula zajadała z apetytem świeżą koniczynę, nie okazując żadnego zniecierpliwienia i zdawało się, że dój odbędzie się bez przeszkód. Ale dziewka nie była tak spokojna, jak krowa. Wczoraj

miała z chlebodawcą gorącą przeprawę, ponieważ złapał jej „chłopca" pod oknem i dał mu laską porządne cięgi. Nie mogła tego przebaczyć gospodarzowi.

„Nie zostanę dłużej w domu, gdzie nawet nie pozwalają człowiekowi stanąć pod oknem!" powiedziała zdecydowanie do Wojtali „Odchodzę!"

„Idż na złamanie karku!" wrzasnął Wojtala, nie troszcząc się więcej o dziewuchę.

Za tydzień upływał termin wypowiedzienia; potem chciała iść do gospodarza, który nie broni chłopcu przyjść pod okno.

Ale miało stać się inaczej.

Anczyński skończył właśnie jedzenie i wytarł usta rękawem, kiedy zobaczył beztrosko wygrzewającego się na słońcu kota. Widok ten napędził mu krew do głowy. Nie mógł darować zwierzęciu, że nosiło jego imię, a przytem należało do Wichurów. Anczyński wpadł odrazu w bardzo gniewliwy nastrój.

„Poczekaj, ty nędzna kocia kreaturo!" mruknął zawzięcie. „Widać djabeł nasunął mi cię na oczy. Niedługo już będziesz nazywać się „Piotruś", jakem Piotr Anczyński! „A kiedy zdechniesz, to twój pan, ten zatracony Wojtek, może ci postawić pomnik na kupie gnoju. Mój Wojtek ci pokaże, gdzie raki zimują."

I cicho zawołał na drzemiącego psa. „Wojtek!"

„Wojtek" poruszył ogonem i nastawił uszu, ale nie otwierał oczu.

„Wojtek, weź go, ks—ks!"

Teraz pies wstał i spojrzał pytająco na swego pana.

Ten wskazał mu ręką kota, który właśnie zaczynał myć się drugą łapą.

„Wojtek" zrozumiał. Dzika żądza mordu zaświeciła w jego oczach. Jednym susem dopadł niespodziewającego się niczego kota, chcąc go capnąć za kark.

Zaskoczony kocur ledwie zdołał uskoczyć wbok przed groźnemi szczękami psa. Wściekle parskając i plując, porwał się z miejsca i rzucił do ucieczki. Pies pognał za nim, dysząc wściekłością. Rozpoczęła się dzika gonitwa wokół domu, tak szybka, że Anczyński ledwo mógł nadążyć wzrokiem. Już, już rozżarty pies miał zatopić kły w karku kota, kiedy ten wpadł do otwartych drzwi obory. Siedziała tam Nastka koło krowy i ciągnęła ze złością za strzyki, jakby chciała wyładować na biednem zwierzęciu cały swój gniew na gospodarza z powodu udaremnionej schadzki. Krowa zaczęła dreptać niecierpliwie, wreszcie chlasnęła Nastkę ogonem w twarz.

Dziewka zerwała się ze stołeczka i chciała uderzyć krowę skopkiem, kiedy nagle zaszło coś, co miało drogo kosztować ją i trzech wojujących sąsiadów.

Jak dzika naganka runęły do obory: przodem niesamowicie błyszczące ślepia dziko parskającego kocura, ztyłu czerwony, pożądliwie wywieszony ozór kudłatego kundla. Ten oryginalny najazd dokonał się tak szybko, że Nastka nie zdążyła nawet krzyknąć, jak potem zapewniała. Zrazu przemknęło jej przez głowę, że to czarownica ucieka przed djabłem, ale złudzenie trwało tylko sekundę, gdyż zbyt wyraźnie rozegrała się przed jej oczyma ta zupełnie naturalna scena.

Przestraszony kocur nie widział innego wyjścia, jak — grzbiet krowy. Jednym susem wskoczył na przeżuwającą spokojnie „Piotrusiową" i zatopił tak mocno swoje ostre pazury w skórę krowy, że biedne zwierzę z bólu wierzgnęło wściekle tylną nogą, trafiając Nastkę tak niefortunnie w oko, że dziewczyna upadła nieprzytomna.

Zaciekłe ujadanie psa i głośny ryk dręczonej krowy zwróciły uwagę Wojtali, który w stodole obok zajęty był wiązaniem powróseł.

Czemprędzej wpadł do obory, gdzie z przerażeniem zobaczył następującą scenę: kot uczepiony na grzbiecie krowy, pies rwący się ku niemu, jak opętany i krowa wierzgająca rozpaczliwie na wszystkie strony i szarpiąca za łańcuch. A na ziemi leżąca bez życia Nastka, w kałuży krwi...

„Wszyscy święci pańscy!" Więcej nie mógł ze strachu wykrztusić.

Pochwycił widły i wypędził psa z obory; potem uwolnił krowę od kota, który ciągle jeszcze pluł i drapał; wreszcie podniósł z ziemi Nastkę.

Zbladł jak ściana, spojrzawszy w twarz dziewczyny. Lewe oko wypłynęło — nieprzyjaźń trzech sąsiadów zrobiła ją kaleką.

3.

Kiedy Nastka po pewnym czasie wyszła ze szpitala z jednem okiem, pierwsze kroki skierowała do adwokata. Lekarz powiedział jej, że może skarżyć chlebodawcę o odszkodowanie, ponieważ właściciel zwierzęcia odpowiada za wyrządzone przez nie szkody. Adwokat umocnił dziewczynę w tym zamiarze, zapewniając ją, że ma prawo po swojej stronie. Tak więc Wojtala, który przyprawił Nastkę nie tylko o stratę chłopca, lecz także lewego oka, stanął przed sądem.

— — — — — — — —

rządzone przez nie szkody. W tym wypadku winę nieszczęścia ponoszą pies, kot i krowa, ale ich nie można ukarać. Wobec tego sąd uznaje winnymi właścicieli zwierząt: Anczyńskiego, Wichurę i Wojtalę i zasądza od nich na rzecz Natalji Popczyk sześć tysięcy złotych, po 2.000 od każdego — oraz zwrot kosztów procesu . . .

* *

Nastka miała szczęście w nieszczęściu. Niedarmo powiada przysłowie: „Niema złego, coby na dobre nie wyszło.“ Przedtem miała wprawdzie dwoje oczu, lecz była biedną służącą — teraz, jako jedno-



Biedne zwierzę z bólu wierzgnęło wściekle tylną nogą, trafiając Nastkę tak niefortunnie w oko, że dziewczyna upadła nieprzytomna.

Oskarzony bronił się dobrze. Zwalił winę na kota, za którego powinien odpowiadać Wichura. Naturalnie sąd zawezwał Wichurę. Ale ten znów miał wymówkę, że to sprawa złego psa, przed którym kot musiał szukać schronienia, i wyraził głębokie przekonanie, że cała wina spada jedynie i wyłącznie na Anczyńskiego, którego pies był sprawcą nieszczęścia.

Sędzia nie bawił się w długie ceregiele i wydał salomonowy wyrok: Wedle prawa właściciel zwierzęcia odpowiada za wy-

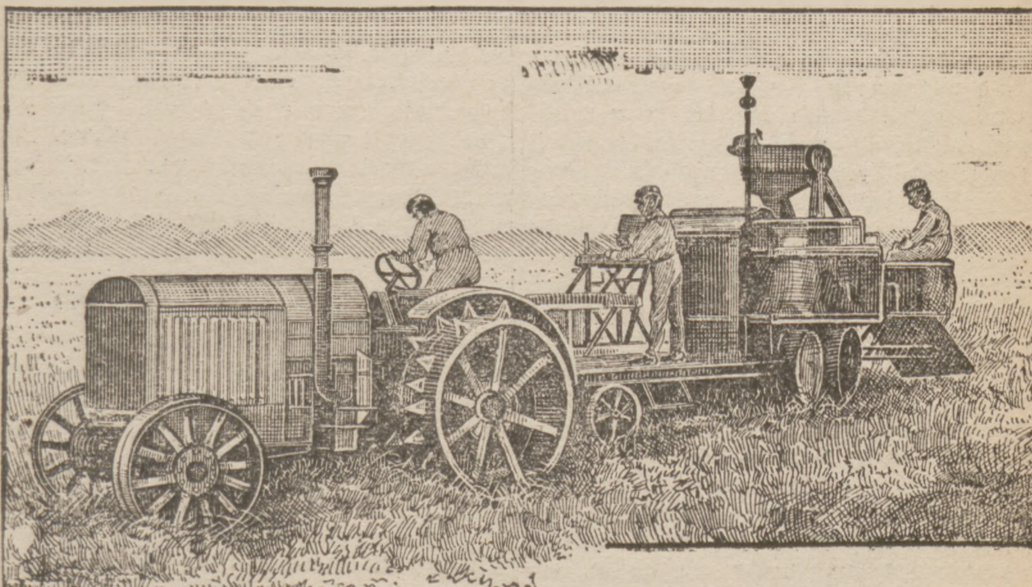
oka, rozporządzała kapitałem, którego mogła jej pozazdrościć niejedna córka gospodarska. Wacek zadowolił się i jednem okiem, ożenił się z Nastką, otworzył własny sklep i dorobił się majątku.

Wichura, Anczyński i Wojtala, których nierozumną nieprzyjaźń kosztowała tak drogo, snuli się teraz, jak złe duchy, dając spokój otwartej nieprzyjaźni, chociaż w sercach żywili nadal śmiertelną nienawiść.

Ale sądy miały odtąd spokój . . .

Amerykańska żniwiarko-młocarka.

Oszczędność energji i czasu" — to hasło dni dzisiejszych. Nie wystarcza już ludziom zwyczajna maszyna i wymyślają coraz to nowe, złożone z kilku maszyn, to znaczy służące równocześnie kilku celom i spełniające pracę kilku maszyn, a tem samem tylu a tylu ludzi i korobocie i nędzę mas pracujących. A wkońcu sami może będą musieli ginąć z głodu, lub pożreć się wzajemnie. Rycina nasza przedstawia taki nowy cud techniki, naturalnie amerykańskiego pochodzenia. Jest to tak zwana „żniwiarko-młocarka", która żnie zboże, odrazu je wymłaca i gromadzi



Maszyna, która sama żnie zboże, młóci i gromadzi ziarno w zbiorniku.

ni w nieprawdopodobnie krótkim czasie. Zwłaszcza Amerykanów nie zadowalnia nic pod tym względem, jakgdyby rodzajowi ludzkiemu groziło wymarcie, a nie, odwrotnie, brak pracy i chleba. I technicy posłusznie suszą sobie głowy, wymyślając coraz to nowe „cuda" i powiększając bezziarno w specjalnym zbiorniku. Potwór ten zastępuje podobno pracę 30 koni i 2 ludzi; a genjalny wynalazca z pewnością będzie uważał za punkt honoru dodać jeszcze młyn i piec piekarski, żeby na poczekaniu można było mieć świeży chleb.

— — — — — — — — — — —

Siedem błędów w karmieniu świń.

Hodowcy trzody chlewnej popełniają najczęściej następujące błędy: 1. Nie robią różnicy pomiędzy lochą, prosięciem i wieprzem tucznym. 2. Karmią za obficie świnie prośne, tak, że tuczą one się nadmiernie i potem brak im mleka dla nielicznych i słabowitych prosiąt. 3. Dają karmiącym lochom karmę ubogą w białko, wskutek czego zwierzęta szybko chudną. 4. Dają ssącym prosiętom za mało białka i wapna; skutek — nędzny rozwój i miękkie kości. 5. Dają za wiele karmy wodnistej, która obciąża bezużytecznie żołądek i kiszki, daje zły nawóz i powoduje ciągłą wilgoć w chlewie. 6. Wskutek nieodpowiedniej karmy tuczenie odbywa się za powoli. 7. Nie pamiętają o tem, że pierwszy centnar żywej wagi jest najtańszy.

Czary i czarownice w dawnej Polsce.

Wiara w czary, gusła, zaklęcia, odczynania, uroki, umowy z djabłem i inne zabobony, istniała w niepamiętnych już czasach i była wspólną wszystkim ludom. Najświatlejsi mężowie dawnych wieków wierzyli ślepo w czary, jak i astrologię, czyli umiejętność przepowiadania losów człowieka z położenia ciał niebieskich. Wiara we wpływy gwiazd na losy ludzkie, szczególnie silną była w wieku czternastym i piętnastym. Królowie otaczali się astrologami i radzili się ich w ważniejszych okolicznościach. Z królów polskich szczególniej Zygmunt August cenił astrologję. Było też w Polsce astrologów niemało, jak Marcin Poznańczyk, Jan Latosz i Jan z Głogowy, który w dziele swem uczył, jak przepowiadać na każdy miesiąc i dzień losy ludzkie, wojnę, zarazy, śmierć i pogody.

Najpowszechniejszą i najgłębiej zakorzenioną, była w Polsce wiara w czary i czarownice. Wierzono, że sam djabeł był mistrzem czarownic, on uczył czarów, udzielał władzy rzucania uroków, wzamian otrzymując na wieczność duszę i ciało.

Djabeł zapraszał też czarownice i czarowników na uczty djabelskie, odbywające się w każdy czwartek po nowiu księżyca. Każdy kraj miał górę przeznaczoną na owe harce i uczty djabelskie. W Polsce najsławniejszem miejscem biesiad djabelskich, była Łysa Góra w Sandomierskiem. Na tę górę — mniemali wczyscy — spieszyły tłumnie co czwartek po nowiu, czarownice z całej Polski.

Jak w innych krajach, tak i w Polsce, czarami miały się częściej trudnić kobiety, niż mężczyzni. Więcej było czarownic, niż czarowników. Nadawano im różne nazwy, jak: baby, cioty, ozogi i wróżki. Nie dziwimy się, że lud wierzył tak głęboko w czary i czarownice, kiedy przesądy te dzieliły również najwyższe warstwy społeczne. Król Zygmunt August posądzał własną matkę o rzucenie czarów na ukochaną małżonkę Barbarę.

Czarów lękano się bardzo. Zaczęto też naśladować czarownice i pastwić się nad niemi krwawo i okrutnie, zwłaszcza w Niemczech, gdzie po torturach strasznych palono je gromadnie na stosie. Tak w okolicy Wyrcburga, w przeciągu lat pięciu, spalono dziewięćset nieszczęśliwych tych istot.

Arcybiskup gnieźnieński, Krzysztof Szembek, listem pasterskim w roku 1743, występował ostro przeciwko badaniu nieszczęśliwych oskarzonych w sposób okrutny i nieludzki. Straszne były bowiem sposoby badania, a wyroki okrutne. Oskarzonemu o czary wytaczano proces i sąd zadawał pytania, na które odpowiedzi wymuszał torturami. Chąc przerwać męki torturowane przyznawały się, że „czarowały" a wówczas zapadał wyrok, skazujący na spalenie na stosie, lub chłostę i wypędzenie z miasta.

Najstraszniejsze sądy odbyły się w 1775 roku we wsi Doruchowie, w powiecie ostrzeszowskim, gdzie czternaście kobiet posądzonych o czary, po kilkudniowych mękach, żywcem spalono. Okrutne to zdarzenie zgrozą przejęło cały kraj, odezwały się głosy protestu biskupów świeckich i na sejmie 1776 roku, król Stanisław August zażądał zniesienia tortur, a kasztelan Kluszewski zniesienia kary śmierci za czary. Sejm jednomyślnie przyjął obydwa wnioski i stanęła wówczas ustawa zabraniająca używania tortur we wszystkich sprawach kryminalnych, a kary śmierci w sprawach o czary. Tak przez trzy przeszło wieki, ginęły na stosie ofiary zabobonu ludzkiego, oskarzane o czary bądź z ciemnoty umysłu, a częściej z zemsty i zazdrości. Nieraz ofiary dobrowolnie oskarzały się o czary, porwane jakimś szałem chorobliwym, obłąkaniem umysłu. Dziś ze zgrozą czytamy o procesach o czary, śmiejemy się z wielu przesądów i zabobonów — a jednak mimo postępów nauki i oświaty, wierzymy dalej w rzucanie uroku, w fatalną trzynastkę, a wróżbiarki cieszą się wielkiem powodzeniem, zarabiając doskonale na łatwowierności i głupocie ludzkiej.

Staropolskie przysłowie przestrzegało zdawna: „Kto wierzy w czary, tego weźmie djabeł stary."

Różne historje, stare i nowe, wesołe i smutne.

Kiełbasa i wybory.

Wesoła historja, napisał J. Sroczyński.

Ojciec mój zabrał mnie ze sobą do starej gorzelni, gdzie miały się odbyć wybory wójta. Wprawdzie wówczas, mając lat osiem, nie mogłem, naturalnie, jeszcze głosować; ale miałem dostać kiełbasę, którą ojciec obiecał mi był już dawno. Dlatego też wziął mię ze sobą do wielkiej sali po dawnej gorzelni, zapełnionej poważnymi gospodarzami, którzy mieli dzisiaj dokonać wyboru naczelnika gminy.

Znaleźliśmy jeszcze miejsce w głębi sali, gdzie siedział już nasz sąsiad Choczyński.

„Ojcze, moja kiełbasa!“ przypomniałem niecierpliwie.

I oberżystka przyniosła mi zaraz kiełbasę. Wcisnąłem się z zadowoleniem w kącik i na poczekaniu odgryzłem koniec kiełbasy. Boże, jakie to było soczyste i smaczne; jeszcze dzisiaj idzie mi ślinka do ust na samo wspomnienie.

„Dla mnie dwie kiełbasy!“ zawołał Choczyński.

Oberżystka przyniosła mu dwie kiełbasy, trzymając je w gołej tłustej ręce i położyła na stole.

„A to co za świństwo!“ obruszył się Choczyński. „Czy nie wiecie, jak się podaje gościowi kiełbasę? Cóż to, może jestem jaki dziad, albo pastuch? Proszę o talerz, nóż i widelec . . .“



„No, no! Choczyński potrafi jeść kiełbasę.“

„Widzita go, jaki mi jenteligent!“ mruknęła pod nosem oberżystka, ale przyniosła Choczyńskiemu żądane przedmioty.

„Poco potrzebny Choczyńskiemu talerz, nóż i widelec?“ pomyślałem sobie w cichości. Ponieważ dawno już zjadłem swoją kiełbasę, miałem czas obserwować naszego sąsiada. Czyniłem to z całej duszy, nie spuszczając zeń oczu. To samo zresztą robili poważni wyborcy.

Choczyński położył kiełbasy na talerz, przytrzymał je widelcem i ściągnął z nich zręcznie skórkę nożem. Skórki włożył do

kieszeni surduta, skąd wyglądała mu chustka do nosa.

„Szkoda takich pięknych skórek!“ pomyślałem sobie. „Pewno schował je dla Kruczka. No, dopiero się psisko będzie oblizywało . . . Przecie skórka lepsza, niż sama kiełbasa. Naprawdę skoda!“

Tymczasem Choczyński pokrajał kiełbasę na cienkie plasterki, nasypał na talerz trochę pieprzu i soli, nadział na widelec plasterek kiełbasy, zanurzył go w przyprawie i podniósł do jadaczki.

„Święty Boże!“ pomyślałem sobie. „Ten dopiero wyrabia komedje z jedzeniem. Ja byłbym dawno gotów z dwiema kiełbasami — i ze skórkami także . . .“

W milczeniu, uroczyście nadziewał Choczyński jeden plasterek kiełbasy po drugim. Gwar w izbie ucichł stopniowo, bo wszyscy zwrócili oczy w stronę jedzącego. Widziałem respekt w tych spojrzeniach, a jakiś głos szepnął: „No, no! Choczyński potrafi jeść kiełbasę, że lepiej nie może chyba sam starosta.“

Wkońcu, mnie zdawało się to wiekiem, — zjadł Choczyński ostatni plasterek. Odetchnąłem z ulgą i mogłem znów zamknąć łakomą gębę, którą przez cały czas trzymałem otwartą. Gwar w izbie ożył na nowo — i w kwadrans potem Choczyński został wójtem, wybrany jednogłośnie! — Mojemu ojcu i mnie przypadł w udziale zaszczyt odprowadzenia do domu nowego naczelnika gminy.

Byłem bardzo dumny z naszego sąsiada i jego nowej godności, chociaż nie mogłem mu darować jego nudnego jedzenia. Za górką przystanął Choczyński, poklepał mego ojca po ramieniu i rzekł: „Tak, Michale, trzeba znać swoich ludzi. Pokazałem im raz, jak się je kiełbasę, że im mało gały nie powychodziły. To też wybrali mnie wójtem . . . No tak, a teraz zjemy sobie skórki!“

I wydobył z kieszeni dwie skórki, które, jak mniemałem, były przeznaczone dla Kruczka, i zjadł je wraz ze sznurkami na końcach.

„Bo wiesz, Michale,“ powiedział potem do mego ojca, „jakoś nie wypadało zjadać skórek zaraz na sali.“

Dobra rada.

Napisał Franciszek Turbacz.

Jakób Rożek nie lubi tracić słów naprożno. Jeśli co powie, to ma to swoje znaczenie.

Pewnego razu Rożek spotyka Kutrzębę.

„Hej, Rożek!“ woła Kutrzeba już zdaleka. „Hej, Rożek!“

„Co takiego?“ zatrzymuje się Rożek.

„Słuchajcie Rożek,“ zaczyna Kutrzeba, „czy to prawda, co mówią ludzie, że wam przed paroma niedzielami chorowała owca?“

„Prawda!“

„Ach, więc to prawda? No, to muszę was o coś zapytać. Bo wiecie, u mnie od czterech dni choruje także owca całkiem jeszcze młoda, prawie jagniątko. Nie chce wcale żreć, ino leży cały dzień i kaszle, kaszle... jeszcze nie słyszałem takiego kaszlu u owcy. Czy wasza owca także kasłała?“

„Tak.“

„I nie chciała żreć?“

„Nie.“

„I dawaliście jej co na to?“

„Tak.“

„Wiecie co, Rożek, gdybyście tak chcieli mi powiedzieć, coście dawali swojej owcy, byłbym wam bardzo wdzięczny. A już cieszyłbym się naprawdę, gdyby jej pomogło. Bo trzeba wam wiedzieć, że to takie małe, milutkie zwierzątko ta owieczka! Powiedzcie, dawaliście swojej owcy jakie lekarstwo?“

„Tak.“

„Cóż takiego? Proszę was bardzo, powiedzcie mi, żebym mógł wykurować swoją biedną owieczkę!“

„Naftę.“

„Co? Naftę? Od kaszlu? Pierwszy raz słyszę coś podobnego!“

„Tak, dawałem swojej owcy naftę. Inni może dają co innego.“

„I przestała od tego kasłać?“

„Tak.“

„Ze wszystkiem?“

„Ze wszystkiem! Od tego czasu nie zakasłała ani razu.“

„No, jeśli tak ma się rzecz, to i ja spróbuję z naftą. Chciałbym wykurować owieczkę z tego kaszlu. Bo to takie małe, milutkie stworzonko.“

W tydzień później Kutrzeba spotyka znów Rożka

„Hej Rożek!“ woła zdaleka. „Słyszycie, Rożek!“

„He?“ pyta Rożek.

„Słuchajcie Rożek.“ zaczyna Kutrzeba,“ mówiłem wam tamtej niedzieli, że moja owca bardzo kaszle.“

„Aha.“

„I powiedzieliście mi wtenczas, że dawaliście swojej owcy naftę.“

„Tak.“

„A potem mówiliście, że od tej nafty owca przestała kasłać.“

„Tak, tak.“

„Przestała ze wszystkiem.“

„Tak, tak.“



„I gdzież tu zwarjowana rada? I moja owca także zdechła!“

„A ja,“ krzyczy Kutrzeba, „ja byłem takim bałwanem, że uwierzyłem w tę bzdurę i dałem swojej owcy naprawdę nafty!“

„No . . .“

„No i, ma się rozumieć, biedne zwierzę zdechło! Moja kochana owieczka! Mój Ty Boże, taka bzdura, taka bzdura!“

„Czy wasza owca była czarna?“ pyta ze współczuciem Rożek.

„Tak, tak, była czarna.“

„Z białemi plamami?“

„Tak, tak, z białemi plamami. „Biedna owieczka! Mój Ty Boże, taka bzdura, taka zwarjowana rada!“

„No, ale jakże możecie mówić o zwarjowanej radzie?“ odpowiada Rożek. „Przecie wszystko było akurat tak samo, jak u mnie. Moja owca była także czarna z białemi plamami. I gdzież tu zwarjowana rada? I moja owca, ma się rozumieć, także zdechła!“ — —

Można i tak!

Dwóch rowerzystów jadąc „po kawalersku“ przez wieś, przejechało gęś. Właścicielka gęsi podniosła wielki lament i żądała 10 złotych odszkodowania. Rowerzyści dawali 8 złotych, oświadczając, że nie posiadają więcej przy sobie. Ponieważ wieśniaczka upierała się przy swojej cenie, rowerzyści chcieli zrezygnować z gęsi, niech ją sobie kobieta upiecze, i zapłacić 8 złotych.

„My nie jemy gęsi,“ powiedziała wieśniaczka, „muszę mieć 10 złotych!“

Posłano po wójta.

Ten obejrzał gęś, zważył ją w ręku i kazał zapłacić niefortunnym rowerzystom 8 złotych.

Potem wyjął dwa złote, dał 10 złotych wieśniaczce i poszedł do domu z gęsią.

— — — — — — — — — — —



Śmiech to zdrowie.

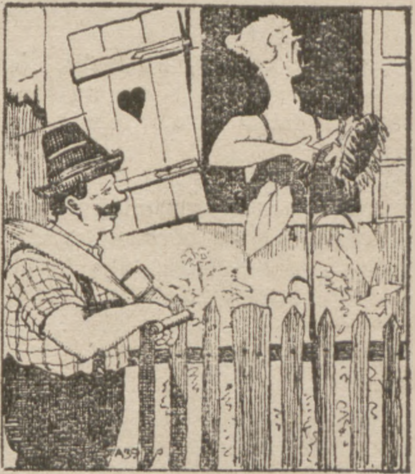
Wielkie i małe . . .



Walenty Stachura z Kaczorówki był w mieście. Mianowicie w wielkiem mieście, co się rzadko zdarza wieśniakowi z Kaczorówki. Teraz siedzi w gospodzie i opowiada słuchajacym z uwagą sąsiadom o swoich przeżyciach.

„W takiem wielgiem mieście, to wszyćko wielgie," powiada. „Kościoły mają ci takie, żeby naszych dziesięć wlazło: mosty, psiakręć, że nie widać końca, a domy takie wielgachne, że człowiek musi wykręcać szyję, jak patrzy do góry. I tak dalej. Wszyćko tamaj wielgie, wielgachne. Ino te porcyje mięsa, co mi podali w resturancji, to ci były małe, powiadam wam, o — takie malusieńkie!" i okazuje na palcach.

Niespodziewana odpowiedź.



Letniczka (śpiewa przy otwartem oknie): „Ach całuj mnie, ach całuj mnie!"

Maciek: „Myśli pani, że ja już niczego się nie boję?"

To ci prostak!

Ten nasz wójt, mówię wam, to ci jakiś prostak. Dzisiaj oddałem mu 200 złotych, com mu był dłużny od trzech lat, a on nawet nie podziękował!"

Dobry sposób . . .



Małemu Staszkowi, synowi Wypędka, stało się nieszczęście. Jak otworzył usta podczas mówienia, tak potem w żaden sposób nie mó. ł ich zamknąć. Musiał to być skurcz szczęk, czy coś podobnego.

„Zawołajcie doktora!“ krzyczy przestraszona matka.

„Nie potrza!“ mówi wieśniak. „Poślijcie prędko do naszego oberżysty po miarkę wina. Jak chłopak to wypije, to odrazu ściągnie mu gębę!“

Zupa żółwiowa.



Zamożny gospodarz Buczyński może sobie na to pozwolić, to też będąc w mieście, zachodzi na obiad do najelegantszej restauracji. Kelner podaje mu kartę, którą kmiotek studjuje z uwagą.

„Zupa żółwiowa,“ czyta. „Hm,“ powiada zdumiony, „ci panowie w mieście muszą mieć strusie żołądki. Bo ja bym nie strawił skorupy z takiego żółwia!“

Dwuznaczne powiedzienie.

Gubała uważa się za wielkiego znawcę bydła. Dlatego też w gospodzie kieruje najchętniej rozmowę na swój ulubiony temat. Pewnego razu siedzi z kilkoma innymi gospodarzami i słucha, jak ludziska rozprawiają o polityce. Zaczyna go to nudzić.

„Dalibyśta lepiej spokój tej gadaninie!“ odzywa się wkońcu zniecierpliwiony. „Ja ta nie znam się na polityce. Co inszego, jak będzieta gadać o bydle, to w sam raz dla mnie!“

Uzasadnione zdziwienie.



Piotr Bobek był owczarzem, konowałem i znachorem w jednej osobie. Po radę do niego zachodził często zamożny, ale dość ograniczony gospodarz Niezguła.

„Słuchajcie, Bobek, znów mnie gniecie w dołku!“ Takiemi słowy witał nieodmiennie znachora już od tygodni. Sadło borsucze i psi smalec — oba zresztą z tego samego garnka — nie pomagały ani wewnętrznie, ani zewnętrznie.

„Hm, musicie iść do miasta do specjalisty od chorób żołądkowych!“ powiedział wreszcie Bobek. „Bo wiecie, mnie nie wolno robić operacji . . .“

Do miasta, to do miasta! Niezguła usłuchał rady i po kilku tygodniach wraca zdrów. Ucieszony pokazuje znachorowi guzik od spodni, który w niewytłumaczony sposób przyrośnięty był w żołądku i który doktór wyciął.

W następnym roku powtórzyło się to samo. Znów zaczęło się leczenie sadłem borsuczem i psim smalcem — ciągle jeszcze z tego samego garnka — bez skutku. „Musicie iść znowu do miasta!“ powiedział wreszcie znachor. „Tym razem przyrosło wam pewno coś większego!“

Niezguła słucha rady i po kilku tygodniach wraca wyleczony. W dowód wdzięczności za dobrą radę przynosi znachorowi piękną fajkę.

„Tam do djaska!“ woła zdumiony Bobek, oglądając podarunek. „Jakim sposobem fajka mogła dostać się do waszego żołądka?“

Letnie mieszkanie . . .



Letnik (do chłopca, pędzacego krowy z pastwiska): „Dziwna rzecz! Ile razy krowy wracają z pastwiska, zawsze chcą wchodzić do mego mieszkania!“

Pasterz: „No bo wie pan, zanim pan się sprowadził, gospodarz miał tu oborę!“

Ma rację! Suchacka: „Codziennie przychodzą z poczty jakieś druki, coby kupować losy. Piszą tam, że każdy może wygrać i zostać miljonerem, jak kupi taki los. Możeby tak spróbować?

Suchacki: „Lepiej dajmy temu spokój, stara. Jakby ta wygrana była taka pewna, toby losów w c a l e n i e s p r z e d a w a l i.

Zapewne!



Bankier Cyperwajs bawi na letnisku u Rymczyńskiego Ponieważ jest porządnie otyły, chciałby tanim kosztem pozbyć się parę kilo wagi. Słyszał, że w takich razach dobrze robi praca fizyczna. A ponieważ parobek Rymczyńskiego wybiera właśnie piasek z dołu, pan Cyperwajs ofiaruje się z pomocą przy przesiewaniu.

Po dwóch minutach pyta, ocierając pot z czoła. „Proszę mi powiedzieć prawdę: Jak ja pracuję?“

„Ahem!“ powiada parobek, spluwając. „Gdyby pan musiał żyć z tej pracy, to wnet by pan stracił swoje brzuszysko!“

Sumarycznie.



N a u c z y c i e l: „Jakże się panu powodzi panie Huber? Jak tam w oborze?“

G o s p o d a r z H u b e r: „Dziękować Bogu panie nauczycielu. Mam trzy konie, cztery krowy, dwoje cieląt, paciuka i d w ó c h l e t n i k ó w.

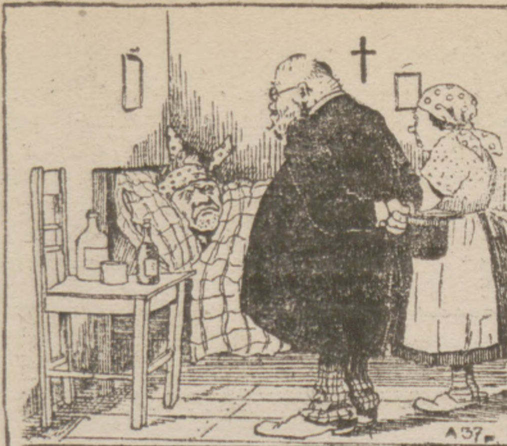
Jak w mieście.



Córeczka Chachury chodzi do szkoły w mieście. „Wiesz co,“ zwierza się pewnego razu swojej przyjaciółce, prawdziwemu dziecku miasta, „nasza krasula za dwie niedziela będzie miała cielątko!“

„Ach, to musi być ładnie!“ powiada panienka. „A czy krowa będzie sama karmiła cielątko, czy też dacie mu flaszkę?“

Zrozumiał dosłownie.



Doktór (na wizycie u chorego): „Alež Czubek, przecie wyście nie zażywali wcale lekarstwa . . ?"

Czubek: „Jakże mogłem, panie doktorze, kiedy na flaszce stoi: Trzymać zawsze dobrze zakorkowane!"

Czemu nie!



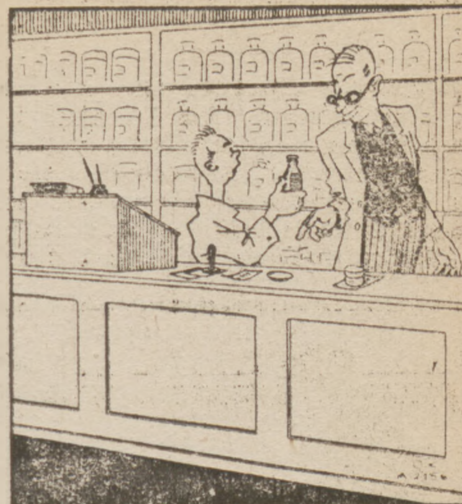
Długonogi Wojtek Kotula pokłócił się ze swoim sąsiadem Frankiem Zarębą. Kiedy tak powiedzieli sobie już rzetelnie prawdę w oczy, przyczem każdy z nich strzegł się, żeby go drugi nie mógł zaskarżyć o obrazę honoru, wyrywa się nagle Zaręba: „Nie jesteś wart, żeby ci napluć w ślepia!"

Na takie diktum Kotula rozsierdził się nie na żarty. „Zaskarżę cię o obrazę!" zawołał. „Zgnijesz w kryminale!" I naturalnie wezwał na świadków wszyskich obecnych.

„Musicie cofnąć obelgę!" mówi na rozprawie sędzia do Zaręby.

Czemu nie!" odpowiada flegmatycznie Zaręba. „Zatem Kotula **wart, żeby mu napluć w ślepia!"**

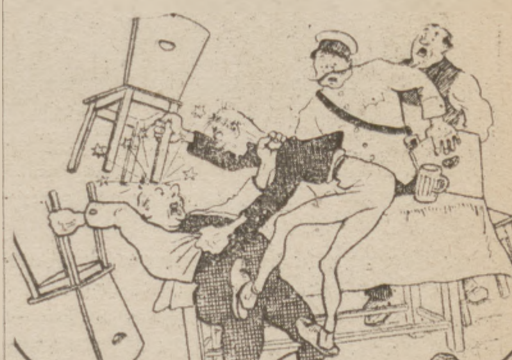
Amerykańskie apteki.



„Proszę bardzo, panie aptekarzu," pyta młody praktykant swego szefa w Villicity w Ameryce, „proszę mnie pouczyć, co jest w tej wielkiej flaszce, na której niema napisu."

„To jest słodowa woda, mój chłopcze, stąd dajemy lekarstwa zawsze, gdy nie możemy przeczytać recepty."

Apostoł pokoju.



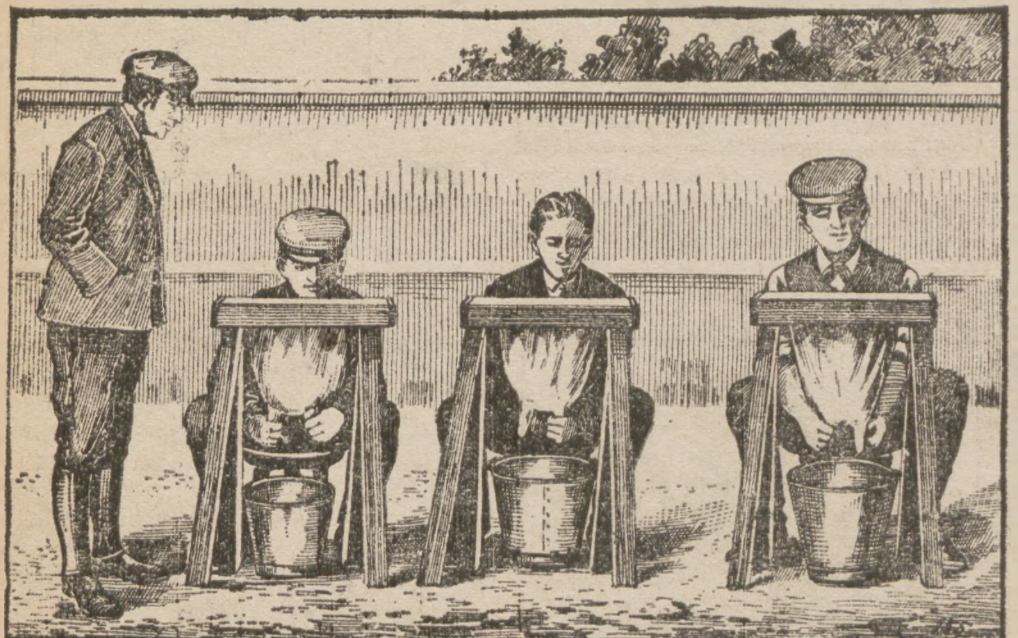
W małej karczmie wioskowej wybuchła awantura między dwoma gośćmi. Już szklanki latają w powietrzu, zrozpaczony gospodarz nie mając innej rady przywołuje policjanta wioskowego. Ten rozejrzawszy się w sytuacji, powiada:

„Dajcie mi krzesło, ja tu zrobię zaraz porządek."

Westchnienie. „Nie mogę pojąć, czemu rząd nie skasuje pieniedzy!" wzdycha Stawczyński. „Przecie i tak większość ludzi nie ma ich wcale!"

Jak w Ameryce zaradzają brakowi rąk roboczych na wsi.

Powiedzenie „Szewcze, patrz swego kopyta“ przestało już być aktualnem; jeżeli bowiem niejednokrotnie początkowy, wyuczony zawód z jakichkolwiek powodów nie daje człowiekowi utrzymania, natomiast gdzieindziej brak może sił roboczych, to bardzo rozsądną jest rzeczą zmienić zawód i przerzucić się do innego. W Ameryce dzieje się to nawet na wielką skalę. Zwłaszcza gospodarstwa rolne w Kanadzie cierpią na brak rąk roboczych, w przeciwieństwie do przedsiębiorstw miejskich. Dla obu stron pożądane więc jest wyrównanie tego stanu. Rząd popiera jak najenergiczniej tę sprawę. Powstają tam specjalne zakłady, w których bezrobotnych miejskich uczą różnych robót w gospodarstwie rolnem. Nasza rycina przedstawia oddział mleczarski w jednej z takich szkół gospodarstwa wiejskiego. Tak zwane „kozły“ drewniane z gumowemi workami w formie wymion krowich wyobrażają krowy, na których uczniowie mogą się uczyć sztuki dojenia. Bo nie każda żywa krowa miałaby cierpliwość pozwalać się dręczyć takiemu niezręcznemu elewowi, lecz zezgiłaby się i dałaby mu ogonem po nosie, albo nogą w zęby.



Nauka dojenia w szkole gospodarstwa wiejskiego w Kanadzie

Stary przesąd ludowy co do burzy.

Na wsi panuje często zwyczaj gaszenia przed burzą wszelkiego ognia w domu, w mniemaniu, że ogień „ściąga“ pioruny. Przesąd ten nie ma żadnych podstaw naukowych. Przeciwnie, wydobywający się z komina dym zmniejsza znacznie niebezpieczeństwo uderzenia pioruna. Dowodzi tego sprawdzona okoliczność, że na 1000 kościołów piorun uderzył w 6, na 1000 dymiących kominów fabrycznych tylko w 3.

Jak leczyć świerzb.

Nazwa świerzb pochodzi prawdopodobnie od objawów tej choroby, polegających na nieznośnem świerzbieniu, czyli swędzeniu ciała w miejscach, dotkniętych chorobą. Wywołuje ją mikroskopijne żyjątko, świerzbowiec, należące do gromady pajęczaków, rzędu t. zw. roztoczy, gołem okiem widzialne ledwie jako maleńki punkcik. Świerzbowiec ryje chodniki w skórze ludzkiej, szczególnie w miejscach miękkich, ciepłych. Najczęściej świerzbienie zaczyna się pomiędzy palcami, co jest charakterystyczną cechą tej choroby.

Chodniki wydrążone w skórze przez tego roztocza, tworzą szeregi nabrzmień, które snadnie możnaby nazwać guziczkami. Jeżeli nakłujemy taki guziczek ostrą igłą, możemy łatwo wydobyć małego potworka.

Świerzb nie jest więc chorobą, tylko cierpieniem, wywołanem przez pasorzyta skórnego i leczenie nie wymaga ani lekarstw, ani pigułek; chodzi tylko o wytępienie świerzbowca wraz z larwami, gdyż roztocz ten rozmnaża się bardzo szybko.

Przedtem jednak jeszcze jedno pytanie: W jaki sposób człowiek nabawia się tego cierpienia? Bardzo łatwo i zawsze tak, że nie zwróci nawet na to uwagi. Zazwyczaj świerzb udziela się przez podanie ręki, przez narzędzia robocze, poręcze schodów, ba, jeśli ktoś ma szczęście, wystarczy, że zamknie klamkę u drzwi za dotkniętym świerzbem osobnikiem. Nie należy jednak żywić zbytnich obaw, nie każdy świerzbowiec dostaje się zaraz do skóry. O łatwym sposobie zarażenia wspomnieliśmy tylko dlatego, żeby nie przypisywać winy pierwszemu lepszemu człowiekowi, z którym mieliśmy styczność, jeżeli potem czujemy świerzbienie. Zaleca się dokładne mycie rąk mydłem, szczególnie wtedy, kiedy mamy pewne podstawy do obaw. Mydło bowiem zabija te bestyjki.

Jeżeli spostrzeżemy, że pasorzyty zagnieździły się już pomiędzy palcami, albo w przegubie ręki, co można rozpoznać po swędzeniu, jakoteż po szeregach małych, szarych punkcików, wówczas trzeba przez pół godziny wymoczyć rękę w gorącej wodzie, a po obtarciu natrzeć zaatakowane miejsca balsamem peruwjańskim. Dobrze wdziać potem gęste rękawiczki, najlepiej skórzane.

Jeżeli świerzb jest już starszy i zaatakowane są inne części ciała, n. p. brzuch, wówczas konieczna jest dobrze ciepła, godzinna kąpiel, po której trzeba natrzeć silnie całe ciało raz, lub kilka razy balsamem peruwjańskim. Zamiast balsamu peruwjańskiego możemy sporządzić sobie sami następującą maść: 20 gramów dziegciu, 20 gramów kwiatu siarczanego, 40 gramów tłuszczu wieprzowego i 40 gramów mydła szarego (mazistego.) Maść ta jednakże, podobnie jak balsam peruwjański, musi pozostać na skórze przez pewien czas, przy zastarzałem cierpieniu trzy do czterech dni, poczem należy wziąć znów gorącą kąpiel i zmyć dokładnie wysmarowane miejsca.

Wreszcie wspomnimy jeszcze o kuracji radykalnej, szybkiej. Natrzeć całe ciało silnie szarem mydłem, pozostawić tak przez godzinę, a potem wziąć godzinną ciepłą kąpiel i zmyć mydło. Przedtem jeszcze przyrządzić następującą maść: 8 gramów węglanu potasu (potażu), 15 gramów kwiatu siarczanego i 60 gramów tłuszczu. Dwie pierwsze części składowe dostaniemy w każdej aptece. Maścią tą natrzeć całe ciało i znów po upływie godziny zmyć ją mydłem w gorącej kąpieli.

Pierwsza pomoc w ataku epileptycznym.

Epileptyk, czyli cierpiący na padaczkę („wielką chorobę“) upada nagle na ziemię z krótkim wykrzykiem. Z ust toczy pianę, całem ciałem wstrząsają drgawki, kciuki wciśnięte w dłonie. W takim wypadku należy podłożyć pod głowę poduszkę, lub inny miękki przedmiot, rozluźnić uciskające części odzieży, przedewszystkiem kołnierzyk i chronić epileptyka przed obrażeniami, którym może łatwo ulec wskutek drgawek. Ochrona polega nie na przytrzymywaniu wstrząsanych drgawkami członków, lecz na usunięciu wszelkich twardych przedmiotów. Ażeby zapobiec odgryzieniu języka podczas ataku, należy spróbować włożyć pomiędzy zęby płaski klin drewniany. Nie próbować jednak przypadkiem prostować wykrzywionych członków.

Herbata przeciw dolegliwościom i boleściom.

Kiedy przyjdzie wiosna, rośnie i kwitnie wszelki krzew i krzaczek, wszelki korzeń puszcza pędy, i wszelki pączek nabrzmiewa tajemnicą kwiatu. Wtedy to należy zająć się zawczasu zbieraniem leczniczych ziół, liści, kwiatów i korzeni. Przy zbieraniu ziół na herbatę pamiętajmy przedewszystkiem, że kwiaty należy zrywać, zanim zupełnie rozkwitną, a więc nie są już bliskie okwitnięcia. Nie należy zrywać liści i kwiatów, kiedy są mokre od deszczu, albo od rosy; tak samo wieczorem, kiedy zwisają przywiędłe. Najlepiej zrywać przed południem. Zioła lecznicze zrywać należy ostrożnie, nie niszcząc niczego lekkomyślnie, albo z głupiej skwapliwości, chociażby to było w lesie, czy innem dostępnem dla każdego miejscu, bo ci, co przyjdą po nas, będą także potrzebowali herbaty przeciw boleściom. Zerwane zioła i części roślin należy wysuszyć w cieniu, włożyć do torebek papierowych i przechowywać w miejscu suchem, wolnem od kurzu i myszy.

Podajemy tutaj szereg najbardziej znanych ziół leczniczych:

1. Kozłek (baldrjan, walerjana). — Herbata z ziela i kwiatów przeciw bólom serca, szczególnie nerwowemu biciu serca, nerwowej bezsenności, również jako woda do płókania przy zapaleniach gardła.

2. Ślaz. — Najlepszy środek przeciw katarowi piersi, kaszlowi, szczególnie suchemu, również jako woda do płókania gardła przy zapaleniu. Kwiaty i liście zaparza się, korzenie trzeba gotować kwadrans.

3. Bez. — Najlepsza herbata na poty przy rozpocznynających się dreszczach; wogóle przy każdem niedomaganiu z uczuciem zimna, albo ociężałej głowy, wypić szklankę herbaty bzowej i do łóżka.

4. Podbiał — Przy zapaleniach zewnętrznych zgnieść nieco liść i przyłożyć go uwłosioną (białą) stroną, ew. kilka liści, zależnie od stopnia zapalenia; herbata (z kwiatów i kłączy) robi również dobrze przy zaflegmieniu płuc.

5. Zastosowanie kwiatu rumianku jest tak znane, że nie potrzebujemy nic dodawać; należy tylko wystrzegać się, by nie dawać rumianku w wielkiej ilości; wystarczy pół łyżki stołowej.

6. Kwiaty lipy działają tak samo, jak rumianek, jednakże herbata z nich ma być smaczniejsza.

7. Mięta. — Przyjemna herbata przeciw dolegliwościom żołądka, katarowi, bólowi zębów, chorobom kobiecym.

8. Rozmaryn. — Herbata z gałązek daje dobrą wodę na oczy, tak samo rozmaryn w spirytusie.

9. Pomurnik (arnika). — W formie tynktury wyśmienity środek do przykładania przy wywichnięciach, zgnieceniach, zapalnych obrzmieniach, również jako okład na rany otwarte, jednakże w tym ostatnim wypadku musi być do połowy rozcieńczona wodą.

10. Piołun. — Herbata przeciw złemu trawieniu, osłabieniu żołądka, żółtaczce, robakom w żołądku; ma również oczyszczać płuca.

11. Mech islandzki (Płucnica). — Galaretowaty jego odwar piją przeciw pluciu flegmą, wogóle we wszelkich chorobach płucnych i duszności.

Wszystkie te zioła i ich części dostępne są prawie dla każdego (za wyjątkiem rosnącej wyłącznie w górach płucnicy) i można je zebrać bez kosztów; a w czasie niedomagania mogą oddać nam nieocenione usługi. Jeśli czujemy zbliżającą się chorobę, iść odrazu do łóżka i wziąć na poty, pijąc jedną z odpowiednich herbat, nie litrami, lecz może co godzina 3 do 4 łyżek dość gorącego odwaru, albo gdy nam niewygodnie, co 2 godziny po pół szklanki.

Odwar można osłodzić miodem lub cukrem.

Oj, gdy się źle słyszy.

Pan Gipsik do Pipsika, który niestety jest trochę głuchy i źle słyszy: „Powiadam panu, że świat dzisiejszy mi się nie podoba . . . A w szczególności ta zepsuta młodzież . . .“

Pan Pipsik: „Ma pan rację . . Tak . . tak . . Gdyby to jeszcze bodaj raz można być młodym . . .“



Uroczystości Bożego Ciała w Warszawie. Uroczysta procesja przy czwartym ołtarzu, na Krakowskiem Przedmieściu. — Na zdjęciu p. Prezydent Rzeczypospolitej.



Ins ytut Radowy przy ul. Rakowieckiej w Warszawie, który został uroczyście poświęcony w dniu 29 maja 1932 r. Poświęcenia dokonał J. E. ks. biskup Szlagowski.



Akademja Moniuszkowska w Warszawie, dnia 4 czerwca z okazji przypadającej 60 rocznicy zgonu wielkiego muzyka i kompozytora Stanisława Moniuszki.



Marja Skłodowska-Curie w Warszawie. Dnia 27 maja 1932 wielka uczona polska wzięła udział w uroczystem poświęceniu i otwarciu Instytutu Radowego jej imienia przy ul. Rakowieckiej.



Oficjalna wizyta premjera włoskiego Mussoliniego w Watykanie 11 lutego 1932. Mussolini ze swoją świtą przed apartamentami Ojca św.



Dyplomaci niemieccy w Paryżu po przyjęciu u premjera francuskiego. Stoją od strony lewej ku prawej: francuski minister finansów Flandin, premjer Laval, kanclerz Rzeszy Niemieckiej dr. Brüning, francuski min. spraw zagr. Briand i minister spraw zagr. Rzeszy dr. Curtius.



Wybrany w dniu 10 grudnia 1931 pierwszy prezydent republiki hiszpańskiej: Alcala Zamora.



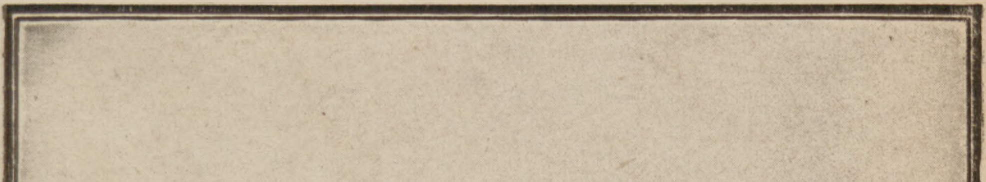
Albert Lebrun, nowy prezydent republiki francuskiej.



Dyplomaci francuscy w Berlinie w apartamentach pałacu kanclerza Rzeszy. Stoją od strony prawej ku lewej: poseł francuski w Berlinie, Poncet, minister Rzeszy Niemieckiej dr. Wirth, biskup dr. Schreiber, minister spraw zagr. Rzeszy dr. Curtius, francuski min. spraw zagr. Briand, premjer francuski Laval i kanclerz Rzeszy dr. Brüning.



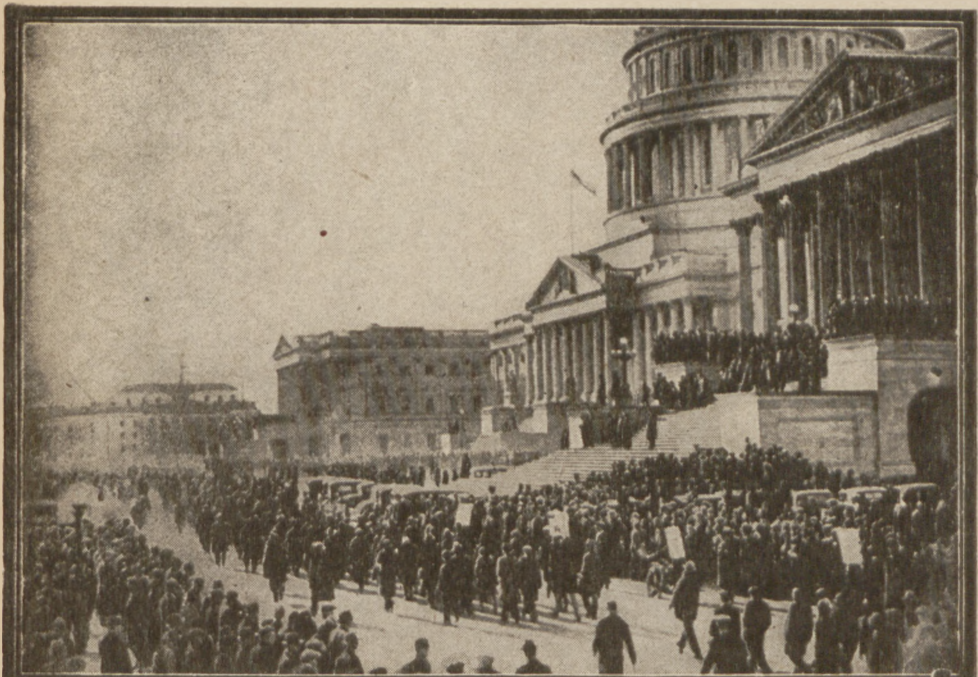
Pogrzeb polityka francuskiego Arystydesa Brianda. Kondukt żałobny przechodzi pod Łukiem Triumfalnym.



Pogrzeb zamordowanego prezydenta Francji Pawła Doumera.



Nowy rząd francuski, utworzony w lutym 1932 r., z premjerem Tardieu w środku pierwszego rzędu.



Marsz głodujących bezrobotnych w Waszyngtonie w Stanach Zjednoczonych. Członkowie „głodnej armji" przed Kapitolem, siedzibą rządu.



Z teatru wojny w Chinach. Wieś koło linji kolejowej Szanghaju, splondrowana i spalona w czasie walk.



Z teatru wojny w Chinach: Część olbrzymiego pochodu uciekinierów z teatru wojny. Dwukołowe wózki osobowe, wozy ciężarowe, wozy z rannymi i tysiączne rzesze pieszych — oto obraz ucieczki.



Z teatru wojny w Chinach: Ranni marynarze japońscy odsyłani są do kraju.



Z teatru wojny w Chinach: Aresztowani rabusie chińscy, którym Japończycy dostarczali broni, ze swemi t. zw. chusteczkami sygnałowemi.

Tabela miar kubicznych dla okrąglaków.

Średnica cm	Długość w metrach: 1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	Obwód cm
	Objętość kubiczna w cm³										
10	0·008	0·016	0·024	0·031	0·039	0·047	0·055	0·063	0·071	0·078	31·42
12	0·011	0·023	0·034	0·045	0·057	0·068	0·079	0·090	0·102	0·113	37·70
14	0·015	0·031	0·046	0·062	0·077	0·092	0·108	0·123	0·139	0·154	43·98
16	0·020	0·040	0·060	0·080	0·101	0·121	0·141	0·161	0·181	0·201	50·27
18	0·025	0·051	0·076	0·102	0·127	0·153	0·178	0·204	0·229	0·254	56·55
20	0·031	0·063	0·094	0·126	0·157	0·189	0·220	0·251	0·283	0·314	62·83
22	0·038	0·076	0·114	0·152	0·190	0·228	0·266	0·304	0·342	0·380	69·12
24	0·045	0·090	0·136	0·181	0·226	0·271	0·317	0·362	0·407	0·452	75·40
26	0·053	0·106	0·159	0·212	0·265	0·319	0·372	0·425	0·478	0·531	81·68
28	0·062	0·123	0·185	0·246	0·308	0·369	0·431	0·493	0·554	0·616	87·96
30	0·071	0·141	0·212	0·283	0·353	0·424	0·495	0·566	0·636	0·707	94·25
32	0·080	0·161	0·241	0·322	0·402	0·483	0·563	0·643	0·724	0·804	100·53
34	0·091	0·182	0·272	0·363	0·454	0·545	0·636	0·726	0·817	0·908	106·81
36	0·102	0·204	0·305	0·407	0·509	0·611	0·713	0·814	0·916	1.018	113·10
38	0·113	0·227	0·340	0·454	0·567	0·680	0·794	0·907	1·021	1·134	119·38
40	0·126	0·251	0·377	0·503	0·628	0·754	0·880	1·005	1·131	1·257	125·66
42	0·139	0·277	0·416	0·554	0·693	0·831	0·970	1·108	1·247	1·385	131·95
44	0·152	0·304	0·456	0·608	0·760	0·912	1·064	1·216	1·368	1·521	138·23
46	0·166	0·332	0·499	0·665	0·831	0·997	1·163	1·330	1·496	1·662	144·51
48	0·181	0·362	0·543	0·724	0·905	1·086	1·267	1·448	1·629	1·810	150·80
50	0·196	0·393	0·589	0·785	0·982	1·178	1.374	1·571	1·767	1·964	157·08
52	0·212	0·425	0·637	0·849	1·062	1·274	1·487	1·699	1·911	2·124	163·36
54	0·229	0·458	0·687	0·916	1·145	1·374	1·603	1·832	2·061	2·290	169·65
56	0·246	0·493	0·739	0·985	1·232	1·478	1·724	1·970	2·217	2·463	175·93
58	0·264	0·525	0·793	1·057	1·321	1·585	1·849	2·114	2·378	2·642	182·21
60	0·283	0·565	0·848	1·131	1·414	1·697	1·979	2·262	2·545	2·827	188·50
62	0·302	0·604	0·906	1·208	1·510	1·811	2·113	2·415	2·717	3·019	194·78
64	0·322	0·643	0·965	1·287	1·609	1·930	2·252	2·574	2·895	3·217	201·06
66	0·342	0·684	1·026	1·368	1·711	2·053	2·395	2·737	3·079	3·421	207·35
68	0·363	0·726	1·090	1·453	1·816	2·179	2·542	2.905	3·269	3·632	213·63
70	0·385	0·770	1·155	1·539	1·924	2·309	2·694	3·079	3·464	3·849	219·91
72	0·407	0·814	1·221	1·629	2·036	2·403	2·850	3·257	3·664	4·072	226·20
74	0·430	0·860	1·290	1·720	2·150	2·581	3·011	3·441	3·871	4·301	232·48
76	0·454	0·907	1·361	1·815	2·268	2·722	3·176	3·629	4·083	4·537	238·76
78	0·478	0·956	1.434	1·911	2·389	2·867	3·345	3·823	4·301	4·778	245·04
80	0·503	1·005	1·508	2·011	2·513	3·016	3·519	4·021	4·524	5·027	251·33
82	0·528	1·056	1·584	2·112	2·641	3·169	3·697	4·225	4·753	5·281	257·61
84	0·554	1·108	1·663	2·217	2·771	3·325	3·879	4·433	4·988	5·542	263·89
86	0·581	1·162	1·743	2·324	2·904	3·485	4·066	4·647	5·228	5·809	270.18
88	0·608	1·216	1·825	2·433	3·041	3·649	4·257	4·866	5·474	6·086	276·46
90	0·636	1·272	1·909	2·545	3·181	3·817	4·453	5·089	5·726	6·362	282·74
92	0·665	1·330	1·994	2·659	3·324	3·989	4·653	5·318	5·983	6·648	289·03
94	0·694	1·388	2·082	2·776	3·470	4·164	4·858	5·552	6·246	6·940	295·31
96	0·724	1·448	2·171	2·895	3·619	4·343	5·067	5·791	6·514	7·238	301·59
98	0·754	1·509	2·263	3·017	3·771	4·526	5·280	6·034	6·789	7·543	307·88
100	0·785	1·571	2·356	3·142	3·927	4·712	5·498	6·283	7·069	7·854	314·16

Waga rzeźna zwierząt w stosunku do żywej.

Wół . . .	waga rzeźna	48—60	odsetek wagi żyw. zależnie od utucz.	
Krowa . . .	" "	45—50	" " " " " "	
Cielę . . .	" "	58—65	" " " " " "	
Skop cienki .	" "	43—51	" " " " " "	
Skop mięsny	" "	46—59	" " " " " "	
Świnie . . .	" "	70—82	" " " " " "	

Na kilogram mięsa wypada w gramach:

z wołu tłustego	356 gr. mięsa,	289 gr. tłuszczu,	890 gr. wody
z wołu chudego	308 gr. mięsa,	81 gr. tłuszczu,	597 gr. wody

Waga rzeźna zwierząt oznaczona w odsetkach w stosunku do wagi żywej.

Części rzeźne	Krowy			Cielęta	Owce					Świnie	
	średnio utrzymane	podpasione	tłuste	tłuste	chude	średnio utrzymane	podpasione	tłuste	b. tłuste	podpasione	tłuste
	Na 100 kilo wagi żywej przypada:										
Mięsa bez kości i tłuszczu	36,0	38,0	35,0	43,0	33,2	33.5	33,1	29,0	27,0	46.4	40,0
Kości	7,4	7,3	7,1	9,3	7,1	6,6	5,9	5.5	5,2	8.0	5.8
Tłuszczu w mięsie . .	2,0	7,9	14.7	5,5	2,0	3,3	8,0	14,7	20,5	16,5	32.4
" nerkowego . .	2,0	2,5	8,5	2,2	1,0	1,9	2,4	3,6	4,4	1,9	3,9
" z błony brzusznej i kiszek	2,3	2,9	4,1	2,4	3,0	4,1	4,9	6,8	8,0	1,7	2,5
Razem	49,7	58,6	64,4	62,4	46,3	49,4	54.3	59,6	65,1	74,5	84,6

Pozostałe składowe części zwierząt w odsetkach wagi żywej.

Krew	4,7	4,2	3,9	4,8	3,9	3,9	3.6	3,2	3,2	7,3	3,6
Skóra, głowa i nogi . .	13,7	12,4	10,7	18,5	24,0	32,8	20,0	18.0	16,1	—	—
Wnętrzności	9,8	7,7	7,2	7,7	8,5	8,1	7,7	6,6	5,3	9,8	6,0
Zawartość żołądka i kiszek	18,0	15,0	12,0	7,0	16,0	15,0	14,0	12,0	10,0	7,0	5,0

Pouczenie

do załączonego kalendarza czasu trwania ciężarności u zwierząt domowych.

W środku umieszczonym białym miejscu odnotować w dniu i miesiącu zaczynającą się ciężarność zwierzęcia, oraz nazwę tegoż. Po prawej stronie zobaczymy zaraz koniec ciężarności, unikając wszelkiej niepewności i sprzeczek.

Naprzykład w rubryce krowy: krasula; początek na dniu 2 stycznia, to zaraz znajdziemy po prawej ręce datę końca ciężarności w dniu 13 października; albo w rubryce konie: kasztan, początek 3 stycznia — koniec 8 grudnia.

Konie noszą . . .	48—49	tygodni lub	340 dni
Krowy noszą . .	40—41	" "	285 "
Świnie noszą . .	16—17	" "	120 "
Owce i kozy noszą . .	22	" "	150 "
Psy noszą.	9	" "	63—65 dni
Koty noszą	8	" "	56—60 "
Kury wysiadują		w 21 (także	19—24 dniach)
Indyki wysiadują			26—29 "
Gęsi wysiadują			28—30 "
Kaczki wysiadują			28—32 "
Gołębie wysiadują			17—19 "

Wyjątkowy czas ciężarności zdarza się,

u koni	wcześniejszy w 330,	dłuższy w 419 dniach
" krów	" " 240,	" " 321 "
" świń	" " 109,	" " 133 "

Cieżarność zaczyna sie w	Koniec ciężarności u			Notatka dla zwierzęcia zaczynającego ciężarność	Ciężarność zaczyna się w	Koniec ciężarności u		
	konia	krowy	świni			konia	krowy	świni
Styczeń					Luty			
1	6 grud.	12 paźdz.	30 kwiet.		1	6 stycz.	12 listop.	31 maj
2	7 „	13 „	1 maj		2	7 „	13 „	1 czerw
3	8 „	14 „	2 „		3	8 „	14 „	2 „
4	9 „	15 „	3 „		4	9 „	15 „	3 „
5	10 „	16 „	4 „		5	10 „	16 „	4 „
6	11 „	17 „	5 „		6	11 „	17 „	5 „
7	12 „	18 „	6 „		7	12 „	18 „	6 „
8	13 „	19 „	7 „		8	13 „	19 „	7 „
9	14 „	20 „	8 „		9	14 „	20 „	8 „
10	15 „	21 „	9 „		10	15 „	21 „	9 „
11	16 „	22 „	10 „		11	16 „	22 „	10 „
12	17 „	23 „	11 „		12	17 „	23 „	11 „
13	18 „	24 „	12 „		13	18 „	24 „	12 „
14	19 „	25 „	13 „		14	19 „	25 „	13 „
15	20 „	26 „	14 „		15	20 „	26 „	14 „
16	21 „	27 „	15 „		16	21 „	27 „	15 „
17	22 „	28 „	16 „		17	22 „	28 „	16 „
18	23 „	29 „	17 „		18	23 „	29 „	17 „
19	24 „	30 „	18 „		19	24 „	30 „	18 „
20	25 „	31 „	19 „		20	25 „	1 grudz.	19 „
21	26 „	1 listop.	20 „		21	26 „	2 „	20 „
22	27 „	2 „	21 „		22	27 „	3 „	21 „
23	28 „	3 „	22 „		23	28 „	4 „	22 „
24	29 „	4 „	23 „		24	29 „	5 „	23 „
25	30 „	5 „	24 „		25	30 „	6 „	24 „
26	31 „	6 „	25 „		26	31 „	7 „	25 „
27	1 stycz.	7 „	26 „		27	1 luty	8 „	26 „
28	2 „	8 „	27 „		28	2 „	9 „	27 „
29	3 „	9 „	28 „		29	3 „	10 „	28 „
30	4 „	10 „	29 „					
31	5 „	11 „	30 „					

Ciężarność zaczyna się w	Koniec ciężarności u			Notatka dla zwierzęcia zaczynającego ciężarność	Ciężarność zaczyna się w	Koniec ciężarności u		
	konia	krowy	świni			konia	krowy	świni
Marzec					Kwiec.			
1	3 luty	10 grud.	28 czerw.		1	6 marzec	10 stycz.	29 lipiec
2	4 „	11 „	29 „		2	7 „	11 „	30 „
3	5 „	12 „	30 „		3	8 „	12 „	31 „
4	6 „	13 „	1 lipiec		4	9 „	13 „	1 sierp.
5	7 „	14 „	2 „		5	10 „	14 „	2 „
6	8 „	15 „	3 „		6	11 „	15 „	3 „
7	9 „	16 „	4 „		7	12 „	16 „	4 „
8	10 „	17 „	5 „		8	13 „	17 „	5 „
9	11 „	18 „	6 „		9	14 „	18 „	6 „
10	12 „	19 „	7 „		10	15 „	19 „	7 „
11	13 „	20 „	8 „		11	16 „	20 „	8 „
12	14 „	21 „	9 „		12	17 „	21 „	9 „
13	15 „	22 „	10 „		13	18 „	22 „	10 „
14	16 „	23 „	11 „		14	19 „	23 „	11 „
15	17 „	24 „	12 „		15	20 „	24 „	12 „
16	18 „	25 „	13 „		16	21 „	25 „	13 „
17	19 „	26 „	14 „		17	22 „	26 „	14 „
18	20 „	27 „	15 „		18	23 „	27 „	15 „
19	21 „	28 „	16 „		19	24 „	28 „	16 „
20	22 „	29 „	17 „		20	25 „	29 „	17 „
21	23 „	30 „	18 „		21	26 „	30 „	18 „
22	24 „	31 „	19 „		22	27 „	31 „	19 „
23	25 „	1 stycz.	20 „		23	28 „	1 luty	20 „
24	26 „	2 „	21 „		24	29 „	2 „	21 „
25	27 „	3 „	22 „		25	30 „	3 „	22 „
26	28 „	4 „	23 „		26	31 „	4 „	23 „
27	1 marz.	5 „	24 „		27	1 kwiet.	5 „	24 „
28	2 „	6 „	25 „		28	2 „	6 „	25 „
29	3 „	7 „	26 „		29	3 „	7 „	26 „
30	4 „	8 „	27 „		30	4 „	8 „	27 „
31	5 „	9 „	28 „					

Ciężarność zaczyna się w	Koniec ciężarności u konia	Koniec ciężarności u krowy	Koniec ciężarności u świni	Notatka dla zwierzęcia zaczynającego ciężarność	Ciężarność zaczyna się w	Koniec ciężarności u konia	Koniec ciężarności u krowy	Koniec ciężarności u świni
Maj.					Czerw.			
1	5 kwiet.	9 luty	28 sierp.		1	6 maj	12 marc.	28 wrzes.
2	6 „	10 „	29 „		2	7 „	13 „	29 „
3	7 „	11 „	30 „		3	8 „	14 „	30 „
4	8 „	12 „	31 „		4	9 „	15 „	1 paźdz.
5	9 „	13 „	1 wrześ.		5	10 „	16 „	2 „
6	10 „	14 „	2 „		6	11 „	17 „	3 „
7	11 „	15 „	3 „		7	12 „	18 „	4 „
8	12 „	16 „	4 „		8	13 „	19 „	5 „
9	13 „	17 „	5 „		9	14 „	20 „	6 „
10	14 „	18 „	6 „		10	15 „	21 „	7 „
11	15 „	19 „	7 „		11	16 „	22 „	8 „
12	16 „	20 „	8 „		12	17 „	23 „	9 „
13	17 „	21 „	9 „		13	18 „	24 „	10 „
14	18 „	22 „	10 „		14	19 „	25 „	11 „
15	19 „	23 „	11 „		15	20 „	26 „	12 „
16	20 „	24 „	12 „		16	21 „	27 „	13 „
17	21 „	25 „	13 „		17	22 „	28 „	14 „
18	22 „	26 „	14 „		18	23 „	29 „	15 „
19	23 „	27 „	15 „		19	24 „	30 „	16 „
20	24 „	28 „	16 „		20	25 „	31 „	17 „
21	25 „	1 marzec	17 „		21	26 „	1 kwiet.	18 „
22	26 „	2 „	18 „		22	27 „	2 „	19 „
23	27 „	3 „	19 „		23	28 „	3 „	20 „
24	28 „	4 „	20 „		24	29 „	4 „	21 „
25	29 „	5 „	21 „		25	30 „	5 „	22 „
26	30 „	6 „	22 „		26	31 „	6 „	23 „
27	1 maj	7 „	23 „		27	1 czerw.	7 „	24 „
28	2 „	8 „	24 „		28	2 „	8 „	25 „
29	3 „	9 „	25 „		29	3 „	9 „	26 „
30	4 „	10 „	26 „		30	4 „	10 „	27 „
31	5 „	11 „	27 „					

Ciężarność zaczyna sie w	Koniec ciężarnosci u konia	Koniec ciężarnosci u krowy	Koniec ciężarnosci u świni	Notatka dla zwierzęcia zaczynającego ciężarność	Ciężarność zaczyna sie w	Koniec ciężarnosci u konia	Koniec ciężarnosci u krowy	Koniec ciężarnosci u świni
Lipiec.					Sierp.			
1	5 czerw	11 kwiet.	28 paźd.		1	6 lipiec	12 maj	28 listop
2	6 „	12 „	29 „		2	7 „	13 „	29 „
3	7 „	13 „	30 „		3	8 „	14 „	30 „
4	8 „	14 „	31 „		4	9 „	15 „	1 grud.
5	9 „	15 „	1 listop.		5	10 „	16 „	2 „
6	10 „	16 „	2 „		6	11 „	17 „	3 „
7	11 „	17 „	3 „		7	12 „	18 „	4 „
8	12 „	18 „	4 „		8	13 „	19 „	5 „
9	13 „	19 „	5 „		9	14 „	20 „	6 „
10	14 „	20 „	6 „		10	15 „	21 „	7 „
11	15 „	21 „	7 „		11	16 „	22 „	8 „
12	16 „	22 „	8 „		12	17 „	23 „	9 „
13	17 „	23 „	9 „		13	18 „	24 „	10 „
14	18 „	24 „	10 „		14	19 „	25 „	11 „
15	19 „	25 „	11 „		15	20 „	26 „	12 „
16	20 „	26 „	12 „		16	21 „	27 „	13 „
17	21 „	27 „	13 „		17	22 „	28 „	14 „
18	22 „	28 „	14 „		18	23 „	29 „	15 „
19	23 „	29 „	15 „		19	24 „	30 „	16 „
20	24 „	30 „	16 „		20	25 „	31 „	17 „
21	25 „	1 maj	17 „		21	26 „	1 czerw.	18 „
22	26 „	2 „	18 „		22	27 „	2 „	19 „
23	27 „	3 „	19 „		23	28 „	3 „	20 „
24	28 „	4 „	20 „		24	29 „	4 „	21 „
25	29 „	5 „	21 „		25	30 „	5 „	22 „
26	30 „	6 „	22 „		26	31 „	6 „	23 „
27	1 lipiec	7 „	23 „		27	1 sierp.	7 „	24 „
28	2 „	8 „	24 „		28	2 „	8 „	25 „
29	3 „	9 „	25 „		29	3 „	9 „	26 „
30	4 „	10 „	26 „		30	4 „	10 „	27 „
31	5 „	11 „	27		31	5 „	11 „	28 „

Ciężarność zaczyna się w	Koniec ciężarności u			Notatka dla zwierzęcia zaczynającego ciężarność	Ciężarność zaczyna się w	Koniec ciężarności u		
	konia	krowy	świni			konia	krowy	świni
Wrześ.					Paźdz.			
1	6 sierp.	12 czerw	29 grud.		1	5 sierp.	12 lipiec	28 stycz.
2	7 „	13 „	30 „		2	6 „	13 „	29 „
3	8 „	14 „	31 „		3	7 „	14 „	30 „
4	9 „	15 „	1 stycz.		4	8 „	15 „	31 „
5	10 „	16 „	2 „		5	9 „	16 „	1 luty
6	11 „	17 „	3 „		6	10 „	17 „	2 „
7	12 „	18 „	4 „		7	11 „	18 „	3 „
8	13 „	19 „	5 „		8	12 „	19 „	4 „
9	14 „	20 „	6 „		9	13 „	20 „	5 „
10	15 „	21 „	7 „		10	14 „	21 „	6 „
11	16 „	22 „	8 „		11	15 „	22 „	7 „
12	17 „	23 „	9 „		12	16 „	23 „	8 „
13	18 „	24 „	10 „		13	17 „	24 „	9 „
14	19 „	25 „	11 „		14	18 „	25 „	10 „
15	20 „	26 „	12 „		15	19 „	26 „	11 „
16	21 „	27 „	13 „		16	20 „	27 „	12 „
17	22 „	28 „	14 „		17	21 „	28 „	13 „
18	23 „	29 „	15 „		18	22 „	29 „	14 „
19	24 „	30 „	16 „		19	23 „	30 „	15 „
20	25 „	1 lipiec	17 „		20	24 „	31 „	16 „
21	26 „	2 „	18 „		21	25 „	1 sierp.	17 „
22	27 „	3 „	19 „		22	26 „	2 „	18 „
23	28 „	4 „	20 „		23	27 „	3 „	19 „
24	29 „	5 „	21 „		24	28 „	4 „	20 „
25	30 „	6 „	22 „		25	29 „	5 „	21 „
26	31 „	7 „	23 „		26	30 „	6 „	22 „
27	1 wrześ.	8 „	24 „		27	1 paźd.	7 „	23 „
28	2 „	9 „	25 „		28	2 „	8 „	24 „
29	3 „	10 „	26 „		29	3 „	9 „	25 „
30	4 „	11 „	27 „		30	4 „	10 „	26 „
					31	5 „	11 „	27 „

Ciężarność zaczyna się w	Koniec ciężarności u konia	Koniec ciężarności u krowy	Koniec ciężarności u świni	Notatka dla zwierzęcia zaczynającego ciężarność	Ciężarność zaczyna się w	Koniec ciężarności u konia	Koniec ciężarności u krowy	Koniec ciężarności u świni
Listop.					**Grudz.**			
1	6 paźd.	12 sierp.	28 luty		**1**	5 listop.	11 wrz.	30 marz.
2	7 „	13 „	1 marzec		**2**	6 „	12 „	31 „
3	8 „	14 „	2 „		**3**	7 „	13 „	1 kwie.
4	9 „	15 „	3 „		**4**	8 „	14 „	2 „
5	10 „	16 „	4 „		**5**	9 „	15 „	3 „
6	11 „	17 „	5 „		**6**	10 „	16 „	4 „
7	12 „	18 „	6 „		**7**	11 „	17 „	5 „
8	13 „	19 „	7 „		**8**	12 „	18 „	6 „
9	14 „	20 „	8 „		**9**	13 „	19 „	7 „
10	15 „	21 „	9 „		**10**	14 „	20 „	8 „
11	16 „	22 „	10 „		**11**	15 „	21 „	9 „
12	17 „	23 „	11 „		**12**	16 „	22 „	10 „
13	18 „	24 „	12 „		**13**	17 „	23 „	11 „
14	19 „	25 „	13 „		**14**	18 „	24 „	12 „
15	20 „	26 „	14 „		**15**	19 „	25 „	13 „
16	21 „	27 „	15 „		**16**	20 „	26 „	14 „
17	22 „	28 „	16 „		**17**	21 „	27 „	15 „
18	23 „	29 „	17 „		**18**	22 „	28 „	16 „
19	24 „	30 „	18 „		**19**	23 „	29 „	17 „
20	25 „	31 „	19 „		**20**	24 „	30 „	18 „
21	26 „	1 wrześ.	20 „		**21**	25 „	1 paźdz.	19 „
22	27 „	2 „	21 „		**22**	26 „	2 „	20 „
23	28 „	3 „	22 „		**23**	27 „	3 „	21 „
24	29 „	4 „	23 „		**24**	28 „	4 „	22 „
25	30 „	5 „	24 „		**25**	29 „	5 „	23 „
26	31 „	6 „	25 „		**26**	30 „	6 „	24 „
27	1 listop.	7 „	26 „		**27**	1 grudz.	7 „	25 „
28	2 „	8 „	27 „		**28**	2 „	8 „	26 „
29	3 „	9 „	28 „		**29**	3 „	9 „	27 „
30	4 „	10 „	29 „		**30**	4 „	10 „	28 „
					31	5 „	11 „	29 „

JARMARKI W POLSCE

Woj. Białostockie.

Augustów, miasto pow. Jarmarki w pierwsze wtorki: po Nowym Roku, po Niedzieli Palmowej, po św. Stanisławie, po św. Antonim, po św. Piotrze i Pawle, po św. Wincentym, po św. Bartłomieju, po św. Marcinie. Co wtorek i piątek targ.

Bakałarzewo, pow. Suwałki. Jarmarki: 9 stycz., 6 lut., 13 marca, 24 kwietnia, 19 czerw., 31 lipca, 6 listop.

Bargłów, pow. Augustów. Co czwartek targ.

Białowieża, pow. Bielsk. Co poniedziałek targ.

Białystok, miasto powiatowe. Jarmarki: 24 czerwca. Co czwartek targ.

Bielsk, miasto pow. Jarmarki: 7 stycz., pierwszego czwartku Wielk. Postu w czwartek środopościa, w pierwszy dzień po Wniebowst., trzeciego dnia Ziel. Św., w pierwszy dzień po oktawie Bożego Ciała, 22 wrześ., 20 grudnia. Co czwartek targ.

Boćki, pow. Bielsk. Jarmarki: w pierwszą środę po 1 każdego miesiąca. Co środę targ.

Brańsk, pow. Bielsk. Jarmarki: w pierwszy dzień po św. Kazimierze, pierwszego dnia po Ziel. Św., pierwszego dnia po św. Małgorzacie, po św. Michale, po św. Barbarze. Co poniedziałek targ.

Brańszczyk, pow. Ostrów. Jarmarki: w pierwsze wtorki po 1 i 15 każdego miesiąca.

Brok, pow. Ostrów. Jarmarki: we wtorki po 1 każdego miesiąca. Co piątek targ.

Brzostowica, pow. Grodno. Co wtorek targ.

Choroszcz, pow. Białystok. Jarmarki: 19 marca i 1 paźdz. i w pierwszy poniedziałek po 1 października.

Ciechanowiec, pow. Bielsk. Jarmarki: w 1 czwartek każdego parzystego miesiąca. Co czwartek targ.

Ciechanowiec, gm. Klukowo, pow. Wysokie Mazowieckie. — Jarmarki w pierwsze poniedz.: po 2 lutym, 23 kwietnia, po święcie Bożego Ciała, 10 sierp., 21 września i 30 list. Co poniedziałek i czwartek targ.

Czerwin, pow. Ostrołęka. Jarmarki we wtorki: po 28 stycz., po Niedz. Zapust., po 1 kwiet., po 29 wrześ., 1 listopada, po 13 grudnia.

Czerwienie, pow. Ostrów. Jarmarki: po św. Agnieszce, po Niedz. Zapust., po Niedz. Kwiet., po św. Marji Magdalenie, po św. Michale, po św. Łucji.

Czyżew, gm. Dmochy Glinki, pow. Ostrów. Jarmarki we wtorki: po Nowym Roku, po św. Józefie, po św. Macieju, po św. Stanisławie, po św. Jakóbie, po św. Michale, po św. Szymonie, po św. Mikołaju.

Dąbrowa, pow. Sokółka. Jarmarki: we wtorki po św. Franciszku, Wszystk. Św., Wielkiej Nocy, Ziel. Św. Co wtorek targ.

Długosiodło, pow. Ostrów. Jarmarki w środę po 1 każdego miesiąca.

Drohiczyn, pow. Bielsk. Jarmarki: 29 października (3 dniowy). Co poniedziałek targ.

Filipów, pow. Suwałki. Jarmarki: 5 lutego, 26 marca, 28 maja, 20 sierpnia, 24 września, 12 listopada.

Goniądz, pow. Białystok. Jarmarki: w pierwsze poniedz. po 29 stycz., 13 czerw., 15 sierpnia. Co poniedz. i piątek targ.

Goworowo, pow. Ostrołęka. Jarmarki: w czwartek po 15 każdego miesiąca. Co czwartek targ.

Grajewo, pow. Szczuczyn. Jarmarki miesięcznie w poniedz. po 1 i 15 każdego miesiąca. Co wtorek i piątek targ.

Grodno, miasto pow. Jarmarki po pon.

Grodzisk, pow. Bielsk. Jarmarki we wtorki po 1 i 15 każdego miesiąca.

Hajnówka, pow. Bielsk. Co środę targ.

Hołynka, pow. Augustów. Jarmarki po 3 Królach, po św. Józefie, po św. Stanisławie, po św. Annie, po św. Michale, po Niepokalanem Poczęciu.

Indura, pow. Grodno. Co wtorek targ.

Jałówka, pow. Wołkowysk. Jarm.: 1 każdego miesiąca.

Janów, pow. Sokółka. Jarmarki we wtorki po: 3 Królach, św. Macieju, św. Kazimierzu, św. Józefie, św. Jerzym, Wniebowstąpieniu, św. Antonim, św. Szymonie i Judzie, św. Andrzeju, św. Tomaszu. Co wtorek targ.

Jedwabno, pow. Kolno. Co środę targ.

Jeziory, pow. Grodno. Jarmarki: 1 paźdz. (st. st.), 14 paźdz. (now. st.).

Kleszczele, pow. Bielsk. Co poniedz. targ.

Knyszyn, pow. Białystok. Jarm.: w pierwszy czwartek po 3 Królach, w pierwszy czwartek po półpościu, w pierwszy czwartek po Wniebowz., w pierwszy czwartek po Bożem Ciele. Co czwartek targ.

Kolno, miasto pow. Jarmarki: 8 marca, 4 maja, 5 lipca, 27 września, 4 paźdz., 29 listop. Co czwartek targ.

Krynki, pow. Grodno. Jarmarki: 7 stycznia, 3 lutego, 5 marca, 24 kwietnia, 9 maja, 14 czerwca, 6 lipca, 16 sierpnia, 9 września, 4 paźdz., 8 list., 9 grudnia. Co czwartek targ.

Lipsk, pow. Augustów. Jarmarki: 12 rocznie w pierwszą środę każdego miesiąca. Co poniedziałek targ.

Łapy, gm. Poświetne, pow. Wysokie Mazowieckie. Jarmarki w pierwszy czwartek każdego miesiąca.

Łomża, miasto powiatowe. Jarmarki: w poniedziałek po Oczyszcz. NMP., w 2 poniedz. Wielkiego Postu, po Niedz. Kwiet., w poniedz. po NMP. Szkaplerznej, w poniedz. po św. Michale, w poniedz. po św. Stanisławie Kostce. Co wtorek i piątek targ.

Lunna, pow. Grodno. W pierwszy wtorek każdego miesiąca targ.

Mała Narewka, pow. Bielsk. Jarmarki pierwszego dnia każdego mies. Co wtorek targ.

Miastków. Jarmarki w środę po 1 każdego miesiąca.

Milejczyce, pow. Bielsk. Jarmarki: 15 lutego, 9 września, 19 grudnia. Co wtorek targ.

Myszynice, pow. Ostrołęka. Jarmarki: w środę po 6 stycz., po 25 marca, po 15 czerw., po 15 sierp., po 29 września, po 11 listopada.

Nur, pow. Ostrów. Jarmarki: w 1-szą środę po św. Pawle Pustel., po półpoście, po Zesł. Ducha św., po M. B. Szkaplerznej, po św. Jadwidze. Co środę targ.

Odelsk, pow. Sokółka. Jarmarki na 3 dzień po Ziel. Św., 30 czerw., 3 lipca, 27 grudnia. Co środę targ.

Ołla, pow. Bielsk. Jarmarki w pierwsze wtorki po 1 każd. mies. Co wtorek targ.

Ostrołęka, miasto pow. Jarmarki w środy: po 14 lutym, po 19 marcu, po 2 lipcu, po 14 wrześniu, po 1 listopadzie, po 8 grudniu. Co wtorek targ.

Ostrów, miasto pow. Jarmarki po św. Błażeju, po półpoście, po św. Stanisławie, po Bożem Ciele, po Nar. NMP., po św. Jadwidze, po św. Feliksie. Co poniedziałek i czwartek targ.

Pieski, pow. Wołkowysk. Jarm.: 25 stycz., 25 lut., 26 marca, 25 kwiet., 10 i 25 maja, 25 czerw., 25 lipca, 25 sierp., 25 wrześ., 25 paźdz., 25 list., 7 i 27 grudnia.

Poręba, pow. Ostrów. Jarmarki: w środy po 15 każdego miesiąca.

Porozów, pow. Wołkowysk. Jarmarki: 10 każdego miesiąca.

Raczki, pow. Augustów. Jarmarki: po Niedz. Zapust.nej, po św. Trójcy, po Niedzieli Przewodn., po Przem. Pańsk.

Radziwiłów, pow. Szczuczyn. Jarmarki: w 1-sze czwartki po 3 Królach, po św. Marku Ewang., po św. Alojzym, po Niepokalanem Pocz. Co czwartek targ.

Rajgród, pow. Szczuczyn. Jarmarki we wtorki po: Oczyszczeniu NMP., św. Kazimierzu, Zwiastow. NMP., św. Filipie i Jakóbie, Nar. NMP. i po św. Franciszku. Co wtorek i piątek targ.

Roś, pow. Wołkowysk. Jarmarki: 10 lutego, 10 marca, 10 kwietnia, 10 maja, 12 czerw., 10 lipca, 10 sierp., 11 września, 10 paźdz., 10 listop., 11 grudnia, oprócz tego w środopoście, 2 paźdz., 3 listopada.

Sejny, miasto pow. Jarm.: w pierwszy wtorek każdego miesiąca. Co wtorek i piątek każdego tygodnia targ.

Siemiatycze, pow. Bielsk. Jarm.: w pierwszy czwartek po 1 każdego miesiąca. Co czwartek targ.

Sokoły, pow. Wysokie-Mazowieckie. Jarmarki: w pierwsze wtorki po Nowym Roku, po niedz. Wstępnej Wielk. Postu, po św. Józefie, po Niedz. Przewod., po św. Antonim Padewskim, po św. Małgorzacie, po Wniebowz. NMP. i przed św. Mikołajem Biskupem. Co czwartek targ.

Sokółka, miasto pow. Co poniedziałek i czwartek targ.

Sopoćkino, pow. Augustów. Jarmarki: po św. Trójcy, po św. Edwardzie.

Suchowola, pow. Sokółka. Jarm.: w czwartki po Nowym Roku, po M. B. Gromnicznej, po Zwiastowaniu NMP., w Wielki Czwartek, po św. Stanisławie, po św. Piotrze, po św. Michale, po Niepokal. Poczęciu. Co czwartek targ.

Suwałki, miasto pow. Jarmarki: w środę po 3 Królach, po św. Romualdzie, św. Benedykcie, Przewod. Niedz., św. Stanisławie, św. Antonim, po Szkaplerznej, św. Rochu, św. Justynie, św. Franciszku, Wszyst. Św., św. Andrzeju. Co wtorek i piątek targ.

Swisłocz, pow. Wołkowysk. Jarmarki 15 każdego miesiąca. Co czwartek targ.

Szczuczyn, miasto pow. Jarmarki: we wtorki. Co piątek targ.

Tykocin, pow. Wysokie Mazowieckie. Jarmarki we wtorki po: Oczyszcz. NMP., św. Trójcy, św. Wincentym

a Paulo, św. Marcinie, św. Franciszku Seraf., św. Tomaszu Ap. Co wtorek i piątek targ.

Wiżajny, pow. Suwałki. Jarmarki: 6 lut., 27 marca, 13 czerw., 18 lipca, 22 sierp., 8 października.

Wołpa, pow. Grodno. W pierwszy poniedziałek każdego miesiąca targ.

Wysokie Mazowieckie, miasto pow. — Jarm. w poniedz. po: 3 Królach, Starozap. Niedz., Kwiet. Niedz., św. Filipie i Jakóbie, św. Janie, Nar. NMP., Wszystk. Św., po 1 tego miesiąca, kiedy niema rocznego jarmarku. Co poniedziałek i czwartek targ.

Zabłudów, pow. Białystok. Jarmarki: w poniedziałki po 1 każdego miesiąca. Co poniedziałek targ.

Zambrów, pow. Łomża. Jarmarki we wtorki po św. Walentym, Niedz. Środop., Ziel. Świątk., św. Idzim, św. Łukaszu, św. Łucji. Co czwartek targ.

Woj. Kieleckie.

Będzin, miasto pow. Jarmarki: środa każdego tygodnia.

Białobrzegi, pow. Radom, jarmarków 6, w środy: po św. Walentym, po św. Marku Ewang., przed św. Janem Chrzcic., po św. Rochu, po św. Łukaszu, po św. Łucji.

Brzesko Nowe, pow. Miechów, jarmarków 6, we wtorki po Nawróceniu św. Pawła, po św. Ezechjelu, po św. Florentynie, po św. Bartłomieju, po św. Katarzynie, po św. Łucji, małe targi w poniedziałek każdego tygodnia.

Busko, pow. Stopnica, targi małe raz w tygodniu we środę, jarm. 5, w środy po 3 Królach, po Niedz. Środop., jarm. ciągły 4-mies. przez cały czas kąpieli letniej, od 1 czerwca do 1 października trwający, z wyłącz. niedzieli i świąt uroczystych, po Wszystk. Świętych, po Niepokal. Poczęciu NMP.

Chęciny, miasto, pow. Kielce, targi w poniedziałki, jarmarków 6, we wtorki: po św. Macieju, po św. Wojciechu, po św. Piotrze i Pawle, po Narodzeniu NMP., po Wszystk. Świętych, po Niepok. Poczęciu NMP.

Chmielnik, pow. Stopnica, targi wielkie raz na tydzień w czwartek, w razie święta w piątek, targi małe 4 razy w tygodniu: w poniedziałek, wtorek, środa i piątek, jarmarków 6, w czwartki po 3 Królach i po św. Józefie, w środę po św. Wicie, w czwartki przed św. Idzim, po św. Michale, po św. Andrzeju ap.

Czeladź, miasto, pow. Będzin, jarmarki we czwartek każdego tygodnia.

Częstochowa, miasto pow., targi we wtorki i piątki każdego tygodnia, jarmarków 6, w poniedziałek po św. Agnieszce, po Niedz. Kwiet., w środę po Ziel. Świątkach, w poniedziałek po św. Wojciechu, po św. Michale, po św. Łucji.

Daleszyce, pow. Kielce, targi w poniedziałki (nie odbywają się obecnie), jarmarków 2, w środy: przed św. Filipem i Jakóbem i po św. Michale.

Dąbrowa, miasto, pow. Będzin, jarmarki w poniedziałki i piątki każdego tygodnia.

Działoszyce, pow. Pińczów, jarmarków 6, we wtorki: po św. Macieju, po św. Wojciechu, po św. Marji Magdalenie, po św. Michale, przed św. Marcinem, przed św. Tomaszem.

Fałków, gm. Ruda Maleniecka, pow. Końskie, targi we czwartki.

Głowaczów, pow. Kozienice, jarmarki i targi odbywają się każdego tygodnia we wtorki.

Gniewoszów, pow. Kozienice, jarmarki po św. Józefie, po Nawiedz. NMP., po św. Michale, w drugi poniedziałek po św. Szymonie i Judzie.

Gowarczów, pow. Końskie, targi w poniedziałki po św. Józefie, we wtorek po św. Stanisławie, w poniedziałki po św. Annie, po św. Michale, przed św. Szymonem i Judą, przed św. Tomaszem Apostołem.

Iłża, miasto pow., co poniedziałku jarmarki: po Oczyszczeniu NMP., po Zwiastowaniu NMP., po św. Stanisławie, po Wniebowzięciu NMP., po św. Jadwidze, po Niepokalanem Poczęciu NMP.

Iwaniska, pow. Opatów, jarmarki w poniedziałki: po 3 Królach, po Niedz. Środop., po Zielonych Świątkach, po św. Marji Magdalenie, przed św. Idzim, przed św. Szymonem i Judą.

Jedlińsk, osada, pow. Radom, jarmarki we wtorki (jarmarki nie stałe).

Jędrzejów, miasto pow., targi wielkie w czwartki, jarmarków 6, w czwartek po 3 Królach, po św. Kazimierzu, w środę po św. Wojciechu, w piątek po Bożem Ciele (8-dniowy), na św. Franciszka Serafickiego (8-dniowy), we czwartek po św. Katarzynie.

Kazimierza Wielka, pow. Pińczów, dzień targowy poniedziałki.

Kielce, miasto pow., targi w piątki, jarmarków 6, we wtorki: po św. Agnieszce, po Niedz. Kwietniej, po św. Trójcy, przed św. Rozalją, po Wszystkich Świętych, po 3-ciej Niedzieli Adwentu.

Klimontów, pow. Sandomierz, jarmarki w każdy wtorek.

Kłobucko, pow. Częstochowa, targi we środę każdego tygodnia, jarmarków 6, we wtorki: po 3 Królach, po św. Józefie, po św. Stanisławie, po św. Małgorzacie, po św. Michale, po św. Marcinie.

Końskie Przedbórz, miasto pow., targi we wtorki, jarmarków 6, we wtorki: po Nawróceniu św. Pawła, po św. Macieju, po św. Józefie, po św. Jakóbie, po św. Urszuli, przed św. Mikołajem.

Koprzywnica, osada, pow. Sandomierz, jarmarki w każdy czwartek.

Korczyn Nowy, pow. Stopnica, targi wielkie raz na tydzień w poniedziałek, targi małe raz na tydzień w piątek.

Koszyce, pow. Pińczów, jarmarków 6, we wtorki: po 3 Królach, po Niedz. Środop., po Ziel. Św., po Wnieb. N. M. P., po św. Jadwidze, po św. Andrzeju.

Koziegłowy, pow. Zawiercie, jarmarki w każdy czwartek.

Kozienice, miasto pow., jarmarki i targi odbywają się w czwartki każdego tygodnia.

Krzepice, pow. Częstochowa, targi we czwartki każdego tygodnia, jarmarków 6, w poniedz. po św. Dorocie, po Niedz. Środop., we wtorek po Ziel. Świątk., w poniedz. po NMP., Szkapl., po Narodzeniu NMP., po Niepokalanem Poczęciu NMP.

Kromołów, pow. Zawiercie, jarmarki w każdy poniedziałek.

Książ Wielki, pow. Miechów, małe targi we środę każdego tygodnia, jarmarków 6, w środy: po 3 Królach, po św. Grzegorzu, po św. Barnabie, po św. Kajetanie, po św. Elżbiecie, po św. Łucji.

Lelów, osada, pow. Włoszczowa, w poniedziałek targi małe. Targi odbywają się jedynie w dnie powszednie za wyłączeniem uroczystych świąt narodowych, państwowych i kościelnych, jarmarków 6, w środy: po 3 Królach, po św. Macieju, po św. Wojciechu, po Bożem Ciele, po Narodzeniu NMP., po św. Marcinie.

Lipsk, osada, pow. Iłża, co drugi wtorek targ.

Łagów, pow. Opatów, jarmarki we czwartki: po 3 Królach, po Oczyszczeniu NMP., po św. Wojciechu, przed św. Janem Chrzcic., po św. Bartłomieju, w czwartek po św. Marcinie.

Łopuszno, osada, pow. Kielce, co czwartek targ.

Maguuszew, osada gminy Trzebień, pow. Kozienice, jarmarki i targi odbywają się w poniedziałki (co dwa tygodnie).

Małogoszcz, pow. Jędrzejów, targi małe w środy, jarmarków 6, w czwartek: po św. Agnieszce, po Niedz. Środop., w środę po św. Stanisławie, przed św. Janem Chrzcic., w czwartki przed św. Wawrzyńcem, przed św. Szymonem i Judą.

Miechów, miasto pow., małe targi odbywają się we wtorek każdego tygodnia, jarmarków 6, w poniedz.: po Oczyszczeniu NMP., we wtorek po Niedz. Kwietn., w poniedziałki przed św. Janem Chrzcic., po Narodzeniu NMP., po św. Marcinie, po św. Łucji.

Mniów, osada, pow. Kielce, co poniedziałek targ.

Modrzejów, na terenie miasta Sosnowca, pow. Będzin, targi we czwartek każdego tygodnia, jarmarków 6, w poniedz.: po 3 Królach, po św. Kazimierzu, po św. Leonie, przed św. Janem Chrzcicielem, po Wniebowzięciu NMP., po św. Andrzeju.

Mstów, pow. Częstochowa, targi w poniedziałki co 2 tygodnie, jarmarków 6, we wtorki: po 3 Królach, po św. Wojciechu, przed św. Janem Chrzcicielem, po Wniebowzięciu NMP., przed Szymonem i Judą, przed św. Tomaszem.

Odroważ, pow. Końskie, targi w poniedziałki.

Odrzywół, pow. Opoczno, targi we środy: po św. Fabjanie i Sebastjanie, po św. Józefie, przed Znalezieniem Krzyża św., po Przemienieniu Pańskiem, po św. Jadwidze, przed św. Mikołajem.

Oksa, pow. Jędrzejów, targi małe we wtorki.

Olkusz, miasto pow., targi małe we wtorki i piątki, jarmarków 6, w poniedziałki: po św. Agnieszce, po Niedz. Środop., po Wniebowstąpieniu Pańskiem, po św. Annie, po św. Michale, po Niepokalanem Poczęciu NMP.

Opatów, miasto pow., jarmarki w środy i piątki: w środy: po Niedz. Zapustnej, po Niedz. Kwietn., przed św. Janem Chrzcic., po św. Bartłomieju, po św. Marcinie, przed św. Tomaszem Apostołem.

Opoczno, miasto pow., targi w czwartki: po 3 Królach, po Niedz. Przewod., po św. Marji Magdalenie, po św. Bartłomieju, po św. Mateuszu, po Wszystkich Świętych.

Opatowiec, pow. Pińczów, dzień targowy środy.

Osiek, pow. Sandomierz, jarmarki małe w każdą środę.

Ostrowiec, pow. Opatów, jarmarki w poniedziałek i czwartki.

Ożarów, pow. Opatów, jarmarki we wtorki: po Oczyszczeniu NMP., po Niedz. Środop., we wtorek po św. Stanisławie, w poniedz. po św. Bartłomieju, po św. Łukaszu, po 1-szej niedzieli Adwentu.

Pacanów. pow. Stopnica. targi małe raz na tydzień w czwartek, jarmarków 6. we wtorki: po 3 Królach. po Niedzieli Środop.. po św. Kiljanie, przed św. Wawrzyńcem, po św. Michale, po św. Marcinie.

Pilica. pow. Olkusz. targi małe we wtorki. jarmarków 6. w poniedziałki: po 3 Królach. po św. Kazimierzu. po św. Stanisławie. po Nawiedzeniu NMP., przed św. Idzim, po Wszystkich Świętych.

Pińczów, miasto pow., jarmarków 6. we wtorki: po św. Dorocie, po św. Grzegorzu, po św. Piotrze i Pawle, po św. Bartłomieju. po św. Urszuli, po św. Łucji.

Pogoń, na terenie miasta Sosnowca, pow. Będzin. targi we wtorki i piątki każdego tygodnia.

Połaniec, pow. Sandomierz. jarmarki małe w każdy wtorek.

Proszowice. pow. Miechów, małe targi we środę każdego tygodnia, jarmarków 6. w środy: po św. Pawle pustelniku. po św. Tomaszu z Akwinu. po św. Małgorzacie, po św. Elżbiecie. po św. Tekli. po św. Marcinie.

Przyrów, pow. Częstochowa, targi we wtorki co 2 tygodnie. jarmarków 6. we wtorki: po św. Dorocie. po Niedz. Kwiet.. po św. Zofji. po św. Annie. po św. Michale. po św. Łucji.

Przysucha. pow. Opoczno. targi w czwartki.

Przytyk. pow. Radom jarmarki w poniedziałki: po św. Kazimierzu. po Niedz. Kwiet.. przed św. Filipem a Jakóbem. po Bożem Ciele. po Podwyższeniu Krzyża św.. przed Bożem Narodzeniem.

Radom. miasto pow. jarmarki w czwartki: na św. Jana Chrzcic. (5 dniowy) i od dnia 9 września (5 dniowy).

Radoszyce. pow. Końskie. targi we środy, jarmarków 6. we środy: po 3 Królach. po św. Wojciechu. po Bożem Ciele. po św. Annie. po św. Mateuszu. po św. Marcinie.

Raków. pow. Opatów. jarmarków 6. we wtorki: po 3 Królach. po św. Józefie. przed św. Janem Chrzcic.. po św. Annie. po Wniebowzięciu NMP. po św. Mateuszu.

Sandomierz. miasto pow.. jarmarki w każdy poniedziałek. targi w każdy czwartek. Na targach spędu zwierząt gospodarskich niema.

Secemin. jarmarków 6. w czwartki: po św. Leonie. po św. Sulpicjuszu. przed św. Alojzym. po św. Bartłomieju. po św. Łukaszu. po Bożem Narodzeniu.

Sędziszów. pow. Jędrzejów. targi małe we wtorki.

Sielec. na terenie miasta Sosnowca pow. Będzin. targi w piątki każdego tygodnia.

Sienno. osada pow. Iłża. targi co 2 tygodnie we wtorki. jarmarków 6. w poniedziałki: po 3 Królach. po św. Grzegorzu. po św. Wojciechu. po św. Piotrze i Pawle, po św. Mateuszu. po św. Marcinie.

Siewierz. pow. Zawiercie. jarmarki w każdy wtorek.

Skalbmierz. pow. Pińczów. jarmarki we czwartki: po św. Józefie. po św. Piotrze i Pawle. przed św. Wawrzyńcem. przed św. Idzim. po św. Franc. Seraf., po Wszystkich Świętych.

Skała, pow. Olkusz. targi małe w środy. jarmarków 6, w środy: po św. Pawle pustelniku. po św. Kazimierzu. przed św. Filipem i Jakóbem. po św. Annie. po św. Michale, po Niepokalanem Poczęciu NMP.

Skaryszew. pow. Radom. jarmarki we wtorki: po Niedz. Wstępnej (3-dniowy). po Niedz. Przewod., po św. Jakóbie Apostole. po św. Bartłomieju. przed św. Szymonem i Judą, przed św. Tomaszem Apostołem.

Skarżysko Kamienna, pow. Końskie, targi we wtorki.

Sławków. pow. Olkusz, targi małe w czwartki.

Słomniki, pow. Miechów, małe targi odbywają się we czwartek każdego tygodnia. jarmarków 6. w poniedziałki: po św. Agnieszce. po Niedzieli Środop.. po św. Piotrze i Pawle. po św. Bartłomieju, po Podwyższeniu Krzyża św., po św. Franciszku Borg.

Słupia Nowa. osada. pow. Kielce. targi we środy, jarmarków 6, w środy: po 3 Królach. po św. Benedykcie. przed Znalezieniem Krzyża św. przed św. Wawrzyńcem. po Podwyższeniu Krzyża św.. przed św. Barbarą.

Słupia. pow. Włoszczowa, w poniedziałek targi małe. Targi odbywają się jedynie w dnie powszednie za wyłączeniem uroczystych świąt narodowych. państwowych i kościelnych.

Sobków. pow. Jędrzejów. targi małe w środy. jarmarków 6. we wtorki: po św. Macieju. po św. Wojciechu. po św. Piotrze i Pawle. po św. Augustynie. przed św. Kryspinem. po św. Łucji.

Solec. osada. pow. Iłża. targi co dwa tygodnie we środy. jarmarków 6. w środy: po 3 Królach. po 40 męczennik.. po św. Stanisławie. po św. Antonim. po św. Franciszku Seraf., po św. Marcinie.

Staszów. miasto, pow. Sandomierz. targi w każdy czwartek. jarmarki w każdy poniedziałek. Na targach spędu zwierząt gospodarskich niema.

Stopnica. miasto pow. targi małe raz na tydzień we wtorek. jarmarków 6. w środy: po 3 Królach. po Niedzieli Przewodniej. po św. Antonim. po św. Marji Magdalenie. po św. Franciszku. przed św. Mikołajem.

Suchedniów, pow. Kielce. targi w czwartki.

Szczekociny. miasto. pow. Włoszczowa. w środy targi duże. w piątki targi małe. Targi odbywają się jedynie w dnie powszednie za wyłączeniem uroczystych świąt narodowych. państwowych i kościelnych.

Szydłów. pow. Stopnica. targi małe raz na tydzień w środę.

Szydłowiec. pow. Końskie. targi we środy, jarmarków 6. w poniedziałki: po 3 Królach. po Niedz. Środop.. po Niedz. Kwiet.. przed św. Wawrzyńcem. po św. Franciszku. po św. Marcinie.

Tarłów. osada, pow. Iłża. targi co dwa tygodnie w poniedziałki. jarmarków 6, we wtorki: po św. Apolonji. po Niedz. Kwietniej. po św. Trójcy. Wniebowzięciu NMP.. po św. Jadwidze. przed św. Tomaszem.

Tąpkowice. wieś w gminie Ożarowice. pow. Będzin. co poniedziałek targ.

Wierzbnik. miasto, pow. Iłża, jarmarki co czwartku.

Wiślica, pow. Pińczów. targi w czwartki, jarmarków 6, we wtorki: po św. Agnieszce. po Zielonych Świątk., po św. Małgorzacie. po Nar. NMP., po św. Jadwidze. po św. Marcinie.

Włoszczowa, miasto pow., w poniedziałek targi duże, w piątek targi małe. Targi odbywają się jedynie w dnie powszednie za wyłączeniem uroczystych świąt narodowych. państwowych i kościelnych. jarmarków 6, we wtorki: po 3 Królach, po **Niedzieli Kwietniej, po św. Trójcy,** przed św. Idzim, po św. Franciszku Seraf., po Wszystkich Świętych.

Wodzisław, pow. Jędrzejów, targi wielkie w poniedziałki, jarmarków 6, w poniedziałki: po 3 Królach, po Niedzieli a odop., we wtorki po św. Stanisławie. po św. Małgorzacie, po św. Michale. po św. Marcinie.

Wolbrom. pow. Olkusz, targi małe w czwartki. jarmarków 6, w środy: po Oczyszczeniu NMP.. po Niedz. Kwietniej. po św. Antonim Pad., po Wniebowzięciu NMP., po św. Jadwidze, po św. Łucji.

Zagożdżon, wieś gminy Jedlnia. pow. Kozienice. targi w soboty każdego tygodnia.

Zamów. pow. Opoczno. co poniedziałek targ.

Zawichost. miasto. pow. Sandomierz, jarmarki małe w każdą środę.

Ząbkowice. pow. Olkusko-Siewierski. co poniedziałek targ.

Żarnów. pow. Opoczno. targi w poniedziałki.

Żarnowiec. pow. Olkusz. targi małe w poniedziałki jarmarków 6. w poniedziałki: po 3 Królach i po św. Franciszce Rzym.. we wtorek po św. Stanisławie. w poniedz. po Narodz. NMP., po św. Łukaszu i po Wszystkich Świętych.

Żarki, pow. Zawiercie. jarmarki w każdą środę.

Zawiercie. targi w każdy czwartek.

Zwoleń. miasto. pow. Kozienice. jarmarki i targi każdego tygodnia w czwartki.

Woj. Krakowskie.

Alwernia. pow. Chrzanów. targi co środę.

Andrychów. pow. wadowicki: każdego miesiąca w 1-szy wtorek jarmark. Co wtorku targ.

Baranów. pow. Tarnobrzeg: Od czasu wojny targi się nie odbywają. O ile w dzień targowy przypada święto. targ odkłada się na dzień następny w wymienionych miejscowościach.

Biała. miasto pow.: jarmarki na konie: 3-go poniedz. po 3 Królach. pierwszy poniedz. po św. Jakóbie Apost., 2-go poniedziałku po św. Janie Nep., 1-go poniedz. po św. Szymonie i Judzie. 19 marca. ostatni poniedziałek przed Niedz. Palmową. 1 maja, 25 lipca. 10 sierpnia. 24 sierpnia. Co wtorku i soboty targ.

Biecz. pow. gorlicki: Jarmarki w pierwszy poniedziałek każdego miesiąca. Każdego poniedz. targ.

Błażowa. pow. Rzeszów, targi co środę, 6 jarmarków: 7 stycznia. 12 marca. 8 maja. 2 lipca. 30 września, 12 listopadu.

Bobowa. pow. grybowski: co czwartku targ.

Bochnia. miasto pow.: jarmarki 12 i 26 stycznia. 9 i 23 lutego, 8 i 22 marca, 5 i 19 kwietnia. 4. 17 i 31 maja. 14 i 28 czerwca. 12 i 26 lipca, 9 i 23 sierpnia. 6 i 20 września. 4. 18 i 31 października, 15 i 29 listopadu. 13 i 27 grudnia. Targi co drugi czwartek.

Bolesław. pow. Dąbrowa. jarmarki co drugi czwartek po jarmarku w Żabnie.

Borowa. pow. mielecki. Co wtorek targ.

Borzęcin, jarmarki co drugi wtorek.

Brzesko. miasto pow.: co drugi wtorek w miesiącu jarmarki a w każdy wtorek i piątek targi.

Brzostek, pow. Pilzno. co wtorek targ.
Chrzanów, miasto pow.: w 2-gi poniedziałek po 3 Królach, w poniedz. po NMP. Gromn. na św. Grzegorza, na św. Jakóba i Filipa, na św. Małgorzatę, na Jana Chrzciciela, na święto Wniebowz. NMP., na św. Jakóba apost., na św. Franciszka Borg., na św. Szymona i Judy, na św. Marcina apost., na św. Mikołaja bisk. Co czwartku targ.
Ciężkowice, pow. grybowski: co środę targ.
Czchów, pow. Brzesko, targi co drugi wtorek.
Czarny Dunajec, pow. Nowy Targ. targi co poniedziałek.
Czudec, pow. Strzyżów, targi co środę.
Czerniechów, pow. krakowski: 12 jarmarków w każdą środę po pierwszym.
Dąbrowa, miasto pow., co 2-gi poniedziałek jarmark.
Dębica, pow. Ropczyce: 2 stycznia, 2 lutego, 19 marca, 23 kwietnia, w 2-gi dzień po Bożem Ciele, 13 lipca, 24 sierpnia, w dzień św. Jadwigi, 4 grudnia. Co środy targ.
Dobczyce, pow. wielicki: 12 jarmarków a to w pierwszą sobotę każdego miesiąca. Targi co drugą środę. Targi odbywają się w drugim tygodniu.
Dukla, pow. Krosno, 12 jarmarków.
Frysztak, pow. Strzyżów, targi co czwartek.
Głogów, pow. Rzeszów, targi co poniedziałek.
Gorlice, miasto pow.: ma 12 jarmarków we wtorki po następujących świętach: 3 Królów, św. Mateuszu, Niedz. Kwiet., św. Filipie i Jakóbie, Wniebowst., św. Janie Chrzcic., św. Marji Magdalenie, Wniebowz. NMP., Narodzeniu NMP., św. Franciszku Seraf., św. Marcinie, trzeciej niedz. Adwentu, Każdego wtorku targ.
Grybów, miasto pow., co poniedziałek targ.
Gdów, pow. Wieliczka, targi co drugą środę. Targi odbywają się w jednym tygodniu.
Jabłonka, pow. Nowy Targ, targi co drugą środę.
Jasło, miasto pow.: jarmarki: 7 stycznia, 3 lutego, 23 kwietnia, 21 września, 2 listopadu i 1 grudnia. Co piątku targ.
Jaworzno, pow. Chrzanów, targi co czwartek.
Jawornik Polski, pow. Rzeszów, targi co poniedziałek, 9 jarmarków: 24 lutego, w poniedz. po Niedz. Kwiet., 1 maja, 24 czerwca, 12 i 24 sierp., 23 września, 7 października, 2 grudnia.
Jodłowa, pow. Pilzno, co drugi wtorek targ.
Jordanów, pow. Maków, targi co drugi poniedziałek, w razie święta w dniu następnym.
Kalwarja, pow. wadowicki: jarmarki dwie środy w każdym miesiącu, po jarmarkach w Lanckoronie.
Kamień, pow. Nisko, targi co wtorek.
Kamienica, pow. Limanowa, jarmarki co trzeci wtorek.
Kańczuga, pow. Przeworsk, targi co wtorek.
Kęty, pow. bialski: targi co poniedziałek. Pierwsze targi w miesiącu oznaczone są jako jarmarki, w drugi poniedziałek po 3 Królach, w poniedziałek po Wniebowst., w poniedz. po św. Krzyżu, w poniedz. po Narodzeniu NMP. Każdy trwa 8 dni.
Kołaczyce, pow. Jasło, targi co drugi poniedziałek.
Kolbuszowa, miasto pow., targi co wtorek, Uwaga pod Sokołów.

Krosno, miasto pow., targi co poniedziałek. Prócz tego 12 jarmarków, których daty oznaczą się na każdy rok.
Krościenko, pow. Nowy Targ, targi co drugi poniedziałek.
Krzeszowice, pow. Chrzanów, co po niedziałku targ.
Limanowa, miasto pow., jarmark co drugi poniedziałek.
Lipnica Murowana, pow. bocheński, jarmarki: 11 stycznia, 1 i 22 lutego, 14 marca, 4 i 25 kwietnia, 9 i 30 maja, 20 czerwca, 11 lipca, 1 i 23 sierpnia, 12 września, 3 i 25 października, 14 listopadu, 5 i 27 grudnia.
Lubień, pow. myślenicki: w pierwszą środę każdego miesiąca jarmarki.
Łabowa, pow. Nowy Sącz, targi 4 października, 18 października i co drugi czwartek, 8 stycznia, we czwartek po Gromn., 25 kwietnia, w ostatni czwartek Wielk. Postu, w 3-ci czwartek Wielk. Postu rusk., we czwartek po św. Janie Chrzcic., we czwartek po 6 sierpnia, we czwartek po św. Łucji.
Łańcut, miasto pow., targi co wtorek a w razie święta w dniu następnym. Jarmarki: 7 stycznia, 3 lutego, w środopoście, około 15 marca, 15 maja, 13 czerwca, 18 lipca, 26 lipca, 24 sierpnia, 5 października, 11 listopadu, 30 listopadu (w razie święta w dniu następnym).
Leżajsk, pow. Łańcut, targi co wtorek a w razie święta w dniu następnym. Jarmarki 21 stycznia, 23 maja, w piątek po Wniebowst., 24 sierpnia, 14 września, 4 października, 12 listopadu, 6 grudnia (w razie święta w dniu następnym).
Lanckorona, pow. Wadowice, jarmarki: pierwsza środa po 1-szym i pierwsza po 15-tym każdego miesiąca.
Łapanów, pow. bocheński. Jarmarki: 9 i 23 stycznia, 6 i 20 lutego, 5 i 19 marca, 2, 16 i 30 kwietnia, 14 i 28 maja, 11 i 25 czerwca, 9 i 23 lipca, 6 i 20 sierpnia, 3 i 17 września, 1, 15 i 29 października, 12 i 26 listopada, 10 i 24 grudnia.
Liszki, pow. Kraków, targi we środę po 15-tym a w razie przeszkody w następną środę. 12 jarm. zawsze w pierwszy poniedziałek każdego miesiąca.
Majdan, pow. Kolbuszowa, targi co poniedziałek. Uwaga pod „Sokołów".
Łącko, pow. Nowy Sącz. Targi 4 paźdz., 25 paźdz. i co trzeci czwartek.
Łukowice, pow. Limanowa, jarmarki co trzeci czwartek.
Maków, miasto pow., targi co drugi czwartek, w razie święta we środę.
Mielec, miasto pow.: pięć jarmarków w następujące czwartki: po Gromn., po św. Trójcy, po Wniebowz. NMP. po św. Mateuszu, po św. Marcinie. Targi co poniedziałek i czwartek.
Milówka, powiat Żywiec. Targi co drugi wtorek.
Mszana Dolna, pow. Limanowa. Jarmarki co drugi poniedziałek.
Muszyna, pow. Nowy Sącz. W poniedziałek po Gromn., po Wniebowst., po św. Małgorzacie, po św. Michale, po poświęceniu kościoła, po Ofiarowaniu NMP. Targi 8 paźdz., 23 paźdz. i co drugi poniedziałek.
Myślenice, miasto pow.. Targi co wtorek i piątek. Jarmarki co drugi poniedziałek.
Niedźwiedź, pow. Limanowa. Jarmarki co drugą środę po limanowskich.
Niebylec, pow. Strzyżów. Targi co poniedziałek.

Niegowić, pow. Bochnia. Jarmarki: 3, 17 i 31 stycznia, 14 i 28 lutego, 13 i 27 marca, 10 i 24 kwietnia, 8 i 22 maja, 5 i 19 czerwca, 3, 17 i 31 lipca, 14 i 28 sierpnia, 11 i 25 września, 9 i 23 paźdz., 6 i 20 list., 4 i 18 grudnia.
Niepołomice, pow. bocheński. Jarmarki: 10 i 24 stycznia, 7 i 21 lutego, 6 i 20 marca, 3 i 17 kwietnia, 1, 15 i 29 maja, 12 i 26 czerwca, 10 i 24 lipca, 7 i 21 sierpnia, 4 i 18 września, 2, 16 i 30 paźdz., 13 i 27 listop., 11 i 24 grudnia. Targi co drugi wtorek.
Nowy Sącz, miasto pow., co wtorek i piątek targ.
Nowy Targ, miasto pow. Co 4-ty poniedziałek jarmark. — Targi co czwartek.
Olpiny, pow. Jasło, co 2-gi czwartek targ.
Osiek, pow. Jasło, co czwartek targ na bydło.
Oświęcim, miasto pow. — Targi co czwartek.
Pilzno, pow. Oświęcim: 1 i 28 stycznia, 24 lutego, 19 i 31 marca, 23 kwietnia, 8 i 9 maja, 24 czerwca jarmark na płótno, 22 lipca, 15 i 28 sierpnia, 29 września, 28 paźdz., 30 listop., 15 grudnia. Co poniedziałek targ.
Piwniczna, pow. Nowy Sącz. Jarmarki 2 stycznia, w poniedziałek po niedzieli środop., we wtorek po Ziel. Święt., 25 lipca, 24 sierpnia. — Targi: 8 paźdz. i 17 paźdz., i co drugą środę naprzemian z targami w Starym Sączu.
Prądnik Czerwony, pow. Kraków. — Targi we środę po 15-tym w razie przeszkody w następną środę.
Rogi, pow. Krosno, 8 jarmarki.
Przeworsk, miasto pow. Targi w poniedziałki, środy i piątki.
Przecław, pow. Mielec. Co wtorku targ.
Rabka, pow. Maków. Targi co drugi poniedziałek.
Radłów, pow. Brzesko. co środę targ.
Rajcza, pow. Żywiec. Targi co czwartek po 15-tym każdego miesiąca.
Radomyśl Wielki, pow. Mielec. Targi co czwartek.
Rudnik n. S., pow. Nisko. Targi co czwartek, w razie święta rzym.-kat. targi odbywają się dnia następnego.
Radomyśl n. S., pow. Tarnobrzeg. Targi co poniedziałek.
Raniżów, pow. Kolbuszowa. Targi co czwartek.
Rzepiennik Strzyżewski, pow. Gorlice. Targi co czwartek.
Rzeszów, miasto pow. Targi co piątek. 7 jarmarków: 19 marca, 24 kwietnia, na św. Trójcę, 7 czerwca, 22 lipca, 21 września, 2 listop., 21 grudnia.
Rozwadów, pow. Tarnobrzeg. Targi co wtorek.
Ropczyce, miasto pow.: 7 stycznia, w 1-szy piątek przed niedz. wstępną przez cały tydzień, w 1-szy poniedziałek po niedz. przewodniej, w 8-ci dzień po Ziel. Święt., przez 3 dni, 22 lipca, 14 września, 28 paźdz., 9 grudnia. Co drugą poniedz. targ.
Sędziszów, pow. Ropczyce, co piątek targ.
Skawina, pow. Kraków, co czwartek targ.
Skrzydlna, pow. Limanowa, jarmarki po tymbarskich co drugi czwartek.
Siemień, pow. Maków, targi co drugi poniedziałek.
Sokołów, pow. Kolbuszowa. Targi co środę. — Uwaga: O ile dni targowe przypadają w uroczyste święta, wówczas w Majdanie odbywa się targ dnia następnego, t. j. we wto

wej, w Kolbuszowej we środę, w Sa nizowie dnia poprzedniego, t. j. we środę, a w Sokołowie dopiero na stępnej środy.

Sucha, pow. Maków, co 2-gi wtorek targ.

Sułkowice, pow. Myślenice, co 2-gi po niedziałek jarmarki.

Szczepanów, pow. Brzesko. Targi co drugą środę.

Szczucin, pow. Dąbrowa, co środę jar mark.

Szczurowa, pow. Brzesko, jarmarki co drugi czwartek.

Tarnobrzeg, miasto pow., targi co środę.

Tarnów, miasto pow. Jarmarki pierw szy poniedziałek w styczniu, 8 lut., 19 marca, w drugi poniedziałek w sierpniu, 29 września, w drugi po niedziałek w październiku, listop. i grudniu. Co wtorku i piątku targ.

Trzciana, pow. bocheński. Jarmarki: 3, 17 i 31 stycznia, 14 i 28 lutego, 13 i 27 marca, 10 i 24 kwietnia, 8 i 22 maja, 5 i 19 czerwca, 3, 17 i 31 lipca, 14 i 28 sierpnia, 11 i 25 września, 9 i 23 października, 6 i 20 listopada, 4 i 18 grudnia.

Tuchów, pow. Tarnów, co wtorek targ.

Tyczyn, pow. Rzeszów. Targi co po niedziałek. 10 jarmarków: 2 stycznia, 25 stycznia, 4 marca, 26 kwiet., 8 maja, w poniedziałek po Bożem Ciele, 22 lipca, 17 sierpnia, 28 października, 25 listopada.

Tylicz, pow. Nowy Sącz, w następu jące poniedziałki: po 3 Królach, po Niedz. Palmowej, po Ziel. Świąt., po św. Piotrze i Pawle, po św. Jędrzeju, po Wszystk. Świętych. — Targi: 11 paźdz., 25 paźdz. i co drugi czwartek naprzemian z targami w Łabowej.

Tymbark, pow. limanowski: Jarmarki co drugi poniedziałek.

Ujanowice, pow. Limanowa, targi co drugi czwartek.

Uście Ruskie, pow. gorlicki. 14 targów, daty oznacza się na każdy rok.

Uście solne, pow. bocheński. Jarmarki: 2, 16 i 30 stycznia, 13 i 27 lutego, 12 i 26 marca, 9 i 23 kwietnia, 7 i 21 maja, 4 i 18 czerwca, 2, 16 i 30 lipca, 13 i 27 sierpnia, 10 i 24 września, 8 i 22 października, 5 i 19 listop., 3, 17 i 31 grudnia.

Wadowice, miasto pow. Jarmarki: Pierwszy czwartek po 1-szym i pierwszy czwartek po 15-ym każdego miesiąca. Co czwartku targ.

Wieliczka, miasto pow.: w 4-ty poniedziałek każdego miesiąca. Co drugi poniedziałek targ. Targi odbywają się w jednym tygodniu.

Wielopole, pow. Ropczyce, co drugi poniedziałek targ.

Wiśnicz nowy. Targi w każdą środę. Jarmarki: 4 i 25 stycznia, 15 lutego, 7 i 28 marca, 18 kwietnia, 9 i 30 maja, 20 czerwca, 11 lipca, 1 i 22 sierpnia, 12 września, 3 i 24 paźdz., 14 listop., 5 i 26 grudnia.

Stary Sącz, pow. Nowy Sącz. Targi: 10 paźdz., 24 paźdz. i co drugą środę naprzemian z targami w Piwnicz nej.

Strzyżów, miasto pow., targi co wtorek.

Wiśniowa, pow. Wieliczka, co 2 gi czwartek targ. Targi odbywają się w jednym tygodniu.

Wojnicz, pow. brzeski. Targi co drugi poniedziałek.

Zakliczyn, pow. Brzesko. Targi co drugi poniedziałek.

Zator, pow. Oświęcim. Targi co poniedziałek.

Zassów, pow. Pilzno. Targi co wtorek.

Żabno, pow. Dąbrowa. Jarmarki co drugi poniedziałek.

Zawoja, pow. Maków. Targi co drugi wtorek.

Zdynia, pow. gorlicki: 9 targów, daty oznacza się na każdy rok.

Żmigród Nowy, miasteczko, pow. Jasielski. Jarmarki: we wtorki po św. B. Gromn., w Środopościu, po św. Wojciechu, po św. Janie, po św. Jakóbie, po św. Jadwidze i po św. Łucji.

Żywiec, miasto pow.: 9 jarmarków: w poniedziałek po Trzech Królach, po Wniebowst. Pańsk., po św. Piotrze i Pawle, po św. Michale, po św. Bartłomieju, po św. Macieju, po św. Marcinie, przed Świętami Wielkanocnemi i 21 grudnia. Targi co środę.

Żołynia, pow. Łańcut. Jarmarki: 25 stycznia, 24 lutego, 19 marca, w poniedziałek Wielkiego Tygodnia, 1 maja, poniedziałek po św. Trójcy, 24 czerwca, 22 lipca, 10 sierpnia, 8 września, 21 września, 28 października, 25 listop., 21 grudnia (w razie święta w dniu następnym).

Woj. Lubelskie.

Aleksandrów, osada Józefów, pow. Biłgoraj. Jarmarki: poniedz. po: 1 stycz., 2 lut., 19 marca, 13 lipca, 26 lipca, 15 sierp., 21 wrześ., 1 paźdz. i 8 grud. każdego roku. Targ poniedz. (w razie święta, piątek) każdego tygodnia.

Annopol, pow. Janów Lubelski, osada Annopol. Dni targów czwartek każdego tygodnia.

Bełżyce, osada Bełżyce, pow. Lublin. Dni jarmarków środa po: niedz. Białej, 8 maja, 13 lipca, 29 wrześ., 1 listop. i 13 grudnia. Dni targów wtorek każdego tygodnia.

Biała Podlaska, miasto pow. Dni targów czwartek każdego tygodnia. Dni jarmarków pierwszy czwartek każdego miesiąca.

Biłgoraj, miasto pow. Dni jarmarków czwart. po: 6 stycz., 24 lut., 25 mar., 22 lipca, 15 sierp. i 4 paźdz. każdego roku. Dni targów czwartek każde go tygodnia.

Brzeziny, osada Milejów, pow. Lublin, targ czwartek każdego tygodnia.

Brzozówka, stacja kol. Szastarka, powiat Janów Lubelski, targ środa każdego tygodnia.

Białopole, pow. Hrubieszów, targ każdy poniedziałek.

Bukowa, osada Sawin, pow. Chełm. targi poniedziałek każdego tygodnia, jarmarki pierwszy poniedziałek każdego drugiego tygodnia.

Bychawa, pow. Lublin, dni jarmarków środa po: 6 stycz., niedz. środop., 22 lip., 21 wrześ. i 21 paźdz. oraz przed 1 maja każdego roku.

Chełm, miasto pow., dni jarmarków: pierwszy wtorek każdego drugiego miesiąca. Dni targów wtorek i piątek każdego tygodnia.

Chudowola, osada Michów, pow. Lubartów, jarmarki środa każdego tygodnia.

Cycow, wieś Cycow, pow. Chełm. Jarmarki wtorek po: 19 marca i 6 grudnia każdego roku, targi wtorek każdego drugiego tygodnia.

Czajki, osada Kraśniczyn, pow. Krasnystaw, targi poniedziałek każdego tygodnia.

Czemierniki, osada Czemierniki, pow. Lubartów, jarmarki wtorek po: 21 stycz., 24 lut., 25 mar., 8 maja, 29 czerwca, 15 sierp., 28 paźdz. i 30 listopada.

Drzewce, osada Wąwolnica, pow. Puławy, jarmarki środa każdego tygodnia.

Dubienka, pow. Hrubieszów, targ czwartek każdego tygodnia.

Frampol, osada Frampol, pow. Biłgoraj, jarmarki poniedziałek po: 6 lut., 4 mar., 25 kwietnia, 13 czerw., 16 lipca i 18 paźdz. każdego roku. — Targ poniedziałek każdego tygodnia.

Garwolin, miasto pow., jarmarki środa po: 24 lut., niedzieli przewodniej, 10 czerw., 24 sierp., 25 wrześ. i 21 grudnia każdego roku. Targi środa każdego tygodnia.

Goraj, osada Goraj, pow. Biłgoraj, targi środa każdego tygodnia.

Gorzków, osada Gorzków, pow. Krasnystaw, jarm. 1, we wtorek po 8 maja każdego roku, targi czwartek każdego tygodnia.

Grabowiec, osada Grabowiec, powiat Hrubieszów, targi poniedziałek każdego tygodnia.

Gułów, osada Adamów, pow. Łuków, jarmarki poniedziałek po: 4 marca, 24 sierp., 15 paźdz. i 30 listop. oraz przed 1 maja i 24 czerwca. Targi poniedziałek każdego tygodnia.

Horodło, osada Horodło, pow. Hrubieszów, targi poniedziałek każdego tygodnia.

Horodyszcze, osada Wisznice, powiat Włodawa, jarmarki poniedziałki po: 24 kwietnia, 24 czerw. i 15 sierp. Targi poniedziałek po 15-ym każdego miesiąca.

Hrubieszów, miasto pow., targi wtorek każdego tygodnia.

Irena, osada Irena, pow. Puławy, targi środa każdego tygodnia.

Izbica, osada Izbica, pow. Krasnystaw, dni jarmarków pierwsza środa na początku każdego kwartału. Dni targów piątek każdego tygodnia.

Janów Podlaski, miasto J. P., pow. Konstantynów z siedzibą w Janowie Podlaskim, dni jarmarków wtorek po 10 i 25 każdego miesiąca. Dni targów wtorek po 10 każdego miesiąca.

Janów Lubelski, miasto pow., dni jarmarków: 2 stycznia, 3 lutego 4 marca, 4 maja, 24 czerwca, 14 września, 2 listop., 9 grudnia. Targi czwartek każdego tygodnia.

Jarczów, osada Jarczów, pow. Tomaszów Lub., targi środa każdego tygodnia.

Jarosławiec, osada Uchanie, powiat Hrubieszów, targi środa każdego drugiego tygodnia.

Jaszczów, Biskupice, pow. Lublin, dni jarmarków 7 stycz., 8 maja, 27 wrz. i 11 listop. Targi poniedziałek każdego tygodnia.

Kazimierz, osada K., powiat Puławy. Dni jarmarków wtorek każdego tygodnia. Dni targów piątek każdego tygodnia.

Kock, miasto Kock, powiat Łuków. Dni jarmarków: wtorek po 2 lut., 19 mar., 23 kwiet., 4 paźdz., 4 list. i 13 grudnia. Dni targów wtorek każdego tygodnia.

Kodeń, osada K., powiat Biała. — Dni jarmarków wtorek po 15-ym każdego miesiąca, wtorek po 11, po 12, po Zielon. Świąt — roczne.

Komarów, osada K., pow. Tomaszów Lub. Dni targów poniedziałek każdego tygodnia.

Kosów, osada Kosów, pow. Sokołów. Dni jarmarków wtorek po: 1-ym i 15-ym każdego miesiąca. Dni targów wtorek każdego tygodnia.

Końskowola, osada K., powiat Puławy. Dni jarmarków wtorek każdego tygodnia.

Kraśnik, miasto Kraśnik, pow. Janów Lubelski. Dni jarmarków: 7 stycz., 24 lut., następny dzień po niedzieli Palm. 13 maja, 13 czerw., w lipcu na św. Kiljana, nast. dzień po 15 sierp., nast. dzień po 14 września, 4 paźdz., 11 listop. i 4 grudnia. Dni targów wtorek każdego tygodnia.

Krasnobród, osada Krasnobród. pow. Zamość. Dni targów wtorek każdego tygodnia.

Krasnystaw, miasto pow. Dni jarmarków: wtorek po 1-ym każdego miesiąca. Dni targów wtorek i piątek każdego tygodnia.

Krylów, osada Krylów, pow. Hrubieszów. Dni targów czwartek każdego tygodnia.

Krzeszów, osada Krzeszów, pow. Bilgoraj. Dni targów środa każdego tygodnia.

Krzczonów, wieś K., pow. Lublin. Dni jarmarków 8 stycz., 5 marca, 14 kwiet., 2 lip., 10 wrześ. i 5 list. Dni targów czwartek każdego drugiego tygodnia.

Kurów, osada K., pow. Puławy, dni targów czwartek każdego tygodnia.

Łaskarzew, osada Ł., pow. Garwolin, dni targów wtorek każdego tygodnia.

Łaszczów, osada Ł., pow. Tomaszów Lub., dni targów wtorek każdego tygodnia.

Łęczna, miasto Ł., powiat Lubartów, dni jarmarków poniedziałek każdego tygodnia, ponadto na „Boże Ciało" oraz 1 września każdego roku. Dni targów piątek każdego tygodnia.

Lubartów, miasto pow. Dni jarmarków wtorek po: 6 stycz., Niedz. Palm., 8 maja, 28. lip., 24 sierp., św. Dionizym, ponadto wtorek każdego drugiego tygodnia. Dni targowe wtorek i piątek każdego tyg.

Lomazy, osada Ł., powiat Biała Podlaska. Dni jarmarków pierwszy poniedziałek każdego miesiąca.

Łosice, miasto Łosice, pow. Konstantynów, z siedzibą w Janowie Podl. Dni jarmarków środa po: 21 stycz., niedzieli Palm, niedzieli przewodn., 8 maja, 24 czerw., 16 lip., 15 sierp., 29 wrześ., 2 paźdz., 10 listop. i 8 grudnia oraz przed niedz. środop. Dni targów środa po 1-ym i 15-ym każdego miesiąca.

Łuków, miasto pow. Dni jarmarków wtorek: w 1-ym tygodniu Wielk. Postu, ostatnim tygodniu przed Wielkanocą, 1-ym tygodniu po Wielkanocy, 1-ym tygodniu po Ziel. Świąt, 1-ym tygodniu po 8 wrześ. Dni targów czwartek każdego tygodnia.

Łysobyki, pow. Łuków. Dni jarmarków o ile nie będzie, dni targów co drugi wtorek świąt rzym.-kat.

Maciejowice, osada M., powiat Garwolin. Dni targów poniedziałek każdego tygodnia.

Markuszów, osada M., powiat Puławy. Dni jarmarków poniedziałek każdego tygodnia.

Międzyrzec, miasto M., powiat Radzyń. Dni jarmarków: czwartek po 1-ym i 15-ym (wzgl. 1-go i 15-go) każdego miesiąca. Dni targów wtorek, czwartek każdego tygodnia.

Modliborzyce, osada M., powiat Janów Lubelski. Dni jarmarków: 21 stycznia, 24 lut., 12 marca, 26 marca, 25 kwietnia, 9 maja, pierwszy dzień po Ziel. Świąt, 30 czerwca, 23 lipca, 10 sierp., 24 sierp., 9 września, 22 września, 15 paźdz., 30 paźdz., 18 list., 25 list. i 21 grudn. Dni targów poniedziałek każdego tygodnia.

Mordy, miasto M., powiat Siedlce. Dni jarmarków: poniedziałek po: 1-ym każdego miesiąca, oraz czwartek po: 4 marca i 29 września każdego roku. Dni targów czwartek każdego tygodnia.

Niedrzwica Kościelna, wieś N. K., pow. Lublin. Dni targów pierwszy poniedziałek każdego miesiąca. Dni jarmarków poniedziałek po: Wniebowstąp. Pańsk. i św. Bartłomieju.

Opole, wieś Podedwórze. Dni targów środa po 10-ym każdego mies.

Opole, osada O., powiat Puławy. Dni jarmarków poniedziałek każdego tygodnia.

Osieck, osada O., powiat Garwolin. Dni jarmarków czwartek po 6 stycz., niedzieli świętopustnej Ziel. Świąt, 16 lip. i 1-ej niedzieli adwentu, oraz przed 1 września każdego roku. Dni targów czwartek każdego tygodnia.

Ostrów Siedlecki, miasto O. S., powiat Włodawa. Dni jarmarków poniedziałek po: 26 maja, 28 czerwca, 13 lipca, 15 paźdz. i 20 listopada, oraz przed 10 sierp. Dni targów czwartek każdego tygodnia.

Parczew, miasto P., powiat Włodawa. Dni jarmarków wtorek po: 6 stycz., 2 lut., 4 marca, 23 kwiet., 8 maja, 30 maja, 24 czerw., 5 września, 2 października i 8 grudnia, oraz w 2 tygodniu po 15 sierpnia. Dni targów wtorek i czwartek każdego tygodnia.

Parysów, osada P., powiat Garwolin. Dni jarmarków wtorek każdego drugiego tygodnia.

Puławy, miasto pow. Dni jarmarków: środa każdego tygodnia. Dni targów wtorek i piątek każdego tygodnia.

Pawłów, osada Pawłów, powiat Chełm. Dni jarmarków środa po: 25 marca, opiece św. Józefa, Zielon. Świąt, Bożem Ciele, 15 sierp. i 4 grudnia każdego roku. Dni targów środa każdego tygodnia.

Piaski Wielkie, osada P. W., powiat Lublin. Dni jarmarków środa po: 24 lutego, niedzieli Palm., św. Kiljanie, 14 wrześ. i 1 listop., oraz przed 29 grudnia. Dni targów środa każdego tygodnia.

Piszczac, osada P., pow. Biała Podlaska. Dni jarmarków pierwsza środa każdego miesiąca. Dni targów środa każdego tygodnia.

Radecznica, wieś R., powiat Zamość. Dni targów środa każdego drugiego tygodnia.

Radzyń, miasto pow. Dni jarmarków poniedziałek po 1-ym każdego miesiąca. Dni targów środa każdego tygodnia.

Rejowiec, osada R., powiat Chełm. Dni jarmarków poniedziałek po: 17 lut. i przed 24 kwietnia każdego roku; środa po: Zielon. Świąt. i 15 sierp. każdego roku. Dni targów poniedziałek każdego tygodnia.

Rossosz, osada R., powiat Biała Podlaska. Dni jarmarków środa po 10-tym każdego miesiąca.

Ruchna, osada Liw, pow. Węgrów. Jarmarki 4 rocznie. Dni targów pierwszy czwartek każdego mies.

Rybitwy, osada Józefów, pow. Puławy. Dni targów czwartek każdego tygodnia.

Ryki, osada R., pow. Garwolin. Dni jarmarków czwartek każdego tyg.

Sarnaki, osada S., pow. Konstantynów z siedzibą w Janowie Podl. Dni jarmarków wtorek po 21 stycz., niedzieli środopustną, 23 kwiet., 8 maja, 29 wrześ. i 18 paźdz. Dni targów wtorek po 1 i 15 każdego mies.

Siedlce, miasto pow. Dni jarmarków wtorek po: 6 stycz., 2 lut., wstępy czyli środop., 4 maja, św. Trójcy, 24 czerw., 26 lip., 21 wrześ. i 11 listop., tudzież wtorek po 1-ym i 15-ym każdego miesiąca. Dni targów wtorek i piątek każdego tyg.

Siedliszcze, osada S., pow. Chełm. Dni jarmarków czwartek po: 2 lut., 19 marca, Bożem Ciele, 15 sierp., 29 września i 11 list. każdego roku. Dni targów czwartek każdego tygodnia.

Skierbieszów, wieś S., pow. Zamość. Dni jarmarków 8 lipca każdego roku. Dni targów pierwsza środa każdego miesiąca.

Sadowne, osada S., pow. Węgrów, dni targów: od 1 kwietnia do 30 września, wtorek każdego tygodnia od 1 paźdz. do 30 marca każdego tyg.

Skupie, osada Mokobody, pow. Siedlce, dni jarmarków pierwsza środa każdego miesiąca, oraz pierwsza środa po 15-ym października każdego roku (jarmark roczny).

Sławatycze, osada S., pow. Włodawa, dni jarmarków poniedziałek po 1-ym każdego mies. Dni targów poniedz. każdego tygodnia.

Sobibór, Maroszyn Mały, pow. Włodawa, dni targów każda środa o ile nie będzie świąt rz.-kat.

Sobirów, Wola Uhruska, dni targów czwartek każdego tygodnia.

Sobienie Jeziory, osada S. J., pow. Garwolin, dni targów wtorek każdego tygodnia.

Sobolew, osada S., pow. Garwolin, dni targów czwartek każdego tyg.

Sokołów, miasto pow., dni jarmarków czwartek po: 6 stycz., Bożem Ciele, 16 sierp., 29 września, 30 paźdz. oraz w Wielki Czwartek. Dni targów czwartek każdego tygodnia.

Sterdyń, osada St., pow. Sokołów, dni jarmarków poniedziałek po: 21 stycz., 24 lut., 10 marca, 1 maja, 15 czerw., 25 lip., 24 sierp., 21 wrześ., 15 i 28 paźdz., 11 listop. i 21 grudnia. Dni targów poniedziałek każdego miesiąca.

Stoczek, osada St., pow. Węgrów, dni jarmarków: poniedziałek każdego tygodnia.

Stoczek, miasto St., pow. Łuków, dni jarmarków wtorek każdego drugiego tygodnia.

Świerze, osada Ruda Huta, powiat Chełm, dni targów czwartek każdego drugiego tygodnia.

Świerze, osada S., pow. Chełm, dni targów środa każdego drugiego tygodnia.

Szczebrzeszyn, miasto S., pow. Zamość, dni targów wtorek każdego tygodnia.

Tarnogród, osada T., pow. Bilgoraj, dni jarm. wtorek po: 6 stycz., Niedzieli Palmowej, 2 lipca i 14 września, oraz przed 10 sierp. i 28 paźdz. Dni targów wtorek każdego tyg.

Tomaszów, miasto T., pow. T. Lub., dni targów czwartek każdego tyg.

Turka, osada Dorohusk, pow. Chełm, dni targów czwartek każdego tyg.

Turobin, osada T., pow. Krasnystaw, dni jarmarków wtorek po: 25 stycz., 19 marca, 23 kwietnia, św. Trójcy, 29 czerwca, 16 sierpnia, 15 paździer. i 4 grudnia. Dni targów czwartek każdego tygodnia.

Tyszowce, os. T., p. Tomaszów Lub., dni jarmarków środa po: 11 stycz., 1 lut., 19 i 22 lut., 29 marca,

10 maja, 21 maja, 31 maja, 21 czerwca, 5 lipca, 9 sierpnia, 13 wrześ. i 8 list. Dni targów środa każdego tygodnia.

Urzędów, osada U., pow. Janów Lub., dni jarmarków pierwszy poniedziałek po Popielcu, pierwszy poniedziałek po Wielkanocy, 15 czerwca, 10 sierp., 18 paźdz. i 9 grudnia. Dni targów poniedziałek każdego drugiego tygodnia.

Węgrów, miasto pow., dni jarmarków wtorek każdego tygodnia (2 roczne w marcu i listopadzie). Dni targów piątek każdego tygodnia.

Worbkowice, wieś W., pow. Hrubieszów, dni (jarmarków) targów czwartek każdego tygodnia.

Włodawa, miasto pow., dni jarmarków czwartek po Wielkanocy prawosław. 4 lipca, 28 sierpnia i 11 października. Dni targów czwartek każdego tygodnia.

Wohyń, osada W., pow. Radzyń, dni jarmarków poniedziałek, o ile nie będzie świąt rz.-kat. Dni targów poniedziałek każdego tygodnia.

Wojsławice, osada W., pow. Chełm, dni jarmarków środa po: 19 mar., św. Trójcy, 24 kwiet., 8 wrześ., 29 wrześ. i 25 listop. każdego tygodnia. Dni targów środa drugiego każdego tygodnia.

Wola Czołnowska osada Baranów, pow. Puławy. dni targów wtorek każdego tygodnia.

Wola Wereszczyńska, wieś Wereszyn, dni targów środa każdego drugiego tygodnia.

Wysokie, osada W., pow. Krasnystaw, dni jarmarków pierwsza środa każdego miesiąca, o ile nie będzie świąt rz.-kat.

Zakanale, osada Konstantynów, pow. Konstantynów z siedzibą w Janowie Podl., dni jarmarków wtorek po 5-ym każdego miesiąca.

Zaklików, osada Z., pow. Janów Lub., dni jarmarków 22 stycz., nast. dzień po niedz. środopostnej, 27 lipca, 25 sierp., 2 listop. i 14 grudnia. Dni targów środa każdego tygodnia.

Zakrzówek, osada Z., pow. Janów Lubelski, dni targów czwartek każdego tygodnia.

Zamość, miasto pow., dni jarmarków poniedziałek po: 7 lut., 9 marca, Wniebowstąp. Pańskiem, 12 lipca, 21 wrześ. — Dni targów czwartek każdego tygodnia.

Żelechów, miasto Z., pow. Garwolin, dni targów wtorek i piątek każdego tygodnia.

Zemborzyce, os. Głusk, pow. Lublin, dni targów co drugi poniedziałek, o ile nie będzie św. rz.-kat.

Żółkiewka, osada Z., pow. Krasnystaw, dni targów poniedziałek każdego tygodnia.

Zwierzyniec, wieś Z., pow. Zamość, dni targów środa każdego tygodnia.

Woj. Lwowskie.

Baligród, pow. liski: Każdego poniedziałku targ tygodniowy; w razie święta targi nie odbywają się.

Baranów, pow. tarnobrzeski: co wtorku targ.

Bełz, pow. sokalski: Co czwartku targ. W pierwszy dzień po św. Stefanie, mucz. ruskim, w pierwszy poniedziałek Zapust. grec.-kat., w pierwszy poniedziałek po Niedzieli kwietniej rusk., po Przewodniej Niedzieli rusk., Wielkanocnych Świętach rusk., w pierw. wtorek po Ziel. Świętach rusk., 2 lipca, 2 sierp., 12 paźdz., 27 listop., 18 grud.

Bircza, miasto, pow. dobromilski: 2 stycz., 29 czerw., 6 paźdz.,; co środę targ.

Błażowa, pow. rzeszowski: 6 stycznia, 12 marca, 2 lipca, 8 sierpnia, 11 i 29 września, 13 grudnia. Każdej środy targ.

Bobrka, miasto pow.: 16 stycz., 17 marca, 8 maja, 26 lipca, 31 paźdz., 7 grudnia. Co czwartku targ.

Brzozów, miasto pow.: w poniedziałek wzgl. wtorek po 3 Królach, w dzień św. Doroty, — zawsze w poniedziałek, wzgl. poniedziałek po środopościu (w razie święta wtorek), w dzień św. Wojciecha, wzgl. wtorek po Ziel. Świętach, w dzień św. Piotra i Pawła, poniedz. w dzień św. Magdaleny, poniedz. w dzień św. Bartłomieja, w dz. św. Krzyża, w dzień św. Franciszka, w dz. W. Święt,. 4 grudnia. Każdego poniedziałku targ.

Bukowsko, pow. Sanok. Co czwartek targ.

Chodorów, pow. Bóbrka. Jarmarki 14 października.

Cieszanów, m. pow. Co wtorku targ.

Czudec, pow. Strzyżów. Co środy targ.

Domaradz, pow. Brzozów: 7 stycz. w pierw. środę po św. Walentym, 4 marca w pierwszą środę po św. Kazimierzu, 1 maja w pierwsz środę po św. Filipie i Jakóbie, 2 lipca w pierwszą środę po Naw. N. P. Marji, 5 wrześ. w pierwszą środę po św. Wawrzyńcu, 11 list. w pierwszą środę po św. Marcinie.

Dobromil, miasto pow.: 19 stycz., od 1 do 18 sierp. Każd. poniedz. targ.

Drohobycz, miasto pow. Co poniedz. targ.

Dubiecko, pow. przemyski: 25 stycz., 20 lut., 27 marca, 6 i 30 czerw., 4 września, 4 paźdz., 2 i 27 listopada, 21 grudnia.

Dukla, pow. krośnieński: 7 stycz., 24 lutego, 19 marca, po Wniebowst., Bożem Ciele, 24 czerw., 22 lipca, 30 wrześ., 20 listop., 20 grudnia. Co czwartku targ.

Dynów, pow. Brzozów: 10 stycz., w dzień św. Pawła, czwartek, 2 lut., w dzień N. P. M. Gromn., czwartek, 19 marca, w dzień św. Wojciecha, czwartek, 14 kwiet., w dzień św. Walerjana, czwartek, w nast. dzień po Wniebowst. Pańsk., 13 czerwca, w dzień św. Antoniego, czwartek, 25 lipca, w dzień św. Jakóba, czwartek, 20 sierp., w dzień św. Stefana, czwartek, 9 września, w dzień po Matce Bosk. Siewnej, 10 paźdz., w dzień Matki Bosk. Różańcowej, 5 listop., w dzień św. Elżbiety, czwartek, 6 grudnia, w dzień św. Mikołaja. Co czwartku targ (w razie święta w piątek.)

Frysztak, pow. Strzyżów. Co czwartku targ.

Głogów i Jawornik polski, pow. Rzeszów, mimo, że posiadają koncesje na targi i jarmarki, targi i jarmarki po wojnie nie odbywają się.

Gródek Jagiell., miasto pow. Każdego czwartku targ.

Jaćmierze, powiat Sanok. — Jarmarki w poniedz. i wtorek po niedzieli środopustnej, 8 i 9 maja, 24 i 25 czerw. (podług kalendarza pol.).

Jarosław, miasto pow. Co piątku targ.

Jaryczów nowy, pow. lwowski: 21 stycznia, 30 maja, 19 wrześ., 11 listopada. Co środy targ.

Jawornik, pow. rzeszówski. Co poniedziałku targ.

Jaworów, miasto pow.: 13 maja, 1 sierpnia, 6 października, 6 grudnia. Co poniedziałku targ.

Kamień, pow. Nisko. Co wtorku targ.

Kańczuga, pow. przeworski. Targi odbywają się co wtorku. Jarmarki odbywają się w najbliższy wtorek po: Trzech Królach, Niedzieli starozapustnej, św. Grzegorza, Niedzieli czarnej, Zielonych Świętach, św. Piotrze i Pawle, św. Marji Magdalenie, Wniebowzięciu, św. Rozalji, św. Michale, Karolu, Barbarze.

Kolbuszowa, miasto pow. Co wtorku targ.

Komarno, pow. Rudki. Co pon. targ.

Korczyna, pow. Krosno. Co piątek targ.

Krakowiec, pow. jaworowski. Jarmarki odbywają się: pierwszy czwartek po: rusk. Nowym Roku, Rus. Świtenju, św. Józefie, rusk. Wielkiej Nocy, św. Jakóbie, rusk. Czesnim chrzeście, św. Łukaszu, ruskim Dwytrze, św. Katarzynie, rusk. Mikołaju. Co czwartek targ.

Krosno, miasto pow.: pierwszy poniedziałek po Nowym Roku, 8 kwiet., w poniedz. po św. Trójcy, 31 lipca, pierwszy poniedziałek w miesiącu na św. Szymona i po 22 paźdz. pierwszy poniedziałek.

Kulików, pow. żółkiewski: 14 stycz., 14 lut., 14 kwiet., 5 maja, 21 czerw., 20 lipca, 28 sierpnia, 27 wrześ., 12 paźdz., 10 listop., 20 grudnia.

Leżajsk, pow. łańcucki. 21 stycznia, 23 kwiet., 9 maja, 24 sierp., 14 wrześ., 4 paźdz., 6 grudnia. Co wtorku targ.

Lubaczów, pow. cieszanowski. Co poniedziałek targ.

Lwów, miasto stoł. Małopolski. — Co piątku targ.

Lutowiska, pow. liski. Według obrządku gr.-kat.: Po Nowym Roku, po Strydeni, w środę środopustną, po św. Jurze, po Wniebowstąpieniu, po Zielonych Świętach, w piątek po 9-ym czwartku od Świąt Wielkiejnocy, po św. Piotrze, po Przemienieniu Pańskiem, po Nar. N. P. M., w dniu Łuki (31 paźdz. rzym.-kat.), po św. Mikołaju. Co czwartku targ.

Łąka, pow. Sambor. Od czasu wybuchu wojny targi ani jarmarki nie odbywają się.

Łańcut, miasto pow.: 7 stycz., 3 lut., 13 czerw., 13 lipca, 24 sierp., 4 paźdz., 11 i 30 listopada. — Uwaga: Prócz tego odbywają się jarmarki w terminie niestałym: 1. Czwarty wtorek po wielkim poście, 2. poniedziałek po Wniebowstąpieniu. — Co wtorku targ.

Lisko, pow. Lisko. Co wtorku targ. W razie święta targi w dzień nast.

Majdan, pow. Kolbuszowa. Co poniedziałek targ.

Mikołajów, pow. Bóbrka. Jarmarki odbywają się: 1. Następnego dnia po rusk. św. Stefanie 10 stycz. 2. następnego dnia po Trzech Świętych 13 lut. 3. następ. dnia po Palmowej niedzieli 4. W dniu ruskiego Bożego Ciała 5. 15 maja (rzym.-kat.). 6. 10 czerwca (rzym.-kat.). 7. W dniu rusk. Uspania Anny 7 sierpnia. 8. 10 wrześ. (rz.-kat.). 9. W dniu rusk. Pokrowy 14 paźdz. 10. 15 list. (rz.-kat.).

Mosty wielkie, pow. żółkiewski. — Co środy targ.

Mrzygłód, pow. sanocki. Jarmarki odbywają się po ruskiej: Matce Bosk. Gromnicznej, Zwiastowaniu, Przewodniej niedzieli, Boż. Ciele (pol.), Matce Boskiej Zielnej, Wniesieniu Krzyża, św. Michale, św. Mikołaju. W razie święta najbliższy poniedz.

Narol, pow. Lubaczów. Co czwartek targ.
Nawarja, pow lwówski: 18 stycznia, 14 lut., 11 lipca. 18 sierp., 26 wrz., 10 listop. Co środy targ.
Niebylec, pow strzyżowski. Co poniedziałku targ.
Niemirów pow rawski. W razie święta polskiego. ruskiego. lub żydowskiego, jarmark odbywa się w następny dzień. Co czwartku targ.
Oleszyce. pow Lubaczów. Co środy targ.
Podbuż. pow. Drohobycz. Od czasu wybuchu wojny targi ani jarmarki nie odbywają się.
Pruchnik. pow. jarosławski. Jarmarki odbywają się 23 stycznia. 24 lut., 29 marca. 10 i 24 kwiet., 8 maja. 16 czerw.. 13 lipca, 26 lipca. 7 sierp., 11 wrześ. 16 paźdz., 13 listop.. 7 i 27 grudnia.
Przemyśl. miasto pow.: 13 stycz., 6 kwiet.. 6 lipca. Co piątku targ.
Przeworsk. miasto pow.: 2 stycz., 19 marca. 1 maja. 27 lipca 4 paźdz., 19 listop. Co poniedz.. środy i piątku na artykuły spoż. targ.
Radomyśl. pow. Tarnobrzeg. Co poniedziałek targ.
Radymno. pow jarosławski: 2 stycz.. 14 lut.. 4 marca. 10 marca. 23 kw., 8 maja. 16 lipca. 10 i 24 sierpnia. 21 września. 18 paźdz., 21 listop., 22 grudnia. Co poniedziałku targ.
Ranizów pow Kolbuszowa. — Co czwartku targ.
Rawa ruska. miasto pow. W razie święta polskiego. ruskiego lub żydowskiego jarmark odbywa się w następny dzień. Co poniedz. targ.
Rogi. pow Krosno: 26 lipca, 24 sierpnia. 6 grudnia.
Rozwadów. pow. Tarnobrzeg. — Co wtorku targ.
Rudki. miasto pow. Co wtorku targ.
Rudnik. p. Nisko. Co czwartku targ.
Rymanów. pow. sanocki. Co poniedz. targ W poniedziałki. których odbywają się jarmarki w Krośnie. odpadają targi w Rymanowie.
Rzeszów. miasto pow : 19 marca. 23 kwietnia. na św. Trójcę. 2 lipca. 21 wrześ.. 2 listop., 21 grudnia. Co piątku targ
Sambor. miasto pow Co czwar. targ.
Sanok. miasto pow. Co środy targ. (W razie święta w piątek.)
Sądowa Wisznia. pow. mościski: 2 stycz.. 6 czerw.. 28 sierp.. 21 paźdz. Targi tygodniowe każdej środy.
Sieniawa. pow. jarosławski. Co czwartku targ.
Sokal. miasto pow.: 18 stycz. 24 lut., 18 lipca, 4 paźdz.. 2 i 22 list., 13 grudnia. Co poniedziałku targ.
Sokolów. pow Kolbuszowa: 25 marca. 29 czerw., 25 lipca. 11 paźdz. Co środy targ.
Stary Sambor, miasto pow. Każdego wtorku targ.
Strzeliska nowe, pow. bóbrecki. Następnego dnia po św Jordanie rusk., następnego dnia po ruskich Ziel. Świętach. W sierpniu następ. dnia po gr K. Usp. Boh. W grudniu po gr.-k. Uwedeniu Boh. nast. dnia. Co poniedziałek targ.
Strzyżów. miasto pow. Co wtorek targ.
Szczerzec. pow lwowski: 2 stycznia. pierwszy wtorek po Ziel Święt.. 13 lipca. 30 wrześ. Co czwartku targ.
Tarnobrzeg (Dzików). miasto pow.. W każdą środę targ
Tyczyn, pow. rzeszowski: 24 stycznia, 4 marca. na Zwiastowanie N. P. M.. w piątek po Bożem Ciele, 22 lipca, 17 sierp.. 21 paźdz., 28 paźdz., 25 listopada.
Uhnów, pow rawski: W razie święta polsk., ruskiego, lub żydowskiego jarmarki odbywają się w następny dzień — 20 stycz. 20 lut.. 13 czerwca, 13 lipca. 20 wrześ., 31 paźdz. Każdego piątku targ
Ulanów. pow Nisko Co poniedz. targ
Ustrzyki dolne pow. Lisko. — Według obrządku gr.-kat.: Po Nowym Roku, po Stryteni. w środę środopustną. po św. Jurze. po Wniebowstąpieniu, po Zielonych Świątach, w piątek po 9-tym czwartku od Świąt Wielkiejnocy. po św. Piotrze. po Przemienieniu Pańskiem. po Nar N P Marji. w dniu Łuki (31 paźdz. rzym.-kat.). po św. Mikołaju Co środy targ.
Wielkie Oczy. pow jaworowski: 1 stycz. 8 lut., 29 marca 31 maja, 19 lipca. 23 sierp., 4 paźdz., 6 grud Co środy targ.
Winniki, p. lwowski. Co soboty targ.
Żołynia, pow. łańcucki: 25 stycznia, 24 lut.. 19 marca, 1 i 31 maja, 24 czerwca, 27 lipca. 10 sierpnia, 24 września, 28 października 25 listopada i 21 grudnia; prócz tego odbywa się jarmark o terminie niestałym w poniedziałek po niedzieli palmowej.
Żółkiew. miasto pow : 2 i 20 stycznia. 3 i 27 lutego. w środę 4-go tygodnia rusk. wielk. Postu. 3 maja, 30 czerwca. 14 sierpnia. 14 września. 2 i 11 listopada. 5 grudnia. Co wtorku targ.

Woj. Łódzkie.

Powiat Brzeziński.

Będków: a) Jarmarki w środy: po św. Agnieszce. po św Józefie. przed Znalezieniem św Krzyża, po św. Bartłomieju, przed św. Szymonem i Judą. po św. Katarzynie. b) Targi w środy
Brzeziny: a) Jarmarki w czwartki: po 10-ym i 21-ym każdego miesiąca. b) Targi w czwartki.
Głowno: a) Jarmarki we wtorki: po Trzech Królach. po Oczyszczeniu N. M. P.. po Wniebowstąpieniu Pańskiem. po św Jakóbie. przed św. Idzim. po św. Katarzynie. b) Targi we wtorki.
Jeżów: a) Jarmarki w środy: po 1-ym i 15-ym każdego miesiąca. b) Targi w środy.
Katarzynów: Targi we wtorki.
Stryków: a) Jarmarki w czwartki: po 1-ym każdego miesiąca. b) Targi w czwartki.
Tomaszów Mazowiecki: Targi we wtorki i piątki
Ujazd: Jarmarki w poniedziałki.

Powiat Kaliski.

Błaszki: a) Jarmarki we wtorki: po 2-gim lutego. po Przewodniej Niedzieli. po 13 czerwca, po 16 sierpnia. po 28 września, po 25 listopada, oraz po 8-ym stycznia. marca, maja, lipca, września i listopada. b) Targi w poniedziałki, z wyjątkiem poniedziałków w tygodniach, w których odbywają się jarmarki.
Ceków: Jarmarki w poniedziałki po 14-ym każdego miesiąca.
Godziesze-Wielkie: Jarm. w czwartki po 14-ym każdego miesiąca.
Chocz: a) Jarmarki we wtorki: przed 1 stycznia, przed 1 marca, przed 1 maja, przed 1 lipca. przed 1 września. przed 1 listopada. b) Targi we wtorki przed 1-ym każdego parzystego miesiąca. t. j. przed 1 lutego, przed 1 kwietnia itd.
Iwanowice: Jarmarki we wtorki: po Trzech Królach. po św. Kazimierzu, po św. Trójcy po Przemienieniu Pańskiem. po Nar. N. M. P., po św Andrzeju
Kalisz: a) Jarmarki we wtorki: po 2 lutego. przed św. Markiem, 19, 20 i 21 maja (3 dni). przed św. Idzim. po św. Jadwidze. po św. Marcinie. b) Targi we wtorki i piątki
Koźminek: a) Jarmarki w środy: po 1-ym każdego miesiąca b) Targi w środy
Opatówek: Jarmarki w poniedziałki: po pierwszym każdego miesiąca
Stawiszyn: a) Jarmarki w poniedziałki po 8-ym każdego miesiąca. — b) Targi w czwartki. wyłączając czwartki w tygodniach. w których odbywają się jarmarki.
Strzałków: Jarmarki w czwartki: po 1 stycznia. po 1 marca. po 1 maja. po 1 lipca, po 1 września, po 1 listopada

Powiat Kolski.

Babiak: a) Jarmarki we wtorki: po 5 lutego, po 5 kwietnia, po 5 czerw., po 5 sierpnia, po 5 października, po 5 grudnia. b) Targi w poniedziałki po 15 każdego miesiąca.
Brudzew: a) Jarmarki w poniedziałki po 1-ym każdego miesiąca.
Dąbie: a) Jarmarki w czwartki: po 1-ym każdego miesiąca. b) Targi w poniedziałki i czwartki.
Koło: a) Jarmarki we wtorki: po 1-ym każdego miesiąca i po Oczyszczeniu N. M. P., po niedzieli środopustnej, po św. Stanisławie pod podwyższeniu św. Krzyża. po św Szymonie i Judzie, po św. Katarzynie. b) Targi we wtorki i piątki
Kłodawa: a) Jarmarki we wtorki: po 7 każdego miesiąca. b) Targi we wtorki i piątki
Izbica: a) Jarmarki w czwartki: po Trzech Królach. po św Kazimierzu. po św Stanisławie, po Nawiedzeniu N. M. P., po św. Franciszku Borg., przed św. Mikołajem. b) Targi w czwartki.
Sompolno: a) Jarmarki w środy: po Oczyszczeniu N. M. P.. po Niedzieli Kwietniowej, po Zielonych Świątkach, przed św. Janem. po Podwyższeniu Krzyża św.. przed Bożem Narodzeniem. b) Targi w czwartki.

Powiat Koniński.

Golina: a) 12 jarmarków rocznie w środy po 14-ym każdego miesiąca. b) Targi w poniedziałki
Grodziec: Jarmarki we wtorki po 14-ym każdego miesiąca.
Konin: a) Jarmarki we wtorki: po 7-ym każdego miesiąca. b) Targi we wtorki i piątki.
Kramsk: Jarmarki w poniedziałki: po 15 stycznia, po 15 marca, po 15 maja, po 15 lipca. po 15 września, po 15 listopada
Krzymów: Jarmarki w poniedziałki po 15 lut., 15 kwiet.. 15 czerw.. 15 sierp.. 15 listop. i 15 grudnia.
Rychwał: a) Jarmarki w poniedziałki przed 1 każdego miesiąca. b) Targi w poniedziałki.
Rzgów: Jarmarki w poniedziałki po 20-ym każdego parzystego miesiąca, t. j. po 20-ym lutego, po 20-ym kwietnia itd., po 15 stycznia, po 13 kwietnia. po 15 lipca, po 15 paźdz.
Słodin: a) Jarmarki w poniedziałki: po 15-ym każdego miesiąca. b) Targi w poniedziałki.
Tuliszków: Jarmarki w środy przed 15-ym każdego miesiąca.

Władysławów: a) Jarmarki w środy: przed św. Józefem, przed Zielonemi Świątkami, przed św. Janem, przed św. Bartłomiejem, przed WW. Świętymi, przed pierwszą Niedzielą Adwentu. b) Targi w środy.

Powiat Łaski.

Lutomiersk: a) Jarmarki w środy: po św. Błażeju, po Niedzieli Palmowej, po św. Piotrze i Pawle, po św. Bartłomieju, po św. Jadwidze, przed św. Barbarą. b) Targi w środy.

Łask: a) Jarmarki w czwartki: po Trzech Królach, po Niedzieli Palmowej, po Zielonych Świątkach, po Narodzeniu N. M. P., po Wniebowzięciu N. M. P., po św. Michale b) Targi w czwartki.

Pabjanice: a) Jarmarki w poniedziałek po św. Agnieszce, we wtorek po św. Józefie, w poniedziałek po św. Alojzym, w poniedziałek przed św. Wawrzyńcem, w czwartek przed św. Szymonem i Judą, w czwartek przed św. Tomaszem. b) Targi we wtorki i piątki.

Szczerców: a) Jarmarki we czwartki: po św. Agatonie, po św. Józefie, po św. Urbanie, po św. Jakóbie, po Narodzeniu N. M. P., po WW. Świętych. b) Targi w czwartki.

Widawa: a) Jarmarki: 23 lutego, 16 marca, 2 kwietnia, 13 lipca, 16 listopada, 21 grudnia. b) Targi w poniedziałki.

Zelów: Targi w środy.

Powiat Łęczycki.

Grabów: a) Jarmarki w środy: po 15-ym każdego miesiąca. b) Targi w środy.

Łęczyca: a) Jarmarki we wtorki po 1-ym każdego miesiąca b) Targi we wtorki i piątki.

Ozorków: a) Jarmarki w poniedziałki: po 7-ym każdego miesiąca b) Targi w poniedziałki i piątki.

Poddębice: a) Jarmarki we wtorki: po Trzech Królach, po św. Józefie, po św. Stanisławie, po św. Marji Magdalenie, po św. Tekli, po św. Marcinie. b) Targi we wtorki.

Piątek: a) Jarmarki w poniedziałki: po 15-ym każdego miesiąca. b) Targi w poniedziałki.

Wartkowice: Jarmarki w poniedziałki: po 20 stycznia, po 20 marca, po 20 maja, po 20 lipca, po 20 września, po 20 listopada.

Powiat Łódzki:

Aleksandrów: a) Jarmarki w czwartki: po 10-ym każdego miesiąca. b) Targi w piątki.

Chojny: Targi w środy.

Kazimierz: Jarmarki we wtorki po 5-ym stycznia, po 5-ym marca, po 5-ym maja, po 5-ym lipca, po 5-ym września, po 5-ym listopada.

Konstantynów: a) Jarmarki w poniedziałki: po 1-ym każdego miesiąca b) Targi w poniedziałki.

Łódź: a) Jarmarki we wtorki: przed Oczyszczeniem N. M. P., przed Niedzielą Kwietniową, przed św. Antonim, przed św. Hipolitem, przed św. Szymonem i Judą, przed św. Tomaszem Apostołem. b) Targi we wtorki i piątki.

Ruda Pabjanicka: Targi w czwartki

Tuszyn: Jarmarki we wtorki

Zgierz: a) Jarmarki w środy: po 15 każdego miesiąca. — b) Targi we wtorki i piątki.

Powiat Piotrkowski.

Bełchatów: a) Jarmarki w poniedziałki: po Niedzieli Środopostnej, przed św. Stanisławem, po św. Erazmie, przed Narodzeniem N. M. P., po św. Aniołach Stróżach, po Bożem Narodzeniu b) Targi w poniedziałki.

Gorzkowice: Targi w poniedziałki.

Kamieńsk: a) Jarmarki w środy: po Oczyszczeniu N. M. P., po św. Józefie przed św. Filipem i Jakóbem, po św. Marji Magdalenie, po św. Franciszku Serafickim, przed św. Tomaszem Apostołem. b) Targi w środy.

Kleszczów: Targi we wtorki po 1-ym i 15-ym każdego miesiąca.

Piotrków: a) Jarmarki w poniedziałki: po św. Stanisławie, po św. Janie Chrzcicielu, po św. Jakóbie, po św. Marcinie. b) Targi we wtorki i piątki.

Ręczno: Targi we wtorki po 1-ym i 15-ym każdego miesiąca

Rozprza: Targi w czwartki.

Srocko: Targi w poniedziałki.

Sulejów: a) Jarmarki w poniedziałki: po św. Agnieszce, po św. Grzegorzu, we wtorek po św. Stanisławie, w poniedziałek po Wniebowst. N. M. P., po Podwyższeniu św. Krzyża, po św. Leonardzie. b) Targi w środy.

Wolbórz: a) Jarmarki we wtorki: po św. Kazimierzu, po Wniebowstąpieniu Pańskiem, po św. Piotrze i Pawle, po św. Rochu, po św. Jadwidze, po św. Mikołaju. b) Targi w czwartki.

Powiat Radomskowski.

Brzeźnica: a) Jarmarki w poniedziałki po 1-ym i 15-ym każd. mies. b) Targi w poniedziałki po 15-ym każdego miesiąca

Koniecpol: a) Jarmarki w czwartki po 15-ym każdego miesiąca. b) Targi w czwartki.

Pajęczno: a) Jarmarki we wtorki: po 15-ym każdego miesiąca b) Targi we wtorki po 1-ym i 15-ym każdego miesiąca

Pławno: a) Jarmarki we wtorki po 1-ym każdego miesiąca. b) Targi we wtorki po 15-ym każdego miesiąca.

Radomsko: a) Jarmarki w czwartki po 1-ym każdego miesiąca. b) Targi w czwartki.

Sulmierzyce: a) Jarmarki w poniedziałki: po 15 stycznia, po 15 marca, po 15 maja, po 15 września, po 15 listopada. b) Targi w poniedziałki przed 1 i 15 każdego miesiąca.

Wielgomłyny: a) Jarmarki w poniedziałki: po 1 stycznia, po 1 marca, po 1 maja, po 1 lipca, po 1 września, po 1 listopada. b) Targi w poniedziałki.

Żytno: a) Jarmarki w środy po 1-ym każdego miesiąca. b) Targi w środy.

Powiat Sieradzki.

Braszewice: a) Jarmarki w środy po 1-ym każdego miesiąca.

Burzenin: a) Jarmarki w środy po 1-ym każdego miesiąca. b) Targi w środy.

Sieradz: a) Jarmarki we wtorki po 1-ym każdego miesiąca. b) Targi we wtorki i piątki.

Szadek: a) Jarmarki w środy po 15-ym każdego miesiąca b) Targi w środy.

Warta: a) Jarmarki w czwartki po 1-ym każdego miesiąca. b) Targi w czwartki.

Zadzim: Jarmarki w poniedziałki po 1-ym każdego miesiąca.

Zduńska Wola: a) Jarmarki we wtorki po 20 każdego miesiąca. b) Targi we wtorki i piątki

Złoczew: a) Jarmarki w poniedziałki po 14-ym każdego miesiąca. b) Targi w poniedziałki.

Powiat Słupecki.

Kazimierz-Biskupi: a) Jarmarki w środy: po 20 stycznia, po 20 marca, po 20 maja, po 20 lipca, po 20 września, po 20 listopada.

Kleczew: a) Jarmarki we wtorki po 1-ym każdego miesiąca. b) Targi we wtorki i piątki.

Pyzdry: a) Jarmarki w czwartki po 15-ym każdego miesiąca. b) Targi w czwartki.

Skulsk: Jarmarki w poniedziałki po 8-ym każdego miesiąca.

Słupca: a) Jarmarki w poniedziałki po 1-ym każdego miesiąca. b) Targi we wtorki i piątki.

Wilczyn: Jarmarki w środy: po 15 lutego, po 15 kwietnia, po 15 czerwca, po 15 sierpnia, po 15 października, po 15 grudnia.

Zagórów: a) Jarmarki w środy po 1-ym każdego miesiąca. b) Targi w środy.

Powiat Turecki.

Dobra: a) Jarmarki w poniedziałki: po św. Walentym, po Przewodniej Niedzieli, po św. Trójcy, po św. Mateuszu, po WW. Świętych, przed św. Tomaszem. b) Targi w środy.

Tuliszków [Turek]: a) Jarmarki we wtorki po 15-ym każdego miesiąca. b) Targi we wtorki i piątki.

Uniejów: a) Jarmarki we wtorki: po św. Macieju, po Przewodniej Niedzieli, przed Zielonemi Świątkami, po św. Wawrzyńcu, przed św. Michałem, przed św. Andrzejem. b) Targi w czwartki.

Powiat Wieluński.

Bolesławiec: a) Jarmarki w poniedziałki: po 15 stycznia, po 15 marca, po 15 maja, po 15 lipca, po 15 wrześ., po 15 listopada. b) Targi w poniedziałki.

Działoszyn: a) Jarmarki w czwartki: po Trzech Królach, po Wielkanocy, przed Zielonemi Świątkami, po św. Jakóbie, po WW. Świętych, przed Bożem Narodzeniem b) Targi w czwartki.

Kraszewice: Jarmarki we wtorki po 14-ym każdego miesiąca.

Lututów: a) Jarmarki w czwartki: przed 1-ym każdego miesiąca. b) Targi w czwartki.

Osjaków: a) Jarmarki w poniedziałki: po 1 stycznia, po 1 marca, po 1 maja, po 1 lipca, po 1 września, po 1 listopada b) Targi w poniedziałki.

Praszka: a) Jarmarki w środy po 15-ym każdego miesiąca. b) Targi w środy.

Rudniki: a) Jarmarki w poniedziałki po 1-ym każdego miesiąca. b) Targi w poniedziałki po 15-ym każdego miesiąca.

Skomlin: a) Jarmarki w czwartki po 1-ym każdego miesiąca. b) Targi w czwartki po 15-ym każdego mies.

Wieluń: a) Jarmarki we wtorki po 1-ym każdego miesiąca. b) Targi we wtorki.

Wieruszów: a) Jarmarki w poniedziałki po 1-ym każdego miesiąca. — b) Targi w środy. — Jarmarki i targi przypadające na uroczyste dnie świąteczne, odbywać się będą dnia następnego.

Woj. Nowogródzkie.

Powiat Baranowicze.

Baranowicze: Jarmarki: 8 stycz., 23 kwiet. i 1 paźdz. Targi w poniedziałki i czwartki.
Lachowicze: Targi w środy i piątki. Jarmarki: 25 maja, 21 czerwca i 27 października.
Molczadź Targi w środy. Jarmarki: 28 kwiet., 12 lipca, 2 sierp., 27 września.
Horodyszcze: Targi w poniedziałek. 3 jarm. doroczne. 7 maja, 4 czerw. i 10 października.
Ostrów: Targi w dniu 15 każdego miesiąca. Jarmarki: 8 i 19 stycz, 7 kwiet., 22 maja, 12 lipca, 19 i 28 sierpnia, 21 września, 14 października, 10 listopada, 27 listopada. 14 i 19 grudnia każdego roku.
Stołowicze: Jarmarki: 28 sierpnia i 24 września.

Powiat Lida.

Lida: Targi w poniedziałki.
Ejszyszki: Targi w czwartki. Jarmarki: 18—20 maja, 8—10 czerwca.
Woronowo: Targi we wtorki.
Iwje: Targi w środy. Jarmarki: 2 stycznia, 1 lutego, 18 maja, 8 czerwca, 30 czerwca, 29 września, 1 i 2 listopada.

Powiat Szczuczyn.

Szczuczyn: Targi w poniedziałki i czwartki.
Wasiliszki: Targi w wtorki. Jarmarki 2 w roku, 24 kwiet. i 5 czerwca.
Ostryna: Targi w poniedziałki.
Żołudek: Targi w poniedziałki.
Bielica: Targi w środy.
Sobakińce: Targi w środy.
Sobotniki: Targi w poniedziałki. Jarmarki pierwszy poniedziałek każdego miesiąca.
Bieniakonie: Targi w środy.
Nowy-Dwór: Targi w czwartki.
Raduń: Targi w środy.
Lipniszki: Targi w czwartki. Jarmarki: 7 stycznia, 5 marca, 11 czerwca, 16 i 26 lipca, 16 sierpnia, 9 wrześ.
Skrzybowce: Targi w środy.

Powiat Nieśwież.

Nieśwież: Targi w środy i piątki.
Kleck: Targi w poniedziałki.
Snów: Targi we wtorki.
Horodziej: Targi w czwartki.
Siniawka: Targi w czwartki.
Zaostrowiecze: Targi w czwartki. Jarmarki : 22 maja i 1 września.

Powiat Nowogródek.

Nowogródek: Targi w poniedziałki i czwartki. Jarmarki: 1 marca, 22 czerwca, 19 sierpnia, 17 grudnia.
Zdzięcioł: Targi we wtorki i piątki.
Lubcza: Targi we wtorki i piątki.
Korelicze: Targi w środy Jarmarki: 5 stycznia, 18 kwietnia, 6 czerwca, 29 czerwca, 6 sierpnia i 8 września.
Nowojelnia: Targi w środy.
Dworzec: Targi w poniedziałki.

Powiat Słonim.

Słonim: Targi w poniedz. i czwartki.
Byteń: Targi 20 każdego miesiąca. Jarmarki: 12 lipca i 27 października.
Dereczyn: Targi we wtorki i 23 każdego miesiąca.
Kozłowszczyzna: Targi w poniedziałki.

Powiat Stołpce.

Stołpce: Targi w wtorki i piątki i czwartki: Jarmarki: 6 marca, 14 kwietnia, 22 maja, 12 września, 9 października, 8 listopada, 19 grudnia.
Mir: Targi w poniedziałki. Jarmarki: 24 lutego, 8 czerwca, 22 lipca.
Derewne: Targi w czwartki.
Rubieżewicze: Targi w poniedziałki.
Turzec: Targi we wtorki. Jarmarki: 6 maja i 9 grudnia.

Powiat Wołożyn.

Wołożyn: Targi w poniedziałki i czwartki. Jarmarki: 12 stycznia, 23 lutego, 12 kwietnia, 14 czerwca, 17 września.
Traby: Targi we wtorki.
Wiszniew: Targi we środy. Jarmarki: we środę po Trzech Królach, w środę popielcową, w środę pierwszą i drugą postu, po wszystkich świętych.
Nalibokl: Targi w poniedziałki.
Iwieniec: Targi w środy.
Wolma: Targi w czwartki.

Woj. Poleskie.

Powiat Brzeski.

Brześć n. B.: Targi wielkie 1 i 16 każdego miesiąca. Targi małe środa i piątek każdego tygodnia.
Wysokie Litewskie: Targi małe w czwartek każdego tygodnia. Targi wielkie 20 każdego miesiąca, oraz 9 lutego, 24 maja, 2 lipca, 11 września i 4 grudnia.
Kamieniec Litewski: Targi wielkie 5 stycznia, 19 stycznia, 3 lut., 5 lut., 5, 14 i 25 marca, 5 kwiet., 5 i 6 maja, 15 maja, 5 i 25 czerw., 12 i 15 lip., 15 sierp., 19 sierp., 5 i 14 września, 5 października, 14 paźdz., 5 i 21 listopada, 5 i 17 grudnia. — Targi małe w czwartek każdego tygodnia.
Czernawczyce, gm. Turna: 10 każdego miesiąca. 28 sierpnia, 10 listopada i 19 grudnia.
Czerniany: 22 każdego miesiąca.
Wielkoryta: Targi wielkie: 8 stycznia, 8 marca, 8 kwietnia, 8 maja, 8 lipca, 8 sierpnia, 8 września, 8 października, 8 listopada.
Pożeżyn-Masiewicze, gm. Wielkoryta: Targi wielkie 4 każdego miesiąca.
Maloryta: Targi wielkie 15 i 28 każdego miesiąca.
Domaczewo: Targi wielkie w każdą środę po 15-ym każdego miesiąca i w czasie świąt prawosławnych, w Wniebowstąpienia P. i św. Łukasza.
Mokrany, gm. Wielkoryta: Targi wielkie: 25 kwiet., 25 czerw., 25 lipca i 25 września.

Powiat Drohiczyn.

Drohiczyn: Targi wielkie każdego 15 miesiąca, oraz w każdy poniedziałek wielkiego postu (prawosł.). Jarmarki: 15 lutego każdego roku. Każdego poniedziałku po prawosławnej niedzieli przewodniej, oraz każdego 22 maja, 6 sierpnia, 14 września, 19 lipca. Targi małe w poniedziałki każdego miesiąca.
Wołowel: Jarmarki 5-go dnia każdego miesiąca.
Odryżyn: Jarmarki: 8 jarmarków rocznych w dn. 12 lutego, 22 marca, 3 maja, 25 czerwca, 2 i 14 sierpnia, 9 października i 17 grudnia każdego roku.
Janów: Targi małe w środę każdego tygodnia. Jarmarki: 5 jarmarków rocznych — 4 stycznia, 6 maja, 7 lipca, 14 i 27 października każdego roku. 12 jarmarków miesięcznych 6-go każdego miesiąca Jarmarki dodatkowe: 2 kwiet., 12 września, 22 listopada każdego roku.
Chomsk: Jarmarki: w dniach 2 i 19 stycznia, 1 lutego, 1 marca, 1 kwietnia, 1 czerwca, 1 i 12 lipca, 2 i 28 lipca, 1 i 27 września, 14 października, 21 listopada, 22 grudnia każdego roku, oraz w środę przed wielkim postem (prawosł.), t. z. „maślennica" i w środę środopościa każdego roku.
Motol: Targi wielkie: 9 stycznia, 11 stycznia, 22 marca, 7 kwietnia, 18 maja, 14 sierpnia, 22 września, 9 października, 8 listopada, 7 grudnia, 17 grudnia każdego roku i w dziesiąty tydzień po Wielkiej Nocy „Dziesiatucha". Targi małe we czwartek każdego tygodnia.

Powiat Kamień-Koszyrski.

Kamień Koszyrski: 52 jarmarki rocznie w każdy wtorek.
Soszyczno: 24 jarmarki w pierwszą i trzecią środę każdego miesiąca.
Rzeczyca: Targi wielkie 15-go każdego miesiąca.
Werchy: 12 jarmarków 1-go każdego miesiąca.
Wielka Głusza: 24 jarmarków 1 i 16 każdego miesiąca.
Krymno: 12 jarmarków 3 dnia każdego miesiąca.
Lubieszów: 12 jarmark. 10-go każdego miesiąca i tradycyjne 15 maja, 13 lipca, 21 września i 19 grudnia.
Lubiaź: 4 jarmarki rocznie w każdą ostatnią środę przed świętami W. Nocy i Bożego Narodzenia, oraz 30 lipca i 15 września.
Pniewno: 12 jarmarków 2 każdego miesiąca.

Powiat Kobryński.

Kobryń: 1. Rynek, 2. pl. 3 Maja. Targi małe w poniedziałki i czwartki. 1. Rynek, 2. pl. 3 Maja, 3. Targowica. Jarmarki 10, 20 i 30 każdego miesiąca.
Antopol: Targi małe co poniedziałek. Jarmarki: 1-go każdego miesiąca, 24 stycznia, 22 marca, pierwsza środa po Wielkiejnocy, 10-ty poniedz. po Wielkiejnocy, 2 sierpnia, 27 września, 27 paźdz., 9 grudnia.
Dywin: Jarmarki 4 i 17 każdego miesiąca.
Horodec: Jarmarki: 5 każdego miesiąca, drugi dzień po Wniebowst. Pańskiem, 12 września.
Samary: Jarmarki 12 każdego mies.
Lelików: Jarmarki 25 każdego mies.
Tewle: Jarmarki 7 i 26 każdego mies.
Czerniany: Jarmarki 23 każdego mies.
Mokrany: 25 każdego miesiąca.
Nowosiółki: Jarmarki: 2 stycznia, 1 marca, 1 maja, 1 lipca, 1 września, 10 listopada.
Żabinka: Jarmarki: 15 i 25 każdego miesiąca, 28 października i 14 paźdz. jarmark odpustowy.

Powiat Kosowski.

Kosów Poleski: Targi małe w czwartki każdego tygodnia z wyjątkiem przypadających w tym dniu świąt.
Różana: Jarmarki: 15 rocznie, które odbywają się 10 dnia każdego miesiąca, w środę czwartego tygodnia wielkiego postu, 12 lipca i 19 sierpnia.) Targi małe: W każdy poniedziałek z wyjątkiem przypadających w dniu świąt. Targi duże: 12 listopada i 19 sierpnia, oraz w 4-ym tygodniu wielkiego postu.
Telechany: Targi duże 20 stycznia, 7 kwietnia, 6 maja, 7 lipca,

września, 21 listopada. Targi małe co czwartek, oprócz dni świątecz.

Iwacewicze: Jarmarki duże 15 lutego, 6 maja, 27 września, 9 listopada. Targi małe w każdą środę oprócz dni świątecznych.

Św. Wola: Jarmarki duże: 9 stycznia i 27 września i poniedziałek przewodni, według starego stylu. — Targi małe: W pierwszy wtorek miesiąca a jeśli w dniu tym przypada święto — targ odbywa się w dniu poprzedzającym, czyli że w pierwszy poniedziałek danego miesiąca.

Powiat Łuniniecki.

Łuniniec: Jarmark wielki 1 i 15 każdego miesiąca. O ile w wymienione dni wypadnie święto, jarmark odbywa się następnego dnia powszedniego. Targi małe każdego dnia z wyjątkiem sobót i dni świątecznych.

Łachwa: Targi wielkie 15 każdego miesiąca.

Kożangródek: 22 maja i 19 grudnia każdego roku jarmarki małe.

Wiczyn: Na drugi dzień Ziel. Świąt według starego stylu i 28 sierpnia jarmarki małe.

Hancewicze: Targi wielkie 12 razy do roku. Odbywają się w 1-szy czwartek każdego miesiąca, o ile w dzień jarmarczny wypadnie święto, jarmark odbywa się dnia następnego i 40 targów małych w każdy pozostały czwartek.

Powiat Piński.

Pohost-Zahorodzki: Targi wielkie: 20 stycznia, 22 maja, 2 sierpnia, 10 października.

Moroczno: Targi wielkie 20 stycznia, 7 kwietnia, 12 września, 12 listopada. Targi małe 27 każdego miesiąca.

Pińsk: Targi wielkie 8 kwietnia, 21 września, 19 grudnia, wg. star. stylu, drugi dzień Zielonych Świąt, dziewiąty piątek po Wielkanocy i 15 sierpnia każdego roku. — Targi małe w poniedziałki, środy i piątki.

Łahiszyn: Targi wielkie 15 stycznia, 15 lutego, 7 kwietnia, 12 lipca, 19 sierpnia, 14 października. — Targi małe 1-go każdego miesiąca.

Lemieszewicze: Targi wielkie: 22 maja, 21 września.

Serniki: 15 każdego miesiąca, 22 maja, 7 lipca, 8 listopada, 19 grud.

Sudcze: Co drugi miesiąc 15-go.

Powiat Prużański.

Prużana: Targi wielkie: 19 sierpnia, 27 października i 10 listopada każdego roku. — Targi małe w poniedziałki i czwartki każdego tygodnia.

Szereszów: Targi małe w czwartek każdego tygodnia. Targi wielkie: 23 stycznia, 22 marca, 4 sierpnia, 14 października, 14 listopada.

Sielec: Targi wielkie: 23 stycznia, 22 marca, 4 sierpnia, 14 października, 14 listopada.

Malecz: Targi wielkie: 12 lipca, 14 września, 21 listopada, 9 grudnia.

Bereza Kartuska: Targi wielkie: 1 stycznia, 28 kwietnia, 29 czerwca, 15 sierpnia, 8 września, 14 października, w ostatni czwartek przed popielcem, po Wielkanocy, według starego stylu, 5 każdego miesiąca. — Targi małe w czwartek każdego tyg.

Linowo: Targi małe w środę każdego roku. — Targi wielkie 2 listopada każdego roku.

Powiat Stoliński.

Stolin: Targi wielkie: 15 stycznia, 15 lutego, 15 i 21 marca, 15 kwietnia, 6 i 15 maja, 15 i 30 czerwca, 15 lipca, 15 i 19 sierpnia, 15 września, 15 października, 15 i 29 listopada, 15 grudnia. 52 targi małe co czwartek.

Dawidgródek: Targi wielkie 1-go każdego miesiąca. Targi małe co środa i piątek każdego tygodnia.

Płotnica: Targ wielki 14 października.

Woj. Stanisławowskie.

Bohorodczany, miasto pow.: Jarmarki: 15 stycznia, 8 lutego, 6 kwiet., 19 maja, 22 czerwca, 8 lipca, 29 sierpnia, 22 września, 14 października, 9 listopada. Targi co drugą środę.

Bolechów, pow. Doliwa: Co poniedziałek targ.

Bołszowce, pow. Peczeniżyn: Jarmarki 16 lipca. Co poniedziałek targ.

Bukaczowce, pow. Rohatyn: Jarmarki: 2 stycznia, 25 lutego, 26 marca, 5 maja, 22 czerwca, 8 lipca, 10 sierp., 13 września, 2 listopada, 6 grudnia. Targi w czwartek.

Bursztyn, pow. Rohatyn: Targi w wtorek.

Delatyn, pow. Nadwórna: Co poniedziałek targ. — Jarmarki: 16 stycz., 24 marca, 24 kwietnia, 1 czerwca, 27 sierpnia, 9 września, 20 wrześ., 20 listopada, 20 grudnia.

Dolina, m. pow.: Jarmarki: 18 stycz., 16 lut., 9 mar., 13 kwiet., 14 maja, 8 czerwca, 8 lip., 3 sierp., 7 wrześ., 15 paźdz., 16 listopada, 27 grudnia. Każdego wtorku targ.

Halicz, pow. stanisławowski: 25 marca, 5 lipca, 14 października. Targi w środę.

Gwoździec, pow. Turka: Co poniedziałek targ.

Horodenka, miasto pow.: 13 stycznia, 14 lutego, 1 marca, 6 kwietnia, 7 maja, 2 czerwca, 11 lipca, 27 sierpnia, 20 listopada. Targ we wtorek.

Jabłonów, pow. Peczeniżyn: 31 stycz., 15 lutego, 14 maja, 29 sierpnia, 14 października, 30 grudnia.

Kałusz, miasto pow.: Co poniedz. targ.

Kołomyja, miasto pow.: 13 stycznia, 21 lutego, 2 sierpnia, 4 września, 31 października, 18 grudnia. — Targi w środę.

Kosów, miasto pow.: Każdej środy targ tygodniowy.

Łanczyn: Jarmarki: 10 stycznia, 30 marca, 25 lipca.

Mikołajów n. D., pow. Żydaczów: Targi we wtorek.

Nadwórna, miasto pow.: Jarmarki: 20 i 21 stycznia, 7 i 8 kwietnia, 5 czerwca, 10 i 11 lipca, 7 sierpnia, 15 i 16 października, 5 grudnia. — Co wtorku targ.

Obertyn, pow. horodeński: Co poniedziałek targ.

Ottynia, pow. tłumacki: 20 i 29 stycz., 16 lutego, 22 marca, 19 kwietnia, 14 maja, 28 czerwca, 21 lipca, 20 sierpnia, 13 września, 2 i 29 listopada, 28 grudnia. — Targi tygodniowe co wtorku.

Peczeniżyn, miasto pow.: Jarmarki: 20 stycznia, 16 lutego, 22 marca, 8 kwietnia, 6 maja, 8 lipca, 29 sierp., 14 paźdz., 9 listopada, 17 grudnia. Targi we wtorek.

Rohatyn, miasto pow.: Jarmarki 17, 18 i 19 marca. Targi w środę.

Rożniatów, pow. Dolina: Jarmarki: 15 stycznia, 10 lutego, 2 maja, 18 lip., 14 sierp., 22 września, 20 października, 28 listopada. Targ w środę.

Skole, miasto pow.: Targi w środę.

Smorze, pow. Skole: Jarmarki we wtorki co 2—3 tygodnie.

Śniatyn: Jarmarki 8 lutego, 14 października, 5 listopada, 17 grud. Targi w środę.

Sołotwina, pow. Bohorodczany: Jarmarki: 10 stycznia, 16 lutego, 14 marca, 10 maja, 11 czerwca, 2 sierpnia, 3 października, 22 listopada, 20 grudnia.

Stanisławów, miasto pow.: Jarmarki 15 lutego, 30 marca, 15 maja, 16 czerwca, 7 sierpnia, 14 września, 5 grudnia. Targi w czwartek.

Stryj, miasto pow.: Targi w czwartek.

Tłumacz, miasto pow.: Targi w poniedziałek.

Turka, miasto pow.: Jarmarki: 1 stycznia, 1 lutego, 1 kwietnia, 1 maja, 1 lipca, 1 sierpnia, 1 września, 1 października, 1 listopada. Targi w środę.

Wysocko, pow. Turka: Jarmarki pierwszego każdego miesiąca.

Zabłotów, p. Śniatyn: Targi we wtorek.

Żurawno, pow. Żydaczów: Jarmarki: 29 stycznia, 27 sierp., 13 paźdz., 21 listopada. Targi w środę każdego tygodnia.

Żydaczów, miasto pow.: Jarmarki: 20 stycznia, 11 września, 9 listopada. Targi w środę.

Woj. Tarnopolskie.

Powiat Borszczów.

Borszczów: Targi w poniedziałki.
Jezierzany: Targi w piątki.
Mielnica: Targi we wtorki.
Korolówka: Targi w czwartki. Jarmarki w środopoście i Wniebowst. obrz. gr.-kat.
Skała: Targi w środy.

Powiat Brody.

Brody: Targi w poniedziałki.
Podkamień: Targi w czwartki.

Powiat Brzeżany.

Brzeżany: Targi w środy.
Kozowa: Targi w poniedziałki.
Narajów miasto: Targi w czwartki. — Jarmarki: 20 stycznia, 8 kwietnia.

Powiat Buczacz.

Buczacz: Targi w czwartki.
Jazłowiec: Targi we wtorki.
Kołopiec: Targi co drugi wtorek.
Monasterzyska: Targi w środy.
Potok złoty: Targi w środy.
Ujście Zielone: Targi w czwartki.

Powiat Czortków.

Czortków: Targi w poniedziałki. — Jarmarki: 21 maja, 12 lipca, 26 sierpnia, 20 grudnia.

Powiat Kopyczyńce.

Chorostków: Targi w poniedziałki.
Probużna: Targi we wtorki.
Kopyczyńce: Targi w środy.

Powiat Kamionka Str.

Kamionka Str.: Targi we wtorki.
Busk: Targi we wtorki.
Milatyn Nowy: Targi w czwartki.

Powiat Podhajce.

Podhajce: Targi w czwartki.
Horożanka: Targi w środy.
Zawałów: Targi we wtorki.

Powiat Przemyślany.

Przemyślany: Targi w poniedziałki.
Gliniany: Targi w czwartki.

Powiat Radziechów.

Toporów: Targi co drugi czwartek.
Radziechów: Targi w poniedziałki.
Witków Nowy: Targi co drugą środę
Stojanów: Targi co drugi wtorek.
Łopatyn: Targi co drugą środę.

Powiat Skałat.

Skałat: Targi we wtorki.
Grzymałów: Targi w czwartki.
Podwołoczyska: Targi w czwartki.

Powiat Tarnopol:

Kozłów: Targi w czwartki.
Tarnopol: Targi w środy. Jarmarki: 2 stycznia, 14 lutego, 24 czerwca, 26 lipca, 18 sierpnia, 26 września
Mikulińce: Targi w poniedziałki.

Powiat Trembowla.

Budzanów: Targi w czwartki
Trembowla: Targi we wtorki Jarmarki: 7 i 16 lipca

Powiat Zaleszczyki.

Tłuste: Targi w czwartki.
Zaleszczyki: Targi we wtorki.

Powiat Zbaraż.

Zbaraż: Targi w poniedziałki

Powiat Zborów.

Pomorzany: Targi w środy.
Zalełce: Targi w poniedziałki
Zborów: Targi we wtorki.
Jezierna: Targi w poniedziałki.

Powiat Złoczów.

Złoczów: Targi w poniedziałki
Olesko: Targi co drugi wtorek.
Sokołówka: Targi co drugą środę

Woj. Warszawskie.

Wojew. Warszawskie.

Baranów, jarm. 6, w poniedziałki po św. Agnieszce, po Niedz. Zapustnej, po Niedz. Kwietniej, po św. Marji Magdalenie, po Wniebowzięciu NMP przed św. Szymonem i Judą.

Biała, pow. Rawa Mazow., jarm. w piątki: po św. Wojciechu, po bł. Jakóbie Strenie, po Podn. Krzyża św., przed św. Tomaszem ap. Co piątek targ.

Bielawy, pow. Łowicz, jarm. 5, we wtorki: po św. Józefie, przed św. Filipem, po Nawiedzeniu NMP., przed św. Szymonem i Judą, przed św. Tomaszem Apostołem.

Bielsk, pow. Płock, jarmarków 6, w środy: po Niedzieli Kwiet., po Wniebowstąpieniu Pańskiem, przed św. Janem Chrz., po św. Annie, po ścięciu św. Jana, po św. Urszuli

Bieżuń, pow. Sierpc, jarm. 6, we wtorki: po 3 Król., po Niedz. Środop., po św. Stanisławie, po św. Małgorz., po Nar. NMP., po św. Mikołaju.

Błonie, miasto pow., jarmarków 6, we wtorki: po Oczyszczeniu NMP., po Niedz. Kwietnej, po św. Trójcy, po św. Augustynie, po św. Łukaszu, po św. Katarzynie.

Bobrowniki, pow. Lipno, jarm. 5, w środy: po Oczyszczeniu NMP., po św. Wojciechu, po Wniebowzięciu NMP., po św. Franciszku Seraf., po św. Andrzeju.

Bodzanów, pow. Płock, jarm. 6, w czwartki po Zwróceniu św. Pawła, w środy po Niedzieli Środopust., po św. Stanisławie, po św. Kośmie i Damjanie, po św. Łukaszu Eweng., po św. Klemensie.

Bolimów, pow. Łowicz, jarmark 6, we wtorki: po 3 Królach, po św. Kazimierzu, po św. Urbanie, po św. Annie, po Nar. NMP., po św. Marcinie.

Brześć Kujawski, pow. Włocławek, jarmarków 6, we wtorki: po Nowym Roku, po św. Walentym, przed św. Stanisławem biskupem, po św. Józefie Kal., po św. Stefanie, po Wszystkich Świętych; z pozostawieniem jednego dnia jarmarcznego w tygodniu zamiast w piątek także we wtorek.

Chodecz, pow. Włocławek, jarm. 6, w poniedziałek po Oczyszczeniu NMP., we wtorek po św. Józefie, w poniedziałki przed św. Filipem i Jakóbem, po św. Dominiku, po św. Jadwidze i Teresie, przed św. Tomaszem Apostołem.

Chorzele, pow. Przasnysz, jarmarków 6, w poniedziałki: przed Zapustami, po Niedzieli Kwiet., po Bożem Ciele, po Nar. NMP., po Wsz. Świętych, po Niepokal. Poczęciu NMP.

Chrostkowo, pow. Rypin, jarmarki w poniedziałki: przed bł. Andrzejem Bobolą, przed bł. Bogumiłem, po bł. Bronisławie, po NMP. Loretańskiej. Co trzeci poniedziałek targ.

Ciechanowiec, pow. Wysoko Mazowiecki, jarmarków 6, w poniedz. po: M. B. Gromnicznej, św. Wojciechu, Bożem Ciele, św. Wawrzyńcu, św. Mateuszu, św. Andrzeju.

Ciechanów, miasto pow., jarmarków 6, w środy: po św. Weronice, po Niedz. Środop., po św. Stanisławie, po św. Marji Magdalenie, po Nar. NMP., po św. Marcinie.

Czernichów, pow. Lipno, w pierwszą środę każdego miesiąca targ.

Czersk, jarmarków 6, we wtorki po 3 Królach, przed św. Janem Chrz., po św. Jakóbie Apostole, po św. Michale, przed św. Szymonem i Judą, przed św. Tomaszem Apost.

Czerwińsk, pow. Płoński, jarm. 6, we wtorki: po 3 Królach, po św. Wojciechu, po św. Małgorzacie, po Nar. NMP., przed św. Szymonem i Judą, po św. Marcinie.

Dobre, pow. Mińsk-Mazowiecki, co poniedziałek targ.

Dobrzyń nad Drwęcą, pow. Rypin, jarmarków 12, we wtorki: po Now. Roku, po św. Kazimierzu, po Niedzieli Kwietnej, po św. Stanisławie, przed św. Janem Chrz., po Nawiedzeniu NMP., po św. Bartłomieju, po św. Mateuszu, po św. Jadwidze, po św. Marcinie, po św. Katarzynie i po św. Leokadji.

Dobrzyń nad Wisłą, pow. Lipno, jarm. 6, w poniedziałki: po św. Macieju, po Niedz. Środop., po Wniebowst. Pańsk., po św. Marji Magdal., po św. Franc. Seraf., po Niep. Pocz. NMP.

Drobin, pow. Płock, jarmarków 6, w środę po Zwiast. NMP., we wtorek po św. Stanisławie, w środy po św. Antonim Pad., po św. Marji Magd., we wtorki przed św. Szymonem i Judą, po św. Katarzynie.

Dzierzgowo, pow. Przasnysz, jarmarki w środę: po bł. Andrzeju Boboli, po Zwiastowaniu NMP., przed bł. Jolantą, po św. Bronisławie. Co środę targ.

Falenica, pow. Warszawa, co czwartek targ.

Gombin, pow. Gostynin, jarmarków 6, we wtorki: przed Niedzielą Zapustną, przed Niedz. Palmową, przed Wnieb. Pańskiem, po B. Ciele, po Narodz. NMP., przed św. Mikołajem. Ustanowione cotygodniowe jarmarki, odbywać się będą w czwartki zamiast w piątki.

Glinojeck, pow. Ciechanów, jarmarki w środę: po Dobrosławie, po św. Anastazym, przed bł. Szymonem z Lipnicy i po św. Jadwidze. — Co środę targ.

Gołymin, pow. Ciechanów, Jarmarki w poniedziałki: po Zwiast. NMP., po św. Władysławie, po św. Bartłomieju, po św. Salomei. Co trzeci poniedziałek targ.

Gostynin, miasto pow., jarmarków 6, we wtorki: po św. Weronice, po św. Gertrudzie, po św. Stanisławie, po św. Jakóbie, po św. Andrzeju, przed św. Tomaszem Apostołem.

Góra Kalwarja, pow. Grójec, jarmarki 4 w środy: po 3 Królach, po Wielkiejnocy, po Zielonych Świątkach, po Bożem Ciele.

Grodzisk, pow. Błonie, jarmarków 6, w poniedziałek po Niedzieli Zapustnej, we wtorek po św. Wojciechu, w poniedziałki po św. Annie, po św. Marcinie, przed św. Tomaszem Apostołem.

Grójec, miasto pow.: jarmarków 6, po św. Marku, po św. Annie, przed św. Idzim, w czwartki: po św. Walentym, po św. Marku, po św. Annie, przed św. Idzim, po św. Jadwidze, przed św. Mikołajem.

Iłow, pow. Sochaczew, jarm. 6, w czwartki: po św. Walentym, po 40 męczennikach, po św. Bazylim, przed św. Idzim, po św. Jadwidze, przed św. Tomaszem.

Jabłonna, pow. Warszawa, odbywają się targi dla sprzedaży produktów spożywczych i wyrobów wiejskich, we wtorki każdego tygodnia, a także 6 jarmarków w ciągu roku, w czwartki, a mianowicie: 1. po Oczyszczeniu NMP., 2. po św. Wojciechu. 3. po św. Antonim, 4. po św. Jakóbie. 5 po św. Michale, 6. po św. Łukaszu.

Jadów, pow. Radzymin, jarmarków 6, w poniedziałek po 3 Królach, w poniedziałek po św. Helenie, w środę po św. Stanisławie, w poniedziałki po św. Józefie Kal., po Nar. NMP., po św. Bor.

Janów, pow. Przasnysz, jarmarków 6, w poniedziałek po św. Kazimierzu, w środę po św. Stanisławie, w poniedziałek przed św. Janem Chrz., po św. Bartłomieju, po Podwyż. Krzyża św., po św. Andrzeju.

Jeziorna Królew., pow. Warszawa, co poniedziałek targ.

Kałuszyn, pow. Mińsk Mazow., jarmarków 6, we wtorki: po 3 Królach, po św. Macieju, po Niedzieli Kwiet., po św. Bartłomieju, przed św. Szymonem i Judą, przed św. Tomaszem Apostołem.

Karczew, pow. Warszawa, jarmarków 6, w poniedziałki: po św. Walentym, po Niedz. Kwiet., po św. Trójcy, po św. Bartłomieju, po Wszyst. Świętych, po św. Łucji.

Kiernozia, pow. Łowicz, jarmarków 6, we wtorki: po 3 Królach, po Oczyszczeniu NMP., po Zwiastow. NMP., po św. Małgorzacie, po Podwyższeniu Krzyża św., po Niepokalanem Poczęciu NMP.

Kokol, pow Lipno, jarmarków 6, po św. Wojciechu, w poniedz. po św. Trójcy, po św. Rochu, po św. Mateuszu, po Wszystkich Świętych, przed św. Tomaszem Apostołem.

Kołbiel, jarmarków 6, w środy: przed św. Karolem Wielkim, po św. Wincy.

Ferarjuszu po św. Trójcy, po św. Michale, po św. Marcinie, po Niepokalanem Poczęciu NMP.

Kowal, pow. Włocławek, jarmarków 6 w środy: po św. Wojciechu, przed św. Janem Chrz., po św. Jakóbie Ap., po Nar. NMP., po św. Urszuli, przed św. Mikołajem.

Krasnosielec, pow. Mińsk-Mazowiecki, jarmarki: we wtorki: przed św. Agnieszką, św. Józefem, po św. Stanisławie, św. Piotrze i Pawle, przed św. Mateuszem, po Wszystkich Świętych. Co wtorek i sobotę targ.

Krośniewice, pow. Kutno, jarmarków 6, w poniedziałek po Oczyszcz. NMP., we wtorki po św. Józefie, po św. Antonim, po św. Michale, po św. Marcinie, po 3-ciej niedzieli Adwentu. Co czwartek targ.

Kutno, miasto pow., jarmarków 6, w czwartki: przed św. Walentym, po Niedz. Środopost., przed św. Filipem i Jakóbem, na Zielone Świątki, 10 dni od wtorku, w czwartki po św. Franciszku Seraf., i po św. Elżbiecie.

Kuczborg, jarmarków 6, we wtorki: po św. Dyonizym, po św. Klotyldzie, po św. Elżbiecie, po św. Tekli, przed św. Szymonem i Judą, przed św. Wiktorją.

Latowicz, pow. Mińsk Mazowiecki, jarmarków 12: na św. Dorotę, na Wniebowstąpienie Pańskie, na św. Wawrzyńca, na św. Franciszka, na św. Katarzynę męcz., na św. Małgorz., na Wielki Czwartek, na św. Rocha, na św. Sebastjana i Fabjana, na św. Jakóba, na Zielone Świątki i na 3 Króli, oprócz tego odbywa się jeszcze 14 targów stosownie do przywilejów miasta.

Leoncin, pow. Sochaczew, jarmarki w poniedziałki: po św. Andrzeju Boboli, po św. Zofji, po M. B. Zielnej, po Ofiarowaniu NMP. Co drugi poniedziałek targ.

Lipno, miasto pow., jarmarków 6, w poniedziałki: po 3 Królach, po Niedzieli Kwietnej, po Wniebowstąpieniu Pańskiem, po NMP. Szkaplerznej, po św. Michale, po św. Szymonie i Judzie.

Lubicz, pow. Lipno, jarmarki: w środę przed bł. Andrzejem Bobolą, po św. Janie Nep., po bł. Szymonie z Lipnicy, po św. Jadwidze. Co środę i sobotę targ.

Lubień, pow. Włocławek, jarmarków 6, w poniedziałek po 3 Królach, we wtorek po Niedz. Przewod., w poniedziałki po św. Trójcy, po św. Bartłomieju, po Wszystkich Święt., po św. Łucji.

Lubraniec, pow. Włocławek, jarmarków 6, w poniedziałki po św. Błażeju i po Niedz. Kw., we wtorek po św. Julji, w poniedziałki po św. Aleksym, po św. Piotrze i Emiljanie, po św. Leonardzie.

Łowicz, miasto pow., jarmarków 6, w poniedz. po Niedz. Starozapust., we wtorek po Niedz. Kwiet., na św. Jana Chrzcic. 3-dniowy, w poniedziałki po Wniebowzięciu NMP., na św. Mateusza 8-dniowy, w poniedziałek po św. Andrzeju.

Łyszkowice, pow. Łowicz, jarmarki w poniedziałki przed bł. Andrzejem Bobolą, po św. Bonifacym, po M. B. Zielnej, po św. Jadwidze. Co poniedziałek targ.

Maków, miasto pow., jarmarki w środy: po św. Macieju, św. Marku, przed św. Janem Chrz., po św. Bartłomieju, św. Łukaszu, przed św. Tomaszem. Co środę targ.

Mińsk Mazowiecki, miasto powiat., jarmarki 2, w poniedziałki po Niedzieli Białej i przed Zielonemi Świątkami.

Mława, miasto pow., jarmarków 6, we wtorki po św. Macieju, przed św. Filipem i Jakóbem, po św. Trójcy, po św. Piotrze i Pawle, po św. Michale, przed św. Mikołajem.

Mogielnica, pow. Grójec, jarmarków 6, we wtorki po 3 Królach, po Niedz. Kwiet., po Zielonych Świątkach, po Wniebowzięciu NMP., po św. Franciszku Seraf., po św. Elżbiecie.

Mrozy, pow. Mińsk Mazow., co wtorek targ.

Mszczonów, pow. Błonie, jarmarków 6, w poniedziałki: po Nawróceniu św. Pawła, po św. Marku, przed św. Janem Chrzc., po św. Bartłomieju, po św. Michale, po Niepokalanem Poczęciu NMP.

Nadarzyn, pow. Błonie, jarmarków 6, w poniedziałki: po 3 Królach, po Niedz. Środopost., po św. Annie, po Podwyższeniu Krzyża św., po św. Leonardzie, po św. Łucji.

Nasielsk, powiat Pułtusk, jarmarków 6, we wtorki po Niedz. Środopost., po św. Wojciechu, po św. Jakóbie, po św. Michale, po Wszystkich Świętych, po Niepokal. Poczęciu NMP.

Nieszawa, miasto pow., jarmarków 6, we wtorki: po św. Fabjanie i Sebastjanie, po św. Józefie, przed św. Janem, po św. Bartłomieju, po św. Michale, po św. Marcinie.

Nowe Miasto, pow. Płońsk, jarmarków 6, w poniedziałek po Niedz. Wstęp., w czwartek przed Niedz. Kwietnią, w środę przed Wniebowstąpieniem Pańskiem, w czwartek po św. Rochu, w poniedziałek po Nar. NMP., w czwartek po św. Jadwidze.

Nowe miasto nad Pilicą, pow. Rawa Mazowiecka, jarmarki w czwartki po M. B. Gromnicznej, po św. Kazimierzu, po św. Małgorzacie, przed św. Wawrzyńcem, po św. Tekli, przed św. Marcinem. Co czwartki targ.

Nowy-Dwór, jarmarków 6, w środy: po Nawróceniu św. Pawła, po św. Józefie, po św. Serwacym, po św. Henryku, po św. Nikodemie, po św. Marcinie.

Okuniew, pow. Warszawa, podczas lata, od 1 kwietnia do 1 października, targi w czwartki każdego tygodnia; w pozostałych zaś miesiącach roku, w czwartki co 2-gi tydzień, po 1 i 15 każdego miesiąca, a oprócz tego jarmarków 6, w poniedziałek po Niedz. Przewodn., we wtorki przed N. Rokiem, przed świętem Bożego Ciała, przed św. Rochem, przed św. Michałem, po św. Mikołaju.

Osięciny, pow. Nieszawa, jarmarków 6, w środę po 3 Królach, w pierwsze wtorki kwietnia i czerwca, w pierwszy poniedziałek lipca, w trzeci poniedziałek września i października.

Osmolin, jarmarków 6, we wtorki: po św. Agnieszce, po św. Kazimierzu, po św. Jakóbie Apost., po św. Stanisławie, po św. Kandydzie czyli po dniu 3 paźdz., po św. Marcinie.

Otwock, pow. Warszawa, co czwartek targ.

Ożarów, pow. Warszawa, co środę targ.

Piaseczno, pow. Warszawa, jarmarków 6, w poniedziałki: po Niedz. Starozap., po Niedz. Kwiet., po św. Jakóbie, po św. Michale, po Wszystkich Świętych, po św. Łucji.

Piotrków, pow. Nieszawa, jarmarków 6, w poniedziałek po 3 Królach, w pierwszą niedz. postu, w piątek przed Niedz. Kwiet., w poniedziałki po Wniebowstąp. Pańsk., po św. Jakóbie, po Wszystk. Świętych.

Płock, miasto pow., jarmarki 2, we wtorki: przed św. Janem Chrzcic. i po św. Michale. Co wtorek i piątek targ.

Płońsk, miasto pow., jarmarków 6, we wtorki: po Niedz. Kwiet., po Zielonych Świątkach, po św. Piotrze i Pawle, po św. Bartłomieju, po Wszystkich Świętych, po Niepokalanem Poczęciu NMP.

Popowo Kościelne, pow. Pułtusk, 1-szy czwartek każdego miesiąca targ.

Pruszków, pow. Warszawa, co czwartek targ.

Przasnysz, miasto pow., jarmarków 6, w środy: po Oczyszczeniu NMP., po Niedz. Kwiet., po Wniebowst. Pańskiem, po św. Jakóbie, po Narodz. NMP., po św. Katarzynie.

Przedecz, pow. Włocławek, jarmarków 6, we wtorki: po św. Walentym, po Niedz. Kwiet., po św. Antonim, przed św. Wawrzyńcem, po św. Łukaszu, przed św. Mikołajem.

Pułtusk, miasto pow., jarmarków 6, we wtorki: po 3 Królach, po św. Józefie, po Zielonych Świątkach, po Narodzeniu NMP., po św. Jadwidze, po św. Elżbiecie.

Puszcza Marjańska, pow. Skierniewice, 1 i 3 poniedziałek targ.

Raciąż, pow. Sierpc, jarmarków 6, we wtorki: po św. Agnieszce, po Niedz. Kwiet., po Zielonych Świątkach, po Wniebowzięciu NMP., po św. Michale, po św. Andrzeju.

Radzanów, pow. Mława, jarmarków 6, we wtorki: po Zwiast. NMP., po św. Wojciechu, po Wniebowst. Pańskiem, po św. Antonim, po św. Jakóbie, po ścięciu św. Jana.

Radziejów, pow. Nieszawa, jarmarków 6, we wtorki: po 3 Królach, po Niedzieli Kwiet., po św. Trójcy, po Wniebowzięciu NMP., po św. Jadwidze, po Niepokalanem Poczęciu NMP.

Radzymin, miasto pow., jarmarków 6, we wtorki: po św. Dorocie, po św. Joachimie, po św. Juwencjuszu, po Wniebowzięciu NMP., po św. Remigjuszu, po Niepokalanem Pocz. NMP.

Rawa Mazowiecka, miasto pow., jarmarki: we wtorek przed św. Maciejem, po św. Stanisławie, przed bł. Czesławem Odrowążem, po M. B. Siewnej, po św. Barbarze, co wtorek targ.

Raciążek, pow. Maków, jarmarki w poniedziałki: po św. Trójcy, po NMP. Szkapl., po Nar. NMP., po Wszyst. Świętych.

Rypin, miasto pow., jarmarków 6, we wtorki: po św. Macieju, po św. Wojciechu, po św. Piotrze i Pawle, po św. Ignacym, po św. Michale, po Wszystkich Świętych.

Serock, pow. Pułtusk, jarmarki 4, w 1 wtorek po św. Mateuszu, w środy: po 3 Królach, po św. Kazimierzu, po św. Piotrze i Pawle.

Sierpc, miasto pow., jarmarków 6, w środy: po Oczyszczeniu NMP., po św. Grzegorzu, po św. Marku, po św. Wicie, po Wszystkich Świętych, po św. Łucji.

Skempo, pow. Lipno, jarmarków 6, w czwartek po św. Macieju, w środę po św. Stanisławie, w czwartek po św. Małgorzacie, po Narodz. NMP., po św. Franciszku, po św. Marcinie.

Siennica, jarmarków 6, w poniedziałek po 3 Królach, po Niedz. Kwiet., we wtorek po św. Stanisławie, w poniedziałki po Narodzeniu NMP., po św. Jadwidze, po Wszyst. Święt.

Skierniewice, miasto pow., jarmarków 6, w czwartki po 3 Królach, i po Niedz. Środop., w środę przed św. Filipem i Jakóbem, w czwartek po św. Jakóbie Apostole, po św. Franciszku Seraf. po św. Elżbiecie

Skrwilno, pow. Rypin, jarmarki w czwartki po 3 Królach, po bł. Wincentym Kadłubku, po M. B. Śnieżnej, przed św. Stanisławem Kostką. Co czwartek targ

Służew, pow. Nieszawa, jarmarków 6, we wtorki: po Oczyszczeniu NMP., po św. Józefie, po Zielonych Świątkach, po św. Annie, przed św. Szymonem i Judą, po św. Łucji.

Dzisna miasto pow. Co wtorek i piątek targ. Jarmarki: piątki przed Bożem Narodzeniem. Wielkiejnocy wg nowego i starego stylu

Głębokie, pow. Dzisna. Co poniedziałek, czwartek i piątek targ. Jarmarki we czwartki przed św. Bożego Narodzenia t. zw. „Kraśnik"

Gródek pow. mołodecki. Co wtorek targ. Jarmarki w 1-szy wtorek po niedzieli Przewodniej wg. starego stylu

Hoduciszki, pow. Święciany. Targi we czwartki każdego tygodnia

Holszany, pow. Oszmiana. Jarmark 23 marca, ostatni poniedziałek po Wielkiejnocy, 23 kwietnia, 13 i 24 czerwca, 16 sierpnia, 8 września i 9 grudnia. Targi w poniedziałki każdego tygodnia

Hołubicze pow. dziśnieński. Targi we wtorki każdego tygodnia.

Hruzdowo pow. postawski. Targi we środy każdego tygodnia.

Ignalino, pow. Święciany. Targi we czwartki każdego tygodnia

Ilja, pow. Wilejka. Co środę targ. — Jarmarki: 19 stycznia i 2 sierpnia

Jaszuny, pow. wileńsko-trocki. Targi 20-go każdego miesiąca

Jody, pow. brasławski. Co wtorek targ.

Kiemieliszki, pow. Święciany. Targi we środy każdego tygodnia

Kobylniki, pow. postawski. Jarmarki 4 stycznia, 5 lutego, 4 marca, 25 marca, 11 czerwca, 22 lipca, 16 sierpnia, 29 września i 10-go listopada. Targi we wtorki każdego tygodnia

Komaje, pow. Święciany. Targi we środy każdego tygodnia. Jarmarki 8 lutego, 20 marca, 24 kwietnia, 5 czerwca, 2 października, 2 listopada oraz w trzeci dzień Zielonych Świąt

Koziany pow. brasławski. Targi we środy każdego tygodnia.

Krzywicze pow. Wilejka. Co środę targi.

Kurzeniec, pow. Wilejka. Jarmarki: Drugi wtorek po Wielkiejnocy, pierwszy wtorek po Bożem Narodzeniu, ostatni wtorek przed Wielkim Postem oraz 6 sierpnia, 8 września i 9 grudnia

Landwarów pow. wileńsko-trocki. Każdego tygodnia co poniedziałek targ

Lebiedziewo, pow. mołodecki. Jarmarki zaś w pierwszy poniedziałek po Nowym Roku, oraz w dniach 29 lutego, 15 maja, 29 lipca, 7 paźdz. i 8 grudnia. Co poniedziałek targ

Łużki, pow. dziśnieński. Targi we wtorki każdego tygodnia

Łyntupy, pow. Święciany. Jarmarki 1 maja, w trzeci dzień po Wielkiejnocy i w dzień Zielonych Świąt. — Targi we czwartki każdego tygodn.

Mejszagoła, pow. wileńsko-trocki. Każdego tygodnia co poniedziałek targ.

Miadzioł, pow. postawski. Jarmarki: 19 stycznia, 15 lutego, 15 maja, 6 lipca, 14 sierpnia, 14 i 29 paźdz., 11 listopada, 21 grudnia. Targi we czwartki każdego tygodnia.

Miory, pow. brasławski. Targi w poniedziałek każdego tygodnia i we czwartek każdego tygodnia. Jarmarki: w najbliższą środę, czwartek i piątek po 6 stycz. (Trzech Króli), 27. czerwca (św. Jana) i 1 listopada (Wszystkich Świętych).

Mielegiany, pow. Święciany. Targi w poniedziałki każdego tygodnia.

Michaliszki, pow. wileńsko-trocki. — Jarmark 29 września, targi 14 i 28 każdego miesiąca

Niemenczyn, pow. wileńsko-trocki. — Targi we czwartek każdego tygodn.

Nowa Wilejka, pow. wileńsko-trocki. Targi we wtorek i piątek każdego tygodnia.

Nowo-Święciany, pow. Święciany. Jarmarki 2 lut., 10 marca, 29 czerwca, 13 października. Targi we wtorki i piątki każdego tygodnia

Nowe Troki miasto pow. Targi we czwartek każdego tygodnia i w pierwszy poniedziałek każdego miesiąca. Jarmarki 6 stycznia, 19 marca, 13 czerwca, 28 października.

Nowy Pohost, pow. brasławski. Targi we czwartki każdego tygodnia

Olkieniki pow. wileńsko-trocki. Targi we wtorki każdego tygodnia

Olkowicze, pow. Wilejka. Targi w poniedziałki

Opsa pow. brasławski. Targ w poniedziałki. Jarmarki 24 i 25 czerwca i w poniedziałek i wtorki ostatniego tygodnia Adwentu.

Orany, pow. wileńsko-trocki. Targi we wtorki każdego tygodnia

Ostrowiec pow. wileńsko-trocki. Targi w poniedziałek każdego tygodnia

Oszmiana, miasto pow. Jarmarki: 23 kwietnia i każdego następnego dnia po następujących świętach: Wniebowstąpienie, Wniebowzięcie Najśw. Marji Panny, Bożego Ciała, oraz 15 sierpnia, 29 i 30 września. Targi we czwartki każdego tygodnia

Plissa pow. dziśnieński. Targi we środy każdego tygodnia

Podbrodzie powiat wil.-trocki. Targi we środy każdego tygodnia.

Podbrodzie, pow. Święciany. Targi w poniedziałki każdego tygodnia. — Jarmarki w pierwszy czwartek każdego miesiąca w poniedziałek po niedzieli palmowej we wtorki po niedzieli różańcowej

Postawy miasto pow. Targi w poniedziałki każdego tygodnia.

Prozoroki pow. dziśnieński. Targi w poniedziałki każdego tygodnia.

Rudziszki pow. wileńsko-trocki. Targi we środy każdego tygodnia.

Słobódka, pow. brasławski. Targi w poniedziałki każdego tygodnia.

Smorgonie, pow. Oszmiana. Jarmarki: 26 lutego, 28 maja, 29 czerwca, 6 sierpnia, 10 września, 1 października, w każdą środę przed Bożem Narodzeniem, oraz 24 grudnia.

Sobota, pow. Łowicz, jarmarków 6, we wtorek po 3 Królach, w W. Czwartek, w czwartek po Ziel. Świątkach po św. Wicie, po św. Bartłomieju po Wszystkich Świętych

Sochaczew, miasto pow. jarmarków 6, we wtorki po św. Pryscę czyli po dniu 18 stycznia, po Niedz. Kwiet., po św. Wojciechu, po Zielonych Św., po św. Marji Magdalenie, po św. Urszuli.

Sochocin, pow. Płońsk, jarmarków 6, w środy po św. Błażeju, po św. Stanisławie, przed św. Janem Chrzcic., w czwartki po św. Dominiku, po Podw. Krzyża św., po św. Klemensie.

Stanisławów, pow. Mińsk Mazowiecki, jarmarków 6, we wtorki: po 3 Królach, po Niedz. Środop., po św. Piotrze i Pawle, po św. Mateuszu, po św. Marcinie, po św. Łucji.

Strzegowo, pow. Mława, jarmarki w poniedziałki: po św. Marji Kleofasowej, po Bł. Bogumile, po św. Zuzannie, przed św. Józefem. Co poniedziałek targ.

Szreńsk pow. Mława, jarmarków 6, w czwartki: po 3 Królach, po Niedz. Kwiet., w środy: przed św. Janem Chrzcic., po św. Jakóbie, przed św. Idzim, po św. Jadwidze.

Tarczyn pow. Grójec, jarmarków 6, w środy: po św. Kazimierzu, po Niedz. Przewod., po św. Bogumile, po św. Mateuszu, przed św. Szymonem i Judą, przed św. Tomaszem Apostołem.

Tłuszcz, pow. Radzymin, jarmarki we wtorki po św. Andrzeju Boboli, po św. Anastazym, po bł. Jolancie, przed św. Bronisławą, po św. Jadwidze, przed św. Tomaszem. Co wtorek targ

Warka, pow. Grójec, jarmarków 6, w środy po Oczyszczeniu NMP., po Niedz. Środop., po św. Stanisławie, po św. Tekli, po św. Leonardzie, po Niepokalanem Poczęciu NMP

Warszawa, jarmarki 2, w maju w 2-gi poniedziałek po św. Filipie i Jakóbie, w listopadzie w poniedziałek po Wszystkich Świętych. Każdy trwa trzy tygodnie: pierwszy tydzień wstępny, drugi właściwy targowy, a trzeci tydzień wypłat się zowie. — Prócz tego jarmark na wełnę od dn. 15 czerwca, trwający przez dni 8. Kontrakty na św. Jana Chrzciciela. — Jarmark chmielny od 25 września 10 dni trwający.

Wiskitki pow. Błonie jarmarków 6, we wtorki: po św. Józefie, po św. Stanisławie, po Bożem Ciele, po Wniebow. NMP., po św. Koźmie i Damianie, po Wszystkich Świętych.

Włocławek miasto pow. jarmarków 6, w czwartki po 3 Królach i po św. Janie Boż., we wtorek po św. Stanisławie, w czwartki po św. Dominice, przed Nar. NMP., po św. Leonardzie

Wołomin, pow. Radzymin, jarmarki w czwartek przed św. Janem Złotoustym, po św. Klemensie, po św. Paschalinie, po św. Szymonie z Lipnicy, po św. Eustachym, po św. Gertrudzie. Co czwartek targ

Wyszków pow. Pułtusk, jarmarków 6, we wtorki: po św. Apolonji, po św. Grzegorzu, po św. Antonim, po Przemienieniu Pańskiem, po św. Justynie, po św. Łucji.

Wyszogród pow. Płock, jarmarków 6, we wtorki: po św. Józefie, po Wniebowstąpieniu Pańskiem, po Bożem Ciele, po św. Jakóbie, po św. Michale, po św. Łucji

Zakroczym pow. Warszawa, jarmarków 6, we wtorki: po św. Pawle pustelniku, po św. Katarzynie Sen., po św. Marku i Marcelim, po św. Kunegundzie, po Narodzeniu NMP., po św. Marcinie

Zawidz, pow. Sierpc, jarmarki: w 1 poniedziałek każdego miesiąca.

Zduny, pow. Łowicz, jarmarki w piątek: po św. Wincentym Kadłubku, przed św. Stanisławem, po św. Elżbiecie. Co 1 piątek targ.

Zieluń pow. Mława, jarmarki we wtorek: przed bł. Andrzejem Bobolą, po św. Zofji, przed św. Ładysławem, przed św. Salomeą. Co wtorek targ.

Żuromin, pow. Sierpc, jarmarków 6, w poniedziałki: po 3 Królach, po św. Piotrze i Pawle, po Nar. NMP., po Wszystkich Świętych.

Żychlin, pow. Kutno, jarmarków 8, w poniedziałki: po 3 Królach, po św. Grzegorzu, we wtorek po św.

Wojciechu w poniedziałki po św. Piotrze i Pawle, po św. Mateuszu, przed św. Szymonem i Judą.
Żyrardów pow. Błonie jarmarki w pierwsze środy: w lutym, kwietniu czerwcu, sierpniu październiku grudniu. Co środę i sobotę targ.

Woj. Wileńskie.

Brasław miasto pow. Jarmarki: w najbliższą środę po 2 gim lutym. 29 kwietnia i 2 października. Targi w środy i piątki każdego tygodnia.
Budsław pow. Wilejka. Co poniedziałek targ.
Daugieliszki pow. Święciany. Targi w poniedziałki każdego tygodnia.
Dołhinów. pow. Wilejka. Co czwartek targ.
Druja pow. brasławski. Co wtorek piątek targ.
Drujsk pow. Brasław. Jarmarki: 7 stycznia, 9 maja i 12 sierpnia. Co wtorek targ.
Dryświaty, pow brasławski: Targi we czwartki każdego tygodnia. Jarmarki w 1-szy czwartek po 1 (Nowym Roku), 2 św. Kazimierzu 1 maja 11 i 12 lipca, w 1-szy czwartek po 1 październiku oraz ostatni czwartek listopada.
Dukszty, pow. Święciany. Targi we środy każdego tygodnia.
Duniłowicze, pow. postawski. Targ we wtorki każdego tygodnia.
Dziewieniszki pow. Oszmiana. Jarmarki: 28 kwietnia, 9 września i 1 go października. Targi we czwartki każdego tygodnia.
Świr, pow. Święciany. Jarmarki: 20 kwietnia, 2 i 30 czerwca, 12 paźdz. 2 listop. i 7 grudnia. Targi we czwartki każdego tygodnia.
Święciany miasto pow. Jarmarki: od 1 go do 5 go stycznia i od 1 go do 7 go września. Targi we wtorki i piątki każdego tygodnia.
Szarkowszczyzna pow. dziśnieński — Targi we środy każdego tygodnia.
Szemietowszczyzna, pow. Święciany. — Targi we środy każdego tygodnia.
Szumsk. pow. wileńsko trocki. Targi w każdą środę.
Taboryszki pow. wileńsko trocki. Targi 25 go każdego miesiąca.
Turgiele, pow. wileńsko trocki. Jarmark! 6 maja, targi 10-go każdego miesiąca.
Turmont. pow. brasławski. Targi we wtorki każdego tygodnia.
Widze, pow. Brasław. Jarm.: w pierwszy wtorek po 6 stycznia (Trzech króli), dniu Bożego Ciała, po 16 lipcu (N. P. Marji Szkaplernej) po dniu Matki Boskiej Różańcowej, po Przewodniej niedzieli i we środę w połowie Wielkiego Postu (Środopost). Targi we wtorki każdego tygodnia.
Wielkie Soleczniki, pow wileńsko trocki. Targi 1 go każdego miesiąca.
Wilejka miasto pow. — Targi we czwartki każdego tygodnia.
Wilno, miasto pow. Jarmarki: 1. Plac Łukiski 4 marca, na św. Kazimierza 2. ul. Ponarska 51, 4 marca przez dni kilka, 3 przy kościele św. Piotra 29 czerwca, 4 przy kościele św. Jerzego 23 kwietnia, 5. przy kościele św. Jana 24 czerwca. Targi we wtorki i piątki.
Wojstom. pow. Wilejka. Targi w poniedziałki każdego tygodnia.
Wołkołata, pow. postawski. Targi we środę każdego tygodnia.
Worniany, pow. wileńsko trocki. Targi we czwartki każdego tygodnia.
Żuprany, pow. Oszmiana. — Jarmarki: 30 czerwca, 25 lipca, 2 listopada.

Woj. Wołyńskie.

Aleksandrja. pow. rówieński. Targ 1 go i 15 go każdego miesiąca.
Beresteczko. pow. horochowski. Co czwartek targ.
Berezno, pow. kostopolski. — Jarmarki: 19 stycznia, 22 czerwca, 12 lipca i 22 września. Targi w każdą środę.
Bereżce, pow. Krzemieniec. Targ w każdy poniedziałek.
Białozórka, gm. Białozórka, pow. Krzemieniec. Co poniedziałek targ.
Boremel, gm. Boremel, pow. Dubno. 5 i 20 każdego miesiąca targ.
Bucyń, pow. Kowel. Targi 13 i 28 każdego miesiąca.
Czartorysk pow. łucki. Targi 1 i 3 poniedz. każdego miesiąca.
Derażne. pow. kostopolski. Targi w każdy czwartek.
Dubno miasto pow. Co poniedz. targ.
Hołoby, pow. Kowel. Targi w każdy wtorek.
Horochów, miasto pow. Co czwartek targ.
Hoszcza, gm. Hoszcza, pow. Równe. Targ w każdą środę.
Jeziorany, gm. Warkowicze, pow. Dubno. Targi drugi i czwarty wtorek każdego miesiąca.
Katerburg pow. krzemieniecki. Targ w każdy czwartek.
Kiwerce, pow. łucki. Targi każdy wtorek.
Klewań, pow. rówieński. Co czwartek targ.
Kniahinin pow. dubieński. Jarmark: 12 i 24 każdego miesiąca.
Kołodno, pow. krzemieniecki. Targ w każdy wtorek.
Kołki, pow. łucki. Targ każdy wtorek.
Korzec, pow. Równe. Jarmarki w dniu popielca, 9 marca, 9 maja, 24 czerw. 20 lipca, 15 sierpnia, 6 paźdz., 1 i 15 każdego miesiąca targ.
Kostopol, miasto pow. Targi w każdy wtorek.
Kowel, miasto pow. Co czwartek targ (w razie święta dnia następnego).
Kozin, pow. dubieński. Targi w każdą środę.
Krymno, pow. Kowel. Targ co drugi wtorek.
Krzemieniec, miasto pow. Targ w każdy wtorek.
Kupiczów, pow. kowelski. Targi w każdą środę.
Luboml, miasto pow. Co poniedziałek targ.
Ludwipol, pow. kostopolski. 7 i 21 każdego miesiąca targ.
Łanowce, pow. Krzemieniec. Targ w każdą środę.
Łokacze, pow. horochowski. Targi w każdą środę.
Łuck, miasto pow. Co czwartek targ (w razie święta dnia następnego).
Maciejów, pow. Kowel. Co środę targ.
Maniewicze, pow. Kowel. Targ co drugi wtorek miesiąca.
Miedwieże, pow. łucki. Targi 2 i 4 poniedziałek każdego miesiąca.
Międzyrzec, pow. Równe. 10 i 25 każdego miesiąca targ. Jarmarki 10 marca, 29 maja, 11 lipca, 27 września i 22 grudnia.
Mielnica, pow. kowelski. Targi w każdą środę.
Młynów, pow. dubieński. Jarmarki 14 i 28 każdego miesiąca.
Murawica, pow. dubieński. Jarmarki 7 i 21 każdego miesiąca.
Mielce, pow. kowelski. Targi każdego 5 dnia miesiąca, 22 czerwca, 25 lipca, 19 sierpnia i 19 grudnia.
Niesuchoiże. pow. kowelski. Targi w każdy poniedziałek.
Nieświcz, pow. łucki. Targ w każdy poniedziałek.
Mizocz, pow. zdołbunowski. Targi 1 i 15 każdego miesiąca, oraz 2 lut., 11 marca, 23 kwietnia, 6 sierpnia, 11 września, 28 października, 25 listopada i 9 grudnia według starego stylu.
Ołyka, przedm. Zaworocie, pow. łucki. Targ w każdą środę.
Ostróg pow. zdołbunowski. — Co czwartek targ.
Ostrożec, pow. dubieński. Targi we wtorek każdego tygodnia.
Oździutycze, pow. horochowski. Targi w każdy piątek.
Poczajów, pow. krzemieniecki. Targ w każdy czwartek.
Poryck, pow. Włodzimierz. Co wtorek targ.
Powursk, pow. kowelski. Targi 13 i 27 każdego miesiąca.
Radziwiłłów, pow. dubieński. Targi małe w każdy wtorek.
Ratno pow. kowelski. Jarmarki 6 i 21 każdego miesiąca.
Rożyszcze, pow. łucki. Targ w każdy poniedziałek.
Równe, miasto pow. Targi w każdy poniedziałek.
Sienkiewiczówka, pow. łucki. Targ w każdą środę.
Stepań. pow. kostopolski. Targi w każdą środę.
Szumsk. pow. krzemieniecki. Targ w każdy poniedziałek.
Szack. pow. lubomelski. Targ co drugą środę.
Torczyn. pow. Łuck. Co wtorek targ.
Tuczyn, pow. Równe. Jarmarki 5 i 20 każdego miesiąca.
Turzysk, pow. kowelski. Targi w każdy poniedziałek.
Uściług, pow. Włodzimierz. Co środę targ. Jarmarki 11 i 12 marca, oraz 14 i 15 października każdego roku.
Warkowicze. pow. Dubno. Targi w czwartek każdego tygodnia.
Wiśniowiec. pow. krzemieniecki. Targ w każdy poniedziałek.
Włodzimierz, miasto pow. Targi w każdy poniedziałek i czwartek.
Wyszogródek, pow. krzemieniecki. — Targ w każdy czwartek.
Zdołbunów, miasto pow. Co środa targ.
Zofjówka, pow. łucki. Targ w każdy wtorek.

W razie świąt przypadających w te dni — targi przenoszą się na dzień następny.

Jaka będzie pogoda?

Jaka będzie w lecie pogoda?

Pogody i słońca możemy się spodziewać:

Gdy słońce zachodzi wieczorem jasno i czysto.

Gdy gwiazdy mało migotają i mają w około siebie okrąg biały lub czerwonawy.

Gdy przy pogodnym zachodzie łyska się, a nie słychać grzmotów.

Gdy rosnący lub malejący księżyc świeci się jasno, pięknie, srebrzyście.

Gdy na pełni widać wyraźnie ciemne plamy; gdy wieczorem nietoporze wiele latają.

Gdy komary zbijają się wieczorem w kupy, wznoszą się razem ku górze i razem opadają.

Gdy pająki (krzyżaki) siedzą przed południem w środku swej sieci, i wstrząsają nią nogami.

Gdy po deszczu zachodzi słońce ogniście i purpurowo.

Gdy stawy, bagna i łąki rano silnie waporują; dymią.

Gdy z rana obfita jest rosa na łąkach i polach.

Gdy dym z komina prosto wznosi się i nie rozdziela.

Gdy powietrze na szczytach gór wysokich jest jasne i spokojne.

Gdy chmurki płyną prędko po niebie w kierunku panującego wiatru na ziemi.

Gdy w czasie spokojnego deszczu nagle wiatr powstaje.

Gdy w czasie dnia powstają na niebie białe delikatne chmurki, niby wełniste zagony.

Gdy leżące mgły wypija bardzo prędko słońce.

Gdy podczas deszczu poczyna się wyjaśniać od strony północnej.

Gdy światło płonie spokojnie, nie pryskając ani trzeszcząc.

Gdy glisty i dżdżownice wyrzucają małe kupki ziemi obok siebie.

Deszcz poznajemy po następnych znakach:

Gdy słońce podczas wschodu i zachodu wygląda blado, mdło, jakby jakaś zimna kula, a promienie jego nie mają siły.

Gdy gwiazdy świecą bez blasku, matowo, mało rzucają promieni, i wyglądają zamglone.

Gdy księżyc wygląd ma ciemny, szary, lub otoczony jest ołowianym kręgiem.

Gdy bydło w południe szuka i łapie powietrze, kopytami i rogami grzebie ziemię, lub językiem liże swe łapy.

Gdy jaskółki nisko ziemi latają, lub blisko murów.

Gdy psy nie chcą żryć, lub przewracają się po ziemi i jezdzą trawę

Gdy w upały muchy i komary są naprzykrzone, dokuczają zanadto ludziom i zwierzętom.

Gdy w dniu gorącym solniczka jest wilgotną a sól zbija się, lub jest mokra.

Gdy słychać głos dzwonów dalej, niż zazwyczaj.

Gdy od strony południowej ku wschodowi powstają korzeniaste chmury.

Gdy dłuższy czas wieją wiatry południowe.

Gdy glisty nie chowają się do ziemi, lecz wypełzają na wierzch i wylegują się.

Jaka będzie w zimie pogoda?

Zimna i mrozy będą:

Gdy słońce ma około siebie pierścień, lub nawet kilka obręgów.

Gdy gwiazdy świecą bardzo jasno, a przytem migotają się.

Gdy panują wiatry północne i północno-wschodnie.

Gdy śnieg pada małymi płatkami, jest okrągły lub do gradu podobny.

Gdy wody silnie parują.

Gdy ptaki wodne uciekają z małych stawów a szukają wielkich wód.

Odwilż nastąpi:

Gdy w południe wiatr sprowadza szron.

Gdy śnieg pada wielkimi szerokimi i ciężkimi płatkami.

Gdy śnieg pod stopami skrzypieć przestaje.

Gdy podczas pogody między południem a wieczorem nad płynącemi wodami ciągnie się wydłużona mgła i trwa 2—3 dni.

Gdy sople zwieszające z dachów wilgotnieją.

KALENDARZE!

Największa hurtownia oraz wydawnictwo kalendarzy, obrazków świętych, książek do nabożeństwa, kart pocztowych i dewocjonalji. Fabryka albumów do fotografji, do pocztówek oraz pamiętników do poezji.

Fabryka stempli gumowych.

Najtańsze źródło zakupu dla handlujących.

Zakład Katolickich Wydawnictw, Drukarnia i Księgarnia

Tomasz Nagłowski i Ska, Częstochowa

ul. Wieluńska 5, tel. 5-82, III Aleja 50, tel. 300. (64)

Naturalna woda lecznicza

Šaratica

Smak gorzkawy, łatwo dający się usunąć zapomocą cukru lub soku. Obfita zawartość soli leczniczych,

dlatego działa zawsze pewnie, bez bólów, bez potrzeby przyzwyczajania się i jest najlepszym środkiem przeczyszczającym dla każdego wieku.

Pobudza apetyt, przyśpiesza trawienie

usuwa: złe trawienie i zatwardzenie z ich skutkami: wyrzutami skórnemi, bólem głowy, brakiem apetytu, zgagą, wzdęciem i kolką wiatrową, bólami krzyża, hemoroidami, i zarazem

oczyszcza jelita i chroni przez to nietylko przed zapaleniami: ślepej kiszki, żółci, pęcherza, nerek i t. d., lecz również przed rakiem jelit, jeżeli daje się niemowlętom 2—3 łyżeczki od kawy, dzieciom 1—2 łyżek stołowych, dorosłym 3—5 łyżek wody Šaratica 3 razy dziennie na pół godziny przed jedzeniem,

uśmierza bóle żołądka i kolki jelit po grubych błędach dietetycznych i nieodpowiednich pokarmach (zepsute mięso, nieświeże wędliny, trujące grzyby itp) jeżeli pijemy 1—2 szklanek łykami w ciągu 10 minut,

skutkuje zawsze przy ostrem i chronicznem zapaleniu nerek (z dietą mleczną) 3—5 razy dziennie po 3 łyżki na pół godziny przed jedzeniem; przy skłonności do tycia i krwistości 1 szklanka w dwie godziny po obiedzie;

chroni starych i cierpiących na zwapnienie naczyń przed apopleksją, (¼ litra na noc lub naczczo);

jest niezbędna podczas ciąży i połogu (5—6 łyżek rano i wieczorem).

(45) Dokładny sposób użycia wysyła bezpłatnie

Wysyłka wody SOKOLNICE k/Brna (Czechosłowacja).

Szanujcie i chrońcie wasze zdrowie!













Nasi dziadowie mieli rację, kiedy radzili naszym ojcom trzymać się dobrej starej reguły, że człowiek przez codzienne zabiegi musi uczynić ciało odpornem, by mogło łatwo przemóc pojawiające się choroby. — Podajemy tutaj kilka takich rad dla

chorych i zdrowych,

których należałoby zawsze przestrzegać, ponieważ zawsze okazują się skuteczne.

(30)

Rano

po opuszczeniu łóżka, natrzyj wszystkie członki, muskuły i skronie prawdziwym fluidem Fellera „Elsa", uśmierzającym bóle; działa to dodatnio na organizm, wzmacnia go, krzepi i czyni odpornym na przeziębienia, katar i t d.; kilka kropel fluidu, zmieszanych z wodą do płókania ust i gardła, chroni przed bólem gardła, chrypką, zaflegmieniem i utrzymuje zęby w zdrowiu, dzięki swoim własnościom dezynfekcyjnym.

W podróży

uśmierzający bóle fluid Fellera „Elsa" użyty wewnętrznie i zewnętrznie, jest również wybornym środkiem ochronnym. — Kilka kropel na cukrze ma bardzo przyjemny smak i uśmierza boleści żołądkowe, pomaga niezawodnie przy mdłościach, jak również w chorobie morskiej. — Równie wyśmienitym jest fluid „Elsa" przy bólach głowy, zębów i t. d.

Wieczorem,

przed udaniem się na spoczynek, natarcie fluidem „Elsa" jest prawdziwem dobrodziejstwem dla znużonego, osłabionego ciała zwłaszcza dla ludzi, którzy źle śpią, cierpią na darcie w członkach, bóle twarzy itd. Taki masaż pobudza przyjemnie obieg krwi i zwiększa ogólne poczucie zdrowia.

W domu

od 36 lat fluid Fellera „Elsa" w setkach wypadków oddaje nieocenione usługi, jako wypróbowany środek domowy. Do okładów w wypadkach skaleczeń i wszędzie, gdzie potrzeba szybkiej pomocy, jest on zawsze niezawodną ochroną.

Fluid Fellera „ELSA" z prawnie chronioną marką „Elsafluid", ten wyśmienity środek domowy, nabywać można we wszystkich aptekach we flakonach podwójnych lub specjalnych.

W przesyłce pocztowej wypada tem taniej, im więcej naraz zamówimy i kosztuje:

1 flak. specjaln.	Kc 27·—	8 flak. podw.	Kc 87·—
4 „ „	„ 87·—	12 „ „	„ 129·50
10 „ „	„ 226·—	30 „ „	„ 328·—

— Przy większych zamówieniach jeszcze taniej! —

Fellera pigułki przeczyszczające „Elsa", regulujące trawienie. — 1 rulon (6 pudełek), — jako dodatek do fluidu Kc 18·—. Pigułki zamówione oddzielnie Kc 18·— wraz z przesyłką pocztową i opakowaniem.

Miejsca nabycia: Prawdziwe preparaty „Elsa" apt. E. V. Fellera można zamawiać:

Dla Czechosłowacji: Czechosłowackie miejsce wysyłki Nr. 5 Elsa i Hega preparatów, Opawa, aptek. E. Hannel.

Pigułki „Elsa"



łagodny, wzmacniający żołądek środek przeczyszczający o niezawodnem działaniu; nie drażnią jelit i powodują szybki stolec. — Rulon (6 pud.) z przesyłką poczt. i opak. Kc 18·—.

Szwedzkie krople „Elsa"

(likwor żołądkowy) przyspieszają trawienie, pobudzają apetyt. — Duży flakon Kc 10·50.

„Elsa" prawdziwy tran

z wątroby dorsza (pomuchli), smaczny. Wzmacnia każdego, zwłaszcza słabowite dzieci i kobiety. — Duża flaszka Kc 10·50.

„Elsa" wino chinowo-żelaziste

dla niedokrwnych i cierpiących na blednicę.

Zagorjański sok piersiowy „Elsa"

przeciw kaszlowi oraz bolom piersi. Flakon Kc 7·—.

„Elsa" pastylki przeciw robakom

(glistom) słodzone. — 1 torebka zawierająca 10 pastylek Kc 6·—

Sztyft mentolowy Elsa

(przeciw migrenie), wyśmienity przy bolach głowy, migrenie. Również przeciw ukąszeniom owadów. — Sztuka Kc 4·50.

Nagniotki powodują często zakażenie krwi, jeżeli je wycinamy! Można je usunąć łatwo i szybko plastrem turystycznym „ELSA".



Mały karton Kc 4.50, duży Kc 7·—

Tynktura turystyczna „ELSA"

flaszeczka z pędzlem — Kc 3·50.

Puder Elsa

przeciwko poceniu się ciała i nóg. — Pud. z sitkiem, jako dod. Kc 4·50.

„Elsa" proszek na robactwo

prawdziwe dobrodziejstwo dla ludzi i bydła. 1 puszka Kc 6·—.

„Elsa" proszek odżywczy dla bydła,

radość rolników! — 1 pudełko Kc 4·—.

Dla Polski: **Polska Ekspedycja Nr. 5 preparatów „ELSA", apteka A. Gutwińskiego, BIELSKO, Rynek 15.**

Dla wszystkich innych krajów: **Apteka Eugen. V. Fellera, Stubica Donja 5, Jugosławja.**

Pierwszej jakości czeskie pierze
wprost od hodowcy gęsi — czyste, nowe, wolne od prochu przytem tani i doborowy towar.

(41)



1 kilo szarych, polskubanych piór Kc 10·— i 12·—; pół białych pierwszej jakości Kc 15·— i 18·—; białego puszystego Kc 20·— i 25·—; pańskiego skubanego Kc 40·— i 50·—; pół puchu Kc 60·— i 70·—; skubanego pierza Kc 80; dartych piór Kc 20·—, 22·— i 28·—; dartego puchu Kc 40·— i 45·—; szarego pierza Kc 40·— i 60·—; białego Kc 80·— i 100·—; najlepszego pierza Kc 120·—. — Wielkie, gotowe pościele z dobrym wsyp..m Kc 0.—, 80·—, 120·—, 160·— i 220·—. Poduszki Kc .0·—, 2.·—, 35·—, 40·—, 50.— i 65·— wysyła za zaliczką pocztową

ohrześcijański specjalny dom wysyłkowy pościeli i hodowla gęsi

VÁCLAV FREMUTH

Dešenice 864/11, (Czeski las).

Nieodpowiedni towar zamieniam lub zwracam pieniądze.
Wzory i cenniki także na gotową pościel darmo i opłatnie.
Dogodne kupno, — gdyż z pierwszej ręki.

Nakładem i drukiem zakładu katolickich wydawnictw

TOMASZA NAGŁOWSKIEGO i SKI

CZĘSTOCHOWA, Wieluńska 5

ukazała się książeczka do nabożeństwa dla dzieci pod tytułem

„Ofiara Serca"

Stron 144, format 10×7 ctm

O książeczce tej p. K. H. pisze w Nr. 297 „Kurjera Warszawskiego", z dnia 29 października 1927 r. co następuje:

„Nakładem zakładu katolickich wydawnictw T. Nagłowskiego w Częstochowie wyszły w świat trzy, otrzymane przez nas książeczki, których zarówno pod względem treści jak i formy zewnętrznej nie powstydziłyby się firmy wydawnicze stołeczne.

Piękną książeczką do nabożeństwa dla dzieci p. n. „Ofiara Serca" zbogaciła dziatwę katolicka p. M. H. Giełżyńska. Z wyjątkiem modlitw i pieśni kościelnych, w brzmieniu ustalonem dla wszystkich wiernych, modlitwy przed spowiedzią i po niej (poprzedzone dyskretnym rachunkiem sumienia), modlitwy na ważniejsze święta i okolicznościowe — to wszystko pod piórem autorki nabrało swoistego wdzięku, przemawiając do serc dzieci, a ich imieniem — do nieba — językiem prostym, im właściwym. Oddzielne wydanie dla dziewczynek, oddzielne dla chłopców. Książeczka drobnego formatu, oprawna, ze złoconemi brzegami, pociąga miłym wyglądem zewnętrznym."

(84)

Piękni ludzie nie znoszą żadnych wad w piękności,

podobnie jak nie znoszą brudu na ciele. — Jeżeli jednak chcemy, aby nasze zabiegi kosmetyczne były skuteczne, — musimy używać jedynie środków naprawdę dobrych, które poniżej wymieniamy. — Są one w powszechnem użyciu już od 36 lat!

Fellera pomada do twarzy „ELSA".



Niezrównany ten środek zmiękcza skórę twarzy i rąk, czyniąc ją elastyczną. Plamy wątrobiane, zaskórniki i piegi znikają po krótkim czasie, jakby za dotknięciem różdżki czarodziejskiej. Nawet zmarszczki wygładzają się po zastosowaniu regularnych masaży kaukaską pomadą do twarzy marki ELSA. Kto używa jej dłuższy czas, dostaje czystą, białą skórę, odporną na zimno i wiatr, oraz czystą, delikatną płeć, jak płeć dziecka. — 1 słoik jako dodatek do pomady Fellera Kč 10·—, — 2 słoiki zamówione oddzielnie Kč 26·— z przesyłką i opakowaniem.

ELSA płynne mleko liljowe nadaje twarzy młodzieńczy, świeży i zdrowy wygląd. — Flakon Kc 7·—.

ELSA mydło z mleka liljowego nadzwyczaj subtelne mydło kwiatowe. — Czyni skórę miękką i delikatną. — 1 sztuka jako dodatek Kč 6·—.

ELSA mydło boraksowe chętnie używane do usuwania fatalnych piegów, liszajów i wyrzutów skórnych. — 1 sztuka jako dodatek Kc 5.—.

ELSA pomada do włosów tanochinowa pomada na porost włosów. Działa nadzwyczaj dodatnio na włosy i skórę głowy, zapobiega wypadaniu włosów i przedwczesnej siwiźnie, zmiękcza sztywne i kruche włosy, czyniąc je podatnemi i nadając im świetny połysk i przyspiesza porost włosów. 1 słoik jako dodatek Kč 10·—, 2 słoiki zamówione oddzielnie Kč 26· z przesyłką i opakowaniem.

ELSA wyskok do włosów 1 Flakon Kč 10.50.

HEGA puder dra Klugera Kč 7·—.

ELSA toaletowe pastylki do mycia Cena 1 pudełka jako dodatek Kč 5·5.

ELSA woda dla ust utrzymuje zęby czystemi i białemi działa odświeżająco, dezynfekująco oraz usuwa nieprzyjemną woń z ust. — 1 flakon Kč 10·0.

ELSA woda kolońska nadzwyczaj wykwintna działa odświeżająco. — Mały flakon Kč 5·50, — duży Kč 6·50.

ELSA zapach leśny w pokoju oczyszcza i dezynfekuje powietrze, szczególnie w izbach chorych. — Flakon jako dodatek Kč 8·50.

Miejsca nabycia: Prawdziwe preparaty „ELSA" aptekarza E. V. FELLERA można nabywać:

Dla Czechosłowacji: Czechosłowackie miejsce wysyłki Nr. 5 Elsa i Hega preparatów, Opawa, aptekarz E. Hannel.

Dla Polski: Polska Ekspedycja Nr. 5. preparatów „Elsa" apteka A. Gutwińskiego, Bielsko, Rynek 15.

Dla wszystkich innych krajów: Apteka Eug. V. FELLERA, Stubica Donja Nr. 5. (Jugosławja).

(29)

Królewsk. uprzywilej. „Apteka Czerwona“ w Poznaniu.

(Założona w roku 1564.) (70)

Wł. Stefan Ostrowicz, Stary Rynek 37, narożnik Wielkiej.

Własna fabryka wyrobów chemicznych i lekarskich poleca jako własne nadzwyczajne wyroby, przez tysiące ludzi i długie lata wypróbowane i udoskonalone środki lecznicze:

Krople św. Jakóba, Żadne inne krople nie dorównują im w dobroci i skutku. Używać je mogą młodzi i starzy przeciw wszelkim cierpieniom żołądkowym, brzusznym i macicznym. Leczą one w krótkim czasie zatwardzenie i powstające z niego choroby śledziony, wątroby i kiszek, katar i kurcze żołądka, brak apetytu, słabe trawienie; usuwają febrę, mdłości, ból i zawrót głowy i wszelkie słabości u niewiast, wzmacniają osłabioną macicę.

Angielski proszek żołądkowy, podług starej wypróbowanej recepty dla osób cierpiących na dolegliwości żołądka. — Kto cierpi na brak smaku, ciśnienie i palenie na dołku i w piersiach, zgagę, niestrawność, burczenie w żołądku i kiszkach, zatrzymanie wiatrów, zatwardzenie, ciągły ból głowy i nieprzyjemny zapach z ust, ten niech używa 3 razy dziennie łyżeczkę od herbaty tego proszku.

Herbata na przeczyszczenie krwi. „Radlauer“ jest ogólnym środkiem domowym. Używać ją można z doskonałym skutkiem przeciw zatwardzeniu, hemorojdom, podagrze, reumatyzmowi, cierpieniom żołądka, brzucha i macicy, boleściom pęcherza i nerek, uderzaniu krwi do głowy, nieczystościom skórnym i cierpieniom płciowym.

Syrop żelazno-wapienny z fosforem, wywiera on znakomity skutek przy wszelkich objawach bezkrwistości. — Odznacza się nadzwyczaj przyjemnym smakiem i dlatego używać powinny go zwłaszcza te osoby i dzieci, które tranu znieść nie mogą.

Pigułki Redlingera, wyjątkowo szybko działający środek przeciw obstrukcjom, niestrawnościom i otyłości.

Eliksir chinowy, usuwa w bardzo krótkim czasie wszelkie dolegliwości żołądkowe.

Emulsja tranowa, leczy skutecznie angielską chorobę, skrofuły, nerwowość i niedokrwistość. Odznacza się nadzwyczaj przyjemnym smakiem. Używać ją przeto mogą tak dorośli, jakoteż i dzieci.

Aromatyczna tinktura żelazna, znakomity środek na osłabienie, niedokrwistość, bledniczę, neurastenię, również wzbudza silny apetyt.

Herbata na kaszel z Czerwonej Apteki, składa się podług starej recepty z 9 rozmaitych herbat i zaprawiona z żywokostowym miodem zażywaną, późniejszym ciężkim chorobom piersiowym i płuc.

Miód żywokostowy, najstarszy środek ludowy dla dorosłych a zwłaszcza dla dzieci w każdym wieku. Leczy najsilniejszy kaszel, katar płuc, piersi i krtani, chrypkę, sapę, zaflegmienie rurek oddechowych, brak powietrza, astmę i plucie krwią, usuwa drapanie w gardle, usuwa żganie i kłucie w płucach i piersiach i zapobiega przez to zawczasu użyty, niebezpiecznemu zapaleniu płuc.

Huston „Czarnikau“! Najnowszy i najpewniejszy środek ku zwalczaniu suchot (gruźlicy) i wygojeniu kataru krtani i płuc. Już przy używaniu pierwszej butelki ustaje męczący kaszel, żganie i kłucie w piersiach i krzyżach, febra i pocenie się w nocy. Chory, mając spokojne noce, pokrzepia się spokojnym snem, dostaje apetyt, przyjmuje więcej pokarmu nabiera świeżych sił do życia.

Wyskok przeciw podagrze, szybko i absolutnie pewno działające nacieranie przeciw podagrze, zastarzałemu reumatyzmowi, kłuciu i rwaniu w członkach i kościach, bólowi w piersiach, bokach, krzyżu, postrzale, ubezwładnieniu i nabrzmieniu członków, wywichnięciu, przekręceniu, przeskoczeniu żył i boleściach w muszkułach. — Kto po natarciu położy sobie na bolące miejsce **Amerykański plaster z dziurkami,** który przez kilka dni krew rozpędzą i te miejsca rozgrzewa, ten i w najuparszych i zastarzałych przypadkach skutek napewno osiągnie.

Maść na liszaje, usuwa nieszkodliwie i pewno wszelkie nieczystości skórne, jak suche i wilgotne liszaje, skrofuliczne wyrzuty, zmarszczki na czole i twarzy nadaje jej delikatny i młodociany wyraz i olśniewająco piękną płeć. — Używa się tylko na noc.

Maść na piegi, doskonały środek przeciw piegom.

Woda przeciw piegom.

Mydło przeciw piegom.

„Creme de princesse“ jest znakomitym środkiem przeciw pękaniu twarzy i rąk, nadaje cerze świeżość i miękkość.

Maść dr. Marcinkowskiego jest doskonałym środkiem do gojenia wszelkich ran szczególnie zastarzałych.

Płyn Radlauera, środek od wielu lat znany jako najlepszy do usuwania odcisków i twardego naskorka. Przynosi cierpiącym ulgę w krótkim czasie. Usuwa odciski radykalnie i bez bólu.

Maść przeciwko świerzbie.

Cen podać nie mogę. Zapewniam jednak, że ceny lekarstw będą możliwie przystępne. — Porto i opakowanie będę liczył w cenie kosztu. — Zawiadamiam, że mam fabrykę środków leczniczych i również na składzie wszelkie surowice dla zwierząt jak przeciwczerwonkową, przeciw zołzom i inne. — Dostarczyć mogę także strzykawki do wstrzykiwań podskórnych; ceny tych strzykawek są możliwie najtańsze. — Do zapytań należy dołączyć znaczek na odpowiedź.

Święta naiwności!

Stara wieśniaczka szła do miasta z ciężkim koszem na plecach. Po drodze przejeżdżała furmanka, której właściciel ofiarował się podwieźć idącą, co staruszka przyjęła z wdzięcznością. Ponieważ jednak zatrzymała kosz na plecach, spytał ją pan, dlaczego go nie zdejmie i nie ulży sobie. Na to wieśniaczka odparła skromnie: „O nie, to byłoby za dużo, żeby pan woził jeszcze mój kosz!"

W muzeum.

Przewodnik: „To jest kolet (kurtka skórzana) króla szwedzkiego Gustawa Adolfa — a tu widać, proszę państwa dziurę, którędy weszła śmiertelna kula.

Jedna ze zwiedzających: „Naturalnie! Gdyby jego żona była porządną gospodynią i zaszyła była zawczasu dziurę, toby biedak nie musiał umierać!"

Miary i wagi.

W Polsce legalnemi jednostkami miar i wag są jednostki układu metrycznego, na mocy dekretu Naczelnika Państwa o miarach z dnia 8 lutego 1919 roku. Legalnemi są te narzędzia miernicze, które odpowiadają przepisom o warunkach legalizowania, wydanym przez Główny Urząd Miar.

Miary długości.

a) metryczne:

Metr (m) = 10 *dm* = 100 *cm* = 1000 *mm*.
Kilometr (km) = 1000 *m*.
decymetr (dm) = 0·1 *m*.
centymetr (cm) = 0·01 *m*.
milimetr (mm) = 0·001 *m*.

b) polskie:

mila polska = 8 stajom = 8534 *m*.
pręt = 7½ łokcia = 4·32 *m*.
sążeń = 3 łokciom = 1·73 *m*.
łokieć = 2 stopom = 58 *cm*.
stopa = 12 calom = 29 *cm*.
cal = 12 linjom = 24 *mm*.

c) inne niemetryczne:

mila geograficzna = 7420·4 *m*.
„ morska = 1852 *m*.
„ francuska = 4445 *m*.
„ angielska = 1609 *m*.
„ niemiecka = 7500 *m*.
„ austrjacka = 7026 *m*.
sążeń austrjacki = 6 stopom = 1·90 *m*.
„ rosyjski = 3 arszynom = 2·133 *m*.
wiorsta = 500 sążniom = 1066·8 *m*.
yard (jard) ang. = 3 stopom ang. = 91·44 *cm*.

Miary powierzchni.

a) metryczne:

Metr kwadratowy (m^2) = 100 dm^2 = 10000 cm^2 = miljonowi mm^2.
ar (a) = 100 m^2.
hektar (ha) = 100 *a*.

b) polskie:

włóka = 30 morgom = 16 *ha* 79·6 *a*
mórg = 30 prętom kwadratowym = 56 *a*.
pręt kwadratowy = 56·25 łokcia kwadratowego = 18·66 m^2.
sążeń kwadratowy = 2·99 m^2.

c) inne niemetryczne:

mórg austrjacki = 57·546 *a*.
„ pruski = 25·532 *a*.
akr angielski = 4057 m^2.
dziesięcina = 109·25 *a*.

Miary objętości.

a) metryczne:

Metr sześcienny (m^3) = 1000 dm^3 = miljonowi cm^3.
litr (l) = 1 dm^3.
hektolitr (hl) = 100 *l*.

b) polskie:

sążeń sześcienny (miara drzewa) = 5·16 m^3
korzec = 32 garncom = 128 *l* niezupełnie dokł.
garniec = 4 kwartom = 4 *l* „ „
kwarta = 16 kwaterkom = 1 *l*. „ „
antał = 18 *garncom*.
antałek = ½ albo ⅓ *antała*.

c) inne niemetryczne:

tonna rejestr. ang (miara pojemn. okrętów = 2·83 m^3
tonna okrętowa angielska = 1·19 m^3.
gallon angielski = 4.54 *l*.
buszel (bushel) angielski = 8 *gallono*
gallon amerykański = 3·79 *l*.
beczka rosyjska = 40 wiadrom = 492 *l*.
wiadro austrjackie = 160 kuflom wied. = 56·6 *l*.
kufel wiedeński (Wiener Seidel) = 0·35 *l*.

Wagi.

a) metryczne:

kilogram (kg) = 100 *dkg* = 1000 *g*.
tonna (t) = 1000 *kg*.
centnar metryczny (q) = 100 *kg*.
dekagram (dk) = 0·01 *kg*.
gram (g) = 0·001 *kg*.
decygram (*dg*) = 0·1 *g* } [illegible]
centygram (cg) = 0·01 „
miligram (mg) = 0·001 „

b) polskie:

centnar = 100 funtom = 40 *kg* 55 *dkg*.
funt polski = 32 łutom = 405·5 *g*.

c) inne niemetryczne:

centnar cłowy (pojedyńczy) = 50 *kg*.
funt angielski = 16 uncjom = 453·6 *g*.
„ austrjacki = 560 *g*.
„ pruski = 467 *g*.
„ rosyjski = 1/40 puda = 409·5 *g*.
karat holenderski = 0·2051 *g*.

Jakże wielki jest wszechświat i bez końca, Jak małą ziemia — choćby wobec słońca!

Jeśli nam się w życiu źle powodzi, wówczas dobrze rozglądnąć się nieco wkoło siebie i zobaczyć, czy niema ludzi, którym powodzi się jeszcze gorzej. Zawsze znajdziemy takich. Wówczas zobaczymy, że nasze cierpienia nie są przecież tak wielkie, jak się nam z początku zdawało i że są na świecie bóle, wobec których nikną nasze własne cierpienia. Człowiek jest najbardziej zarozumiałem ze wszystkich stworzeń pod słońcem. Nic więc nie szkodzi, jeśli raz zastanowi się nad swoją wielkością w porównaniu ze wszechświatem.

Jeżeli chcemy przedsięwziąć podróż we wszechświat, ażeby uzmysłowić sobie dobrze naszą marną wielkość, to nie wystarczą już miary od metra do kilometra i mirjametra. Otrzymalibyśmy tak nieskończenie wielkie cyfry z niezliczonemi zerami na końcu, że umysł nasz nie byłby w stanie ich pojąć. Człowiek chce jednak nie tylko słyszeć cyfry, ale i móc sobie coś wyobrazić. Przypuśćmy więc, że chłopię o wysokości jednego metra wyobraża Słońce; wówczas jego wysokość, wzięta jako miara, odpowiada średnicy Słońca. Jeżeli przyjmiemy, że średnica Słońca mierzy 1 metr, to w odległości 40 metrów od niego znajdziemy ziarnko jęczmienia, które przedstawia planetę Merkurego... W odległości 70 metrów widać Wenus wielkości grochu, w odległeści 100 metrów, również jako ziarnko grochu — Ziemię. Znikomo mały — ledwie wielkości główki od szpilki przedstawią się Mars, w odległości 150 metrów od Słońca. W odległości 200 do 400 metrów krążą tak zwane asteroidy, albo planetoidy, wielkości ziaren piasku; wreszcie w odległości 10 minut wynurza się olbrzym niebieski Jowisz, wielkości jabłka, a w odległości 20 minut Saturn, wielkości cytryny. W odległości pół godziny od chłopięcia, wyobrażające do Słońce, krąży Uranus, w odległości trzech kwadransów Neptun. Teraz mamy w komple[illegible]asz system, czyli układ słoneczny. — W [illegible]eczywistości odległości te są tak niez[illegible]nie wielkie, że chcąc n. p. dostać się [illegible]lotem na słońce, trzebaby lecieć dzień [illegible] przez 26 lat. Droga do Jowisza trwałaby około 1350 lat, do Neptuna aż 2750 lat!

W najdalszych przestrzeniach wszechświata widzimy kompleksy mgławic, zwane drogą mleczną, których światło przebiegające, jak wiadomo, 300.000 kilometrów na sekundę, potrzebuje setki tysięcy lat, aby dotrzeć do nas. Przez nasze największe teleskopy rozpoznajemy te mgławice jako nieskończoną ilość systemów słonecznych, ale nasza poprzednia miara nie wystarcza już, żeby z jej pomocą wyrobić sobie pojęcie o ich wielkości i oddaleniu. Jest rzeczą możliwą, że z pomiędzy wielkich gwiazd, posiadających w przybliżeniu równą wielkość i podobne warunki życia, jak nasza Ziemia, niektóre mieszczą ludzi lub też podobne do ludzi istoty. Na tych gwiaździstych ziemiach mogą przebywać istoty, które tak dalece wyprzedziły nas w zdobyczach techniki, że cała nasza wiedza wydałaby się im zabawką. Nie zaimponowałyby im ani nasze radjo, ani samoloty, olbrzymie działa i inne zdobycze nowoczesnej techniki.

Cóż więc znaczy jeden człowiek, jeżeli Ziemię, którą zamieszkuje blisko dwa miljardy ludzi, przedstawimy sobie jako ziarnko grochu? A przecież każdy z nas sądzi, że Bóg wie jak ważnem jest jego życie i czyny. Jeśli stanie mu się krzywda, jeśli czasem musi cierpieć, to wyobraża sobie, że z tego powodu ziemia powinna ruszyć się z posad. Tymczasem nic podobnego się nie dzieje. Człowiek mianuje się małym Bogiem ziemi; on, którego jedno uderzenie maleńkiego Księżyca o maleńką Ziemię mogłoby unicestwić w ciągu jednej dziesiątej części sekundy, wraz z całym rodzajem ludzkim!

Zamiast zdać sobie sprawę ze swojej nicości, zatruwa życie sobie i bliźnim; zazdrości drugim miejsca na ziemi i hoduje złość i nienawiść, kłótnie i wojny. Nadaje sobie nazwy i tytuły i gromadzi bogactwa, aż śmierć złoży mikroskopijny pyłek jego ciała do innych pyłków. Wówczas ginie ze wszystkiemi swojemi wyimaginowanemi bólami w nieskończoności wszechświata, gdzie wobec wielkości Boga tysiąclecia są ledwie chwilką...

P. 2/33.